



**Instytut
Boyma**

RAPORT: WYZWANIA W AZJI

[red.] Patrycja Pendrakowska i Jola Woźnica

[PEŁNA PUBLIKACJA UKAŻE SIĘ W STYCZNIU 2019]

Warszawa 2018

SŁOWO WSTĘPNE

Oddajemy w Państwa ręce raport o wyzwaniach, z którymi mierzą się państwa Azji, przygotowany specjalnie z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Centrum Studiów Polska-Azja i powołania Instytutu Boyma. Poniższa publikacja jest efektem wielomiesięcznej pracy naszego zespołu i mamy szczerą nadzieję, że spotka się z Państwa zainteresowaniem, a także zachęci do bliższego przyjrzenia się przemianom i wydarzeniom zachodzącym na kontynencie azjatyckim. Raport został stworzony dzięki współpracy doświadczonych analityków ze stawiającymi pierwsze kroki absolwentami orientalistyk, stosunków międzynarodowych i kierunków ekonomicznych.

Celem publikacji jest zdefiniowanie kluczowych problemów i przemian zachodzących między innymi w Birmie, Chinach, Indiach, Indonezji, Iranie, Pakistanie, Singapurze, Japonii, Wietnamie Korei Północnej i w Korei Południowej. Raport postanowiliśmy wzbogacić przekrojowym ujęciem Szanghajskiej Organizacji Współpracy, a także omówieniem projektu Morskiego Jedwabnego Szlaku, który w polskiej debacie spotyka się z mniejszym zainteresowaniem niż lądowy. Raport wieńczy esej dotyczący Polonii w Azji.

W dobie dominacji mediów społecznościowych ilość dostępnych danych nie przekłada się na jakość podawanych informacji, nierzadko wzbudzając poczucie niedosytu i zagubienia wśród odważnych tez niepopartych racjonalnymi argumentami. Łatwo więc wpaść w pułapkę redukujących rzeczywistość narracji, które stosując proste narzędzia analityczne, oferują powierzchowne odpowiedzi. Media społecznościowe z jednej strony inicjują dyskusje, z drugiej negatywnie wpływają na jej jakość, opierając się na pozornym uczestnictwie i poczuciu wpływu na bieg wydarzeń. Tytułowa *Walka o uznanie* niemieckiego filozofa Axela Honnetha znajduje obecnie swoje odbicie w palącej potrzebie zaistnienia intelektualnego przez ciągłe komunikowanie myśli w ramach kilkudziesięciu słów oferowanych przez media takie jak choćby Twitter. Efektem pozornego uczestnictwa są diagnozy bez konsekwencji i analizy bez syntez. Refleksje są krótkotrwałe, po kilku dniach nie do odnalezienia w przyływie kolejnych warstw informacji.

Wychodząc naprzeciw potrzebie zrównoważonej debaty postanowiliśmy stworzyć raport, który podejmie najważniejsze według nas wyzwania w poszczególnych państwach Azji. Pragniemy uniknąć zarówno pułapki związanej z uproszczoną geopolityczną perspektywą, jak i metanarracjami opartymi na powrocie do zimnej wojny, tym razem amerykańsko-chińskiej. Proponujemy Państwu podwójną formułę: zapoznanie się z raportem a następnie szereg debat na jego podstawie, które rozpoczniemy w marcu 2019 roku. W wersji pełnej raport ukaże się w styczniu 2019 roku jako zbiorowa publikacja.

Bardzo serdecznie zachęcamy do czytania i dzielenia się przemyśleniami i uwagami.

Patrycja Pendrakowska i Jola Woźnica

O INSTYTUCIE BOYMA:

Instytut Boyma, zarejestrowany jako Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma, jest w pełni niezależną organizacją pozarządową powstałą dzięki wielomiesięcznym konsultacjom między reprezentantami wielu środowisk: orientalistów, ekspertów ds. stosunków międzynarodowych, dyplomatów, inżynierów, a także szeroko rozumianego środowiska akademickiego i analitycznego. Instytut Boyma powstał jako kontynuacja Centrum Studiów Polska-Azja z misją ujęcia problematyki azjatyckiej w szersze ramy związane z globalnymi przemianami ery cyfrowej, które stwarzają nowe szanse i rodzą nowe wyzwania.

Instytut jako niezależny think tank zrzesza środowisko ekspertów zajmujących się zagadnieniami społeczno-kulturowymi, politycznymi, technologicznymi i gospodarczymi krajów współczesnej Azji. Naszą misją jest zwiększanie świadomości polskiej opinii publicznej na temat zmian zachodzących na najludniejszym kontynencie globu oraz ich konsekwencji dla Polski i Europy.

Naszą misję realizujemy poprzez publikację opiniotwórczych analiz eksperckich, artykułów i rekomendacji, organizację paneli dyskusyjnych i wydarzeń popularyzujących wiedzę o Azji oraz przez obecność naszych ekspertów w mediach. Kolejnym elementem działalności jest platforma dialogu, której celem jest prowadzenie konstruktywnych dyskusji dotyczących spraw międzynarodowych, innowacji, nowych technologii i kluczowych przemian we współczesnym świecie, które nie pozostają obojętne dla rozwoju Polski i Europy.

Specjalne podziękowania należą się gremium kilkunastu osób, które podczas wielomiesięcznych konsultacji służyły nowemu instytutowi swoimi krytycznymi, celnymi i inspirującymi uwagami:

Dr hab. Agnieszka Kuszewska

Dr Nicolas Levi

Dr Krzysztof Zalewski

Dr Krzysztof Iwanek

Dr Sergiusz Prokurat

Dr Michał Lubina

Dr Krystyna Palonka

Dominik Konieczny

Adrian Zwoliński

Paweł Behrendt

Alicja Bachulska

Antoni Jakubowski

Roman Husarski

Paweł Szczap

Jola Woźnica

Beata Świerczyńska

Anna Grzywacz

Maja Domagała

Jerzy Palczewski

Konstanty Kowalewski

Katarzyna Michalewicz

Julita Wilczek

Jakub Kołek

Magdalena Pająk

Tomasz Burdzik

Adam Janicki

Dominika Kucińska i inni.

Naszą misją jest budowanie mostów porozumienia między państwami, społeczeństwami i kulturami. Dlatego podziękowania za cenne słowa wsparcia należą się środowiskom osób pochodzących z Azji, a działających w różnym charakterze i mieszkających w Polsce, z którymi konsultowaliśmy potrzeby ich społeczności w Rzeczypospolitej. Podziękowania należą się również Polakom mieszkającym w Azji i Europie, którzy podzielili się cennymi uwagami na temat jeszcze niezagospodarowanych w polskiej przestrzeni wątków, których podjęcie stanie się ważnym celem działalności Instytutu Boyma.

Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie i obiecujemy dołożyć starań, by nie zawieść pokładanego w nas zaufania. Na patrona organizacji obraliśmy wybitnego Polaka Michała Boyma, którego postać pragniemy upamiętniać w Polsce i za granicą.

Patrycja Pendrakowska

SPIS TREŚCI:

[BIRMA] Nie tylko Rohingya. Wyzwania współczesnej Birmy _____	- 6 -
[CHINY] Przyszłość relacji polsko-chińskich. Format 16+1 oraz stosunki dwustronne _____	- 24 -
[CHINY] Zmiana klimatu a Nowy Jedwabny Szlak: Chińska strategia wobec środowiska naturalnego kontra porządek międzynarodowy _____	- 34 -
[CHINY] Zagrożenia dla rozwoju gospodarczego Chin _____	- 47 -
[CHIŃSKIE INICJATYWY] Szanghajska Organizacja Współpracy wobec wyzwań regionalnych i globalnych _____	- 60 -
[CHIŃSKIE INICJATYWY] Morski Jedwabny Szlak _____	- 74 -
[FILIPINY] Wyzwania stojące przed Filipinami w ciągu najbliższych 10 lat _____	- 85 -
[INDIE] Wyzwania wewnętrzne dla Republiki Indii _____	- 97 -
[INDIE] Nadchodzą dobre dni? – wyzwania i szanse dla Indii w nowej sytuacji geopolitycznej Azji _____	- 113 -
[INDONEZJA] Wyzwania stojące przed Indonezją w nadchodzących latach po 2018 roku _____	- 130 -
[IRAN] Wyzwania stojące przed Iranem na 40. rocznicę Rewolucji Islamskiej _____	- 147 -
[JAPONIA] Wyzwania dla Japonii na progu trzeciej dekady XXI wieku _____	- 159 -
[KOREA POŁUDNIOWA] Słoneczna polityka 2.0. Wyzwania i zagrożenia polityki zjednoczeniowej Moon Jae-ina _____	- 169 -
[KOREA PÓŁNOCNA] Wyzwanie ekonomiczne Korei Północnej _____	- 185 -
[PAKISTAN] Wybrane wyzwania polityki wewnętrznej i zagranicznej Pakistanu _____	- 195 -
[SINGAPUR] Singapur – wyzwania ekonomiczne, społeczne i militarne _____	- 211 -
[WIETNAM] Socjalistyczna Republika Wietnamu – Osiągnięcia i wyzwania _____	- 220 -
[POLONIA] Polonia w Azji – sytuacja i wyzwania _____	- 230 -
Biogramy autorów _____	- 243 -

[BIRMA] Nie tylko Rohingya. Wyzwania współczesnej Birmy

Not only Rohingya. Challenges of today's Burma**Michał Lubina****Abstrakt**

Birma (Mjanma) to kraj wychodzący z zapaści gospodarczej spowodowanej latami nieudolnych rządów junty wojskowej i sankcjami międzynarodowymi oraz przechodzący trudną transformację ustrojową. To powoduje, że przed Birma stoi szereg, często powiązanych ze sobą, wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych. Najważniejszym zadaniem wewnętrznym jest dokończenie transformacji ustrojowej, co jest warunkiem koniecznym dla modernizacji kraju. Najgłośniejszym wyzwaniem pozostaje rozwiązanie, nagłośniezone na świecie, problemu Rohingya: nieuznanej, a wypędzonej z Birmy do Bangladeszu muzułmańskiej mniejszości. W szerszym sensie podstawowym problemem jest zbudowanie trwałych relacji między birmańską większością a niebirmańskimi mniejszościami i zakończeniu tłącej się na pograniczach wojny domowej z partyzantami z mniejszości etnicznych właśnie. W polityce zagranicznej najważniejszym wyzwaniem jest utrzymanie tradycyjnej dla Birmy polityki równego dystansu, co przy wzrastającym znaczeniu Chin i pogarszających się relacjach z Zachodem nie będzie proste. Przed Birma wciąż stoi to samo odwieczne zadanie: jak leżąc między Chinami a Indiami skorzystać na tym położeniu i nie zostać zdominowaną?

Słowa kluczowe: Birma, Rohingya, Suu Kyi

Abstract

Myanmar (Burma) is a country in transition, that reforms itself in pains after decades of the military's mismanagement and international sanctions. Myanmar faces several combined challenges in its domestic and foreign policy. The most important domestic task is the continuation of the system transformation: a necessary step in the modernization of the country. The globally most recognized problem of Myanmar is the case of Rohingya – an unrecognized, repressed and expelled from Myanmar Muslim ethnic minority – Myanmar needs to find a solution acceptable for both domestic and international actors. In a wider sense Rohingya problem illustrates the most difficult internal challenge : a necessity to establish long-term, stable relations between Bamar ethnic majority and ethnic minorities. This includes ending the ethnic civil war that still shimmers on the peripheries. In foreign policy Myanmar's biggest challenge is how to maintain the

traditional policy of balancing powers and especially how to handle rising China. It is a difficult task given deteriorating relations with the West. Myanmar faces its eternal task: how to derive benefits from its geographical location between China and India without being dominated?

Key words: Burma, Rohingya, Suu Kyi

„jesteśmy jak miękka tykwa między kaktusami”

Birmański premier U Nu, lata 50-te

Położona między dwoma wielkimi cywilizacjami: Indiami i Chinami, Birma od zawsze starała się uniknąć zdominowania. W dużej mierze się to powiodło: Birma nie tylko utrzymała swoją samodzielność (zarówno polityczną, jak i cywilizacyjną), lecz także na przestrzeni wieków kilkakrotnie budowała potężne królestwa. W czasach najnowszych te starania spotęgowała obecność państw zachodnich, przede wszystkim Wielkiej Brytanii, która podbiła i skolonizowała Birnę, co stanowi kłamrę w birmańskich dziejach porównywalną do polskich zaborów.

Kolonialna trauma doprowadziła do wykształcenia się silnego poczucia niezależności, charakteryzującego politykę zagraniczną Birmy w XX i XXI w. Rangun, a następnie Naypyidaw konsekwentnie starają się prowadzić politykę dystansu wobec mocarstw, aby uniknąć ich dominacji.

W polityce wewnętrznej podstawowym wyzwaniem jest scalenie birmańskiej większości – Birma (oficjalnie: Mjanma) to kraj wielonarodowościowy i wieloetniczny, zamieszkały oficjalnie przez 135 grup etnicznych, z których Birmańczycy (Bamar) stanowią ok. 68% społeczeństwa – z niebirmańskimi mniejszościami zamieszkującymi (obfitujące w bogactwa naturalne) peryferiami kraju. Nieumiejętność zrealizowania tego celu – namacalnym dowodem jest chociażby brak w jakimkolwiek języku świata określenia na wszystkie narody Birmy (Birmańczyk oznacza tylko grupę Bamar, zaś próby sztucznego wprowadzenia terminu Mjanmańczyk nie powiodły się, choć udało się narzucić nazwę Mjanma, będącą synonimem Birmy, jako rzekomo bardziej inkluzywną) skutkuje m.in. trwającą po dziś dzień partyzantką na pograniczach, jest jedną z głównych przyczyn klęski gospodarczej postkolonialnej Birmy. Obecnie problem ten jest szczególnie widoczny z uwagi na spektakularne prześladowania muzułmańskiego ludu Rohingya, wygnanego przez armię birmańską do Bangladeszu. Intensywność zainteresowania tematem Rohingya znacząco przyćmiewa inne problemy Birmy (w tym prześladowania innych mniejszości etnicznych) a przede wszystkim niełatwą transformację ustrojową, rozpoczętą w 2011 r. i prowadzoną po dziś dzień.

Wyzwania zewnętrzne

a) *Rys historyczny*

W epoce przed nastaniem kolonializmu polityką dworskich elity królewskiej Birmy była najczęściej izolacja, wspomagana warunkami geograficznymi – położenie Birmy, choć nie odcina jej od świata, to powodowało tendencję do zamykania się w sobie (Thant Myint-U, 2009, s. 42), wzmaganą jeszcze dobrą sytuacją gospodarczą kraju, będącego w stanie wyżywić się samodzielnie (Aung Thwin, Aung Thwin, 2012, ss. 25-37). Dodatkowo usytuowanie z dala od najważniejszych szlaków handlowych powodowało małe zainteresowanie mocarstw zewnętrznych. Po części tłumaczy to, dlaczego Birmie udało się obronić swoją niezależność zarówno od Indii, jak i od Chin.

W XIX wieku do tych tradycyjnych zagrożeń doszło nowe: Imperium Brytyjskie. Zlekceważona i nierozpoznana w porę przez Birmańczyków Wielka Brytania w wyniku trzech kolejnych wojen anglo-birmańskich (1824-1826, 1852 i 1885) obaliła ostatnią birmańską dynastię Konbaung i podbiła Birmę. Mimo prób reform, wzorowanych na sąsiednim Syjamie i przypominających bardziej znane (acz późniejsze) reformy Meiji w Japonii, przeprowadzonych przez króla Mindona (1852-1878) i skupionych wokół niego reformatorów (m.in. jego Hpo Hlaing czy Kinwun Mingyi), Birmie nie udało się uniknąć podboju kolonialnego (Thant Myint-U, 2007, ss. 104-130; *Rajadhammasangaha*, 1979; Strang, 1996, ss. 26-40).

Mimo klęski dziedzictwo Mindona nie poszło całkiem na marne: to w jego czasach sformułowano podstawowe założenia polityki zagranicznej Birmy, którym wierne pozostają wszystkie birmańskie rządy, z gorszym (jak syn Mindona Thibaw, który swoją polityką sprowokował ostatni najazd brytyjski, Thant Myint-U 2007, ss. 104-130; *Cambridge History...* 1999, ss. 30-37) bądź lepszym (jak postkolonialna Birma z lat 50-tych XX w. na czele z U Nu i późniejszym sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem na czele) skutkiem (Lubina, 2014a, ss. 145-162) Chodzi o miejscową odmianę równoważenia wpływów silniejszego państwa poprzez relacje z innymi podmiotami (Waltz, 1979, s. 73; Mearsheimer, 2001, ss. 162-163). Tym założeniom wierne były również rządy wojskowe, władające w Birmie między 1958 a 1960 oraz od 1962 r. do (formalnie) 2015 r. (realnie wpływy wojska są wciąż ogromne).

b) *Chiny*

W ponad dziesięciowiekowej historii relacji chińsko-birmańskich Chiny najechały Birmę tylko trzykrotnie: podczas panowania mongolskiej dynastii Yuan w XIII w., w trakcie walk upadającej dynastii Ming z triumfującą dynastią Qing w połowie XVII w. oraz pod koniec XVIII w.; pierwszy najazd doprowadził do zniszczenia Królestwa Paganu, lecz nie zakończył

się okupacją (po złupieniu stolicy mongolskie wojska wróciły do Chin), drugi spowodował chińskie osadnictwo w Górnej Birmie, lecz nie obalił Dynastii Taungoo (po wydaniu ostatnich przedstawicieli dynastii Ming wojska Qingów nie zaatakowały stolicy Birmy, Awy), zaś przed trzecim Birmańczycy obronili się wygrywając wojnę (Harvey, 1967, ss. 65-71, 196-199, 252-258; Góralczyk 2011, ss. 81-99). Niemniej jednak to wystarczyło: w birmańskiej psychice bardzo silne jest poczucie zagrożenia ze strony cywilizacji chińskiej (Thant Myint-U, 2011, ss. 32-119). Najlepiej wyraża to mało eleganckie, acz wielce wymowne powiedzenie: „gdy Chiny plują, Birma pływa” (Marshall, 2002, s. 47).

W czasach najnowszych zagrożenie odżyło, gdy maoistowskie Chiny rozpoczęły skrytą, bo formalnie schowaną za plecami mniejszości etnicznych, inwazję na Birmę w 1968 r. (pomimo zdobycie znacznych połaci pogranicza najazd zakończył się klęską, bo armia birmańska była w stanie obronić „Birmę właściwą”, Smith 1999, ss. 226-274; Lintner 1999, ss. 249-274), a przede wszystkim po 1988 r. Wtedy to rządząca junta wojska krwawo stłumiła protesty społeczne i zamknęła w areszcie domowym przywódczynię opozycji, Aung San Suu Kyi, co doprowadziło do zachodnich sankcji (Lintner, 1989, ss. 34-87). W rezultacie junta oparła się na postmaoistowskich Chinach Deng Xiaopinga i Jiang Zemina, które chętnie pomogły, broniąc Birmę na forum międzynarodowym i blokując sankcje w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (Maung Aung Myoe, 2011, ss. 105-179; Egretau, Jagan, 2008). Miało to jednak swoją cenę: Chiny zdominowały Birmę gospodarczo (od 1/3 do połowy wszystkich inwestycji w kraju pochodziło z ChRL, Chińczycy dominowali szczególnie w sektorach wydobywczych, budowlanym, leśnictwie, rolnictwie oraz transporcie), co wraz z nasiloną migracją (ok. 2 mln Chińczyków wyemigrowało do Birmy po 1988 r.) ożywiło dawne lęki (Thant Myint-U, 2011, Góralczyk 2011, s. 255, s. 240; Steinberg 2001, s. 234; Rogers 2009, s. 123, Szczudlik-Tatar 2012). Doprowadziło to generację birmańską do zwrotu w polityce: zainicjowania reform, liberalizacji i otwarcia na świat po 2011 roku, który zbiegł się w czasie z amerykańskim zwrotem ku Azji mającym na celu powstrzymanie wzrostu potęgi Chin (Lintner, 2013).

Po raz pierwszy od trzydziestu lat interesy amerykańskie i generacji birmańskiej znów stały się zbieżne, co doprowadziło m.in. do dwóch wizyt prezydenta Obamy w Birmie (w 2012 i 2014), zniesienia sankcji gospodarczych (zostały one zawieszane w 2012 r. a następnie zniesione w 2016 r.) oraz ogromnego napływu kapitału zachodniego (Góralczyk, 2013, Lubina 2014a, ss. 227-230). Umożliwiło to zrównoważenie wpływu chińskiego, czego dowodem było anulowanie budowy wielkiej tamy Myitsone w 2011 r. ku ogromnej irytacji Pekinu. W wyniku reform z lat 2011-2015 r. i otwarcia na Zachód Birma powróciła do swojej tradycyjnej polityki zagranicznej równoważenia potęg, wyzwalając się (na chwilę) ze zbytnej dominacji chińskiej.

Jednakże pogorszenie relacji z Zachodem w wyniku masowych prześladowań Rohingya i wypędzenia niemal całej tej społeczności z Birmy w 2017 r. doprowadziło do swoistej nieoczekiwanej „powtórki z historii”: Zachód ponownie zaczął ostro krytykować Birnę za łamanie praw człowieka, zaś Chiny udzieliły Naypyidaw wsparcia, broniąc Birnę przed poważniejszymi sankcjami oenzetowskimi. Pikanterii tej historii dodaje fakt, że birmańska polityka ponownego (wymuszonego) zbliżenia z Chinami jest prowadzona przez Aung San Suu Kyi, współrządzającą krajem wraz z wojskiem od 2015 r., do niedawna uznawaną na Zachodzie za ikonę demokracji (obecnie zaś – za zdrajczynię „sprawy demokratycznej”, Selth, 2017b). Co jednak dużo istotniejsze, konieczność ponownego oparcia się na Chinach przywraca te zagrożenia, które oddaliła wolta generacji birmańskiego w 2011 r. – możliwość bycia zdominowanym politycznie i gospodarczo przez Chiny. To zaś powoduje, że Chiny pozostają wyzwaniem nr 1 w polityce zagranicznej Birmy.

c) Państwa Zachodu

Z wyjątkiem okresu kolonialnego, gdy Birna została podbita przez Wielką Brytanię, kraj nad Irawadi nie funkcjonował jako istotny punkt na mapie politycznej przywódców Zachodu. Powodem indyferencji Zachodu wobec tego kraju było peryferyjne położenie Birmy w kapitalistycznym systemie-świat (Wallerstein, 1974): oddalenie od najważniejszych szlaków handlowych. Po okresie kolonialnym, który na chwilę włączył Birnę w ten system (Rangun stał się najważniejszym portem tej części świata i regionalnym hubem gospodarczym i transportowym), Birna, na skutek prowadzenia polityki niezaangażowania podczas zimnej wojny i (po 1962 r.) samoizolacji w okresie postkolonialnym, utraciła silniejsze związki z państwami zachodnimi (Taylor, 2009, ss. 334-365).

Po 1988 r. Birna zdobyła uwagę społeczeństw zachodnich na skutek popularności Aung San Suu Kyi, przez 20 lat najsłynniejszej więźniarki politycznej świata i ikony demokracji. Ponieważ Birna była trzeciorzędna dla interesów Zachodu, a Suu Kyi – nawołująca wówczas do bojkotów i nakładania sankcji na rządzoną przez generałów Birnę – pozostawała niezwykle popularna wśród społeczeństw zachodnich, politycy amerykańscy i zachodnioeuropejscy nałożyli na Birnę sankcje gospodarcze, które okazały się nieskuteczne (o czym wiedziano od początku, zanim je nałożono, jednak bano się nacisku prodemokratycznych aktywistów), gdyż nie zdołały odsunąć junty od władzy (Lubina, 2015, ss. 311-388). Generałowie znaleźli oparcie w Chinach i wytrzymali nacisk Zachodu.

Niemniej jednak wyzwanie rzucone przez Zachód pozostawało dla Birmy istotnym problemem w latach 90-tych XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI w. Szkody, jakie sankcje wyrządziły gospodarce Birmy, były znaczące, choć nie na tyle, by zmusić generałów do zmiany polityki (Charney, 2009, ss. 182-188). Na skutek dekad potępień i oskarżeń do Birmy

przylgnęła fatalna opinia, a nieskuteczne sankcje, nawoływania, apele i wezwania trwały aż do zmiany amerykańskich interesów.

Wraz z amerykańskim zwrotem ku Azji nastąpił sprzyjający moment ku zbliżeniu, do którego doszło po 2011 r. W rezultacie reform administracji byłego generała, a następnie cywila, Thein Sein, do Birmy napłynął strumień zachodnich pieniędzy z pożyczek, kredytów i grantów: postwojskowa Birma stała się pożądanym partnerem Zachodu w takich sprawach jak równoważenie wpływów Chin, rezygnacja ze współpracy nuklearnej z Koreą Północną, eksploatacja złóż surowców czy otwierający się pięćdziesięciomilionowy rynek (Lubina 2014b, ss. 345-356). Doszło nawet do współpracy wojskowej USA i Wielkiej Brytanii z Tatmadaw (birmańską armią, McLaughlin, 2013). Wojskowym birmańskim udało się manewr powrotu do zrównoważonej polityki zagranicznej – ponownie mogli przywrócić najważniejsze założenia balansowania wpływów obcych mocarstw. Co więcej, uczynili to nie tracąc suwerenności i kosztem niewielkich ustępstw wewnętrznych: dopuszczenia opozycji Aung San Suu Kyi do współrządzenia krajem (po wyborach w listopadzie 2015 r.) na warunkach dyktowanych przez armię (zapisy w konstytucji gwarantują wojskowym nietykalność, ogromny wpływ na rząd – trzy ministerstwa siłowe – oraz legalną możliwość przeprowadzenia zamachu stanu w razie obawy o utratę dominującej pozycji politycznej, *Constitution*, 2008). Tym samym generałowie błyskotliwym manewrem, jakim było otwarcie kraju na świat w 2011 r., zażegnali dwa zagrożenia: nacisku Zachodu oraz dominacji chińskiej.

Niestety, wraz ze spektakularnymi prześladowaniami mniejszości Rohingya, Zachód ponownie zaczął krytykować Birmę i wzywać do nałożenia na nią sankcji. To zaś zmusiło rząd Suu Kyi do szukania wsparcia w Chinach, co sprawia, że oba wyzwania zewnętrzne: chińskie oraz zachodnie powróciły, choć jeszcze nie z taką mocą jak poprzednio. Zważywszy na to, że to sama Suu Kyi, która będąc w opozycji przez lata, wzywała i apelowała o sankcje zachodnie przeciwko Birmie, jest obecnie oskarżana przez Zachód o zdradę ideałów i przyzwolenie na zbrodnie przeciwko ludzkości, co zmusza ją do prowadzenia prochińskiej polityki podobnej do tej, jaką prowadzili jej niegdysiejsi przeciwnicy – generałowie; biorąc to wszystko pod uwagę zdanie Karola Marksa, że historia zawsze powtarza się jako tragedia, a potem jako farsa nabiera nowego znaczenia.

d) Indie i Bangladesz

Chociaż wpływu Indii na kulturę birmańską nie da się przecenić – to właśnie z Indii dotarł do Birmy buddyzm, stanowiący fundament tożsamości birmańskiej po dziś dzień – to znaczenie Indii w formowaniu Birmy zostało w dużej mierze zapomniane (Thant Myint-U, 2011, s. 37). Przykładowo nie pamięta się (lub nie chce się pamiętać) o indianizacji: silnej

migracji indyjskiej na tereny nad Irawadi jeszcze sprzed pojawienia się tutaj Birmańczyków; indianizacja była bardzo ważnym etapem rozwoju cywilizacyjnego tych terenów (Coedes, 1968, s. 17).

Percepcja Indii w Birnie została ukształtowana przez czasy kolonialne, gdy masowa migracja Indusów – będących de facto współkolonialistami (Brytyjczycy rękami Indusów stworzyli w Birnie państwo kolonialne) – zachwiała strukturą demograficzną kraju, zaś kolonialny wyzysk z rąk Indusów w biznesie i administracji pozostał najważniejszym, negatywnym wspomnieniem tych czasów (Furnivall, 1956, ss. 118-122). Przysłonił przez to pozytywne karty wspólnej historii (np. silne związki indyjskich i birmańskich ruchów antykolonialnych). W czasach najnowszych zaraz po protestach 1988 r. Indie najpierw wspierały opozycję demokratyczną (głównie z powodu taktyki non-violence Aung San Suu Kyi bezpośrednio inspirowanej Gandhim), by szybko zorientować się o geopolitycznej nieopłacalności takich działań (Malik, 1998, ss. 109-135; Góralczyk 2011, s. 255). Coraz większą zależność junty birmańskiej od Chin była dla Delhi wyjątkowo niekorzystna, więc już w połowie lat 90-tych Indie poświęciły wsparcie opozycji na rzecz normalizacji relacji z juntą: Realpolitik zastąpił idealizm (Baskar, 1999, ss. 415-419).

Po otwarciu Birmy na świat po 2011 r., pomimo pewnego ożywienia w relacjach gospodarczych, do przełomu w relacjach indyjsko-birmańskich nie doszło: Indie wciąż są traktowane w Birnie podejrzliwie – wpływ trudnej historii kolonialnej kładzie się cieniem na współczesnych relacjach, przede wszystkim społecznych – zaś średnie zaangażowanie indyjskie nie jest w stanie zrównoważyć wpływu chińskiego.

W „indyjskiej” percepcji patrzenia na świat Birmy mieści się również postrzeganie Bangladeszu. Co może być zaskakujące, Bangladesz w birmańskiej percepcji zagrożeń figuruje na drugim miejscu, zaraz za Chinami. I jakkolwiek obawa przed Państwem Środka ma wymiar polityczno-ekonomiczny, tak w przypadku Bangladeszu jest to płaszczyzna społeczna. Niekontrolowana migracja z przeludnionego (163 mln mieszkańców) i muzułmańskiego Bangladeszu do słabo zaludnionej (52 mln), buddyjskiej Birmy jest głównym powodem lęków zarówno elit, jak i społeczeństwa, chętnie podsycanym przez nacjonalistyczne siły, w tym przez radykalny kler buddyjski. Wynikła stąd ostra odpowiedź na partyzantkę mudżahedinów w latach 50-tych (Smith, 1999, ss. 153-154; Lintner 1999, s. 173) i to właśnie ten lęk leży u podstaw nienawiści do mniejszości Rohingya (patrz: niżej), kilkakrotnie wypędzanej do Bangladeszu. Bangladesz funkcjonuje więc jako kwintesencja społecznych lęków o zalewie przez niekontrolowaną migrację i islamizację niczym w ongiś buddyjskich regionach Indii. To zaś bezpośrednio oddziałuje na najgłośniejszy problem wewnętrzny Birmy: prześladowania mniejszości Rohingya.

Wyzwania wewnętrzne

Opis wyzwań wewnętrznych Birmy należy rozpocząć od najbardziej nagłośnionego międzynarodowo casusu prześladowań mniejszości etnicznych w tym kraju – represji wobec muzułmanów Rohingya (po polsku Rohingja, czyt. Rohinja lub Rohindza).

a) *Kryzys Rohingya*

Rohingya to muzułmańska społeczność bezpaństwowców, licząca około milion członków, która do września 2017 r. w większości zamieszkiwała birmański stan Arakan, położony na zachodzie kraju i graniczący z Bangladeszem. Muzułmanie stanowią w Arakanie mniejszość – ustępują liczebnie buddyjskim Arakańczykom, z którymi od kilku dekad pozostają we wrogich stosunkach (przed wrześniem 2017 r. stosunek ludności buddyjskiej do muzułmańskiej wynosił ok. 3 do 1, obecnie jest to ok. 10 do 1). Rohingya są w Birmy prześladowani systemowo, zaś ostatni exodus ponad 700 tysięcy Rohingya do Bangladeszu był tylko ostatnim aktem w toczącym się dramacie. Obecnie około miliona Rohingya przebywa w Bangladeszu (ponad 700 tysięcy z ostatniego exodusu plus kilkaset tysięcy z poprzednich). W Birmy zostało ich ok. 200-300 tysięcy.

Rohingya są muzułmanami oraz są prześladowani: to jedyne dwa fakty niepodlegające dyskusji. Reszta jest sporna. Odnośnie do Rohingya i ich tożsamości toczą się zażarte spory. Ich istotą jest pytanie o pochodzenie Rohingya. Chociaż nie jest to miejsce na dokładne omówienie tej kwestii, to należy przedstawić trzy główne stanowiska: 1) Rohingya są potomkami muzułmańskich kupców (perskich, arabskich i indyjskich) od ponad dziesięciu wieków zamieszkujących Arakan. 2) Rohingya to bezpośredni następcy bengalskich imigrantów z XIX i XX wieku. 3) Rohingya to Bengalczyki migrujący do Birmy w ostatnich dekadach (Yunus 1994, s. 16; Ashraf Alam 2000, s. 4; Nemoto 2005, s. 4; Anin 2002, s. 9; Ba Tha 1998, ss. 2-24). Odpowiedzi na powyższe pytania dotyczące pochodzenia i tożsamości Rohingya są jednocześnie stanowiskiem politycznym. Za 1) opowiadają się sami Rohingya i na tym opierają swoje żądanie praw, natomiast stanowiska 2) i 3) prezentuje rząd birmański (od ustawy o narodowościach z 1982 r., *Citizenship Law 1982...*), armia birmańska oraz społeczeństwo birmańskie i na tej podstawie odmawia Rohingya praw. Spór o to, od kogo pochodzą i kim są Rohingya, jest na obecną chwilę właściwie nie do rozstrzygnięcia, gdyż nigdy nie przeprowadzono wiarygodnych badań antropologicznych lub socjologicznych, a każda ze stron konfliktu prezentuje swoją wersję lub wersje. Dyskusja ogniskuje się wokół podstawowych pytań: czy Rohingya to potomkowie kupców z czasów Królestwa Arakanu, czy też bengalskich imigrantów z XIX/XX wieku? A może obu? Z tym wiąże się szersze pytanie: czy kiedykolwiek Rohingya powstałi jako osobna grupa etniczna/naród i czy/kiedy wykształcili swoją własną tożsamość? (Lubina, 2014a, ss. 243-250).

Chociaż trudno odpowiedzieć na pytanie o pochodzenie Rohingya, to łatwo stwierdzić co innego: Rohingya są systemowo dyskryminowani i prześladowani w Birnie przez wojsko birmańskie mające w tym pełne poparcie społeczne. Rohingya pełnią w społeczeństwie birmańskim rolę „kozła ofiarnego”: są grupową personifikacją lęków przed zislamizowaniem oraz przed migracją bengalską. Powszechna nienawiść do Rohingya ma z grubsza trzy przyczyny: po pierwsze, jest to następstwo powszechnego w Birnie strachu przed rozprzestrzeniającym się islamem, po drugie wynika z lęku przed migracją z Bangladeszu, a po trzecie i najważniejsze, na Rohingya skupiają się społeczne resentymenty wobec Indusów, mające bezpośredni związek z historią kolonialną Birny. Dodatkowo prześladowanie Rohingya służy również, a może przede wszystkim, interesom armii birmańskiej (Tatmadaw).

Armia poprzez konflikt etniczny w Arakanie nie tylko neutralizuje zagrożenie separatyzmu arakańskiego. Przede wszystkim legitymizuje swoją tezę o konieczność „przewodniej roli” armii w polityce birmańskiej: zgodnie z tą narracją bez armii zaprowadzenie „prawa i porządku” jest niemożliwe, zaś koncepcje autonomii i federalizmu, postulowane przez liczne mniejszości etniczne (wobec armii wrogie) zostają zdyskredytowane jako zagrażające jedności państwa. Ustawiając się jako obrońcy buddystów przeciwko muzułmanom, a szerzej swoich przeciwko obcym, armia pozycjonuje się w roli „protektora ojczyzny” i szachuje każdy rząd cywilny, w tym obecny rząd Aung San Suu Kyi, zmuszając cywilów do prowadzenia korzystnej z punktu widzenia wojska polityki.

Jednocześnie represje te mają swoje reperkusje międzynarodowe, gdyż świat, do 2012 r. wobec Rohingya obojętny, zainteresował się losem tej nieszczęsnej mniejszości, zaś ostatni exodus odbił się szerokim echem dzięki relacjom medialnym. To sprawiło, że Rohingya stali się jedną z najbardziej znanych prześladowanych mniejszości etnicznych na świecie. Na Birnę, a przede wszystkim na Aung San Suu Kyi (która najpierw milczała, a następnie broniła stanowiska rządu, *State Counsellor...* 2017; Rohingya Crisis... 2017) spadła lawina krytyki międzynarodowej, zaś temat Rohingya stał się numerem 1 w relacjach dotyczących Birny. To zaś spowodowało, że z punktu widzenia wewnętrznej polityki birmańskiej marginalny, acz skrajny, przykład represji urósł do rangi najważniejszego tematu dotyczącego Birny na świecie. Co gorsza, polaryzacja stron w tym konflikcie utrudnia kompromis. Świat zachodni domaga się ukarania winnych represji i przywrócenia Rohingya obywatelstwa. Armia i społeczeństwo birmańskie nie chce o tym słyszeć. Zaś „między młotem a kowadłem” jest rząd cywilny Suu Kyi, która za mordy na Rohingya nie jest odpowiedzialna, ale też nie starała się powstrzymać armii z obawy przed utratą poparcia społecznego. To powoduje sytuację patową, z której wyjścia nie widać. I to dlatego kryzys Rohingya pozostaje najgłośniejszym wyzwaniem polityki wewnętrznej kraju.

b) Konflikt etniczny

Chociaż prześladowania Rohingya są najbardziej nagłośnionym problemem etnicznym Birmy, nie są wszakże jedynym problemem na tym tle. Operujące od początku niepodległości i rozrywające kraj ruchy odśrodkowe, są nadal dużym zagrożeniem. Chociaż liczba partyzantek, operujących głównie na górzystych pograniczach birmańsko-tajskim, birmańsko-chińskim i birmańsko-indyjskim, w porównaniu do lat 70-tych i 80-tych (gdy przeciw rządowi birmańskiemu walczyło ponad 100 oddziałów zbrojnych, a Birma miała niechlubny tytuł światowego lidera: kraju posiadającego najwięcej partyzantek walczących z rządem, Rajah, 1998, s. 135) znacząco zmalała, to nadal ok. 4-5 grup regularnie toczy potyczki zbrojne z rządem.

Zasadnicze zmniejszenie oddziałów partyzanckich wynikało z dwóch czynników: wzrostu siły armii birmańskiej po zmianie ustroju z socjalistycznego na kapitalistyczny w 1988 (w efekcie większość wpływów z budżetu została skierowana na armię i na zakup nowego sprzętu, co zasadniczo zmieniło układ sił na pograniczach) oraz skutecznej taktyki armii birmańskiej podpisywania „porozumień o wstrzymaniu ognia” – w zamian za formalne uznanie władzy rządu partyzanci mogli zachować broń i kontrolę nad swoim terytorium (oraz – często – wpływy z przemytu narkotyków, uprawianych na ich terenie, Smith, 2007, ss. 39-48). W razie niezgody na podpisanie porozumienia o wstrzymaniu ognia armia rozpoczynała ofensywę, co działało jak taktyka „kija i marchewki” i znacząco przyczyniło się do zakończenia walk na wielu obszarach Rogers, 2009, s. 198). Niemniej jednak pokój nie zagościł na trwałe – starcia między armią birmańską a partyzantami trwały cały czas (częściej jednak o kontrolę nad szlakami przemytu narkotyków czy kamieni szlachetnych niż o cele polityczne), a zerwanie porozumienia między Tatmadaw a – drugą najsilniejszą z partyzanckich oddziałów¹ – Armią Wyzwolenia Kaczinu (KIA) w 2011 r. doprowadziło do intensyfikacji walk, czego kulminacją była nieudana próba zdobycia Laizy (kwatery głównej KIA i „stolicy” kontrolowane przez KIA obszaru na pograniczu birmańsko-chińskim) przez wojska birmańskie na przełomie 2012 i 2013 r. (Lubina, 2014a, ss. 238-243). Natężenie walk na pograniczach ponownie opadło po tym, jak reformistyczny rząd birmański Thein Sein przystąpił do podpisywania „nowych porozumień o wstrzymaniu ognia”, podpisanego w 2015 r., jednak nie przez wszystkie ugrupowania, co uczyniło z ceremonii głównie chwyt PR-owski.

W szczytowym momencie w Birmy pozostały trzy oddziały partyzanckie walczące z rządem. Aung San Suu Kyi, która doszła do władzy w wyniku wyborów w listopadzie 2015 r., postawiła sobie za najważniejszy cel zakończenie wojny domowej. Aby go osiągnąć, ogłosiła koncepcję „nowego Panglongu” („Panglong XXI wieku”), otwarcie nawiązując do nazwy konferencji zorganizowanej w miasteczku Panglong (Pinlon) w 1947 r., która stworzyła ramy federacyjne odrodzonej po

¹ Najsilniejsza, Zjednoczona Armia Wa, ma podpisane porozumienie o wstrzymaniu ognia z armią.

kolonializmie Birmy (koncepcję federacyjną, od początku ułomną, ostatecznie odrzuciła armia, narzucając wizję unitarną, z którą nie zgadzają się mniejszości etniczne, *State Counsellor...* 2018). Na kolejne sesje konferencji przyjeżdżają przedstawiciele niemal wszystkich walczących organizacji, jednak bez rezultatów: do tej pory „nowy Panglong” Suu Kyi okazał się tylko elementem budowy wizerunku. Co więcej, po 2015 natężenie walk na pograniczu znów wzrosło, podobnie jak liczba walczących ugrupowań, co nie jest winą samej Suu Kyi, niekontrolującej armii, ale konsekwencją braku pomysłu na rozwiązanie problemów etnicznych kraju.

Obecnie najsilniejszym przeciwnikiem rządu jest tzw. Sojusz Północny składający się z kilku ugrupowań walczących na północnym wschodzie oraz na północnym zachodzie kraju, takich jak KIA, Armia Arakanu (AA), Demokratyczny Sojusz Mjanmy z Kokangu (MNDAA) oraz Armia Wyzwolenia Ta'ang (TLNA). W potyczkach między Sojuszem a Tatmadaw dochodzi do regularnych walk. Do tego dochodzi część oddziałów tak, jak np. Armia Stanu Szan – Południe (SSA-S) mających formalnie podpisane porozumienie z armią birmańską, jednak tocząca z nią nieregularne walki (głównie o kontrolę przemytu). Generalna reguła dotycząca walk między rządem birmańskim a oddziałami rebelianckimi jest następująca: partyzanci nie mają szans obalić rządu, ale armia birmańska nie jest w stanie ich pokonać, gdyż operują oni w trudnym terenie, wśród sprzyjającej im ludności. Wszystko razem tworzy bardzo skomplikowaną sytuację polityczno-etniczną kraju.

Stąd też najważniejszym wyzwaniem wewnętrznym Birmy jest kwestia etniczna: niemożność ułożenia relacji między birmańską większością a niebirmańskimi mniejszościami. W postkolonialnej historii kraju ta niezdolność do zbudowania trwałych relacji doprowadziła do wojny domowej i pośrednio przyczyniła się do klęski nowoczesnej państwowości birmańskiej. Obecnie kwestia etniczna pozostaje więc kluczowym aspektem polityki wewnętrznej Birmy. Jest największym wyzwaniem przed tym zmieniającym się krajem i potencjalnie największą przeszkodą na drodze ku tak upragnionemu sukcesowi. Co najgorsze, na horyzoncie nie widać możliwości wyjścia z impasu, gdyż wizje walczących stron (optowanie za federalizmem ze strony oddziałów mniejszości etnicznych oraz za unitaryzmem ze strony armii birmańskiej) są ze sobą radykalnie sprzeczne. Dotychczasowa klęska Aung San Suu Kyi w rozwiązaniu tego problemu pokazuje skalę jego trudności i uświadamia, iż proste przeniesienie schematów z przeszłości (Panglong) nie okazuje się skuteczne.

c) *Transformacja ustrojowa kraju*

Aż do 2011 r. dominującą logiką polityczną w Birmy była walka junty wojskowej z opozycją kierowaną przez Aung San Suu Kyi. Junta posiadała władzę (i siłę), lecz nie miała legitymizacji, zaś opozycja – odwrotnie. Wszystko na skutek następstw wydarzeń roku 1988, w którym wybuchły protesty, na których fali wypłynęła Aung San Suu Kyi: córka założyciela

armii birmańskiej i „ojca niepodległości birmańskiej”, generała Aung Sana. Protesty zmusiły ówczesnego dyktatora, generała Ne Wina, do ustąpienia, jednak ostatecznie armia krwawo je spacyfikowała (Lintner, 1989, ss. 30-91).

W 1990 r. doszło do wyborów wygranych przez partię Suu Kyi – Narodową Ligę na rzecz Demokracji (NLD), których wyników junta nie uznała. Rok wcześniej junta zamknęła Suu Kyi w areszcie domowym, przez co przyczyniła się do jej międzynarodowej sławy. Nieoczekiwanie dla wojskowych Suu Kyi stała się najśłynniejszym więźniem politycznym świata, uhonorowanym w 1991 r. Pokojową Nagrodą Nobla. Suu Kyi wykorzystała swoją sławę i ikoniczny status na Zachodzie do walki politycznej: wezwała Zachód do nałożenia sankcji na Birnę (co nastąpiło po 1997 r.), mając nadzieję, że generałów birmańskich uda się złamać niczym białe kierownictwo RPA sankcjami przeciwko apartheidowi (Suu Kyi, 2008, ss. 93, 107, 217, 218). Drugą wielką kartą przetargową Suu Kyi było ogromne poparcie społeczne: społeczeństwo birmańskie miało dość znienawidzonej armii i to z Suu Kyi związało swoje nadzieje. W rezultacie junta birmańska rządziła krajem nie mając uprawomocnienia i będąc sankcjonowaną międzynarodowo, zaś Suu Kyi naprzemiennie przebywając w areszcie domowym lub na (ograniczonej do Rangun) wolności starała się zmusić generałów do przekazania jej władzy zgodnie z wynikiem wyborów w 1990 r. Ten pat polityczny trwał do 2011 r. i ostatecznie przyniósł zwycięstwo armii, która przeforsowała swoją wizję nowej konstytucji (uprzywilejowującej specjalne miejsce armii w systemie politycznym kraju) oraz nowe wybory, wygrane przez partyjną przybudówkę armii, Związkową Partię Solidarności i Rozwoju (USDP). W momencie, w którym generałowie porozumieli się z USA, stało się jasne, że Suu Kyi grozi polityczna marginalizacja (Lubina, 2015, ss. 473-502). Uniknęła jej ustępując i zgadzając się na warunki funkcjonowania w armijnej dominacji.

Od 2011 r. Suu Kyi zbliżyła się do armii, m.in. deklarując sympatię do Tatmadaw, wiążąc się z armijnymi oligarchami i nie reagując na ofensywy wojska przeciw mniejszościom etnicznych (Owen, 2013; Aung Zaw, 2013). Za tę koncyliacyjną postawę pozwolono jej wygrać wybory uzupełniające w 2012 r. i w 2015 r., jednak nie zgodzono się na to, by objęła funkcji prezydenta (armijna konstytucja, specjalnie napisana przeciwko Suu Kyi, zabrania piastowania tego stanowiska przez osoby mające związki rodzinne z obcokrajowcami, *Constitution*, 2008; Suu Kyi, której zmarły mąż był Brytyjczykiem ma z nim dwóch synów będących obywatelami brytyjskimi). Suu Kyi mianowała więc na to stanowisko swojego lojalistę Htin Kyaw (zrezygnował w 2018 r. i został zastąpiony kolejnym lojalistą, Win Myintem), sama zaś objęła, stworzone specjalnie dla niej, stanowisko radczyny państwa, będące de facto odpowiednikiem super-premiera lub kanclerza. Zapowiedziała, że będzie „ponad prezydentem” (*Myanmar’s Suu Kyi...* 2015) i tak rzeczywiście się stało: całość władzy cywilnej spoczywa w jej rękach.

Jest to jednak władza współdzielona z wojskiem. Na mocy konstytucji z 2008 r. armia posiada trzy ministerstwa siłowe (obrony, spraw wewnętrznych i pogranicza), autonomię budżetową oraz mniejszość blokującą zmiany w konstytucji – 25% posłów w parlamencie; ponadto dodatkowo zapisy konstytucji gwarantują armii bezkarność wobec wcześniejszych zbrodni oraz możliwość przeprowadzenia zamachu stanu w „razie zagrożenia trzech zasad narodowych” (Trzy Zasady Narodowe to: nie dla dezintegracji Unii, nie dla dezintegracji narodowej solidarności i utrzymanie narodowej suwerenności, *Constitution*, 2008...), co można przyrównać do polskiej „odpowiedzialności przed Bogiem i historią”. To wszystko powoduje, że Suu Kyi de facto współrządzi Birmą wraz z armią, której interesów na dodatek nie może naruszyć. Suu Kyi ma tego świadomość i od początku swoich rządów zastosowała miejscowy odpowiednik „polityki grubej kreski”, nie tylko nie próbując rozliczyć generałów, ale wręcz blokując wszystkie oddolne próby na rzecz „sprawiedliwości okresu przejściowego”. Co więcej, jej rządy zalegalizowały układ ekonomiczny, w którym większość majątku jest w rękach grupy oligarchów powiązanych z wojskiem (Tha Lung Zaung Htet, 2013). Zbliżenie armii i Suu Kyi sugerowałaby zbieżność interesów i tak było w rzeczywistości przez pierwsze dwa lata. Teraz jednak na tej współpracy zaczynają pojawiać się wyraźne rysy, zaś zbliżające się w 2020 r. wybory mogą zniszczyć delikatne porozumienie między Suu Kyi a armią. Do tego dochodzą dwa problemy obiektywne: pierwszym jest słaba jakość rządów NLD, a drugim presja międzynarodowa.

Rząd NLD kierowany przez Suu Kyi okazał się mało kompetentny. W porównaniu do poprzedniej administracji reformatorskiego generała Thein Seina nie tylko nie zrobiono kroku naprzód, lecz wręcz przeciwnie: widać wyraźny regres (jednakże gdyby porównać cały okres fatalnych rządów armii, to wtedy ocena NLD byłaby znacznie łagodniejsza). Wzrost gospodarczy, za Thein Seina imponujący, zwolnił. Proces pokojowy z mniejszościami etnicznymi znajduje się w martwym punkcie, administracja NLD jest znacznie mniej wydolna od poprzedników, a endemiczne problemy (korupcja, poziom edukacji i służby zdrowia) pozostają nierozwiązane (Selth, 2017b). Do tego dochodzi powszechne potępienie za postawę w trakcie kryzysu Rohingya oraz narastające rozczarowanie społeczne. Suu Kyi szła do wyborów z hasłem „zmiana” i wygrała dzięki powszechnemu przekonaniu, że przywróci Birmie świetność, a Birmańczykom da dobrobyt. Chociaż krytyka nie dotyczy samej Suu Kyi, to zniechęcenie związane z niespełnieniem obietnic narasta, co powoduje, że zwycięstwo NLD w wyborach w 2020 r. wcale nie jest przesądzone (Selth, 2017b).

Do tego dochodzi presja międzynarodowa w sprawie Rohingya połączona z potępieniem samej Suu Kyi. Będąc jeszcze kilka lat temu ikoną demokracji i ulubienicą mediów zachodnich, Suu Kyi jest dziś na Zachodzie „zdrajczynią” sprawy demokracji, makiawelicznym politykiem przyzwalającym na zbrodnie przeciw ludzkości (Selth, 2017a). To zaś w wymiarze

politycznym powoduje, że Suu Kyi straciła jedną z dwóch swoich najważniejszych kart: wsparcie zagraniczne (gdyby zaś poparła Rohingya, straciłaby również poparcie społeczne, więc nie może tego uczynić, o czym wielu komentatorów zapomina, Lubina 2015, ss. 490-492). Chociaż wnikliwsi analitycy zachodni rozumieją, że to nie Suu Kyi stoi za represjami wobec Rohingya (ona po prostu im nie pomaga), to ogólna atmosfera oskarżeń i potępień kierowanych pod adresem Suu Kyi z Zachodu osłabia jej pozycję (Selth, 2017b). Nawet jeśli reakcja Zachodu jest przemyślana – za taką należy uznać sankcje Facebooka wobec generałów birmańskich (Facebook zablokował im konta, co boleśnie uderzyło w mającego ambicje polityczne generała Min Aung Hlainga, głównodowodzącego armią i odpowiedzialnego za zbrodnie przeciwko Rohingya) – to i tak nie zmienia ona trudnego położenia, w jakim znalazła się Suu Kyi.

Podsumowanie

Przed Birmą stoi szereg wyzwań, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych (często, jak w przypadku kryzysu Rohingya, są one powiązane). Najważniejszym z nich jest konieczność kontynuacji transformacji ustrojowej, nawet przy jej oczywistych wadach, takich jak oligarchizacja życia ekonomicznego kraju czy polityczna dominacja wojska. Transformacja ta powoduje – w okresie długofalowym – nadzieje na powrót Birmy do swego tradycyjnego miejsca jako jednego z najważniejszych państw regionu Azji Południowo-Wschodniej. Birma do 1962 r. była regionalnym liderem, zaś jej ówczesna stolica, Rangun, była regionalnym hubem i wzorem do naśladownictwa dla Singapuru. Dziedzictwo to zostało jednak zaprzepaszczone przez autarkiczne rządy armii birmańskiej po 1962, będące odwzorowaniem istotnej dla tego kraju tendencji do zamykania się i samoizolacji. To powoduje, że najważniejszym wyzwaniem pozostaje utrzymanie reform i transformacji, które pomogą przezwyciężyć tę tendencję i umożliwić Birmie dogonienie sąsiadów: Birma, ongiś jedno z najbogatszych państw regionu jest dziś drugim najbiedniejszym, mimo posiadania surowców naturalnych – przede wszystkim gazu ziemnego – oraz kamieni szlachetnych.

Na drodze do upragnionego sukcesu stoją jednak poważne wyzwania, z których najgłośniejszym jest prześladowanie muzułmańskiej mniejszości Rohingya (najbardziej spektakularnym przykładem tych represji było wyrzucenie ponad 700 tys. Rohingya z kraju na przełomie sierpnia i września 2017 r.). Ten problem wewnętrzny, na skutek poparcia moralno-medialnego udzielanego Rohingya przez państwa zachodnie, stał się jednocześnie problemem międzynarodowym. Krytyka ze strony świata szkodzi zarówno Birmie, jak i jej transformacji, gdyż wzmacnia siły antydemokratyczne w kraju, przede wszystkim armię i nacjonalistyczny kler buddyjski. Problem Rohingya jest wszakże daleko nie jedynym, z jakim musi się borykać Birma – jest po prostu najbardziej wyrazistym dowodem na fundamentalną

słabość postkolonialnej Birmy: nieumiejętność ułożenia relacji między birmańską większością a niebirmańskimi mniejszościami etnicznymi. Po dziś dzień niektóre części pogranicza birmańsko-chińskiego są kontrolowane przez partyzantów, zaś proces pokojowy – tzw. „Nowy Panglong” – między rządem, armią birmańską a oddziałami rebelianckimi utknął w martwym punkcie z powodu sprzeczności wizji prezentowanych przez skonfliktowane strony. Ułożenie relacji między birmańskim centrum a niebirmańskimi peryferiami pozostaje najważniejszym strukturalnym wyzwaniem w polityce wewnętrznej kraju.

W polityce zagranicznej Birma tradycyjnie, i ze zmiennym szczęściem, prowadziła politykę trzymania równego dystansu do mocarstw. Lata 90-te XX wieku przyniosły zachwianie tej pozycji na rzecz oparcia się na Chinach, jednak reformy z początku drugiej dekady XXI wieku przyniosły zrównoważenie dzięki balansowaniu wpływów chińskich przez zachodnie. Niestety, skutki kryzysu Rohingya powodują, iż Zachód ponownie krytykuje Birnę, co znów popycha Naypyidaw w ręce chińskie. Zagrożenie ze strony dominacji chińskiej pozostaje więc podstawowym wyzwaniem w polityce zagranicznej kraju.

Historia Birmy to przeplatające się okresy potęgi i chwały z czasami upadku i rozdrobnienia. W najnowszej historia Birma weszła w okres postkolonialny jako regionalny przykład sukcesu, ale zmarnowała ten potencjał, zamykając się i prowadząc samobójczą politykę autarkii, która wpędziła kraj w biedę, jeszcze wyraźniejszą wobec sukcesów gospodarczych sąsiadów. Próby wyjścia z tej sytuacji po 1988 r. zawodziły aż do 2011 r. i reform, które doprowadziły w Birnie do szybkiego wzrostu gospodarczego i ogromnego zastrzyku optymizmu. Niestety, niewiele pozostało z tego nastroju, dziś Birma ponownie staje na zakręcie. To czy uda jej się poradzić sobie z wyzwaniami zdecyduje, czy powróci ona do utraconej pozycji regionalnego lidera, czy też pozostanie krajem zacofanym, jedynie marzącym o odzyskaniu dawnej potęgi.

Bibliografia

- Anin A., 2002, *Towards Understanding Arakan History. A Study on the Issue of Ethnicity in Arakan, Myanmar*, Kaladan News
- Ashraf Alam M., 2000, *The Etymology of Arakan*. „Bangladesh Institute of Arakan Studies Working Paper”, Chittagong
- Aung San Suu Kyi, Alan Clements, 2008, *The Voice of Hope. Conversations with Aung San Suu Kyi*, 2nd ed. Rider, London, Sydney, Auckland, Johannesburg
- Aung Zaw, 2013, *The Letpadaung Saga and the End of an Era*, The Irrawaddy,
- Aung-Thwin M., Aung-Thwin Mairii (2012), *A History of Myanmar since Ancient Times. Traditions and Transformations*, Reaktion Books, London 2012.
- Ba Tha Tahir, 1998, *A Short History of Rohingyas and Kamas of Burma*, Chittagong 1998 (reprint wydania z 1963)
- Burma Citizenship Law 1982, Refwolrd. Com
- Cambridge History of Southeast Asia. Vol. two part one, From c. 1800 to the 1930s*, 1999, Cambridge University Press, Cambridge
- Charney, M. W., 2009, *A History of Modern Burma*, Cambridge University Press
- Coedès, G., 1968, *The Indianized States of Southeast Asia*, transl. by Susan Brown Cowing, ed. by Walter F. Vella, East-West Center, University of Hawaii, Honolulu
- Egreteau R., Jagan L., 2008, *Back to the Old Habits: Isolationism Or the self-preservation of Burma's military regime*, Irasec.com
- Furnivall, John S., 1956, *Colonial Policy and Practice. A Comparative Study of Burma and Netherlands India*, New York University Press, New York 1956 (2nd ed.)
- Góralczyk B. 2011, *Złota ziemia roni łzy. Esej birmański*, Rambler, Warszawa 2011
- Góralczyk B., 2013, *Mjanma uwolniona od długu zyskuje kolejnych inwestorów*, „Obserwator Finansowy”, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/mjanma-uwolniona-od-dlugu-zyskuje-kolejnych-inwestorow/> (dostęp: 31 III 2016).
- Harvey G.E., 1967 *History of Burma. From the Earliest Times to 10 March 1824 The Beginning of English Conquest*, London (reprint of 1925)
- <https://www.bbc.com/news/world-asia-41170570> (access: 29.07.2018.)
- Owen J., 2013, *Why Suu Kyi Still Loves Burma's Army*, „The Independent” 27.01.2013, <http://www.independent.co.uk/news/world/asia/why-suu-kyi-still-loves-burmas-army-8468363.html>
- Keiji Nemoto *The Rohingya Issue: a Thorny Obstacle between Burma (Myanmar) and Bangladesh* 2005, [w:] *Elusive Borders: Changing Sub-Regional Relations in Eastern South Asia* ed by Etsuyo Arai, Mayumi Murayama, Wakaba 2005
- Lintner B., 1999, *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948*, 1999, Silkwoon Books, Chiang Mai

- Lintner B., 2013, *Burma, North Korea Stay Brothers in Arms*, 2013, „Asia Times Online”, 5 IX 2013
- Lintner B. 1989, *Outrage. Burma's Struggle for Democracy*, Orchid Press, Bangkok 1989.
- Lubina M., 2014a, *Birma: centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie (1948–2013)*, Kon-tekst, Kraków
- Lubina M., 2014b, *Birma. Historia państw świata w XX i XXI w.*, Trio, Warszawa
- Lubina, M. 2015, *Pani Birmy Aung San Suu Kyi. Biografia polityczna*. PWN, Warszawa
- Malik J. M., 1998, *Burma's Role in Regional Security – Pawn or Pivot?* [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed by I. Rotberg, Washington D.C. 1998
- Marshall A., 2002, *The Trouser People. A Story of Burma in the Shadow of the Empire*, Counterpoint
- Maung Aung Myoe, 2011, *In the Name of Pauk-Phaw. Myanmar's China Policy Since 1948*, Singapore University Press, Singapore 2011.
- McLaughlin T., 2013, *Us And Myanmar Up Military Engagement*, „Myanmar Times”, Mearsheimer J., 2001, *The Tragedy of Great Power Politics*, Norton & Company, New York
- Rajadhammasangaha By the Yaw Mingyi U Hpo Hlaing* 1979, transl. by L.E. Bagshawe, preface and edition by Maung Htin (U Htin Fatt), Sape U Publishing House, Rangoon
- Rajah A., 1998, *Ethnicity and Civil War in Burma. Where Is the Rationality?* [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed. by Robert I. Rotberg, Washington DC 1998
- Myanmar's Suu Kyi says will be above president in new government, Reuters, 05.11.2015,
- Rogers B., 2009, *Than Shwe. Unmasking Burma's Tyrant*, Silkwoon Books, Chiang Mai
- Rohingya Crisis: Suu Kyi says 'fake news helping terrorists'*, BBC, 06.09.2017,
- Selth A., 2017a, *Be Careful What You Wish For: The National League for Democracy and Government in Myanmar*, Griffith Asia Institute Regional Outlook Paper, No. 56, 2017
- Selth A., 2017b, *Aung San Suu Kyi's Fall from Grace*, Iowy Institute, 08.12.2017,
- Smith M. 2007, *State of Strife: the Dynamics of Ethnic Conflict in Burma*, Singapore
- Smith M., 1999, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity*, Zed Books, Dhaka–Bangkok–New York–London.
- State Counsellor Daw Aung San Suu Kyi Speech 2017, (19/Sep/2017 - Nay Pyi Taw)*, You Tube,
- State Counsellor: Historical Duty Of Establishing A Democratic Federal Union For Future Generations Now Resting On Our Shoulders*, 2018, Office of State Counsellor,
- Steinberg D. 2001, *Burma The State in Myanmar*, Georgetown University Press, Washington DC
- Strang D. 1996, *Contested sovereignty: the social construction of colonial imperialism*, [w:] *State sovereignty as social constructs*, red. T.J. Biersteker, C. Weber, Cambridge University Press, Cambridge

- Szczudlik-Tatar J. 2012, *China's Policy towards Myanmar*, „Bulletin PISM” 2012, nr 22(355).
- Taylor R.H. 2009, *The State in Myanmar*, Singapore University Press, Singapore.
- Tha Lung Zaung Htet, 2013, *Give Cronies a Chance to Reform, Says Suu Kyi*, „The Irrawaddy” 11.01.2013,
- Thant Myint-U, 2007, *The Making of Modern Burma*, Cambridge University Press, Cambridge
- Thant Myint-U, 2009, *The River of Lost Footsteps, a Personal History of Burma*, Farrar, Straus, Giroux, New York.
- Thant Myint-U, 2011, *Where China Meets India. Burma and the New Crossroads of Asia*, Farrar, Straus, Giroux, New York.
- The Constitution of the Union of Myanmar 2008*, Online Burma Library,
- Udar Baskar C., 1999, *Myanmar: Advancing India's Interests through Engagements*, [w:] *Securing India's Future in the New Millennium*, red. B. Challeney, Orient Longman, New Delhi.
- Wallerstein, I. 1974, *The Rise and Future Demise of World Capitalist System: Concepts for Comparative Analysis*, in: *Comparative Studies in Society and History*, Volume 16, Issue 4 (Sept. 1974)
- Waltz K., 1979, *Theory of International Politics*, Reading, MA.
- Yunus M., 1994, *A History of Arakan: the Past and the Present*, Chittagong

[CHINY] Przyszłość relacji polsko-chińskich. Format 16+1 oraz stosunki dwustronne

The future of Sino-Polish relations. 16+1 platform and bilateral relations

Alicja Bachulska

Abstrakt

Temat współpracy polityczno-gospodarczej z Chińską Republiką Ludową (ChRL) i jej strategicznego znaczenia to stosunkowo nowy motyw w polskiej debacie publicznej. Relacje polsko-chińskie przyspieszyły znacząco dopiero na początku obecnego stulecia, w szczególności po podpisaniu umowy o polsko-chińskim partnerstwie strategicznym w 2011 r. Wraz ze wzrostem znaczenia Chin na arenie międzynarodowej, kolejne rządy w Warszawie zaczęły przykładać coraz większą wagę do rozwoju stosunków bilateralnych z Pekinem. W 2012 r. powstał również kontrowersyjny multilateralny format współpracy 16 państw Europy Środkowo-Wschodniej (w tym Polski) oraz Chin, znany również jako platforma 16+1. Pomimo postępującego zacieśniania relacji, dotychczasowe rezultaty współpracy pozostają ograniczone. Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie obecnego stanu relacji polsko-chińskich, największych wyzwań stojących przed rządem w Warszawie w kontekście tych stosunków oraz potencjalnych kierunków ich rozwoju w najbliższej przyszłości. Relacje te rozpatrywane są z dwóch punktów widzenia, tj. z perspektywy bilateralnej oraz multilateralnej (format 16+1).

Słowa kluczowe: Chiny, Polska, relacje dwustronne, relacje wielostronne, 16+1

Abstract

The issue of Sino-Polish political and economic cooperation and its strategic importance has been a relatively recent topic of interest in the Polish public debate. Sino-Polish relations have accelerated only at the beginning of the 21st century, especially after the establishment of the strategic partnership in 2011. Together with China's rise on the international scene, subsequent governments in Warsaw started to focus more on developing bilateral ties with Beijing. The establishment in 2012 of a controversial multilateral format of cooperation between 16 Central and Eastern European countries (including Poland) and China (also known as the 16+1 platform) was another milestone. Yet, despite many efforts undertaken to strengthen the ties, the results of cooperation have been limited. The aim of this essay is to present an overview of the Sino-Polish relations together with some challenges and scenarios related to their development in the nearest future. The topic will be analyzed from the two perspectives: bilateral and multilateral (16+1 format).

Key words: China, Poland, bilateral relations, multilateral relations, 16+1

Chociaż relacje polsko-chińskie nigdy nie były priorytetem dla kolejnych rządów w Warszawie, wraz ze wzrostem znaczenia Pekinu na arenie międzynarodowej Polska zaczęła przykładać większą wagę do zacieśniania stosunków z Chinami zarówno na polu politycznym, jak i gospodarczym. Rezultaty tych wysiłków pozostają jednak ograniczone, a kontrowersje związane z charakterem chińskiej polityki zagranicznej i ekspansji międzynarodowej rosną. Aby zrozumieć obecną dynamikę relacji na linii Warszawa-Pekin na poziomie dwustronnym i wielostronnym należy jednak najpierw zrozumieć historyczne uwarunkowania rozwoju tych stosunków.

Zarys historii stosunków polsko-chińskich

Relacje polsko-chińskie w przeciągu ostatnich kilku dekad były w dużym stopniu uwarunkowane szerszym kontekstem politycznym i gospodarczym na arenie międzynarodowej. Biorąc pod uwagę odległość geograficzną i dystans kulturowy, Chińska Republika Ludowa (ChRL) nigdy nie była pierwszoplanowym partnerem międzynarodowym dla kolejnych rządów w Warszawie. Sytuacja polityczna tuż po zakończeniu II wojny światowej sprawiła, że Polska była zmuszona do bliższej współpracy z Moskwą jako głównym partnerem w ramach bloku komunistycznego. Zimnowojenna dynamika stosunków na linii Pekin-Moskwa znacząco wpłynęła na rozwój relacji polsko-chińskich w tym okresie. Polska i ChRL ustanowiły oficjalne stosunki dyplomatyczne w październiku 1949 r. Początkowo relacje te rozwijały się stosunkowo dynamicznie. Doszło m.in. do wizyt premiera ChRL Zhou Enlaia w Polsce w 1954 r. i 1957 r. czy wizyty w ChRL polskiej delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) i jej uczestnictwa w VIII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Rząd w Pekinie odegrał również ważną rolę w przekonaniu Moskwy do rezygnacji z interwencji wojskowej w Polsce w 1956 r. (Gawlikowski, 2009). Dla Mao interwencja Armii Radzieckiej była tożsama z „wielkomocarstwowym szowinizmem”, choć w praktyce nadrzędnym celem rządu w Pekinie nie było solidaryzowanie się z Warszawą, ale postawienie się na równi z rządem w Moskwie, jeśli chodzi o siłę negocjacyjną w bloku socjalistycznym. Coraz bardziej uniezależniające się od rządu w Moskwie władze w Pekinie poprowadziły ChRL w kierunku kryzysu dyplomatycznego i konfliktu między oboma mocarstwami (Ostrowski, 2014). Jego kulminacja pod postacią tzw. rozłamu radziecko-chińskiego na początku lat 60. poskutkowała również osłabieniem stosunków polsko-chińskich.

Sytuacja zmieniła się dopiero po śmierci Mao Zedonga w 1976 r. Epoka reform zapoczątkowana pod koniec lat 70. pod kierownictwem Deng Xiaopinga stała się szansą na nowe otwarcie w relacjach Warszawy z Pekinem. Jednakże problemy wewnętrzne obu państw uniemożliwiły ponowne zbliżenie. Rok 1989 okazał się przełomowy zarówno dla Polski, jak i ChRL, jednakże ze skrajnie różnych powodów. 4 czerwca 1989 r. stał się symboliczną datą w historii obu państw: w Polsce był dniem pierwszej tury częściowo demokratycznych wyborów, natomiast w Chinach doszło wtedy do masakry na placu Tiananmen, czyli brutalnego stłumienia masowych demonstracji studentów i robotników. Tym samym rozpoczął się okres przejściowego braku wzajemnego zainteresowania. Polska skupiła się na przemianach ustrojowych, natomiast Chiny zajęły się reformami wewnętrznymi odbywającymi się w ramach polityki otwarcia na świat (Tuszyński, 2014). Koniec zimnej wojny dla Polski okazał się również równoznaczny z ideologicznym zwrotem ku liberalnym wartościom i zachodnim instytucjom. Stosunek niektórych polskich grup politycznych do ChRL, w szczególności w kontekście zachodnich sankcji po wydarzeniach na placu Tiananmen, był wręcz protekcjonalny. Tak np. środowiska postsolidarnościowe postulowały „pouczenie” rządu w Pekinie w kwestii „prawidłowego” kierunku rozwoju. Traktowanie Chin „jako państwa, wobec którego Polska powinna występować w roli nauczyciela zasad demokracji, praworządności i liberalnej gospodarki” było normą wśród postsolidarnościowych partii, natomiast partie wywodzące się z systemu partyjnego poprzedniego ustroju „akceptując zachodni wektor polityki zagranicznej RP, postulowały zarazem pragmatyzm w polityce wobec ChRL” (Habowski, 2016, s. 169). Kilkukrotne wizyty Dalajlamy w Polsce nie pomogły w ociepleniu stosunków na linii Pekin-Warszawa (chiński rząd uznaje go za separatystę reprezentującego interesy niezgodne z interesami ChRL). Chociaż doszło również do ważnych spotkań dyplomatycznych (np. podróż prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego do ChRL w 1997 r. czy wizyta przewodniczącego ChRL Hu Jintao w Polsce w 2004 r.), nie poskutkowały one zmianą jakościową w stosunkach chińsko-polskich.

Do prawdziwego zbliżenia doszło jednak dopiero po 2008 r., czyli po tzw. światowym kryzysie finansowym oraz po nieudanym bojkocie igrzysk olimpijskich organizowanych w Pekinie. Premier RP Donald Tusk zdecydował wtedy, że nie będzie uczestniczył w ceremonii rozpoczęcia igrzysk w ramach gestu solidarności z ludnością Tybetu. Bojkot ten nie przyniósł wymiernych korzyści, a jedynie ujawnił „instrumentalny charakter retoryki praw człowieka w polityce mocarstw” (Habowski, 2016, s. 179). Rząd w Warszawie zmienił wtedy kurs polityczny wobec Pekinu i skupił się na współpracy z ChRL jako próbie dywersyfikacji kontaktów gospodarczych w obliczu ciężkiej sytuacji na rynku unijnym. Rząd w Warszawie stopniowo przestał odnosić się do kwestii światopoglądowych w relacjach z ChRL. Skupiono się za to na różnorodnych próbach zbliżenia politycznego w imię polepszenia relacji handlowych. W grudniu 2011 r. prezydent RP Bronisław Komorowski udał się z

wizytą do Chin, gdzie podpisał umowę o partnerstwie strategicznym. Kilka miesięcy później (kwiecień 2012 r.) Polskę odwiedził premier ChRL Wen Jiabao. Podczas jego pobytu w Warszawie odbył się pierwszy szczyt szefów rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej i Chin.

W praktyce spotkanie to okazało się inauguracją tzw. platformy 16+1, czyli najważniejszego mechanizmu współpracy wielostronnej ChRL z szesnastoma państwami regionu. W skład „szesnastki” weszło 11 państw należących do UE (Polska, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Chorwacja, Słowenia, Słowacja, Czechy, Litwa, Łotwa i Estonia) oraz cztery ubiegające się o członkostwo w UE (Albania, Macedonia, Czarnogóra, Serbia i Bośnia). Państwa te zostały wybrane przez rząd w Pekinie głównie ze względu na ich wspólne dziedzictwo komunistycznej historii oraz geograficzną bliskość. Wybór ten, niejako arbitralny i ignorujący zróżnicowanie polityczne i gospodarcze regionu, miał pomóc w usprawnieniu współpracy państw „szesnastki” z Chinami. Począwszy od 2012 r. przedstawiciele tych krajów oraz strony chińskiej zaczęli spotykać się corocznie na różnego rodzaju wydarzeniach wysokiego szczebla. Do najważniejszych z nich należą szczyty szefów rządu formatu 16+1, które dotychczas oprócz Warszawy odbyły się w Bukareszcie, Belgradzie, Suzhou, Rydze, Budapeszcie i Sofii. W ramach pracy formatu w Polsce powstał m.in. Stały Sekretariat 16+1 (w listopadzie 2014 r.) oraz Sekretariat Koordynujący ds. Morskich 16+1 (w lutym 2017 r.). Pomimo wystawnej oprawy ceremonii inauguracyjnych, mechanizmy pracy tych dwóch instytucji nie są upubliczniane i trudno zweryfikować ich realny wpływ na rozwój stosunków polsko-chińskich w ramach struktur 16+1. Powołanie ich w Warszawie miało niewątpliwie charakter symboliczny i miało potwierdzić rangę Polski w tym formacie współpracy, ale w praktyce nie wpłynęło ono na znaczne zwiększenie możliwości decyzyjnych rządu w Warszawie w negocjowaniu warunków współpracy z ChRL.

Rozwój wielostronnego mechanizmu współpracy zbiegł się w czasie z kolejnym etapem intensyfikacji polsko-chińskich relacji politycznych na poziomie dwustronnym. Po wyborach parlamentarnych wygranych przez PiS w październiku 2015 r. część obserwatorów spodziewała się ochłodzenia stosunków na linii Warszawa-Pekin. Wiązało się to z wcześniejszymi antychińskimi gestami członków PiS, jak np. odmowa złożenia wizyty w ChRL przez Lecha Kaczyńskiego (kiedy pełnił on funkcję szefa Najwyższej Izby Kontroli) czy poparcie w 2001 r. uchwalenia deklaracji solidarności Sejmu RP z Tybetem (Habowski, 2016). Nie doszło jednak do zmiany jakościowej w charakterze współpracy, a wręcz przeciwnie – prezydent RP Andrzej Duda udał się z wizytą do Chin już w listopadzie 2015 r., tym samym kontynuując politykę zacieśniania relacji z rządem w Pekinie. W czerwcu 2016 r. do Polski przyjechał przewodniczący ChRL Xi Jinping. Niewątpliwie było to najważniejsze wydarzenie w polsko-chińskich stosunkach dwustronnych w ostatnich latach. Zaowocowało podpisaniem

szeregu umów i porozumień, których realne efekty pozostały jednak ograniczone. Chodzi m.in. o porozumienie dotyczące sprzedaży polskich jabłek na chiński rynek, które odbiło się szerokim echem w mediach, a którego założenia nie zostały dotychczas zrealizowane ze względu na liczne bariery formalne oraz problemy natury biurokratycznej. W maju 2017 r. do ChRL udała się również premier Beata Szydło. W Pekinie wzięła udział w Forum Pasa i Szlaku, gdzie wraz z przedstawicielami innych państw uczestniczyła w wydarzeniach celebrujących flagowy projekt polityki zagranicznej ChRL pod rządami Xi Jinpinga – Inicjatywę Pasa i Szlaku, znaną również jako Nowy Jedwabny Szlak (NJS). Udział polskiej premier w wydarzeniu nie zaowocowało jednak podpisaniem żadnych znaczących umów, a jedynie kilku pomniejszych porozumień dotyczących rozwoju turystyki oraz współpracy w zakresie gospodarki wodnej.

Największe wyzwania w rozwoju polsko-chińskich stosunków

Temat deficytu handlowego i wyjątkowo asymetrycznych relacji handlowych to bez wątpienia jeden z głównych motywów przewodnich charakteryzujących najnowsze relacje gospodarcze na linii Pekin-Warszawa. Jest to też jeden z największych dylematów politycznych w relacjach dwustronnych. Zmiany ustrojowe w Polsce po 1989 r. oraz chińskie reformy i problemy wewnętrzne z tego samego okresu poskutkowały gwałtownym spadkiem intensywności współpracy gospodarczej na początku lat 90. Jak odnotowuje Habowski (2016, s. 169), „w 1991 r. obroty handlowe były 10-krotnie mniejsze niż w rekordowym roku 1986”. Przez całe lata 90. wartość wymiany handlowej powoli rosła, aczkolwiek równocześnie niekorzystna dla strony polskiej dysproporcja pogłębiała się. Chociaż okresowo zauważyć można było tendencje wzrostowe na korzyść Polski, trend ku rosnącemu defycytowi w handlu z ChRL utrzymuje się do dziś. W 2017 r. wyniósł on ponad 94 miliardy złotych, czyli trzy razy więcej niż defycyt w handlu z Rosją, która jest największym dostawcą energii na polski rynek (Sarek, 2018). Kwestia wypracowania strategii wyrównania bilansu była podnoszona przez stronę polską wiele razy, zarówno na poziomie relacji dwustronnych, jak i wielostronnych. Jednakże Polska ma ograniczone możliwości wywierania nacisku na ChRL, co warunkuje jej relatywnie słabą siłę negocjacyjną podczas rozmów z przedstawicielami rządu w Pekinie.

Struktury formatu 16+1 mogłyby teoretycznie posłużyć państwom „szesnastki” do wypracowania wspólnej strategii w tej kwestii, jako że właściwie wszystkie z nich łączy problem deficytu w handlu z ChRL. W praktyce jednak państwa te nie wydają się zainteresowane szukaniem wspólnych rozwiązań. Motywem przewodnim „współpracy” państw „szesnastki” jest raczej współzawodnictwo między sobą o przyciąganie chińskich inwestycji. Co więcej, 16+1 to platforma o niskim stopniu instytucjonalizacji, która ułatwia organizację spotkań dyplomatycznych wysokiego szczebla, ale ze względu na ceremonialny

charakter szczytów nie wiąże się z merytorycznymi negocjacjami o strategicznym znaczeniu. Taki mechanizm działania służy głównie interesom rządu w Pekinie, który podczas szczytów wielostronnych może spotkać się jednocześnie ze wszystkimi przywódcami z regionu, bez konieczności organizacji osobnych spotkań dwustronnych w poszczególnych państwach. Tym samym strona chińska jest w stanie osiągnąć własne cele (utrzymanie komunikacji, budowa wizerunku), a jednocześnie uniknąć spotkań za zamkniętymi drzwiami, gdzie mogłyby zostać poruszone newralgiczne kwestie.

Kolejnym problemem w relacjach polsko-chińskich jest kwestia oczekiwań strony polskiej do rzeczywistości. Oczekiwania przedstawicieli kolejnych rządów w Warszawie były w dużej mierze oparte na nierealistycznej percepcji tego, co może przynieść Polsce współpraca z ChRL. Na poziomie dwustronnym zwrot ku zacieśnianiu relacji politycznych był przedstawiany przez znaczną część polityków jako „wielka szansa” (np. słowa premier Ewy Kopacz po szczycie 16+1 w Rydze w 2016 r.). Narracja medialna na temat współpracy z ChRL również opiera się na uproszczonym przekazie, który każdy przejaw chińskiego zainteresowania Polską i Europą Środkowo-Wschodnią traktuje jako sukces, nawet kiedy mowa jest jedynie o dyplomatycznych deklaracjach bez pokrycia. Taki sposób przedstawiania współpracy z Chinami ignoruje szersze uwarunkowania, które wpływają na charakter stosunków na linii Pekin-Warszawa. Chodzi tu m.in. o liczne bariery rynkowe, które utrudniają europejskim (w tym polskim) przedsiębiorcom i inwestorom wejście na chiński rynek. Praca nad zrównoważeniem charakteru stosunków gospodarczych wymaga jednolitej strategii politycznej, która zostanie utrzymana przez kolejne ekipy rządzące w Warszawie. Co więcej, polityka taka będzie skuteczna tylko i wyłącznie, jeśli zostanie skoordynowana z szerszą unijną strategią wobec Chin, która sama w sobie nie została jeszcze wypracowana.

Stosunek obserwatorów zewnętrznych (w tym UE) do współpracy Polski i całej Europy Środkowo-Wschodniej z ChRL to kolejny newralgiczny punkt debaty. Berlin i Bruksela coraz częściej oskarżają Pekin o używanie platformy 16+1 jako narzędzia rozszerzającego chińskie wpływy polityczne w regionie oraz destabilizującego struktury unijne. Obawy natury politycznej łączą się z niepokojami dotyczącymi chińskich metod zagranicznej ekspansji gospodarczej. Wskazuje się m.in. na problemy wynikające z udzielania przez chińskie banki państwowe preferencyjnych pożyczek dla rządów, które mogą nie udźwignąć tego rodzaju zobowiązań finansowych (ang. *debt-trap diplomacy*). Zwykle tyczy się to pożyczek na projekty infrastrukturalne w krajach rozwijających się. W Europie Środkowo-Wschodniej widoczne jest to na Bałkanach Zachodnich, gdzie tzw. dyplomacja infrastrukturalna służy finansowaniu projektów, które mogą okazać się nierentowne, ale które jednocześnie służą chińskim interesom, jak np. budowa korytarzy transportowych w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku (Kowalski, 2017). Przykładem takiej inicjatywy jest budowa autostrady Bar-Boljare w Czarnogórze, której nierentowność

może doprowadzić w przyszłym roku do zwiększenia zadłużenia publicznego Czarnogóry do poziomu 80% PKB (raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego, 2018). Jeśli chodzi o kontrowersje związane z chińskimi przedsięwzięciami infrastrukturalnymi w państwach „szesnastki” należących do UE, najgłośniejszy jest projekt budowy połączenia kolejowego na trasie Belgrad-Budapeszt. Realizacja węgierskiej części projektu rozciąga się czasie w związku z niezgodnością przedsięwzięcia z prawem unijnym oraz z koniecznością przeprowadzenia nowego przetargu na jego realizację.

Obecnie w Polsce tego typu finansowanie projektów infrastrukturalnych nie jest atrakcyjne w związku z dostępem do funduszy unijnych. W dalszej perspektywie nie należy jednak wykluczać scenariusza, w którym Polska mogłaby brać pod uwagę również chińskie pożyczki na projekty infrastrukturalne. W takim wypadku niezbędna będzie szczegółowa analiza zysków i strat oraz ewentualnych implikacji politycznych takiej formy finansowania.

Perspektywy rozwoju relacji polsko-chińskich

Na początku istnienia platformy 16+1 chińscy analitycy postrzegali Europę Środkowo-Wschodnią jako obszar wpływów politycznych i gospodarczych UE, chociaż 11 z 16 państw tego formatu należy do UE. Innymi słowy, percepcja regionu jako „przedpola UE” przez stronę chińską świadczyła o nie najlepszym zrozumieniu zasad funkcjonowania integracji europejskiej (Kaczmarek & Jakóbski, 2015). Z biegiem czasu strona chińska zrozumiała jednak, że państwa „szesnastki” będące członkami UE funkcjonują w innym środowisku prawnym i instytucjonalnym niż te, które do niej nie należą. Poskutkowało to rozwojem różnego typu relacji (tzn. skupienie się na projektach infrastrukturalnych na Bałkanach Zachodnich, gdzie dostęp do funduszy unijnych jest ograniczony oraz nacisk na fuzje i przejęcia w państwach należących do UE). Również na poziomie unijnym można zauważyć, że strona chińska jest zainteresowana głównie przejęciami marek technologii, rozszerzeniem dostępu do unijnego rynku oraz do rynku państw trzecich przez unijne sieci korporacyjne (Seaman, Huotari & Otero-Iglesias, 2017). Z perspektywy Polski jest to ważne, gdyż ukierunkowanie chińskiej aktywności w ramach współpracy z unijnymi członkami „szesnastki” na te obszary oznacza mniejsze zainteresowanie inwestycjami typu *greenfield* (np. budowa zakładów produkcyjnych „od zera”), *brownfield* (np. rewitalizacja zdegradowanych obiektów) czy szeroko pojętymi projektami infrastrukturalnymi, które Polska mogłaby przyciągnąć na swój teren. Chociaż strona polska liczy właśnie na tego typu przedsięwzięcia, rozwój chińskiej aktywności w Europie wskazuje na przeciwny trend, czyli rosnącą liczbę przejęć i fuzji. Nierzadko prowadzą one do transferu technologii z UE do Chin, gdzie są one doskonalone i w dłuższej perspektywie mogą być wykorzystane do zwiększenia chińskiej przewagi konkurencyjnej względem rynku unijnego. Perspektywy nagłego wzrostu chińskich inwestycji *greenfield* czy *brownfield* na terenie naszego kraju są więc ograniczone.

Jednakże w kontekście rosnącego zainteresowania strony chińskiej europejskimi markami i technologiami należy zauważyć, że chociaż Polska nie dysponuje znaczną liczbą rodzimych zaawansowanych technologii, rozwijające się przedsiębiorstwa typu *start-up* mogą być atrakcyjne z punktu widzenia chińskich inwestorów. Należy więc monitorować zainteresowanie strony chińskiej przejęciami tego rodzaju przedsiębiorstw i ich ewentualnym implikacjom natury politycznej i bezpieczeństwa.

Stworzenie jednolitej strategii wobec chińskiej ekspansji polityczno-gospodarczej w Europie to niewątpliwie kolejne wyzwanie, z którym będzie musiała zmierzyć się zarówno Polska, jak i cała UE. Bruksela od lat oskarża Pekin o protekcyjność, np. pod postacią mechanizmów chroniących wewnętrzny rynek chiński przed zagranicznymi inwestorami w niektórych sektorach czy niedopuszczanie europejskich firm do publicznych przetargów na terenie Chin. Tematyka ta była poruszana m.in. podczas szczytu Chiny-UE w lipcu 2016 r., kiedy zwrócono również uwagę na inne kwestie, jak np. subsydiowany chiński eksport nadwyżek produkcyjnych destabilizujący rynek unijny i zagrażający miejscom pracy w Europie (Szcudlik, 2016). W przeciągu ostatni lat nie doszło jednak do znacznej liberalizacji chińskiego rynku. Ostatni szczyt Chiny-UE, który odbył się w lipcu 2018 r., nie przyniósł przełomowych ustaleń. Kwestia nierównego dostępu do chińskiego rynku dla europejskich przedsiębiorstw czy niepokoje związane z chińskimi przejęciami marek i technologii zostały po raz kolejny poruszone, ale żadna ze stron nie była gotowa na konkretne ustępstwa. Wydaje się, że obie strony w dalszym ciągu nie są w stanie osiągnąć konsensusu w sprawie rozwiązania narastających rozbieżności. Trwający od dłuższego czasu impas w relacjach chińsko-unijnych oznacza jedynie odsunięcie w czasie konieczności wypracowania wspólnego stanowiska wobec chińskiej ekspansji, która będzie coraz bardziej nagła. Polska powinna uczestniczyć w tworzeniu nowej strategii wobec ChRL ze względu na zarówno interes państwa, jak i wspólny interes UE.

Co więcej, polski wkład w kreowanie unijnej polityki wobec ChRL powinien być poprzedzony stworzeniem inicjatyw mających na celu polepszenie jakości polskiej dyskusji publicznej na temat Państwa Środka. Działania tego rodzaju powinny mieć na celu nie tylko popularyzację wiedzy na temat ChRL i jej kultury, ale również szerszych implikacji politycznych i gospodarczych związanych z rozwojem tego państwa. Polską debatę (w szczególności medialną) na ten temat cechuje znikoma obecność pogłębionej analizy. Większość tekstów w rzeczywistości opiera się na powielaniu treści znalezionych w zachodnich źródłach. W efekcie narracja ta jest bardzo uproszczona i bazuje na stereotypach lub sensacyjnych nagłówkach przyciągających uwagę czytelników. Jednocześnie należy podkreślić, że popularyzacja bardziej krytycznego podejścia do rozumienia Chin i ich rozwoju nie jest tożsama z demonizacją tego państwa. Istotne powinno być

raczej rozszerzenie debaty merytorycznej poza środowiska akademickie i analityczne i zwrócenie uwagi na różne perspektywy i stanowiska obserwatorów chińskiej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Podsumowując, w najbliższych latach rozwój relacji polsko-chińskich będzie kontynuowany zarówno na poziomie dwustronnym, jak i wielostronnym. Jednocześnie Polska będzie musiała zmierzyć się z kontrowersjami dotyczącymi współpracy z ChRL oraz zweryfikować swoją dotychczasową strategię wobec rządu w Pekinie. Niskie rezultaty współpracy nie świadczą o tym, że relacje polsko-chińskie należy ograniczyć, ale świadczą raczej o sile uwarunkowań szerszego środowiska polityczno-gospodarczego, w którym te relacje mają miejsce. W tym kontekście niezbędne jest wypracowanie strategii wobec ChRL zarówno na poziomie narodowym, jak i na poziomie unijnym.

Bibliografia

- Gawlikowski, K. (2009). ChRL a ruch „Solidarności” - Dwie karty osobistych wspomnień z historii stosunków chińsko-polskich. W: B. Góralczyk (red.), *Polska – Chiny: wczoraj, dziś, jutro* (s. 290-306). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Habowski, M. (2016). Elementy zmiany i kontynuacji w polityce Rzeczypospolitej Polskiej wobec Chińskiej Republiki Ludowej po 2015 r. *Dyplomacja i Bezpieczeństwo*, nr 1(4)/2016, s. 165-184.
- Kaczmarek, M., & Jakóbczyk, J. (2015). *Chiny – Europa Środkowo-Wschodnia: „16+1” widziane z Pekinu*, Komentarz OSW nr 166. Pobrane z: https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_166.pdf (dostęp dnia: 15.08.2018).
- Kowalski, B. (2017). China's foreign policy towards Central and Eastern Europe: The „16+1” format in the South-South cooperation perspective. Cases of the Czech Republic and Hungary. *Cambridge Journal of Eurasian Studies*, 2017, 1: #7R65ZH.
- Montenegro: IMF Executive Board Concludes 2018 Article IV Consultation*. 21.05.2018. Pobrane z: <https://www.imf.org/en/News/Articles/2018/05/21/pr18187-montenegro-imf-executive-board-concludes-2018-article-iv-consultation> (dostęp dnia: 18.08.2018).
- Ostrowski, W. (2014). Wpływ polityki Chińskiej Republiki Ludowej na reformy polskiego Października 1956. *Azja-Pacyfik, tom XVII, Azja Wschodnia w Polsce a Polska w Azji*, s. 67-102.
- Sarek, Ł. (2018). Poland and the EU: seeking a two-way street with China. *The Warsaw Institute Review*, nr 2(5)/2018, s. 78-88.
- Seman, J., Huotari, M., & Otero-Iglesias M. (2017). Introduction: Sizing Up Chinese Investments in Europe. W: J. Seaman, M. Huotari i M. Otero Iglesias (red.), *Chinese Investment in Europe. A Country-Level Approach* (s. 9-18). Raport European Think-tank Network on China (ETNC).
- Szczudlik, J. (2016). *Relacje Chiny – Unia Europejska: perspektywy po szczycie*, Biuletyn PISM nr 47. Pobrane z: http://www.pism.pl/files/?id_plik=22142 (dostęp dnia: 18.08.2018).
- Tuszyński, R. (2014). Stosunki polsko-chińskie. *Infos – zagadnienia społeczno-gospodarcze*, Publikacja Biura Analiz Sejmowych, nr 15(175), 28.08.2014. Pobrane z: [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/9C4E3AEA5C4D0EE3C1257D400047D2D3/\\$file/Infos_175.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/9C4E3AEA5C4D0EE3C1257D400047D2D3/$file/Infos_175.pdf) (dostęp dnia: 10.08.2018).

[CHINY] Zmiana klimatu a Nowy Jedwabny Szlak: Chińska strategia wobec środowiska naturalnego
kontra porządek międzynarodowy

Climate change and the New Silk Road: China's environmental strategy versus the international order

Dawid Juraszek

Abstrakt

Niniejszy artykuł analizuje sposób, w jaki międzynarodowe instytucje podejmują decyzje i działania w reakcji na zagrożenia związane ze środowiskiem naturalnym. Skupia się przy tym na wyzwaniach, jakie porządkowi międzynarodowemu stawia Chińska Republika Ludowa i jej strategia w zakresie środowiska naturalnego. Zgodnie z perspektywą społecznego konstrukttywizmu, ostatecznie to sposób postrzegania problemu i ludzkiej roli w jego rozwiązaniu zadecyduje, czy ludzkości uda się znaleźć odpowiednie metody zmierzenia się ze zmianą klimatu.

Słowa kluczowe: Nowy Jedwabny Szlak, Inicjatywa Pasa i Drogi, środowisko, zmiana klimatu, zrównoważony rozwój

Abstract

This paper explores how the current international framework of decision-making and acting can respond to environmental threats, with a particular focus on the way in which the People's Republic of China's environmental strategy challenges the current international order. In line with the social constructivist perspective the conclusion is that ultimately it is the cognitive perception of the problem and of the human role in solving it that will determine if humanity succeeds in developing effective tools for combating climate change.

Key words: New Silk Road, Belt and Road Initiative, environment, climate change, sustainable development

Biosfera oraz cywilizacja stoją w obliczu rosnących wyzwań środowiskowych. Zwłaszcza zmiany klimatyczne niosą ze sobą daleko idące skutki dla społeczeństw i ekosystemów, a jeżeli emisje gazów cieplarnianych pozostaną na niezmiennym poziomie, skutki te będą coraz poważniejsze (IPCC 2014). Chociaż zmiany klimatyczne stały się najważniejszym problemem w globalnej polityce środowiskowej (Kutting 2011), przeciwdziałanie im wiąże się z ogromnymi przeszkodami. Jedną z najważniejszych jest porażka zarządzania globalnego (Held & Hervey, 2009). W tym celu należy

opracować skuteczne międzynarodowe środki walki ze zmianami klimatycznymi, nie tylko jako zagrożeniem samym w sobie, ale także jako czynnikiem zwielokrotniającym zagrożenia w wielu innych obszarach.

Szeroko nagłaśniane porozumienie klimatyczne, zawarte w Paryżu w 2015 r., nie wytyczyło jasnej ścieżki do zatrzymania niebezpiecznych zmian klimatycznych, nie mówiąc już o ich odwróceniu. Niektórzy winią za to brak mechanizmu egzekwowania zobowiązań (Popescu & Luca, 2017). Inni zauważają, że takie mechanizmy nie zagwarantowały sukcesu Protokołowi z Kioto (Horowitz, 2016). Luka pomiędzy zobowiązaniami z Paryża a działaniami potrzebnymi do ograniczenia globalnego ocieplenia do 2°C (Vandyck, Keramidas, Saveyn, Kitous & Vrontisi, 2016) powoduje, że niektórzy komentatorzy określają porozumienie jako przeciwnie skuteczne (Nordhaus, 2018a). Konkurujące wizje równoważenia zobowiązań międzynarodowych i krajowych, odmienne potrzeby gospodarcze oraz tradycyjne postrzeganie suwerenności powodują, że obecny system międzynarodowy nie radzi sobie ze zwalczaniem zmian klimatu. Fundamenty tego systemu znajdują się pod presją wraz z przemieszczaniem się globalnych wpływów na Wschód, ze Stanów Zjednoczonych i Europy do Chin (Lissner & Rapp-Hooper, 2018).

Zmiany klimatu, wraz ze związanymi z nimi ryzykami i ich konsekwencjami, przykuwają coraz więcej uwagi. W ciągu ostatnich trzydziestu lat sfery akademickie zaczęły dogłębnie badać relacje międzynarodowe w ich kontekście; wcześniej środowisko naturalne było traktowane jedynie jako element kontekstu albo potęgi państwowej (Vogler, 2014). Niektóre problemy ekologiczne są niejako domyślnie uznawane za globalne przez naukowców, media i opinię publiczną (Forsyth, 2011). „Globalność” zmian klimatycznych może wydawać się oczywista, w końcu nie są one ograniczone geograficznie i prawdopodobnie wpłyną na całą planetę poprzez zjawiska takie jak rosnący poziom mórz, fale upałów, tajfuny i pustyńnienie, a te z kolei powodują społeczne i polityczne zjawiska takie jak konflikty (Levy & Sidel, 2014) i przesiedlanie populacji (Jayawardhan, 2017). Jednak ze względu na zróżnicowanie skutków pomiędzy regionami i społecznościami oraz zróżnicowanie przyczyn globalnych zmian klimatu, warto bliżej przyjrzeć się ich „globalnemu” charakterowi.

Przydatnym w dyskusji o „globalności” problemów środowiskowych jest ich rozróżnienie na systemowe i kumulatywne. Globalność tych pierwszych bierze się z faktu, że zachodzące w skali lokalnej zjawiska wpływają na całość danego systemu (np. atmosfery), a zarazem ich rozwiązania nie muszą być wdrażane w miejscu pochodzenia, mają bowiem podobnie całościowe oddziaływanie. Te drugie zaś są globalne w tym sensie, że nie istnieją powiązania między odrębnymi zjawiskami w różnych lokalizacjach, choćby działały się jednocześnie i sumowały się w skali globu; w tym wypadku rozwiązania należy wdrażać w miejscu pochodzenia (Forsyth, 2011). Biorąc pod uwagę globalny klimat, obieg węgla w przyrodzie i

powietrza w atmosferze, a także fakt, że każda lokalna redukcja emisji ma wpływ na klimat ogólny, zmiany klimatyczne zdają się problemem systemowym – jednak ich przyczyny i efekty są zróżnicowane i powiązane z poszczególnymi sposobami zarobkowania, stylami życia, ekosystemami, populacjami itd. Należy zatem wyodrębnić także punktowy i kumulatywny wymiar ograniczenia zmiany klimatu i adaptacji do niej (Forsyth, 2011).

Nie jest to trywialne rozróżnienie. Postrzeganie zmian klimatu jako problemu systemowego bądź kumulatywnego oferuje inne rozwiązania i procedury. Zgodnie z podejściem systemowym, działania mogą zostać podjęte poza obszarem, w którym wystąpiły problemy. Oznacza to w praktyce, że bogatsze kraje, które korzystały z paliw kopalnych przez ostatnie stulecie, mogą usprawiedliwić narzucanie pewnych rozwiązań (jak np. sadzenie lasów) krajom, które historycznie miały minimalny ślad węglowy, twierdząc, że służy to systemowi jako całości, niezależnie od wpływu na lokalne uwarunkowania (i ludność). W przypadku podejścia kumulatywnego środki muszą być bardziej dostosowane do lokalnych warunków i celować w konkretne problemy. Zdolności adaptacyjne muszą być brane pod uwagę równoległe z ograniczaniem emisji.

Rozróżnienie to nie może być jednak traktowane nazbyt kategorycznie. Zarówno systemowe, jak i kumulatywne problemy środowiskowe mają koniec końców zasięg globalny. Miejscowe problemy ekologiczne mogą stać się globalnymi, podczas gdy przed kwestiami takimi jak globalne zmiany klimatu rządy nie mogą uchronić swoich obywateli za pomocą polityki krajowej (Hough, 2008). W tym wypadku rozwiązania muszą być wprowadzone na wszystkich poziomach, żeby zwalczać zarówno systemowe, jak i kumulatywne aspekty problemu. Dlatego też absolutnie niezbędne jest istnienie odpowiednio zaprojektowanych form współpracy międzynarodowej w celu stworzenia światowej sieci współpracy, w której zarówno systemowe, jak i lokalne działania będą mogły być planowane, finansowane, podejmowane, koordynowane, monitorowane i raportowane, a doświadczenia z tych projektów wykorzystywane w kolejnych. Organizacja taka zależy od istniejącego porządku międzynarodowego, który może pomóc lub zaszkodzić konstruktywnej współpracy.

Znaczenie problemów ekologicznych dla międzynarodowego porządku jest jasne dla Chin. Kraj ten, według niektórych komentatorów stanowiący dla tegoż porządku największe potencjalne zagrożenie, a który dostrzega wartość selektywnego stosowania się do jego reguł (Lissner & Rapp-Hooper, 2018), chce stać się światowym centrum energii odnawialnej. Szermując standardami środowiskowymi, Chiny starają się przyciągnąć inwestorów, żeby sfinansować swój ambitny projekt Pasa i Drogi warty 1,4 bln dolarów (Jaffe, 2018). Inicjatywa ta, zwana również jako „Nowy Jedwabny Szlak”, czyli szeroka sieć kolei, rurociągów, autostrad i usprawnionych przejść granicznych przez góryste tereny byłych republik sowieckich oraz w stronę Pakistanu, Indii i Azji Południowo-wschodniej (McBride, 2015), pokazuje ambicje Chin. Tego

wschodzącego mocarstwa nie zaspakaja już sam sukces gospodarczy, twierdzą eksperci, ale opierając się na nieliberalnych zasadach (Lissner & Rapp-Hooper, 2018), chce ono osiągnąć także status potęgi politycznej (Landry, 2018). Oficjalna publikacja o inicjatywie wprost mówi o ekologicznym postępie, ochronie środowiska, kontroli zanieczyszczeń i ich zapobieganiu, odbudowie ekosystemów oraz gospodarce zamkniętego obiegu, a także o czynnym udziale w rozwiązywaniu kluczowych problemów, takich jak zmiana klimatu (Office of the Leading Group for the Belt and Road Initiative, 2017). Jednak to, jak ta retoryka sprawdza się w praktyce, jest inną kwestią. Jednakże bezdyskusyjny pozostaje fakt, że rozwój Chin odegra ważną rolę w ustalaniu odpowiedzi na zmiany klimatu, czy to w polityce międzynarodowej, czy krajowej.

Nie ma żadnych prostych narzędzi, którymi można by zwalczać zmiany klimatu. Dzięki koordynacji działań ograniczanie i adaptacja mogą przynieść efekt synergii (Kengroum & Tian, 2013), jednakże niektóre metody adaptacji mogą szkodzić ograniczaniu i *vice versa*. Na przykład, rozwój infrastruktury w regionach zagrożonych podniesieniem poziomu morza wymaga cementu, którego produkcja zwiększa emisję gazów cieplarnianych i globalne ocieplenie, a te z kolei powodują rosnący poziom mórz, z którego to właśnie powodu infrastruktura ta jest budowana. Podobnie, próby ograniczania polegające na zmniejszaniu emisji z budownictwa i transportu, w przypadku braku transferu technologii niskowęglowych, mogą przeszkodzić społecznościom w przystosowaniu się do nowych warunków i zwiększyć problem, pociągając za sobą wyludnienie i migrację. Te interakcje, sprzężenia zwrotne i niezamierzone konsekwencje, charakterystyczne dla problemów globalnych, wymagają odpowiedzi w postaci silnego ogólnosiwiatowego systemu, który mógłby zapewnić efektywny przepływ informacji pomiędzy wszystkimi uczestnikami na wszystkich poziomach w ramach efektywnej struktury decyzyjnej oraz reagowania kryzysowego na skalę niespotykaną dotąd w historii.

Na tym zasadza się kluczowa rola inicjatywy Pasa i Drogi w megaregionie Eurazji i poza nim. Sfinansowana i zbudowana przez Chiny infrastruktura otworzy nowe rynki, zintegruje regiony, ustabilizuje chińskie peryferie i położy fundamenty pod sinocentryczny porządek globalny (Small, 2018). Konsekwencje przebudowy międzynarodowego porządku będą dotyczyły globalnej odpowiedzi na zmiany klimatyczne (Jaffe, 2018). Jednocześnie jednak działania Chin, ze względu na wielkość tego kraju i jego wpływy w zglobalizowanym świecie będą miały, i już mają, konsekwencje inne niż oczekiwane, jak również wykraczające poza ich zamierzony zakres.

Globalizacja jest pojęciem powszechnie używanym do opisu współczesnego świata. Pod tym określeniem kryje się jednak złożony koncept, któremu brak spójnej definicji. Podczas gdy globalizację można łatwo zdefiniować jako proces zwiększania wzajemnych powiązań między społeczeństwami tak, że wydarzenia w jednej części świata wywierają wpływ na

ludzi i społeczeństwa w innych, trudniej jest zgodzić się co do jej charakteru i konsekwencji. Badacze stosunków międzynarodowych ujmują temat na różne sposoby, w zależności od przekonań. Realści zakładają, że globalizacja nie wpływa na suwerenność państw, liberalni instytucjoniści są przekonani, że osłabia rolę państwa narodowego jako głównego podmiotu polityki światowej, poststrukturaliści uważają, że dyskurs o globalizacji jest wytworem władzy, marksiści twierdzą, że globalizacja służy jedynie do wspierania destrukcyjnego kapitalizmu, natomiast konstruktywiści opisują, w jaki sposób globalizacja może być wykorzystywana do tworzenia ponadnarodowych ruchów itp. (Smith, Owens & Baylis, 2014).

Napięcie między tym, co globalne a lokalne (krajowe, regionalne itd.) jest przykładem tragedii zasobów wspólnych (tzw. *global commons*). Wynika ona z podziału świata na sztuczne, suwerenne terytoria, bez określenia żadnych nadrzędnych zasad. Podmioty te racjonalnie dążą do maksymalizacji własnych korzyści kosztem konkurentów, co skutkuje nadużywaniem i ostatecznie niszczeniem dzielonych zasobów (Clapp & Dauvergne, 2011). W przypadku przyjęcia i przestrzegania zasad systemu instytucji przez większość uczestników „gapowicze” osiągną przewagę konkurencyjną, łamiąc ustalone zasady oraz czerpiąc korzyści z działań innych, stosujących się do ograniczeń (Cox & Campanaro, 2016). Dotyka to kwestii suwerenności, która dominuje myślenie zarówno praktyków, jak i teoretyków stosunków międzynarodowych.

Tradycyjne pojęcie suwerenności w dzisiejszym zglobalizowanym świecie jest coraz bardziej niedostosowane i utrudnia wspólne wysiłki na rzecz rozwiązania problemów, które nie zatrzymują się na granicach państwowych (Haass, 2017). Dla Chin tradycyjna koncepcja suwerenności jest wszelako jednym z głównych motorów polityki. W ostatnich latach Pekin usilnie zaznacza swoją globalną obecność, zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, dążąc do kształtowania międzynarodowych norm i instytucji, w tym poprzez ich ignorowanie i podważanie, jak miało to miejsce w przypadku orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego z 2016 roku w sprawie sporu dotyczącego Morza Południowochińskiego, które Pekin odrzucił (Economy, 2018). W opinii niektórych komentatorów takie działania podają w wątpliwość głoszone przez Pekin umiłowanie pokoju oraz ideały mocarstwa nowego typu (Lind, 2018). Inni analitycy utrzymują zaś, że częste ataki Chin na zasady konstytuujące porządek międzynarodowy jasno pokazują ich negatywny stosunek wobec panującego *status quo* (Grace, 2018).

Konstruktywizm społeczny pozwala tu na zredefiniowanie bardziej zakorzenionych interpretacji roli państw i innych podmiotów w tworzeniu porządku i ustroju opartego na zasadach realizmu oraz liberalnego instytucjonalizmu. Z perspektywy liberalnego instytucjonalizmu, instytucje międzynarodowe powstają dlatego, że w warunkach anarchicznego systemu międzynarodowego strategię współpracy są zawsze zagrożone przez strategię konkurencji, realności natomiast łączą

pojawienie się tych instytucji z sytuacjami, w których istnieje obopólna chęć współpracy, dla której anarchia potęguje problem koordynacji (Little, 2014). Przez większość XX wieku te tradycyjne podejścia odgrywały zasadniczą rolę w kształtowaniu charakteru stosunków międzynarodowych między suwerennymi podmiotami i do dziś mają na nie wpływ. O ile jednak biorą się one z założenia, że działania państw opierają się na dążeniu do władzy lub realizacji interesów narodowych, o tyle w rzeczywistości niezależną rolę od dawna odgrywa wiedza, w szczególności w rozumieniu naukowym, która zainspirowała podejście kognitywne do badania sposobów, w jakie ponadnarodowo zorganizowane grupy naukowców i decydentów politycznych, czyli tzw. wspólnoty epistemiczne, wpływają na rozwój instytucji mających na celu ochronę środowiska (Vogler, 2015).

W perspektywie konstrukttywizmu społecznego kluczową rolę odgrywa ludzka świadomość i jej wpływ na kształtowanie świata w ramach międzynarodowej dyfuzji i internalizacji norm, w tym zaś na zagadnienie, w jaki sposób wizje właściwego postępowania stopniowo rozprzestrzeniają się na nowych graczy i mogą być ostatecznie uznane za oczywiste (Barnett, 2014). Mówiąc szerzej, nasze postrzeganie rzeczywistości pozwala dostrzec i wybrać sposoby działania w jej ramach oraz jej kształtowania; w obliczu tego samego środowiska międzynarodowego dwa państwa mogą zdecydować się na odmienną reakcję, co podważa jednoznaczną pewność teorii racjonalnego wyboru rodem z realizmu i liberalnego instytucjonalizmu. Co szczególnie ważne, w kwestii zmian klimatycznych i innych problemów środowiskowych, biorąc pod uwagę koncepcję interesu narodowego, to charakter postrzegania otaczającego świata dyktuje sposób, w jaki dane państwo definiuje swój interes narodowy: jeżeli zbiorowość państw przyjmie zasady promujące konkurencję lub konflikt (jak to miało miejsce przed pierwszą wojną światową w Europie), ich interakcje będą zgodne z wizją realizmu, jeśli zaś przyjmą zasady promujące współpracę, stworzona w ten sposób społeczność międzynarodowa będzie przypominać wizję liberalnego instytucjonalizmu (Cox & Campanaro, 2016). Patrząc bliżej na rolę suwerenności, koncepcja „suwerennych zobowiązań” (*sovereign obligation*) pozwala odejść od tradycyjnego postrzegania niepodległego, autonomicznego istnienia państw w kierunku poglądu, który zwraca więcej uwagi na wspólne problemy powiązanego ze sobą świata (Haass, 2017).

Znacząca już rola Chin, która w nadchodzących latach i dekadach będzie tylko rosła, oznacza, że ich decyzja o tym, czy stworzyć (lub poprzeć) określony zestaw reguł, czy też nie, będzie miała decydujący wpływ na kształt przyszłych wydarzeń. Oficjalnie Chiny zobowiązały się do współpracy z innymi krajami w celu promowania rozwoju przyjaznego dla środowiska kształtu inicjatywy Pasa i Drogi, który charakteryzowałby się, jak to ujęto, pokojem i wymianą mądrości, oraz tworzeniem warunków do budowania bardziej dynamicznej, otwartej, sprzyjającej udziałowi społecznemu, stabilnej i zrównoważonej

gospodarki światowej (Office of the Leading Group for the Belt and Road Initiative, 2017). Niektórzy zachodni komentatorzy są jednak zaniepokojeni, że inicjatywa może przekształcić globalny krajobraz strategiczny na korzyść Pekinu, a chińskie kredyty infrastrukturalne staną się narzędziem globalnych wpływów (Bataineh, Bennon & Fukuyama, 2018), pomagając w ten sposób Chinom wpływać na politykę krajów na całym świecie, w tym w regionach odległych geograficznie i kulturowo, oraz tworząc sieć podmiotów wspierających Chiny w sprawach istotnych dla funkcjonowania międzynarodowego systemu (w tym w kwestiach środowiskowych), co może mieć zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ.

Sposób, w jaki tworzone są zasady rządzące systemem międzynarodowym, ujawnia się za każdym razem, gdy tworzona jest nowa instytucja międzynarodowa, lub istniejąca już jest renegocjowana. Jeden przykład z dziedziny ochrony środowiska: negocjacje w sprawie konwencji o ochronie warstwy ozonowej uważa się za jeden z bardziej udanych przykładów międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie (Elliott, 2004). Wielu decydentów i komentatorów było zdania, że konwencja ta stanowi model dla tworzenia instytucji środowiskowych w ogóle, a dla negocjacji klimatycznych w szczególności. Model ten okazał się jednak mieć jedynie ograniczone zastosowanie ze względu na istotne różnice między problematyką warstwy ozonowej a zmianą klimatu, m.in. liczbę zaangażowanych podmiotów czy kosztów (Forsyth, 2011). Trudności ze wdrożeniem protokołu z Kioto (oraz porozumienia paryskiego) świadczą, że obecne ramy zarządzania globalnego nie radzą sobie z realizacją tego zadania. Ta nieskuteczność stwarza jednak możliwość ponownego przemyślenia sposobu tworzenia instytucji i prowadzenia polityki światowej, przy szerszym udziale wszystkich podmiotów w tym przedsięwzięciu, co ma zasadnicze znaczenie dla jego powodzenia. Zgodnie z optyką konstruktywizmu społecznego, poprzez zmianę norm postępowania zmienia się również tożsamość i interesy, tworząc w ten sposób nową rzeczywistość, w której działają podmioty (Barnett, 2014), co ma znaczenie dla wszystkich stron i ostatecznego sukcesu przedsięwzięcia.

Niezależnie od tego, czy problemy środowiskowe są postrzegane jako systemowe, czy kumulatywne i niezależnie od różnorodności ich wpływów na poszczególne miejsca, problemy środowiskowe w ogóle, a zmiany klimatyczne w szczególności, stały się globalne ze względu na fakt, że szybko stają się elementem ludzkiego myślenia o świecie. Jest to zgodne z konstruktywistycznym podejściem do stosunków międzynarodowych. W tym rozumieniu, nawet jeśli ważny podmiot na arenie międzynarodowej (czy to państwo, korporacja wielonarodowa, czy organizacja pozarządowa) dojdzie do przekonania, że dany problem środowiskowy (taki jak zmiana klimatu) nie jest problemem globalnym i zdecyduje się działać wbrew konsensusowi, żeby zachować własną suwerenność, będzie to miało wpływ na inne podmioty i odbije się szerokim echem w

całym systemie ze względu na przekonanie, że dany problem środowiskowy w istocie jest problemem globalnym, tym samym potwierdzając dokładnie to, czemu dany podmiot usiłował zaprzeczyć.

W związku z tym niezależnie czy wyzwania środowiskowe mają charakter globalny, czy lokalny, postrzegamy je w sposób zależny nie tylko od faktów naukowych, ale także od skomplikowanej gry czynników poznawczych, które decydują o tym, jak postępujemy i podejmujemy decyzje w warunkach anarchicznego systemu międzynarodowego. W tym kryje się potencjał dla zaistnienia pozytywnych i negatywnych sprzężeń zwrotnych.

Krótkoterminowa strategia realistyczna dla poszczególnych podmiotów polega na dążeniu do „jazdy na gapę”, by wykorzystać zobowiązania innych i eksploatować na własną korzyść zasoby wspólne. Jeżeli niektóre podmioty wycofają się ze skoordynowanych działań międzynarodowych mających na celu stawienie czoła wyzwaniom środowiskowym, by „jechać na gapę”, może dojść do punktu zwrotnego. Konsekwencją będzie rozpowszechnienie się takiego podejścia, w którym inni gracze będą podążać za złym przykładem, a i postępująca „jazda na gapę” położy kres poczuciu wspólnoty w obliczu zagrożenia. W szczególnym przypadku zmian klimatu, zamiast być postrzeganymi jako problem globalny, zostaną podzielone jako konstrukt poznawczy na przejawy lokalne, uznawane lub odrzucane w oparciu o konkretne czynniki polityczne, gospodarcze, kulturowe, społeczne i inne. W takim przypadku wszelkie skoordynowane działania globalne staną się niemożliwe, co będzie miało tragiczne konsekwencje dla wszystkich zaangażowanych stron.

Z drugiej strony, im więcej podmiotów powstrzymuje się przed „jazdą na gapę” i wykorzystywaniem zasobów wspólnych, wybierając współpracę dla wspólnego dobra, tym trudniej tolerować podejścia egoistyczne. Dzięki temu jeszcze więcej podmiotów stosuje i internalizuje reguły skoordynowanego działania międzynarodowego na rzecz ograniczania zmian klimatu i adaptacji do nich. Jeśli to nastąpi, to problemy środowiskowe, ze zmianą klimatu na czele, staną się funkcjonalnie globalne, niezależnie od zróżnicowanego ryzyka i wpływu na różne podmioty. W tym scenariuszu nawet jeśli dany podmiot wycofa się z uzgodnionej instytucji, wzmocni to tylko więzi między pozostałymi podmiotami, przekonanymi, że muszą nadrobić stratę i że stoją po właściwej stronie.

Niezwykle trudno jest określić, w którym momencie odejście przez dany podmiot od globalnego porozumienia w kwestii wyzwań środowiskowych wzmocni solidarność pomiędzy pozostałymi podmiotami, a w jakim je podważy. Wydaje się, że wstępną reakcją na zapowiedź wycofania się administracji amerykańskiej z porozumienia paryskiego było wzmocnienie determinacji na rzecz jego utrzymania, zarówno ze strony państw, jak i podmiotów niepaństwowych (Carrington, 2017), ale z czasem sytuacja może ulec zmianie. Z drugiej strony, zdecydowane poparcie Chin dla kwestii ochrony środowiska

naturalnego może wzmocnić globalną współpracę w tym zakresie. Wyniknie to nie tylko ze znaczenia Chin jako wschodzącej potęgi, ale także z ich bycia państwem niezachodnim. Gdyby jednak z czasem stwierdzono, że Chiny traktują retorykę środowiskową instrumentalnie, jedynie w celu wzmocnienia swojej pozycji na arenie światowej i bez rzeczywistego zaangażowania, rezultatem mogłoby być powszechne rozczarowanie i apatia. Nie wiadomo, jakie mogą być tego ostateczne konsekwencje. Jeżeli scenariusz ten dojdzie do skutku, to nasza inklinacja do wyjaśniania przyczyn *post factum* – tzw. efekt wiedzy po fakcie – niewątpliwie pozwoli nam zracjonalizować sobie, że był to scenariusz nieunikniony.

Działania Chin otwierają zatem zarówno możliwości, jak i stawiają wyzwania. Z jednej strony zapowiadają one zmianę ładu międzynarodowego (czy to w zgodzie z chińskimi strategicznymi perspektywami, czy też pomimo ich), czego konsekwencji nie da się przewidzieć w perspektywie średnio- i długoterminowej. Z drugiej strony, wywierają one wpływ na globalne wysiłki na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu w sposób, który może, ale nie musi, być zgodny z własnymi celami Chin. Jeśli chodzi o wysiłki zmierzające do zakwestionowania porządku międzynarodowego, prawo niezamierzonych konsekwencji zaleca czujność na wypadek, gdyby którykolwiek z głównych podmiotów, czy to Chiny, USA, czy jakiegokolwiek inny, próbując dostosować porządek międzynarodowy do swoich upodobań, doprowadził do znaczących zmian, niezależnie czy zaszłyby one zgodnie z zamierzeniami, czy też nie. Ma to zasadnicze znaczenie, ponieważ zwłaszcza w odniesieniu do zmian klimatu, według opinii niektórych komentatorów Chińczycy przejawiają tendencję, by nie doceniać potencjalnych szkód dla środowiska i innych związanych z projektami infrastrukturalnymi (Bataineh, Bennon & Fukuyama, 2018). Tak już było w przypadku projektów hydroelektrycznych w Azji Południowo-Wschodniej, które wytwarzają energię elektryczną kosztem upadającego rybołówstwa i degradacji gruntów rolnych, a także same są zagrożone zmianami klimatu (Johnson, 2015). Mówiąc bardziej ogólnie, rozwój infrastruktury – obejmujący transport ciężki oraz produkcję stali i cementu – jest bardzo wysokoemisyjny (Nordhaus, 2018b) i nie jest przesadą twierdzenie, że projekty infrastrukturalne na skalę tak szeroką, jak te podejmowane w ramach inicjatywy Pasa i Drogi, przyczynią się w znacznym stopniu do globalnego ocieplenia. Kompromisy są nie do uniknięcia, ponieważ rozwój infrastruktury w wielu częściach świata jest niezbędny, aby pomóc najsłabszym społecznościom w adaptacji do zmieniających się warunków środowiskowych, nawet kosztem osłabienia inicjatyw ograniczających zmianę klimatu (Nordhaus, 2018a). Trudno jednak twierdzić, że projekty infrastrukturalne opracowywane w ramach inicjatywy Pasa i Drogi przyczyniają się do zwiększenia odporności na efekty zmian klimatycznych, ponieważ są one przede wszystkim przeznaczone do przewozu towarów i koncentrują się na przemyśle wydobywczym, w tym na wznawianiu działalności wysoce zanieczyszczających sowieckich kopalń (Kalinovsky, 2018). Tradycyjne podejście do

władzy i postępu nie jest zbyt kompatybilne z bezprecedensowymi wyzwaniami środowiskowymi stojącymi przed porządkiem międzynarodowym i ludzkością.

W ostatecznym rozrachunku skutki zmian klimatu i zagrożenia z nich wynikające, jak również ich ograniczanie i adaptacja do nich, nie zależą jedynie od rzeczywistych zjawisk, ale również od ludzkiego postrzegania tych zjawisk i dostępnych sposobów reagowania na nie. Ma to wpływ na tworzenie i przyjmowanie instytucji, ponieważ otwiera możliwość zmiany sposobu prowadzenia działań międzynarodowych zgodnych z obecnymi potrzebami, czy to w ramach przewidzianych pojęciem „suwerennych zobowiązań”, czy też w inny sposób. Konkluzja niniejszego wywodu może więc być zatem optymistyczna: to, czy będziemy działać skutecznie, czy też nie, zależy wyłącznie od nas. Tę samą konkluzję można jednak równie dobrze interpretować pesymistycznie. Nie wiadomo, czy proces podejmowania decyzji przez ludzkość w warunkach anarchii i sytuacji kryzysowych na skalę globalną jest odpowiedni w obliczu wyzwania, jakim są zmiany klimatu, ani czy kluczowe podmioty, w tym Chiny, potrafią skutecznie poruszać się w złożonym środowisku działań wielostronnych w tych doniosłych kwestiach.

Podziękowania

Dziękuję Tomowi Stylesowi z University of Derby za cenne wskazówki przy pracy nad wcześniejszą wersją niniejszego tekstu.

Bibliografia

- Barnett, M. (2014). Social constructivism. W: J. Baylis, S. Smith, P. Owens, (red.), *The Globalization of World Politics*. Wyd. 6. Okxford: Oxford University Press, s. 156-168.
- Bataineh, B., Bennon, & M., Fukuyama, F. (2018). Beijing's Building Boom. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/china/2018-05-21/beijings-building-boom> (08.08.2018).
- Carrington, D. (2017). The Paris deal pullout is more damaging to the US than the climate. *The Guardian*. Pobrane z: <https://www.theguardian.com/environment/2017/jun/01/donald-trump-paris-climate-deal-pullout-us-impact> (09.04.2018).
- Clapp, J., & Dauvergne, P. (2011). *Paths to a Green World: The Political Economy of the Global Environment*. Wyd. 2. Cambridge: MIT Press.
- Cox, M., & Campanaro, R. (2016). *Introduction to international relations*. Londyn: University of London.
- Economy, E.C. (2018). China's New Revolution. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/china/2018-04-17/chinas-new-revolution> (07.08.2018).
- Elliott, L. (2004). *The Global Politics of the Environment*. Wyd. 2. Nowy Jork: Pelgrave Macmillan.
- Forsyth, T. (2011). *Global environmental problems and politics*. Londyn: University of London.
- Friedman, R., & Rapp-Hooper M. (2018). The Liberal Order Is More Than a Myth. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/world/2018-07-31/liberal-order-more-myth> (06.08.2018).
- Grace, A. (2018). China Doesn't Want to Play by the World's Rules. *Foreign Policy*. Pobrane z: <https://foreignpolicy.com/2018/08/08/china-doesnt-want-to-play-by-the-worlds-rules/> (08.08.2018).
- Haass, R. (2017). World Order 2.0. The Case for Sovereign Obligation. *Foreign Affairs* styczeń/luty 2017. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/2016-12-12/world-order-20> (09.04.2018).
- Held, D., & Fervey, A. (2009). *Democracy, climate change and global governance*. Policy Network. Pobrane z: <http://www.policy-network.net/uploadedFiles/Publications/Publications/Democracy%20climate%20change%20and%20global%20governance.pdf> (09.04.2018).
- Horowitz, C. (2016). Paris Agreement. *International Legal Materials* Vol. 55, No. 4 (2016), s. 740-755. Pobrane z: <http://www.jstor.org/stable/10.5305/intelegamate.55.4.0740> (10.04.2018).
- Hough, P. (2008). *Understanding Global Security*. Wyd. 2. Nowy Jork: Routledge.
- IPCC. (2014). *Climate Change 2014: Synthesis Report. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*. R.K. Pachauri, L.A. Meyer, red. IPCC, Genewa, Szwajcaria.
- Jaffe, A.M. (2018). Green Giant. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/china/2018-02-13/green-giant> (06.08.2018).
- Jayawardhan, S. (2017). Vulnerability and Climate Change Induced Human Displacement. *Consilience* No. 17 (2017), s. 103-142. Pobrane z: <http://www.jstor.org/stable/26188784> (10.05. 2018).

- Johnson, K. (2015). Hydropower and the Challenge of Climate Change. *Foreign Policy*. Pobrane z: <https://foreignpolicy.com/2015/03/16/hydropower-and-the-challenge-of-climate-change/> (06.08.2018).
- Kalinovsky, A. (2018). Central Asia's Precarious Path To Development. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/central-asia/2018-08-02/central-asias-precious-path-development> (07.08.2018).
- Kengoum, F., & Tiani, A. (2013). Mitigation and adaptation policies as sources of synergy. W: *Adaptation and mitigation policies in Cameroon: Pathways of synergy* (s. 27-30). Center for International Forestry Research. Pobrane z: <http://www.jstor.org/stable/resrep02228.10> (10.04.2018).
- Kütting, G. (2011). *Global Environmental Politics*. Nowy Jork: Routledge.
- Landry, D.G. (2018). The Belt and Road Bubble Is Starting to Bust. *Foreign Policy*. Pobrane z: <https://foreignpolicy.com/2018/06/27/the-belt-and-road-bubble-is-starting-to-burst/> (06.08.2018).
- Levy, B., & Sidel, V. (2014). Collective Violence Caused by Climate Change and How It Threatens Health and Human Rights. *Health and Human Rights* Vol. 16, No. 1, Climate Justice and the Right to Health (czerwiec 2014), s. 32-40. Pobrane z: <http://www.jstor.org/stable/healhumarigh.16.1.32> (10.04.2018).
- Lind, J. (2018). Life in China's Asia. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/china/2018-02-13/life-chinas-asia> (06.08.2018).
- Little, R. (2014). International Regimes. W: J. Baylis, S. Smith, P. Owens, red. *The Globalization of World Politics*. Wyd. 6. Oksford: Oxford University Press, s. 289-303.
- McBride, J. (2015.) Building the New Silk Road. *Council for Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.cfr.org/background/building-new-silk-road> (06.08.2018).
- Nordhaus, T. (2018a). The Two-Degree Delusion. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/world/2018-02-08/two-degree-delusion> (09.04.2018).
- Nordhaus, T. (2018b). The Truth About the Two-Degree Target. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/world/2018-03-07/truth-about-two-degree-target> (06.08.2018).
- Office of the Leading Group for the Belt and Road Initiative. (2017). *Building the Belt and Road: Concept, Practice and China's Contribution*. Pobrane z: <https://eng.yidaiyilu.gov.cn/wcm.files/upload/CMSydylyw/201705/201705110537027.pdf> (06.08.2018).
- Popescu, A., & Luca, O. (2017). Built environment and climate change. *Theoretical and Empirical Researches in Urban Management* Vol. 12, No. 4 (listopad 2017), s. 52-66. Pobrane z: <http://www.jstor.org/stable/26234014> (07.04.2018).
- Small, A. (2018). The Backlash to Belt and Road. *Foreign Affairs*. *Foreign Affairs*. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/china/2018-02-16/backlash-belt-and-road> (07.08.2018).
- Smith, S., Owens, P., & Baylis, J. (2014). Introduction. W: J. Baylis, S. Smith, P. Owens, red. *The Globalization of World Politics*. Wyd. 6. Oksford: Oxford University Press, s. 1-14.

- Vandyck, T., Keramidas, K., Saveyn, B., Kitous, A., & Vrontisi, Z. (2016). A global stocktake of the Paris pledges: Implications for energy systems and economy. *Global Environmental Change* Volume 41, listopad 2016, s. 46-63. Pobrane z: <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S095937801630142X> (10.04.2018).
- Vogler, J. (2014). *Environmental issues*. W: J. Baylis, S. Smith, P. Owens, red. *The Globalization of World Politics*. Wyd. 6. Oksford: Oxford University Press, s. 341-356.

[CHINY] Zagrożenia dla rozwoju gospodarczego Chin

Threats to China's economic development**Adrian Zwoliński****Abstrakt**

Celem artykułu jest wykazanie relacji pomiędzy rozwojem gospodarczym, a jego zagrożeniami w kontekście rozwoju gospodarczego Chińskiej Republiki Ludowej. Dokonano rozróżnienia pomiędzy wzrostem, a rozwojem gospodarczym. Rozwój gospodarczy Chińskiej Republiki Ludowej został wstępnie scharakteryzowany przez cztery wskaźniki: produkt krajowy brutto (PKB) per capita według parytetu siły nabywczej²(PPP) wydatki krajowe brutto na badania i rozwój jako procent PKB, poziom alfabetyzacji wśród populacji w wieku lat 15 i starszej, Wskaźnik Rozwoju Społecznego (HDI). Wybór w obszarze ekonomicznych zagrożeń może być podsumowany jako niski poziom ochrony własności intelektualnej oraz zadłużenie gospodarstw domowych.

Słowa kluczowe: wzrost gospodarczy, zagrożenia, zadłużenie gospodarstw domowych, nowy jedwabny szlak, ekonomia, prawo

Abstract

The purpose of this article is to exhibit the relationship between economic development and its threats in the context of People's Republic of China's economic development. The distinction between economic growth and economic development was made. People's Republic of China's economic development was initially characterized by four indicators: Gross Domestic Product (GDP) per capita, PPP (constant 2011 international \$), GERD as a percentage of GDP, Literacy rate among the population aged 15 years and older, Human Development Index. Selected topics in the area of economic threats can be summarised as follows: low level of intellectual property protection and household debt.

Key words: economic growth, threats, household debt, the New Silk Road, economics, law

Próba scharakteryzowania rozwoju gospodarczego Chin na kilku stronach nie jest łatwym zadaniem. Podjąłem się tego zadania przez uchwycenie kilku aspektów: zamożności obywatela Chin, roli jaką Chiny przykładają do badań i rozwoju

² Ceny stałe 2011, dolar międzynarodowy.

oraz poziomu jednego z czynników najbardziej wstrzymujących rozwój społeczeństw – analfabetyzmu. Całość wieńczy Wskaźnik Rozwoju Społecznego – złożona miara ujmująca m.in. oczekiwaną długość życia i długość kształcenia. Portfel, wykształcenie, zdrowie i technologia, to, w skrócie, czynniki które uznałem kluczowe dla zwięzłej charakterystyki.

W tym miejscu należy zauważyć, że współcześnie w ekonomii nie utożsamia się pojęcia „wzrost gospodarczy” z pojęciem „rozwój gospodarczy”. Jak wskazuje Kwiatkowski (2016) **wzrost gospodarczy** odnosi się do powiększania podstawowych wielkości makroekonomicznych i zmian ilościowych, podczas gdy **rozwój gospodarczy** dodatkowo odnosi się również do zmian jakościowych w gospodarce, obejmując system społeczno-gospodarczy. Wzrost gospodarczy jest zatem jednym ze składników rozwoju gospodarczego i często wyrażany jest przy użyciu produktu krajowego brutto (PKB). Tak szerokie ujęcie rozwoju gospodarczego ma szereg zalet – pozwala uwzględnić różne czynniki i lepiej oddać rzeczywistość. Z drugiej strony ujęcie ilościowe rozwoju gospodarczego rodzi trudności – nie tylko trudno jest uwzględnić wszystkie czynniki rozwoju ale też problematyczne jest ich obiektywne zmierzenie (Cieślik, 2008). Rozwój gospodarczy ma więc nie tylko wymiar typowo ekonomiczny, lecz też społeczny. Samuelson i Nordhaus (2017, s. 531) przytaczają pogląd noblistów Sena i Ranisa, iż w odniesieniu do postępu danego kraju brać pod uwagę należy również m.in. niezależność kobiet, zdrowie i oczekiwaną długość życia mieszkańców. Takie też rozumienie rozwoju gospodarczego Chin, tj. gospodarczo-społeczne pozwala na bardziej kompleksowo (kosztem mierzalności) ująć potencjalne konsekwencje zaburzenia pozytywnych zmian zachodzących w strukturze gospodarczej Chin. Ma też wymiar praktyczny – *„Nawet jeżeli gospodarowanie stanowi sens istnienia społeczeństw, to styka się ono z innymi zagadnieniami życia społecznego, które nie muszą być związane z gospodarowaniem”* (Bartkowiak, 2016, s. 15).

Zagrożeń dla rozwoju gospodarczego Państwa Środa jest wiele, przykładowe z nich zostały wskazane. Wybór niskiego poziomu ochrony własności intelektualnej i zadłużenia gospodarstw domowych celem szerszego omówienia nie jest przypadkowy.

Oba zagrożenia są niejako w cieniu optymistycznych wskaźników – zadłużenie gospodarstw domowych rośnie dynamicznie w tle szeroko komentowanego wzrostu gospodarczego Chin, z kolei niski poziom własności intelektualnej towarzyszy eksplozji innowacyjności w Państwie Środka i uwadze którą przykłada ono do innowacji. Pierwsze niepokoi od niedawna, pochodzi ze świata ekonomii i jest skutkiem m.in. złych regulacji, drugie ma długą historię, jest z rzeczywistości prawnej i może doprowadzić do skutków ekonomicznych. Jednak przede wszystkim jeden i drugi problem, w sytuacji zaistnienia pewnych wydarzeń (np.: turbulencji lub załamania chińskiego rynku kapitałowego bądź nieruchomości,

światowego wzrostu protekcjonizmu, wzrostu konkurencyjności innych państw rozwijających się), mogą stać się katalizatorami recesji bądź, w skrajnym przypadku, depresji.

Rola rozwoju gospodarczego Chin

Śródtytuł „*Rola rozwoju gospodarczego Chin*” pozornie sygnalizuje banał. Rola postępu w dziedzinie gospodarczo-społecznej jest kluczowa tak dla Chin, jak i Słowenii, czy innego państwa. Determinuje szereg aspektów, od poziomu wykształcenia do rozwoju kultury wyższej. Jednakże Chiny należy potraktować szczególnie głównie ze względu na rolę jaką im przyszło odgrywać w XXI wieku, czy też inaczej – rolę do której przygotowywały się od długiego czasu i którą zamierzają odegrać na deskach międzynarodowego forum.

Kissinger (2016) trafnie zauważył, że Chiny zostały zmuszone do uczestnictwa w porządku międzynarodowym opartym o system, na którego zasady nie miały wpływu. Wskazał też, że Chiny będą oczekiwały możliwości układania reguł porządku międzynarodowego czy ich rewizji. Jednym z narzędzi prowadzącym do realizacji tego celu jest siła gospodarcza. W sukurs spostrzeżeniom Kissingera przybywa relacja Economy (2018) – w czerwcu 2018 Xi Jinping wygłosił przemówienie w obecności przedstawicieli administracji i naukowców zajmujących się polityką zagraniczną, w którym podkreślił wizję Chin dotyczącą światowej polityki oraz wyraził przygotowanie Państwa Środka do „*przewodzenia w reformie globalnego ładu*”.

Niezagrożony rozwój gospodarczy Chin jest istotny nie tylko z punktu widzenia ich ambicji stania się globalnym *rule-maker* oraz gospodarczych aktywności będących przejawem tej ambicji, jak Nowy Jedwabny Szlak czy *Regional Comprehensive Economic Partnership* (RCEP), lecz również jest ważny z punktu widzenia stosunków wewnętrznych. Marshall (2015, s.79) w „*Więźniach Geografii*” (publikacji, której można postawić niemało zarzutów, jednakże zawierającej też kilka ciekawych spostrzeżeń), w znacznym uproszczeniu opisuje „*umowę społeczną*” pomiędzy władzą, a obywatelami Chińskiej Republiki Ludowej: „*Umowa między szefostwem KPCh a ludem od lat jest taka sama: „My dbamy o wasz dobrobyt – wy wypełniacie nasze polecenia”. Dopóki gospodarka rośnie, dopóty układ ten jest ważny. Jeśli jednak wzrost się zatrzyma albo sytuacja ekonomiczna zacznie się pogarszać, umowa przestaje obowiązywać*”. Jak wspomniano powyżej, jest to znaczne uproszczenie. Zależność pomiędzy ładem wewnętrznym, gospodarką i w domyśle poziomem życia nie jest tak oczywista (tu można postawić pytania o ubogi zachód Państwa Środka, o tzw. „Naród Szczurów” 鼠族, o sycuańskich robotników). Generalizując i przyjmując perspektywę długoterminową można stwierdzić, że obok, przykładowo, istotnego w Azji czynnika kulturowego, czynnik ekonomiczny jest jednym z głównych determinantów ładu wewnętrznego Chin. Z tej pozycji trudno



nie zgodzić się z twierdzeniem, że rozwój gospodarczy ma znaczenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Chin – państwa zróżnicowanego etnicznie, kulturowo, językowo, poziomem życia, gęstością zaludnienia tak bardzo, iż należałoby je rozpatrywać z perspektywy różnorodności jako kontynent. Ład wewnętrzny determinuje z kolei ekspansję zagraniczną. W ten sposób rozwój gospodarczy Państwa Środka wyznacza jego pozycję na arenie międzynarodowej.

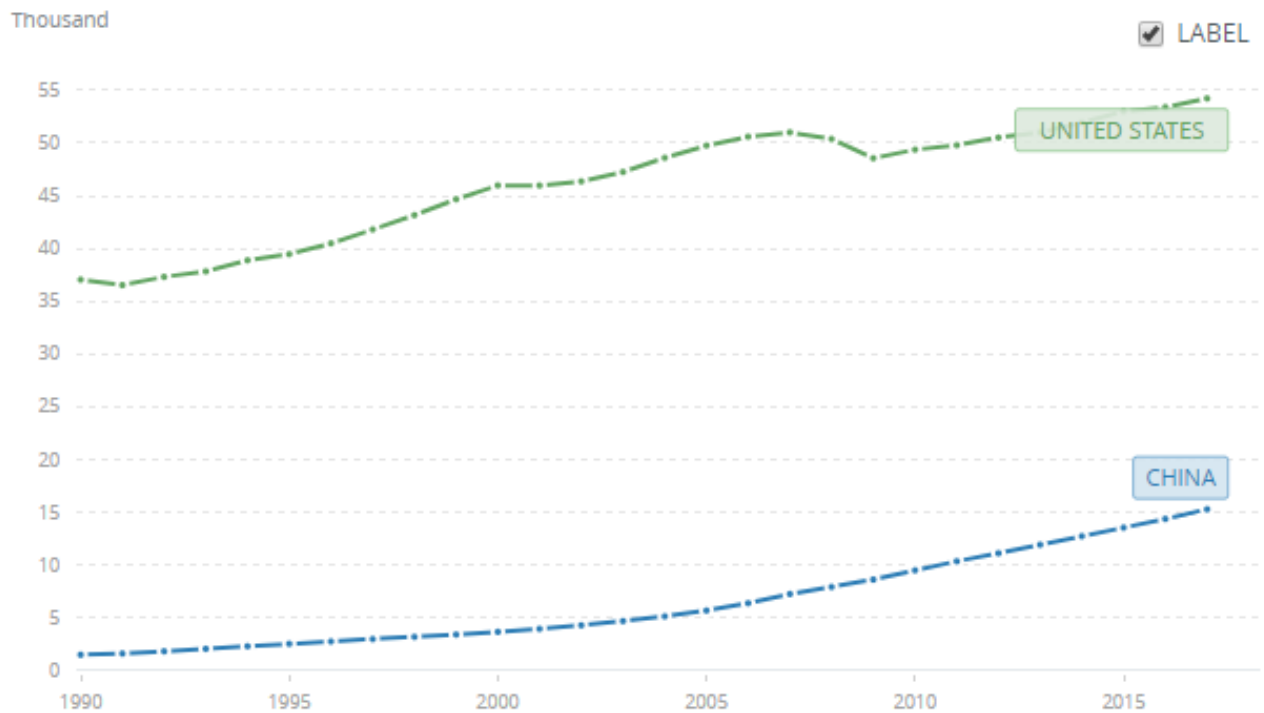
Rozwój gospodarczy Chin żywotnie interesuje też samych Chińczyków. Nie powołując się na własne doświadczenia, wskazać można relację G. Kołodko (2018, s. 167-168), który podczas wykładów na Uniwersytecie w Pekinie poprosił chińskich studentów o pytania. Część z nich dotyczyła samych Chin, np.: „Czy Chiny będą w stanie utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego w ciągu najbliższych 10 lat?“, „W jaki sposób Chiny mogą utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego, który byłby dobry zarówno dla Chin, jak i dla świata?“, czy „Jak skomentować twierdzenia głoszące z jednej strony, że Chiny niebawem wyprzedzą największą gospodarkę świata, a z drugiej podkreślające słabości chińskiej gospodarki?“. Ze względu na rozmiar chińskiej gospodarki i jej połączenia z gospodarkami innych państw, od rynku kapitałowego, przez m.in. inwestycje zagraniczne i tematykę zadłużenia, po handel międzynarodowy, rozwój gospodarczy Chin i jego zagrożenia są niezwykle istotnym tematem dla gospodarki światowej.

Rozwój gospodarczy Chin

Jako pierwszy wskazać można PKB per capita według parytetu siły nabywczej (PKB per capita, PPP)³ odnoszący się do zamożności społeczeństwa. Tak wyrażone PKB per capita Chin w 2017 wyniosło 15,3 tysięcy, podczas gdy PKB per capita USA wyniosło 54,2 tysięcy – to obrazuje przybliżoną różnicę w zamożności obywateli dwóch największych gospodarek świata. Jest ona znaczna, co należy brać pod uwagę za każdym razem, gdy jest mowa o postępie gospodarczym Chin. Wzrost PKB Chin przyspieszył od połowy I dekady XXI wieku. Innymi słowy, gdy mówi się o tempie wzrostu gospodarczego Chin należy mieć w pamięci wartość tego wzrostu w odniesieniu do innych gospodarek.

³ Ceny stałe 2011, dolar międzynarodowy.

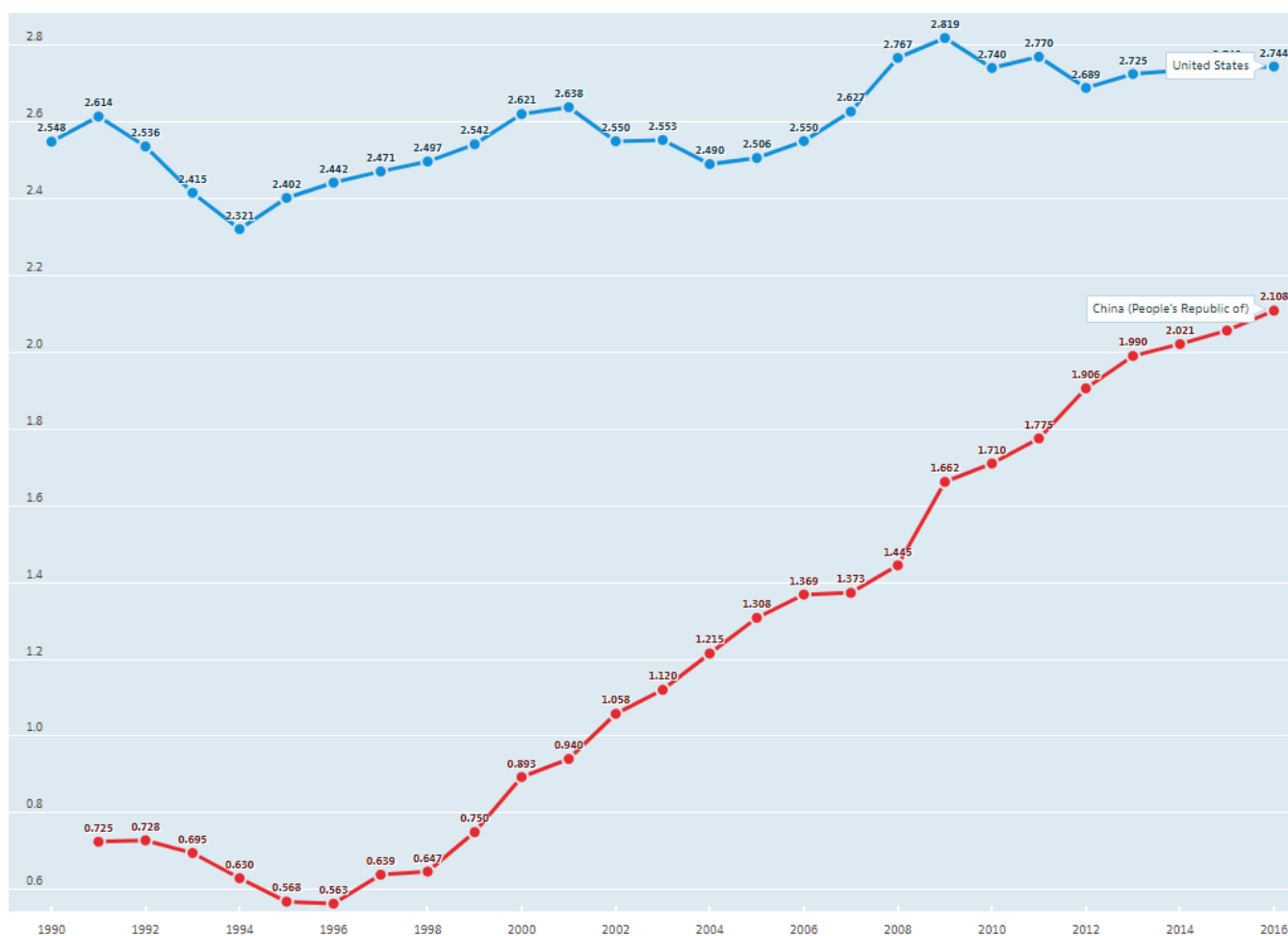
Rysunek 1 PKB per capita, PPP (ceny stałe 2011, dolar międzynarodowy) – porównanie USA i Chin



Źródło i opis: GDP per capita, PPP (constant 2011 international \$), China and United States – The World Bank, International Comparison Program database. (dostęp:<https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.PCAP.PP.KD?locations=CN-US>, 9.08.2018).

Istotna dla rozwoju gospodarczego jest innowacyjność danego państwa. Można ją ująć w sposób pośredni, jako wydatki krajowe brutto na badania i rozwój (*gross domestic expenditure on research and development*, GERD). Porównawczo GERD łatwo zobrazować przedstawiając je jako procent PKB. Tutaj znowu za punkt odniesienia posłuży gospodarka USA – w 2016 GERD jako procent PKB USA wyniosły 2.744 %, podczas gdy Chin 2.108 %. Chiny, zwłaszcza od początku XXI wieku, systematycznie zmniejszają różnicę między udziałem ich nakładów na B+R w PKB, a udziałem USA. Ujęcie GERD jako procent PKB pokazuje jaką rolę odgrywają badania i rozwój w gospodarce i jaką wagę przykładają się w niej do kreowania innowacyjności. Według całościowego zestawienia OECD, Chiny w 2016, jeśli chodzi o omawiany wskaźnik, plasują się na miejscu 13-tym (na 37 państw). Liderami pozostają Izrael (4.251 %) i Korea (4.227 %). Warto zważyć, iż jeszcze w 2001 Chiny znajdowały się na miejscu 25-tym (na 38 państw).

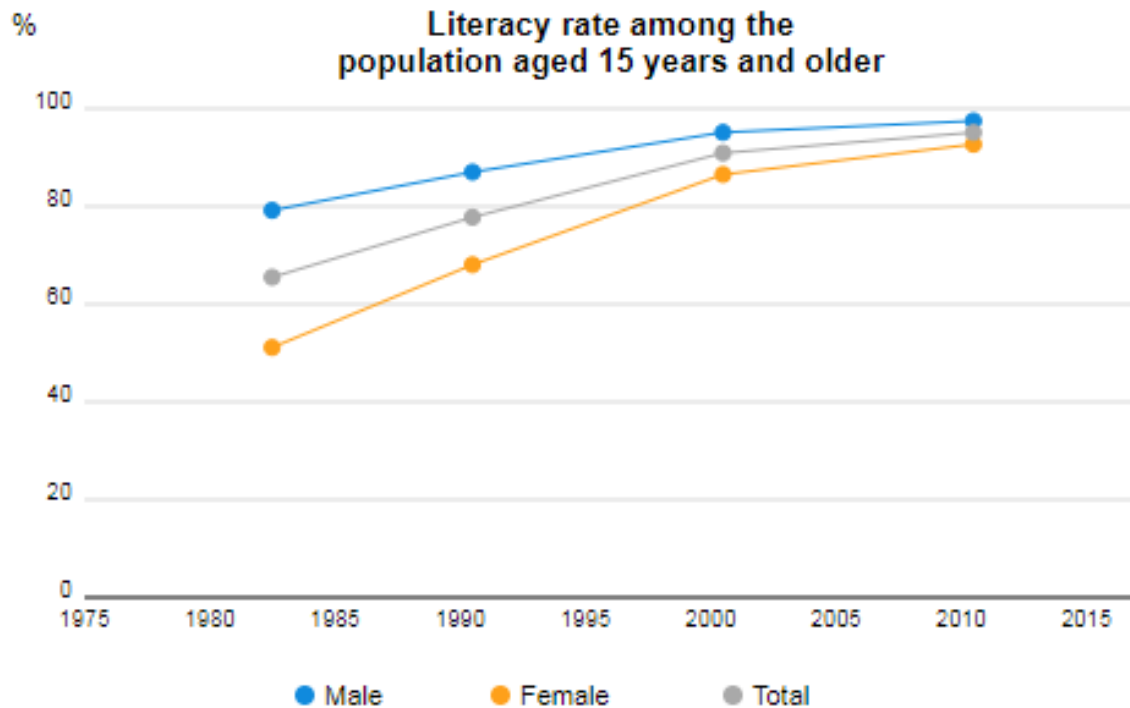
Rysunek 2 GERD jako procent PKB – porównanie USA i Chin.



Źródło i opis: OECD (2018), Gross domestic spending on R&D (indicator). doi: 10.1787/d8b068b4-en (<https://data.oecd.org/rd/gross-domestic-spending-on-r-d.htm>, accessed on 08 September 2018).

Wskazać można również poziom alfabetyzacji (wskaźnik umiejętności czytania i pisania). Ten w 2010 dla ogółu populacji w wieku lat 15 i starszej wyniósł 95.12%, podczas kiedy jeszcze w 1990 wynosił 77,79%. Poziom alfabetyzacji przekłada się na wyższy kapitał ludzki (m.in. wykształcenie, możliwość nabywania umiejętności), jeden z podstawowych elementów z punktu widzenia rozwoju gospodarczego państwa. Walka z analfabetyzmem w Chinach znajduje odzwierciedlenie w silnym wzroście poziomu alfabetyzacji, który to z kolei jest efektem wzrostu wydatków na edukację.

Rysunek 3 Poziom alfabetyzacji wśród populacji w wieku lat 15 i starszej (Chiny).



Źródło i opis: UNESCO Institute of Statistics, Literacy rate among the population aged 15 years and older – China (<http://uis.unesco.org/en/country/cn?theme=education-and-literacy>, 9.09.2018)

Za tło dla prezentacji rozwoju ekonomicznego Państwa Środka posłużyć może też Wskaźnik Rozwoju Społecznego (*Human Development Index*, HDI), prezentowany przez United Nations Development Programme. W 2017 roku Chiny znalazły się na 86-tym miejscu na 189 pozycji (HDI 0,752), w kategorii „wysoki rozwój społeczny”. HDI ma swoje składowe, przykładowo oczekiwana długość życia w chwili urodzenia w Chinach wyniosła 76,4 lat, a oczekiwany okres kształcenia 13,8 lat. Dla porównania HDI Norwegii (pozycja pierwsza) wyniosło 0,953, USA (pozycja trzynasta) 0,924 a Polski (pozycja trzydziesta trzecia) 0,865. Najwyższy (średni) wzrost HDI Chin następował w latach 2000-2010. W latach 2012-2017 nastąpił przeskok Chin o siedem pozycji.

Rozwój gospodarczy Chin w pierwszej dekadzie XXI wieku był wywołany głównie przez ilościowe (ekstensywne) czynniki wzrostu, przykładowo migracja ludności ze wsi do miast w wysokości 240 milionów osób dostarczyła liczną i taną siłę roboczą (Chołaj, 2014). Czynniki ilościowe też i obecnie odgrywają istotną rolę. Podsumowując, rozwój gospodarczy Chin można określić jako: systematyczny i dynamiczny zwłaszcza od XXI wieku. Oba wskazania, w szczególności wysoka dynamika wzrostu, zrodziły presję rozwojową i oczekiwania zarówno ze strony rynku, obywateli, organizacji międzynarodowych, jak i

innych państw. W tym zakresie należy jednak pamiętać o specyfice sytuacji: Chiny jako druga gospodarka świata są jednocześnie państwem rozwijającym się, a nie państwem rozwiniętym.

Zagrożenia

Popularna (zwłaszcza w kręgach uniwersyteckich i mówców motywacyjnych) historia mówi, iż chińskie słowo „kryzys” (危机, wēiji) składa się z dwóch słów, „zagrożenie” i „okazja”, co ma sugerować, że Chińczycy w sytuacjach kryzysowych dostrzegają pozytywną, jak i negatywną stronę, nie obawiając się poważnych problemów i zęglowania pod wiatr. Ta mądrość świata Zachodu, stworzona chyba dla dodania sobie otuchy, jest nieprawdziwa nie tylko w sensie lingwistycznym, tj. chiński „kryzys” nie składa się ze słów „zagrożenie” i „okazja”. Chińczycy, podobnie jak inne nacje, obawiają się zagrożeń mogących negatywnie wpłynąć na gospodarkę i podejmują kroki celem ich eliminacji lub minimalizacji. Jest to zwłaszcza widoczne na tle presji rozwojowej, o której była mowa powyżej. Nie ma tu mowy o przyjmowaniu „kryzysów” gospodarczych z otwartymi rękoma, czy, dalej idąc, celowym ich wywoływaniu w sposób kontrolowany.

Wskazane poniżej zagrożenia nie stanowią wyczerpującej listy; mają na celu wyłącznie określić obszary, które mogą przyczynić się do zaburzenia rozwoju gospodarczego Chin. Oprócz nich wskazać można również: problemy chińskiego rynku kapitałowego, wysoki poziom subwencji, bankowość cienia, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, starzenie się społeczeństwa, stan obszarów rolnych, korupcję. Zagrożenie stanowią również przeszkody w realizacji projektu Nowy Jedwabny Szlak. Projekt, jako jeden z wielu podejmowanych przez administrację, ma w dłuższym okresie determinować tak zagraniczną politykę ekonomiczną Chin, jak i w pewnym stopniu określać gospodarkę państwa. Ujmując go jako zagadnienie o charakterze ekonomicznym (choć to nie jedyny wymiar tego projektu), należy stwierdzić, iż z uwagi na cele i stopień zaangażowania Chin w Nowy Jedwabny Szlak, niepowodzenia przy jego rozwijaniu mogą negatywnie rzutować na rozwój gospodarczy Państwa Środka.

a) *Zadłużenie gospodarstw domowych*

Pierwszy wskaźnik, który należy przedstawić w kontekście zadłużenia chińskich gospodarstw domowych to zadłużenie gospodarstw domowych jako procent PKB, publikowane przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych (*Bank for International Settlements*, BIS). Poziom tak ujętego zadłużenia w przypadku Chin nie jest wysoki. W 2017 roku zadłużenie chińskich gospodarstw domowych wyniosło 48,4% PKB, przy czym wskaźnik ten w przypadku USA wyniósł 78% PKB, w przypadku Wielkiej Brytanii 86,2% PKB, Korei Południowej 94,8% PKB. W porównaniu z innymi gospodarkami rozwijającymi

się regionu (Indonezja, Indie, Malezja, Tajlandia) zadłużenie gospodarstw domowych Państwa Środka jako procent PKB wynosi nieco powyżej średniej.

Zagrożenia należy upatrywać w dynamice tego zadłużenia. W 2013 roku wskaźnik ten dla Chin wynosił 33,1% PKB, w 2016 roku już 44,4% PKB. Gospodarstwa domowe z Chin, wraz z norweskiimi, miały największe tempo zadłużenia w latach 2013-2017 ze wszystkich objętych badaniem BIS. Spoglądając z kolei na problem w mniejszej perspektywie czasowej- zadłużenie chińskich gospodarstw domowych w pierwszym kwartale 2017 wyniosło 45,6% PKB, natomiast już w pierwszym kwartale 2018 49,3% PKB. To największe tempo zadłużenia w tym okresie ze wszystkich państw wskazanych przez BIS.

Innym wskaźnikiem jest stosunek długu do dochodu rozporządzalnego. Pokazuje on udział długu w dochodach rozporządzalnych gospodarstw domowych na poziomie makro. Przy obliczeniu posłużono się danymi o rozporządzalnym dochodzie per capita i wielkości populacji w 2016 r. z Chińskiego Rocznika Statystycznego 2017, publikowanego przez Narodowy Urząd Statystyczny Chin i danymi Ludowego Banku Chin o zadłużeniu gospodarstw domowych (住户贷款, loans to households) na grudzień 2016 r. W efekcie w 2016 r. dług chińskich gospodarstw domowych do dochodu rozporządzalnego wynosił 101,3%. Do takiej konkluzji doszedł również Balding (2017). Obliczenia Kleina (2018) pokazują, iż od 2007 roku do 2017 roku dochód rozporządzalny gospodarstw domowych Państw Środka rósł rocznie średnio o 12%, podczas gdy dług rósł rocznie średnio o 23%. Jest to więc znaczna i rosnąca dysproporcja.

Patrząc wyłącznie porównawczo, można przyjąć, iż zadłużenie chińskich gospodarstw domowych jest na tle innych gospodarek umiarkowane. Jednakże nie można poprzestać na takim wniosku. Po pierwsze, należy uwzględnić kontekst obecnego rozwoju gospodarczego Chin i mieć na uwadze fakt, iż stanowią one gospodarkę rozwijającą się. Po drugie, kluczowym jest szybkie tempo wzrostu zadłużenia i niewielkie perspektywy na jego spadek. W związku z tym zadłużenie chińskich gospodarstw domowych stanowi zagrożenie dla rozwoju gospodarczego Chin i jest powyżej poziomu właściwemu bezpieczeństwu ekonomicznemu Państwa Środka.

W Państwie Środka podejmowane są działania, które mają przyczynić się do spadku tempa zadłużenia. Przykładowo, państwo działa na rzecz zmniejszenia roli sektora bankowości cienia (instytucji podejmujących aktywność zbliżoną do sektora bankowego jednak znajdujących się poza regulacją właściwą temu sektorowi). Bankowość cienia ułatwia zadłużanie i utrudnia jego kontrolę, a jej rozmiary w Państwie Środka są bardzo duże. Pomimo, iż według Moody's (Taylor, M., Jing, X., 2018) wartość bankowości cienia w relacji do PKB spadła z 79% pod koniec 2017 r. do 73% pod koniec czerwca

2018 r., długofalowe i efektywne działania administracji będą trudne do przeprowadzenia bez gruntownej reformy z racji specyficznego umiejscowienia bankowości cienia w chińskim systemie finansowym.

Spółeczeństwo Państwa Środka charakteryzuje się jednym z największych poziomów zróżnicowania dochodów – prowadzi to do problemów najniższych warstw społecznych typu problemy z przeprowadzeniem inwestycji w gospodarstwa domowe i kapitał społeczny, czy ograniczony popyt (Chołaj, 2014). Wskazać należy, mając na uwadze powyższą charakterystykę zadłużenia chińskich gospodarstw domowych, iż współczynnik Giniego w Państwie Środka (stanowiący wskaźnik nierówności społecznej) utrzymuje się na wysokim poziomie (co wskazuje na znaczne nierówności społeczne). W tym miejscu można postawić hipotezę, iż w przypadku Chin im większy wskaźnik nierówności społecznej tym większe zadłużenie gospodarstw domowych.

W 2012 roku w majątkowym portfolio chińskich gospodarstw domowych aktywa mieszkaniowe stanowiły 73,9% majątku gospodarstwa domowego (Yu i Yongai, 2015). Udział ten pozostaje znaczny. Należy wskazać, iż, generalizując, bardzo wysokie ceny nieruchomości w Państwie Środka od lat wywołują dyskusje dotyczące możliwej bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości. Mając na względzie ryzyko istnienia i pęknięcia bańki oraz wysoki udział aktywów mieszkaniowych w majątku gospodarstw domowych, ten negatywny scenariusz należy rozpatrywać w związku ze stanem zadłużenia gospodarstw domowych Państwa Środka. Skutkiem mógłby być znaczny spadek wartości majątku gospodarstw domowych przy rosnącym ich zadłużeniu. Scenariusz, w razie spełnienia, mógłby stanowić poważne zagrożenie dla rozwoju gospodarczego Chin.

b) Niski poziom ochrony własności intelektualnej

Bossak (2013) wskazuje na istotną rolę ochrony własności intelektualnej dla postępu ekonomicznego (choć zauważyć należy, że Bossak dostrzega dwoistość tej ochrony i także negatywny wpływ, który może mieć na konkurencję). Do praw własności intelektualnej należą np.: prawa autorskie i prawa pokrewne, prawo znaków towarowych czy prawo dotyczące wynalazków. Własność intelektualna związana jest z jakościowymi (intensywnymi) czynnikami rozwoju, w tym z organizacją produkcji czy rozwojem technologii. Właściwie określony poziom ochrony praw własności intelektualnej pomiędzy interesami podmiotów uprawnionych z tych praw, a interesami pozostałych podmiotów rynkowych, jak również m.in. niski koszt dochodzenia ochrony, krótki czas dochodzenia ochrony, efektywność wymiaru sprawiedliwości, pewność prawa tworzą dobre otoczenie regulacyjne sprzyjające rozwojowi gospodarczemu.

Wobec Chin od dawna formułuje się zarzuty, iż poziom ochrony (zarówno samego prawa, jak i jego egzekwowania) własności intelektualnej jest na niskim poziomie. W okresie pierwszej dekady XXI wieku wskazywano nawet, iż niski poziom ochrony własności intelektualnej jest jednym z dwóch największych problemów prawnych Państwa Środka, a dla chińskich urzędników nie jest on priorytetowy. Jednocześnie zauważano bardzo powolny postęp w tym obszarze (Plafker, 2008).

W raporcie Global Innovation Index 2018 Chiny zajęły 100. miejsce na 126 miejsc w obszarze „otoczenie prawne”, w tym odpowiednio 87. i 75. w podgrupach „jakość regulacyjna” i „praworządność”. Są to niskie wyniki, niekorrespondujące z ogólnie wysoką pozycją Chin w rankingu (17. miejsce), czy istotnymi podgrupami w których zajęły pierwsze miejsce np.: ilość zgłoszonych patentów. Piąta edycja (2016 rok) Global Intellectual Property Index pokazuje złą sytuację w zakresie ochrony własności intelektualnej w Chinach. W ogólnym rankingu Państwo Środka zajęło 39. miejsce na 43 miejsca. Ponadto, w porównaniu z czwartą edycją (2013 rok) Global Intellectual Property Index spadło o cztery pozycje z 35. miejsca. Wskazując tylko przykładowe wyniki w podgrupach rankingu, Chiny zajęły 35. miejsce w znakach towarowych i 41. w prawie autorskim w zakresie efektywności kosztowej wykonywania prawa. W rankingu znaków towarowych Chiny zajęły przedostatnie miejsce – jak wskazano stało się tak pomimo wysiłków podejmowanych przez administrację Chin.

Chiny podejmują szereg działań w celu zwiększenia ochrony własności intelektualnej. Przykładowo wskazać można reformę prawa znaków towarowych w maju 2014 roku, czy coroczną kampanię „Akcja Miecza Sieci” (剑网行动) polegającą na działaniach administracji przeciwko piratom i naruszeniom praw własności intelektualnej w Internecie. Ocena ochrony własności intelektualnej w Chinach nadal jednak pozostaje niska.

Zarówno GERD jako procent PKB, jak i Global Innovation Index 2018 pokazują rosnącą rolę innowacji i nowych technologii w chińskiej gospodarce. Niski poziom ochrony własności intelektualnej spowalnia rozwój tych obszarów. Badania, rozwój, wdrażanie nowych technologii i know-how, promocja marki, produkcja wynalazków z natury obciążone są dużymi kosztami i ryzykiem jednakże i koszty i ryzyko stają się jeszcze większe w obliczu niskiego poziomu otoczenia regulacyjnego. Obecna sytuacja Państwa Środka w tym obszarze generuje również dodatkowe ryzyko tj. krytykę i zarzuty ze strony niektórych podmiotów aktywnych na arenie międzynarodowej, co z kolei prowadzi do działań mających negatywny wpływ na chińską gospodarkę. Skutki niskiego poziomu ochrony własności intelektualnej w Chinach są jednym z powodów tak zwanej „wojny handlowej” między USA, a Chinami, jak również niektórych działań Unii Europejskiej podejmowanych przeciwko Chinom.

Bibliografia

Publikacje

- Kwiatkowski, E. (2016). Wzrost gospodarczy. W: R. Milewski E. Kwiatkowski (red.), Podstawy Ekonomii (s. 280-309). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Cieślak, E. (2008). Wybrane alternatywne sposoby mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego. *Equilibrium*, 1–2 (1) 2008, s. 145-160. DOI: 10.12775/EQUIL.2008.010. Dostęp również: <http://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/EQUIL/article/view/EQUIL.2008.010/6990> (data dostępu: 4.10.2018)
- Samuelson, A., P., Nordhaus, D., W. (2017). *Ekonomia*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS
- Bartkowiak, R. (2016). *Metody badawcze i paradygmaty ekonomii*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Kissinger, H. (2016). *Porządek światowy*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne
- Economy, E. (2018) *Xi Jinping's Superpower Plans*. Pobrane z: <https://www.wsj.com/articles/mr-xis-superpower-plans-1532013258> (dostęp: 4.10.2018)
- Marshall, T. (2017) . *Więźniowie Geografii czyli wszystko, co chciałbyś wiedzieć o globalnej polityce*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Kołodko, G. (2018). *Czy Chiny zbawią świat?*. Warszawa: Prószyński Media
- Balding, Ch. (2017) *Reconciling Chinese Household Debt Statistics*. Pobrane z: <http://www.baldingsworld.com/2017/08/07/reconciling-chinese-household-debt-statistics/> (data dostępu 4.10.2018)
- Klein, C., M. (2018). *China's household debt problem*. Pobrane z: <https://ftalphaville.ft.com/2018/03/06/2199125/chinas-household-debt-problem/>
- Taylor, M., Jing, X. (2018). *Announcement: Moody's: Shadow banking activity in China continues to contract, but de-risking of financial sector likely to moderate*. Pobrane z: https://www.moody.com/research/Moodys-Shadow-banking-activity-in-China-continues-to-contract-but-PR_387952 (data dostępu 4.10.2018)
- Chołaj, H., (2014). *Kapitalizm konfucjański? Chińskie reformy ekonomiczne a globalizacja*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext
- Yu, X., Yongai, J. (2015). Household Wealth in China. *Chinese Sociological Review, Volume 47, 2015 - Issue 3: Special Issue on "China Family Panel Studies (CFPS)"*, s. 203–229. DOI: 10.1080/21620555.2015.1032158. Dostęp również: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4589866/> (data dostępu 4.10.2018)
- Bossak, W., J., (2013). *Konkurencja i współpraca międzynarodowa*. Warszawa: Difin
- Plafker., T (2008) . *Jak robić interesy w Chinach. Jak osiągać zyski na rynku rosnącym najszybciej na świecie*. Warszawa: Wydawnictwo MT Biznes

Raporty, dane i wskaźniki

- GDP per capita, PPP (constant 2011 international \$), China and United States – The World Bank, International Comparison Program database. (dostęp: <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.PCAP.PP.KD?locations=CN-US>, 9.08.2018).
- OECD (2018), Gross domestic spending on R&D (indicator). doi: 10.1787/d8b068b4-en (<https://data.oecd.org/rd/gross-domestic-spending-on-r-d.htm>, accessed on 08 September 2018)
- UNESCO Institute of Statistics, Literacy rate among the population aged 15 years and older – China (<http://uis.unesco.org/en/country/cn?theme=education-and-literacy>, 9.09.2018)
- United Nations Development Programme, *Human Development Indices and Indicators: 2018 Statistical Update* (dostęp: <http://hdr.undp.org/en/content/human-development-indices-indicators-2018-statistical-update>, data dostępu 4.10.2018).
- Bank for International Settlements, Total credit to households (core debt) as a percentage of GDP (dostęp: <https://stats.bis.org/statx/srs/table/f3.1>, data dostępu: 4.10.2018).
- National Bureau of Statistics of China, China Statistical Yearbook 2017, dane o rozporządzalnym dochodzie per capita i wielkości populacji w 2016 (dostęp: <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2017/indexeh.htm>, data dostępu: 4.10.2018).
- The People's Bank of China, Sources & Uses of Credit Funds of Financial Institutions in RMB and Foreign Currency, **金融机构本外币信贷收支表** (dostęp: <http://www.pbc.gov.cn/english/130437/index.html>, data dostępu: 4.10.2018).
- The World Intellectual Property Organization, INSEAD, Cornell SC Johnson College of Business, Global Innovation Index 2018 (dostęp: <https://www.globalinnovationindex.org/gii-2018-report#>, data dostępu: 4.10.2018)
- TaylorWessing, Global Intellectual Property Index 5th report (dostęp: <https://united-kingdom.taylorwessing.com/en/taylor-wessing-launches-fifth-gipi-report>, data dostępu: 4.10.2018)

[CHIŃSKIE INICJATYWY] Szanghajska Organizacja Współpracy wobec wyzwań regionalnych i globalnych

The Shanghai Cooperation Organisation against regional and global challenges

Jerzy Aleksander Olędzki

Abstrakt

Celem prezentowanego opracowania jest identyfikacja wyzwań regionalnych i globalnych, przed którymi stanęła Szanghajska Organizacja Współpracy (SOW). Tytułem wstępu przedstawiono krótką charakterystykę SOW z naświetleniem kierunków działalności i potencjalnej roli, jaką może odgrywać w regionie i na świecie. W opracowaniu wykazano, że wzmacnianie roli regionalnej, jak również wyjście na szerszy obszar geograficzny, kontynentu i świata, wymaga w pierwszej kolejności przezwyciężenia barier wewnętrznych, hamujących proces konsolidacji państw członkowskich wobec wspólnych celów. W dalszej części zidentyfikowano konfliktogenne obszary polityczne, gospodarcze i społeczne, w których rozwiązaniu SOW powinna się zaangażować, aby wykazać swoją zdolność do odgrywania roli platformy dla międzynarodowego porozumienia. To wyzwanie stanowi wyjątkową szansę, której wykorzystanie umożliwi organizacji stanie się ważnym graczem regionalnym, a w dalszej przyszłości również globalnym.

Słowa kluczowe: Szanghajska Organizacja Współpracy, Azja Środkowa, Azja Centralna, Rosja, Chiny, relacje chińsko-rosyjskie, chińskie inicjatywy ekonomiczne, nowy porządek światowy, globalne bezpieczeństwo

Abstract

This paper aims to examine the role of the Shanghai Cooperation Organization (SCO) in combating existing and emerging regional and global threats. The first part of this paper offers a short description of the organisation, the scope of its activities and potential role in the region and in the world. The paper argues that in order to bolster its regional role and to increase its influence on the continent as well as all over the world the organisation has to overcome the internal barriers slowing down consolidation of the member states toward common objectives. The main part of this paper aims to identify political, economic and social areas with potential for conflict to be resolved with the SCO's involvement in order to prove its ability to act as a platform for international agreement. This challenge creates the unique opportunity for the organisation to become significant regional and eventually global player.

Key words: the Shanghai Cooperation Organization, Central Asia, Russia, China, Sino-Russian relations, Chinese economic initiatives, new world order, global security

Geneza Szanghajskiej Organizacji Współpracy

Rozpad ZSRR i utworzenie nowych organizmów państwowych w Azji Centralnej skutkowało zachwianiem stabilności regionalnej i ożywieniem konfliktów granicznych i etnicznych. Dążąc do jak najszybszego osiągnięcia stabilizacji w regionie, rząd chiński w 1992 r. uznał państwowość nowych republik powstałych na gruzach ZSRR – Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu. Rosja włączyła się w ten proces, którego pierwszym przejawem było spotkanie przywódców Rosji, Chin, Tadżykistanu, Kirgistanu i Kazachstanu w Szanghaju, na którym dyskutowano kwestie osiągnięcia stabilności i zapewnienia długookresowego bezpieczeństwa w regionie. Efektem tego spotkania było powołanie w dniu 26 kwietnia 1996 r. tzw. szanghajskiej piątki (*Shanghai wuguo*; Ross, 2011).

Choć pierwszoplanowym celem funkcjonowania „szanghajskiej piątki” było osiągnięcie porozumienia w kwestii przebiegu granic (Aris, 2013) to już w pierwszych latach funkcjonowania „szanghajskiej piątki” zdecydowano o poszerzeniu zakresu współpracy. Szczyty w Moskwie w 1997 r., w Ałmaty w 1998 r. i w Biszkeku w 1999 r. włączyły w obszar multilateralnej współpracy kooperację w zakresie zwalczania terroryzmu, przeciwdziałania nielegalnej imigracji oraz przeciwdziałania wzrastającemu handlowi narkotykami (*Sogłaszenije mieźdu Rossijskoj Fiedieracyej, Riespublikoj Kazachstan, Kirgizskoj Riespublikoj, Riespublikoj, Riespublikoj Tadżykistan i Kitajskoj Narodnoj Riespublikoj ot 24.04.97 "O wzaimnom sokraszczenii woorużennyh sił w rajonie granicy"*).

Fundamentalną wadą „szanghajskiej piątki” była zbyt słabo sformalizowana struktura, co znacząco utrudniało odgrywanie kluczowej roli w budowie nowej, szeroko rozumianej, polityki bezpieczeństwa regionalnego. Na 6. szczycie w Szanghaju w dniu 15 lipca 2001 r. przywódcy państw członkowskich podpisali *Szanghajską Konwencję o Walce z Terroryzmem, Separatyzmem i Ekstremizmem* (*Szanchajskaja konwienicyja o bor'bie s tierrorizmom, sieparatizmom i ekstriemizmom*) oraz *Deklarację o Utworzeniu Szanghajskiej Organizacji Współpracy* (*Dieklaracyja o sozdanii Szanchajskoj organizacyi sotrudnicestwa*). Do udziału w szczycie zaproszono też przywódcę Uzbekistanu, Islama Karimowa, który również podpisał *Deklarację*, tym samym „szanghajska piątka” przekształciła się w organizację skupiającą sześć państw (Gill, 2007). Na szczycie szefów państw w Sankt Petersburgu w dniu 7 czerwca 2002 r. przywódcy podpisali *Kartę Szanghajskiej Organizacji Współpracy* (*Charter of the Shanghai Cooperation Organization*), konkretyzując płaszczyzny kooperacji i określając w ten sposób szczegółowe cele organizacji. Bazowe cele i zadania SOW zawarto w Artykule 1 *Karty*.

Uzupełnieniem Karty jest Traktat o dobrym sąsiedztwie, przyjaźni i współpracy (*Dogowor o dołgosrocznom dobrososiedstwie, družbie i sotrudniczestwie gosudarstw-czlenow SZOS*; 16.08.2007 g.), który został ratyfikowany dopiero w sierpniu 2007 r. podczas szczytu w Biszkeku. W Traktacie podkreślono prawo państw członkowskich do swobody kształtowania ustroju politycznego, nienaruszalność granic oraz po raz kolejny potwierdzono zgodę na nieangażowanie się w sojuszach, których działalność byłaby wymierzona w innych członków SOW (Tydzień na Wschodzie, 2007).

Od początku swojego istnienia SOW była filarem bezpieczeństwa regionalnego, budowanego wokół sił zbrojnych Rosji i Chin, niechętnych wzmocnieniu amerykańskich wpływów w regionie. Ta wspólnota interesów dwóch głównych członków organizacji, jak również fakt, że SOW stała się pierwszym wielonarodowym sojuszem wojskowym bez udziału jakiegokolwiek państwa zachodniego, skutkowały jej postrzeganiem jako bytu politycznego wymierzonego w NATO (tzw. anty-NATO; Aris, 2009).

1. Funkcjonowanie SOW jest oparte na trzech głównych filarach (Kozłowski, 2011):
2. Zapewniania bezpieczeństwa regionalnego.
3. Rozwijania współpracy gospodarczej.
4. Realizacji wspólnych dla wszystkich członków celów politycznych.

W zależności od stopnia zaangażowania państwo lub organizacja może uzyskać jeden z trzech statusów, wymienionych w Art. 14 *Karty*: członka (Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan, Kirgistan, Rosja, Chiny, Indie i Pakistan), obserwatora (Białoruś, Iran, Mongolia i Afganistan) lub partnera w dialogu (Sri Lanka, Turcja, Armenia, Azerbejdżan, Kambodża i Nepal). Zasady przyznawania statusów i określania zasad i zakresu współpracy są określone na podstawie odrębnych porozumień między państwami członkowskimi.

Relacje chińsko-rosyjskie jako bariera rozwoju SOW

Od momentu powołania do życia SOW jest zdominowana przez dwie potęgi – Rosję i Chiny, których partykularne interesy wykazują istotną rozbieżność. Rosja, po okresie całkowitego chaosu wewnętrznego, załamania gospodarczego i utraty pozycji w światowej polityce dąży do odzyskania swojej pozycji supermocarstwa. Z kolei Chiny systematycznie wzmocniają swoją siłę gospodarczą, stając się drugą po Stanach Zjednoczonych gospodarką na świecie (Yifu Lin, 2012). Potwierdzeniem bezprecedensowej dynamiki wzrostu udziału Chin w wymianie handlowej jest wyprzedzenie w 2007 r. Niemiec, a w 2010 r. Japonii. Prognozy rozwojowe plasują je na drugim po Stanach Zjednoczonych miejscu wśród potęg gospodarczych świata, ze wskazaniem na zajęcie pozycji lidera ok. 2027 roku (Góralczyk, 2010).

Pozostając w cieniu chińskiej potęgi gospodarczej, Rosja zaczęła sukcesywnie forsować polityczno-militarny filar SOW, jako mający pierwszoplanowe znaczenie dla roli, jaką organizacja ma odrywać w procesie budowania stabilności regionalnej. Przejawem tego kierunku było przyjęcie przez Kreml głównego ciężaru politycznych rozgrywek o wpływy przeciwko Stanom Zjednoczonym. Faktycznie rosyjsko-chińsko-amerykańska Wielka Gra (Holmes & Yoshihara, 2011) sprowadza się, wraz z wycofaniem wojsk amerykańskich z Afganistanu, do dążenia Rosji do utrzymania się „na powierzchni” w rosnących chińskich wpływach w regionie. Wobec wyraźnej słabości Rosji w stosunku do pozycji Chin w SOW, ta nowa Wielka Gra, określona przez R. Weitzą *Wielką Grą 2.0 (the Great Game 2.0)*, opiera się przede wszystkim na próbie wykorzystania przez Rosję regionalnych organizacji, w których odgrywa kluczową rolę, jak Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) czy Wspólnota Niepodległych Państw (WNP; Weitz, 2012). Zarazem Moskwa nie może sobie pozwolić na pogorszenie relacji z Chinami, bowiem to prowadziłyby do zahamowania strumienia chińskich inwestycji, bez których Rosja nie jest w stanie wywiązać się z kontraktowych zobowiązań w zakresie dostarczenia surowców energetycznych do Chin (Global Times, 2015).

Elementem spinającym wspólnotę interesów obu potęg i czterech z pięciu republik Azji Centralnej miała być w założeniu właśnie SOW. Wobec równoprawności i partnerskich relacji w jej ramach republiki azjatyckie mogły czuć się bezpieczne od nadmiernych politycznych nacisków Rosji, ale też od zagrożenia chińską dominacją gospodarczą. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że funkcjonowanie w ramach jednej organizacji sprzyjało ograniczaniu konfliktów etnicznych między republikami (Azarkan, 2010).

Reasumując, bilateralne relacje chińsko-rosyjskie wyznaczają kierunek zmian w Azji Centralnej i są zarazem głównym instrumentem kształtującym wektor działania SOW. Bez wątplenia wpływ na taki stan rzeczy ma ogromna dysproporcja w potencjale politycznym, demograficznym, militarnym i ekonomicznym między Chinami i Rosją a pozostałymi państwami członkowskimi. Pomimo zapisu o równoprawności wszystkich członków oczywiste jest, że pozostałe cztery republiki nie są w stanie realizować samodzielnej polityki, bowiem zawsze zdryfują w stronę któregoś z mocarstw. Dla Rosji sojusz z Chinami jest „złem koniecznym”, bowiem od niego zależy utrzymanie policentrycznego porządku światowego, w którym Kreml chce odgrywać rolę jednego z biegunów. Zarazem strona rosyjska absolutnie nie jest zainteresowana nadmiernym wzrostem potęgi Chin, co mogłoby prowadzić do zastąpienia jednego hegemonu (USA) kolejnym.

Nie bez znaczenia jest też brak zdolności republik Azji Centralnej do podjęcia współpracy bilateralnej czy wielostronnej w kwestiach bezpieczeństwa. Utrzymujący się stan permanentnej wzajemnej niechęci, u której podłoża leżą

konflikty etniczne i rywalizacja ekonomiczna, jest czynnikiem zwiększającym podatność Azji Centralnej na wpływ sił zewnętrznych i zagrożenie długotrwałą destabilizacją regionu. Przedkładanie dążenia do uzyskania przewagi konkurencyjnej w rywalizacji regionalnej nad dążeniem do wypracowania modelu kooperacji w sferze bezpieczeństwa widoczne w działaniach republik przekłada się na marginalizację SOW jako platformy wielostronnej współpracy i zażegnania konfliktów lokalnych (ISN Special Issue, 2010).

W ciągu 18-letniego funkcjonowania SOW nie rozwijała się w sposób systematyczny, ale skokowy, popadając w długie okresy marazmu, przerywane ustanawianiem nowych partnerów w dialogu i obserwatorów. Jednak zdaniem dyrektora Instytutu Rosyjskiego Dalekiego Wschodu prof. Sergieja Łusianina „jeśli spojrzeć na SOW jako całość, jej rozwój jest oczywisty”. Organizacja osiągnęła bowiem taki poziom rozwoju, na którym stała się dynamiczną platformą dla regionalnych powiązań i wchodzi w fazę szerokiej kooperacji (Liu Hongxia & Serebryany, 2014). Zapowiedź równoległego i zbalansowanego rozwijania obu filarów kooperacji – bezpieczeństwa i ekonomicznego oraz przyjęcie nowych pełnoprawnych członków będzie oznaczało nadejście momentu przełomowego dla organizacji, regionu, a nawet relacji międzynarodowych w skali globalnej.

Choć relacje chińsko-rosyjskie stanowią kluczową determinantę dla specyfiki SOW, do głównych przeszkód wewnętrznych w procesie wzmocnienia roli regionalnej SOW należy też zaliczyć:

1. Długotrwały opór Chin w stosunku do militarne angażowania się w konflikty poza własnymi granicami.
2. Priorytetowe traktowanie i eksponowanie regionalnego znaczenia OUBZ przez Rosję, przy jednoczesnej marginalizacji znaczenia SOW.
3. Niechęć, nieufność i wzajemna rywalizacja republik poradzieckich.
4. Brak wypracowania mechanizmów pozwalających na szybką reakcję w przypadku pojawienia się wewnętrznych czynników destabilizujących na obszarze Azji Centralnej.
5. Wciąż tłące się konflikty etniczne (np. Kirgistanu z Uzbekistanem i Tadżykistanem) oraz w kwestii uregulowania granic (np. Indii z Pakistanem o Kaszmir), które blokują możliwość porozumienia ponad podziałami.
6. Przewaga relacji bilateralnych nad dążeniem do wzmocnienia roli SOW jako platformy porozumienia multilateralnego.

Kluczowe wyzwania regionalne i globalne dla SOW

Celem pierwszoplanowym i najsilniej akcentowanym przez przywódców państw członkowskich SOW w ostatnich latach jest zapewnienie stabilności i bezpieczeństwa w regionie. W tym kontekście szczególnie wyraźnie ujawnia się rozdźwięk między statutowymi założeniami a faktyczną aktywnością SOW, zwłaszcza w odniesieniu do problemu globalnego, jakim jest ekstremizm islamski. W przypadku Azji Centralnej, której większość mieszkańców stanowią muzułmanie, problem ten jest szczególnie ważny, jeśli dodatkowo weźmie się pod uwagę kruchą równowagę polityczną w regionie, niski poziom życia ludności i brak skutecznych mechanizmów przeciwdziałania przejawom islamskiego ekstremizmu.

Zainteresowanie islamskich bojowników Azją Centralną wynika po części z przynależności tego obszaru do świata muzułmańskiego, a po części z uwarunkowań historycznych. W przeszłości część terytorium Azji Centralnej wchodziła w skład Chorosanu – peryferyjnego regionu Persji, którego granicę północną wyznaczała rzeka Amu Daria (Gajda, 2015).

Rozprzestrzeniająca się w Azji Centralnej ideologia islamskiego dżihadu stanowi rosnące zagrożenie zwłaszcza dla Uzbekistanu, Tadżykistanu i Kirgistanu. Szczególnie zapalnym rejonem jest Dolina Fergańska, podzielona w 1924 r. pomiędzy trzy republiki radzieckie: Uzbekistan, Kirgistan i Tadżykistan. Podział został dokonany arbitralnie, bez uwzględnienia etnicznej przynależności obszaru, co po 1991 r. skutkowało wybuchem konfliktów na tle etnicznym między Uzbekistanem i Kirgistanem (Ismailbekova, 2012). Należy podkreślić, że nierozwiązany konflikt etniczny między obiema republikami jest jednym z bazowych czynników ograniczających współpracę regionalną, hamujących rozwój gospodarczy republik i zarazem znacznie zwiększających wrażliwość skonfliktowanych państw na manipulacje ze strony sił zewnętrznych (Tolipov, 2011).

Zagrożenie aktywizacją i eskalacją działań zbrojnych ze strony bojowników islamskich ma też swoje źródło w wycofywaniu Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) z Afganistanu. Sytuacja ta niepokoi sąsiednie Chiny. Pekin oficjalnie dyskredytuje amerykańską zdolność do realizacji stawianych celów, czyli eliminacji źródeł terroryzmu islamskiego, a nawet oskarża Waszyngton o korzystne dla niego utrzymywanie zagrożenia ze strony islamskich ekstremistów – "dokarmianie terroryzmu" (Sputnik News, 2015).

Wzrost aktywności terrorystycznych ugrupowań islamskich na terytoriach Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu jest wynikiem odrodzenia i wzmocnienia tego typu ugrupowań na obszarze zdestabilizowanych Iraku i Syrii, co w konsekwencji doprowadziło do powstania Państwa Islamskiego (PI). Szacuje się, że w ostatnich kilku latach z baz w północnym Pakistanie przeniknęło na teren tych trzech republik od 1000 do nawet 5000 bojowników (Gordon, Kimmage & Sanderson, 2010).

Wobec rosnącego rzeczywistego zagrożenia fundamentalizmem islamskim stanowisko prezydenta Putina wskazuje niedwuznacznie dążenie do osiągnięcia partykularnych celów przez Kreml, bowiem aktywizacja w walce przeciwko dżihadystom umożliwia Rosji umocnienie swojej pozycji w Azji Centralnej. Z punktu widzenia interesów Kirgistanu i Tadżykistanu, a także pośrednio Uzbekistanu, zwiększenie zaangażowania rosyjskich sił na granicy z Afganistanem jest oczywiście zjawiskiem pożądanym i korzystnym.

Warte podkreślenia jest unikanie przez stronę rosyjską eksponowania roli OUBZ, z którego Uzbekistan wystąpił w 2012 roku. Na spotkaniu z ministrem obrony Uzbekistanu, generałem-pułkownikiem Abdulem Bardijewem, w dniu 8 października 2015 r. Antonow przekonywał do poparcia rosyjskiej inicjatywy wzmocnienia współpracy w sferze obronnej w ramach SOW (UZ Daily, 2015). Wsparcie Uzbekistanu dla rosyjskiego projektu bezpieczeństwa uwiarygodniłoby rolę Moskwy jako jedynego gwaranta stabilności regionalnej i zarazem ułatwiło uznanie Azji Centralnej za rosyjską strefę wpływów przez Chiny i Zachód.

Na przeszkodzie rosyjskiej polityce ukształtowania regionu jako swojej wyłącznej strefy politycznych wpływów stoi amerykańska wizja Wielkiej Azji Centralnej, jak również atrakcyjna ekonomicznie dla republik chińska koncepcja Pasa Jedwabnego Szlaku. Nie jest to jednak równoznaczne z powrotem do Nowej Wielkiej Gry między USA, Rosją i Chinami, niemniej stanowi kolejny przykład znaczenia Azji Centralnej w rozgrywce wielkich mocarstw (Tolipov, 2015). Wydaje się więc, że wobec braku faktycznych postępów w budowaniu spójnej multilateralnej polityki bezpieczeństwa w regionie kluczem może być wzmocnienie roli SOW, a zwłaszcza działająca w jej ramach Regionalna Struktura Antyterrorystyczna. Struktura ma bowiem uprzywilejowaną pozycję – jej transnarodowa działalność jest akceptowana i wspierana przez wszystkie republiki członkowskie oraz Chiny (Shlapentokh, 2015).

Drugim obszarem wyzwań dla SOW jest bez wątpienia problem zagrożeń ekologicznych, który w Azji jest szczególnie alarmujący z uwagi na szybki wzrost populacji, bezprecedensową dynamikę rozwoju gospodarczego, której towarzyszą wzrost zapotrzebowania na surowce naturalne oraz wzrost konsumpcji.

Państwem, którego gospodarka ma obecnie największy wpływ na zanieczyszczenie środowiska naturalnego, w tym powietrza, są Chiny. Gospodarka Państwa Środka jest w dalszym ciągu oparta na spalaniu węgla kamiennego, co skutkuje silną emisją dwutlenku węgla do atmosfery. Dodatkowo na skutek rozwoju gospodarczego i wzrostu zamożności społeczeństwa wzrosła również konsumpcja, przejawiająca się m.in. gwałtownym wzrostem liczby samochodów. Faktem jest, że rząd chiński mocno promuje program zwiększania udziału aut elektrycznych w sprzedaży – w 2014 r. liczba sprzedanych

aut elektrycznych wzrosła o 125% w stosunku do roku poprzedniego, głównie dzięki rządowemu systemowi dopłat. Posunięcie chińskich władz skutkowało dynamicznym skokiem sprzedaży, która jak podaje Miao Wei, szef chińskiego Ministerstwa Przemysłu i Technologii Informatycznych, na koniec 2015 r. przekroczyła liczbę 300 tys. aut elektrycznych (Reuters, 2017).

Stojący wobec wyzwań środowiskowych rząd Chin za główny cel postawił dynamiczny rozwój „zielonych” technologii, gospodarki „bezwęglowej” (*non-carbon*) oraz zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii (Góralczyk, 2013). Znacząco ma się też zwiększyć udział „zielonej” energii z elektrowni atomowych, których sieć nowych 27 obiektów jest realizowana wzdłuż wschodniego wybrzeża, czyli regionu o największym potencjale wzrostu, a więc i największemu zapotrzebowaniu na energię (People’s Daily Online, 2014).

Region Azji Centralnej nie jest obszarem silnie uprzemysłowionym, dominują tam bowiem tereny stepowe, rolnicze i góryste, ale narastającym problemem jest degradujący środowisko naturalne przemysł wydobywczy, gospodarka oparta na węglu kamiennym i coraz dotkliwszy niedobór wody pitnej. Szczególnie dotkliwy staje się brak wody pitnej, który widoczny jest w republikach Azji Centralnej oraz w Chinach. Przyczynia się do tego nierównomierny wzrost populacji w regionach, zanieczyszczenie wód gruntowych, wzrost zapotrzebowania przemysłu, a także nieracjonalne budowanie tam w celu spiętrzenia wody.

Przykładem ryzykownej ekologicznie inwestycji jest chiński projekt Transferu Wodnego Południe-Północ, polegający na stworzeniu sieci kanałów o łącznej długości 4 300 km dla transferu 44 mld m³ wody rocznie z południowych regionów do obszarów północnych. Problemem nie są w tym przypadku technologia czy koszty, ale nieprzewidywalne skutki środowiskowe. Oprócz katastrofalnych efektów dla fauny i flory w południowej części kraju transfer wody może skutkować jej niedoborem dla 430 mln ludzi zamieszkujących wzdłuż rzeki Jangcy i jej dopływów (Targański, 2015). Implementacja założeń chińskiej polityki *Diverting Southern Water North* – uzupełniania wód gruntowych, ściślejszego przestrzegania norm i zasad ochrony wód, rekultywacja terasów, rozwój hydroelektrowni oraz przyspieszenie realizacji projektów ochrony wód, regeneracji terenów i irygacji, może niekorzystnie wpłynąć na stan wód w republikach uzależnionych od chińskich rzek. Co prawda, rzecznik chińskiego MSZ Hong Li podkreślił, że Chiny są odpowiedzialnym krajem i nie uczynią niczego, co mogłoby zaszkodzić sąsiednim krajom, ale zarazem pominął milczeniem plany budowy szeregu zapór wodnych, które mogą znacząco wpłynąć na stan rzek w różnych miejscach ich przebiegu (China News Digest, 2011).

Pomimo chińskich zapewnień projekty wykorzystania rzek Ili i Irtyszu dla rozwoju ekonomicznego Ujgurskiego Okręgu Autonomicznego mogą negatywnie odbić się na zasobach wodnych Kazachstanu oraz spowodować dalszą degradację ekologiczną okręgu. Należy też podkreślić, że Chiny nie tylko nie konsultowały swoich planów z Astaną, ale nawet nie poinformowały o nich, co wywołało głośny sprzeciw prezydenta Nursultana Nazarbajewa wobec chińskich planów. Kazachstan poważnie i niebezpiecznie obawia się bowiem, że zwiększenie przez Chiny poboru wody z rzeki Ili, spowoduje wzrost zasolenia i bezużyteczność Jeziora Bałchasz, stanowiącego 30% zasobów wody pitnej republiki (Blank, 2009).

Choć Azja Centralna jest regionem, w którym zasoby wody są uznawane za bardzo bogate, to obszar ten nie jest wolny od coraz bardziej realnego zagrożenia jej niedoboru. Wynika to przede wszystkim z dążenia do realizacji partykularnych interesów ekonomicznych przez największych beneficjentów tych zasobów: Tadżykistanu, którego udział wynosi 80% i Kirgistanu, który jest głównym beneficjentem (74%) zasobów wodnych Syr Darii (Allouche, 2007).

Przykładem zarzewia konfliktów z wodą pitną w tle jest budowa hydroelektrowni w Rogunie. Decyzję o wznowieniu budowy ogłosił w lipcu 2015 r. tadżycki minister Energetyki i Zasobów Wodnych Usmonali Usmonzoda (Matusiak, 2010).¹ Inicjatywa ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem władz Uzbekistanu, wynikających z realnych obaw o katastrofalny wpływ zapory na rzece Wachs na rolnictwo. Z punktu widzenia interesów Tadżykistanu hydroelektrownia o mocy od 3200 do 3600 MW rocznie pozwoliłaby zlikwidować aktualny deficyt energetyczny na rynku krajowym oraz stanowiłaby dodatkowe i bardzo istotne dla budżetu źródło dochodów z eksportu energii w ramach projektu CASA-1000, budowy transgranicznej linii przesyłowej energii z Kirgistanu i Tadżykistanu do Chin, Pakistanu i Afganistanu (Gajda, 2015).

Konflikt uzbecko-tadżycki jest potwierdzeniem nierozwiązanego problemu zarządzania zasobami wodnymi w regionie. Po upadku ZSRR scentralizowany system zarządzania przestał funkcjonować, a jego rolę przejęły centra narodowe, podporządkowane partykularnym interesom poszczególnych państw. Należy jednak wspomnieć, że w 1992 r. przedstawiciele republik podpisali porozumienie o współpracy w zakresie wykorzystania, zarządzania i ochrony regionalnych zasobów wodnych (*Agreement between the Republic of Kazakhstan, the Kyrgyz Republic, the Republic of Tajikistan, Turkmenistan and the Republic of Uzbekistan on Cooperation in the Field of Joint Management on Utilization and Protection of Water Resources from Interstate Sources*). W myśl porozumienia każda z pięciu republik ma równe prawa w wykorzystaniu zasobów wodnych, jak również zobowiązuje się do powstrzymania się od działań, które mogłyby uderzać w interesy i

powodować szkody którejkolwiek ze stron porozumienia. W myśl tego zapisu działania Tadżykistanu w sprawie Rogunu, niosące za sobą ryzyko strat dla Uzbekistanu, łamią postanowienia wspomnianego porozumienia.

Należy również wspomnieć o budzącej kontrowersje inwestycji Kirgistanu w budowę zapory Kambar-Ata na rzece Naryn. Rozbudowa systemu hydroelektrowni, choć jest traktowana jako projekt przyjazny środowisku, niesie jednak ze sobą zagrożenia dla środowiska naturalnego. Problemem są topniejące lodowce w górach Tien-szan. Badania przeprowadzone przez kirgiski Instytut Problemów Wodnych i Hydroenergetyki Narodowej Akademii Nauk wykazały, że w latach 1970-2000 powierzchnia lodowców zmniejszyła się o 20%, a proces degradacji postępuje trzykrotnie szybciej niż w latach 50. ubiegłego wieku. Przy obecnej dynamice topnienia lodowców do końca obecnego stulecia pozostanie jedynie 10% lodowców. Sytuacja ta oznacza katastrofę ekologiczną i społeczną dla całej Azji Centralnej, bowiem 90% rzek regionu jest zasilana lodowcami. Jedynym rozwiązaniem na powstrzymanie nadmiernego topnienia lodowców jest ograniczenie konsumpcji energii (Trilling, 2015).

Kirgiska inwestycja doprowadziła w marcu 2016 r. do trwającego tydzień konfliktu granicznego między Uzbekistanem a Kirgistanem. Ta nagła, zaskakująca dla wszystkich eskalacja napięcia między obu krajami, wywołana została przez rosnącą obawę Uzbekistanu o dostęp do wody pitnej i do wysokiej jakości wody do nawadniania pól bawełny (Orozbekova, 2016).

Jednak wina za brak porozumienia w sprawie korzystania z zasobów wodnych leży również po stronie Uzbekistanu, który wystąpił ze Wspólnego Systemu Energetycznego Azji Centralnej (*Central Energy System CES*), który ma być mechanizmem zapewniającym pewność i ciągłość dostaw energii dla całego regionu, poprzez przekazywanie nadwyżek energii z jednego państwa do drugiego, zgodnie z sezonowymi fluktuacjami w jej zużyciu. Uzbekistan uzasadnił swoją decyzję brakiem motywacji do pozostawania w systemie, zwłaszcza wobec jego niezdolności do zabezpieczenia narodowych systemów energetycznych od czynników zewnętrznych (Akhmadov, 2009).

Obecna sytuacja w zakresie zasobów wody pitnej w poszczególnych republikach nie jest jeszcze alarmująca, ale należy przewidywać wzrost napięć na tym tle w przyszłości. Brak podejmowanych kroków na rzecz rozwiązania potencjalnych konfliktów na tym tle będzie prowadził do wykreowania sytuacji, w której bardzo trudno będzie przywrócić stabilność na tych obszarach. Sytuacja w regionie wykazuje cechy gry o sumie zerowej: wobec sprzeczności interesów, każdy z graczy dąży do maksymalizacji korzyści kosztem minimalizacji korzyści stron przeciwnych. Wobec zaostrzenia konfliktu, w ostatecznym rozrachunku wszyscy gracze staną się przegranymi (Mirimanova, 2009).

Problematyka ochrony środowiska jest jednym z zagadnień, które znajdują się w sferze zainteresowania SOW, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zapisie w *Deklaracji* 15 lipca 2001 r. Pomimo że Chiny, Rosja oraz cztery z pięciu republik są członkami tej organizacji, zdolności do kooperacji w zakresie ochrony środowiska i naświetlonego, kluczowego problemu zarządzania zasobami wodnymi są mocno ograniczone. Jak stwierdził Sun Zhuangzhi: „Członkowie SOW dzielą wspólną granicę. Niewyobrażalne jest, by państwa Azji Centralnej rozwijały się ekonomicznie i były w stanie podtrzymać swoją stabilność bez wsparcia ze strony swoich sąsiadów” (Sun Zhuangzhi, 2004). Jak pokazuje praktyka, słowa te nie znalazły jednak odzwierciedlenia w realnych działaniach.

Głównym powodem braku kooperacji za pośrednictwem SOW (lub jakiegokolwiek innej organizacji regionalnej) jest różnorodność politycznych powiązań i partykularyzm interesów. Poszczególne republiki wypracowały bilateralne powiązania z Rosją i Chinami, konkurując ze sobą i przedkładając partykularne interesy ponad wspólnotowe, regionalne rozwiązania (Finch, 2010).

Teoretycznie wypracowanie mechanizmu zarządzania zasobami wody w ramach szerzej pojmowanego systemu działań proekologicznych, nie powinno stanowić problemu, gdyby konsultacje międzyrządowe odbywały się na forum SOW. W rzeczywistości SOW nie podjęła żadnych działań w tym obszarze, a główni rozgrywający (Rosja i Chiny) nie wykazują aktywności na tym polu, unikając w ten sposób ryzyka pogorszenia relacji z którąś ze stron konfliktu.

Z drugiej strony, wobec braku zdolności do porozumienia między skonfliktowanymi republikami wciąż jedynym sensownym rozwiązaniem wydaje się wykorzystanie SOW jako platformy konsultacyjnej dla przedyskutowania możliwych alternatywnych rozwiązań. Problem w tym, że zarówno Chiny, jak i Rosja, postrzegają Azję Centralną wyłącznie przez pryzmat swoich interesów – Rosja jako „strefę buforową” i obszar polityczno-militarnej realizacji imperialnych marzeń, a Chiny jako tanie źródło surowców naturalnych, niezbędnych dla podtrzymania zrównoważonego rozwoju gospodarczego.

Bibliografia

- Agreement between the Republic of Kazakhstan, the Kyrgyz Republic, the Republic of Tajikistan, Turkmenistan and the Republic of Uzbekistan on Cooperation in the Field of Joint Management on Utilization and Protection of Water Resources from Interstate Sources.* Pobrane z: amudaryabasin.net/content/agreement-cooperation-field-joint-management-use-and-conservation-water-resources-interstate (dostęp: 10.02.2016).
- Akhmadov E. (2009). Uzbekistan Exits Central Asia's Common Energy System. *Central Asia – Caucasus Analyst (Vol. 11)* (No. 22), s. 21-22.
- Allouche J. (2007). The governance of Central Asia waters: national interests versus regional cooperation. *Disarmament Forum* (No. 4), s. 46.
- Anatoly Antonov meets Uzbek Defense Minister.* Pobrane z: www.uzdaily.com/articles-id-33867.htm (dostęp: 15.10.2015).
- Anti-Terror Leader, 'Terrorist Breeder' Chinese State.* Pobrane z: sputniknews.com/asia/20150217/1018371228.html (dostęp: 22.02.2015).
- Aris S. (2013). Shanghai Cooperation Organisation. *Mapping Multilateralism in Transition*, (No. 2).
- Aris S. (2009). Shanghai Cooperation Organisation: An Anti-Western Allignment?. *CSS Analyses in Security Policy*, (No. 66).
- Azarkan E. (2010). The Interests of the Central Asia States and the Shanghai Cooperation Organization. *Ege Academic Review* (Vol. 10), s. 402.
- Blank S. (2009). China's Water Policies in Central Asia and Leadership Potential. *Central Asia – Caucasus Analyst (Vol. 11)* (No. 22), s. 9-10.
- Central Asia: Regional Problems, Regional Solutions (2010). *ISN Special Issue* (No. 04), s. 1.
- Charter of the Shanghai Cooperation Organization.* Pobrane z: www.sectsco.org/EN123/show.asp?id=69 (dostęp: 21.09.2014).
- China forges ahead with nuclear development.* Pobrane z: en.people.cn/n/2014/1205/c90777-8818991.html (dostęp: 05.12.2014).
- China's electric cars sales to double in 2016: minister.* Pobrane z: www.reuters.com/article/us-china-parliament-autos-idUSKCN0WF047 (dostęp: 12.02.2017).
- China's Statement on Transboundary Rivers and Its Strategic Water Plans (2011). *China News Digest* (No. 2), s. 2.
- Dieklaracyja o sozdanii Szanchajskoj organizacyi sotrudniczestwa.* Pobrane z: www.kremlin.ru/supplement/3406 (dostęp: 06.11.2014).
- Dogovor o dolgosrocznom dobrososedstwie, druzbie i sotrudniczestwie gosudarstw-czlenow SZOS (16.08.2007 g.).* Pobrane z: infoshos.ru/ru/?id=22 (dostęp: 10.11.2014).
- Energy Sector Could Fuel closer Sino-Russian Ties.* Pobrane z: www.globaltimes.cn/content/910377.shtml (dostęp: 14.04.2015).
- Finch M. (2010). Central Asia: Regional Problems, Regional Solutions. *ISN Special Issue* (No. 04), s. 2.

- Gajda J. (2015). *Bojownicy u bram Azji Centralnej*. Pobrane z: www.new.org.pl/2105_post.html (dostęp: 22.02.2015).
- Gajda J. (2015). *Zapora dla odwilży*. Pobrane z: www.new.org.pl/2306_post.html (dostęp: 26.09.2015).
- Gill B. (2007). *Rising Star: China's New Security Diplomacy* (s. 41). Washington: Brookings Institution Press.
- Gordon D.A., Kimmage D., & Sanderson T.M. (2010). From the Ferghana Valley to South Waziristan. The Evolving Threat of Central Asia Jihadists. *Center for Strategic & International Studies* (No. 03), s. 17-18.
- Góralczyk B. (2010). W poszukiwaniu nowego ładu gospodarczego. *Studia Europejskie* (Nr 4), s. 78-80.
- Góralczyk B. (2013). *Wokół chińskiego modelu rozwojowego*. Pobrane z: www.polska-azja.pl/2013/06/01/prof-b-goralczyk-wokol-chińskiego-modelu-rozwojowego-w-odpowiedzi-r-pyfflowi/ (dostęp: 10.01.2015).
- Holmes J., & Yoshihara T. (2011). Getting Real About Taiwan. *The Diplomat* (March 07).
- Ismailbekova A. (2012). Coping Strategies: Public Avoidance, Migration, and Marriage in the Aftermath of the Osh Conflict, Fergana Valley. *Crossroads Asia Working Papers Series* (No. 04), s. 6-8.
- Justin Yifu Lin (2012). China's Potential for Sustained Dynamic Growth. W: M. Leonard (ed.), *China 3.0* (s. 47). London: European Council on Foreign Relations.
- Kozłowski K. (2011). Polityka zagraniczna ChRL wobec państw Azji Centralnej. W: P. Ostaszewski (red.), *Chińska Republika Ludowa we współczesnych stosunkach międzynarodowych* (s. 97-98). Warszawa: Wydawnictwo SGH.
- Liu Hongxia, & Serebryany I. (2014). *News Analysis: Growing SCO embraces era of broader cooperation: Russian experts*. Pobrane z: news.xinhuanet.com/english/indepth/2014-09/12/c_133638092.htm (dostęp: 21.09.2014).
- Matusiak M. (2010). Rogun – tadżycka idea narodowa. *Nowa Europa Wschodnia* (Nr 3-4), s. 8-10.
- Mirimanova N. (2009). Water and Energy Disputes of Central Asia: In Search of regional solutions?. *EUCAM Commentary* (No. 2), s. 1.
- Orozbekova Ch. (2016). An Absence of Diplomacy: The Kyrgyz-Uzbek Border Dispute. *The Diplomat* (April 01).
- Ross W. (2011). Szanghajská Organizacja Współpracy. W: P. Ostaszewski (red.), *Chińska Republika Ludowa we współczesnych stosunkach międzynarodowych* (s. 145). Warszawa: Wydawnictwo SGH.
- Shlapentokh D. (2015). *The ISIS threat and Moscow's influence in Central Asia and the Middle East*. Pobrane z: www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13297-the-isis-threat-and-moscows-influence-in-central-asia-and-the-middle-east.html (dostęp: 13.11.2015).
- Sogłaszenije mieždu Rossijskoj Fiedieracyje, Riespublikoj Kazachstan, Kirgizskoj Riespublikoj, Riespublikoj, Riespublikoj Tadżykistan i Kitajskoj Narodnoj Riespublikoj ot 24.04.97 "O wzaimnom sokraszczenii woorużennyh sił w rajonie granicy"*. Pobrane z: www.referent.ru/1/61523 (dostęp: 07.11.2014).
- Sun Zhuangzhi (2004). New and Old Regionalism: The SCO and Sino-Central Asian Relations. *The Review of International Affairs* (No. 3(4)), s. 606.
- Szanchajská konwencyja o bor'bie s tierrorizmom, sieparatizmom i ekstriemizmom*. Pobrane z: kremlin.ru/supplement/3405 (dostęp: 06.11.2014).
- Szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy. *Tydzień na Wschodzie, 2007* (nr 19).

- Targański T. (2015). *Chiński smok jest spragniony*. Pobrane z: www.polska-azja.pl/2015/04/17/t-targanski-chinski-smok-jest-spragniony/ (dostęp: 25.04.2015).
- Tolipov F. (2015). *Pluses and minuses of the C5+1 format*. Pobrane z: www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13300-pluses-and-minuses-of-the-c5%201-format.html (dostęp: 13.11.2015).
- Tolipov F. (2011). Uzbekistan-Kyrgyzstan Relations After June 2010 Imply A Continued Lack of Regionalism. *Central Asia – Caucasus Analyst Vol. 13* (No. 14), s. 12-13.
- Trilling D. (2015). *Kyrgyzstan: Melting Glaciers Threaten Central Asia's Ecological and Energy Future*. Pobrane z: www.eurasianet.org/node/62177 (dostęp: 06.06.2015).
- Weitz R. (2012). The Great Game 2.0. *The Diplomat* (July 11).

[CHIŃSKIE INICJATYWY] Morski Jedwabny Szlak

The Maritime Silk Road**Paweł Behrendt****Abstrakt**

Koncepcja Nowego Jedwabnego Szlaku, znana również jako Belt and Road Initiative (BRI, Inicjatywa Pasa i Szlaku), to nie tylko głośne w Polsce połączenie kolejowe z Chinami, ale także, a może przede wszystkim połączenie morskie. Ta mniej znana nitka niesie dużo większe implikacje gospodarcze i polityczne. Skala chińskich planów uprawnia do używania terminu „megaprojekt”, a ich przedsmak można było odczuć podczas zorganizowanego w Pekinie w dniach 14-15 maja 2017 roku Forum Pasa i Szlaku.

Abstract

The concept of the New Silk Road, also known as the Belt and Road Initiative (BRI, the Road and Belt Initiative), is not only the well-known in Poland rail link with China, but also, and perhaps above all, the sea link. This less known route carries much greater economic and political implications. The scale of the Chinese plans entitles one to use the term "megaproject", and its foretaste was clearly present during the Road and Belt Forum held in Beijing 14-15 May 2017.

BRI – wyjście Chin w świat

Inicjatywa Pasa i Szlaku jest autorskim pomysłem przewodniczącego Xi Jinpinga ogłoszonym w 2013 roku. Początkowo była to luźna koncepcja rozbudowy połączeń kolejowych, drogowych i morskich między Chinami a Europą. Z czasem zaczęło pojawiać się więcej szczegółów, jednak ciągle nie można mówić o jakimkolwiek spójnym, kompletnym projekcie. Nawet na Forum Pasa i Szlaku (Pendrakowska & Bachulska, 2017) działania Chin, w tym wystąpienie Xi Jinpinga, były obliczone bardziej na zaimponowanie uczestnikom niż przedstawienie konkretnych projektów. Przytaczane liczby robią naprawdę wrażenie. BRI ma docelowo objąć kraje zamieszkane przez 4,4 mld ludzi (65% globalnej populacji), z łącznym PKB w wysokości 23 bilionów dolarów oraz wymianie handlowej z Chinami rzędu 3 bilionów USD. Również deklarowana skala przedsięwzięcia jest imponująca. Pekin chce stworzyć sieć infrastruktury drogowej, kolejowej, portowej, lotniczej,

energetycznej i telekomunikacyjnej oplatającej całą Azję, większość Europy oraz część Afryki. Łączna skala inwestycji ma wynieść około biliona dolarów. Podstawę Pasa, czyli lądowej części Nowego Jedwabnego Szlaku stanowić będzie sześć tzw. korytarzy ekonomicznych (*economic corridor*). Będą to kolejno: Chiny-Mongolia-Rosja (CMREC), Chiny-Azja Środkowa-Azja Zachodnia (CCAWAEC), Nowy Eurazjatycki Most Lądowy prowadzący do Europy (NELBEC), Chiny-Pakistan (CPEC), Chiny-Półwysep Indochiński (CIPEC) oraz łączący dwa poprzednie Bangladesz-Chiny-Indie-Mjanma (BCIMEC; HKTDC, 2018).

Samą ideę Pasa i Szlaku w kontekście geopolitycznym należy traktować jako próbę pokojowego wyjścia w świat. Bardzo asertywna polityka prowadzona przez Pekin w rozgrywaniu sporów terytorialnych z sąsiadami, jak chociażby budowa sztucznych wysp na Morzu Południowochińskim, skutecznie pogrzebała budowany wcześniej wizerunek „pokojowego mocarstwa”. W odczuciu sąsiednich państw Chiny przestały być mocarstwem nowego typu, dążącym do pokojowego współistnienia i niewtrącającego się w sprawy wewnętrzne innych, a zaczęły działać tak jak każda inne wielka potęga – bezwzględnie realizować swoje interesy. W tej sytuacji zaszła potrzeba ocieplenia wizerunku Państwa Środka. Za najlepszy ku temu sposób uznano stworzenie projektu, który byłby atrakcyjny dla wszystkich, nawet przeciwników Chin. Właśnie takim projektem jest BRI, realizacja wszystkich przewidzianych planów potężnie wzmocni globalną pozycję Chin, aczkolwiek możliwość detronizacji USA jako supermocarstwa jest bardzo dyskusyjna. Z drugiej strony wiele projektów, zwłaszcza infrastrukturalnych, realizowanych w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku są potencjalnie bardzo korzystne dla państw partnerskich. Główną kwestią jest tutaj umiejętne wykorzystanie chińskich interesów do realizacji własnych planów. Jednocześnie polityczne zmiany w Stanach Zjednoczonych i Europie dały chińskim decydom do ręki nowe argumenty. Od szczytu G20 w Chinach Xi Jinping wytrwale prezentuje się jako czempion globalizacji i obrońca wolnego handlu, chociaż w Chinach ciągle nie ma zgody co do tego, kiedy i jak bardzo należy otworzyć się na rynki oraz inwestorów zagranicznych.

Od Sznura Perła do One Road

Wbrew powszechnej w Polsce ekscytacji budowaną w ramach NELBEC linią kolejową Chongqing-Duisburg (z Łodzią jako punktem przeładunkowym) niemal całość wymiany handlowej między Chinami a Europą odbywa się drogą morską. Nawet największe inwestycje nie zmieniają tej sytuacji. Przykładowo w roku 2016 Deutsche Bahn przewiozła do Chin ok. 40 tys. kontenerów. Do 2020 roku spółka planuje przewozić na tej trasie 100 tys. kontenerów rocznie (Doll, 2016). W porównaniu do transportu morskiego podróż koleją jest zdecydowanie krótsza: 14-16 dni wobec czterech tygodni. Zaletą tą niwelują wyższe o około połowę koszty. Główny problem dotyczy jednak możliwości transportowych. Przeciętny pociąg przewozi aktualnie około 80 kontenerów, tymczasem największe kontenerowce mogą zabrać nawet 20 tys. kontenerów.

Badania *think tanku* CSIS (Hillman, 2018) wykazały, że w latach 2007-2016 zarówno pod względem masy, jak i wartości ładunków transport kolejowy ustępował lotniczemu i drogowemu. Dopiero pod koniec badanego okresu chińskie inwestycje i subsydia zaczęły przynosić skutki. Wzrost znaczenia kolei odbyły się jednak kosztem transportu drogowego. Przewozy drogą powietrzną, pomimo wzrostu kosztów nadal górują pod każdym względem nad pociągami. W roku 2016 transport morski odpowiadał za przewóz 94% towarów, jeśli idzie o masę, i 64% pod względem wartości. Dla transportu kolejowego wartości te wyniosły odpowiednio 0,9% i 2,1%; dla transportu lotniczego 1,8% i 28%, a dla transportu drogowego 3% i 6%.

Pomimo dotowania każdego wysłanego do Europy kontenera kwotą od ok. 1 do 7 tys. dolarów proporcje te nie zmieniają się gwałtownie. Rosyjskie koleje szacują przewozy w obie strony w roku 2017 na ok. 300 tys. TEU (ekwiwalent kontenera dwudziestostopowego; Jakóbowski i in., 2018). Tymczasem według wyliczeń ONZ (UNCTAD, 2018) drogą morską przewieziono w tym czasie 23,1 miliona TEU.

Morskie linie komunikacyjne (SLOCs) odgrywają dla Pekinu strategiczną rolę także z powodu surowców energetycznych. Chiny już stały się największym importerem ropy naftowej, głównie z regionu Zatoki Perskiej. Około 80% importowanej ropy przewożone jest tankowcami, płynącymi przez Cieśninę Malakka. W tej sytuacji konieczność zapewnienia bezpieczeństwa SLOCs urasta do rangi priorytetu. Mniej więcej w tym samym czasie co plany budowy infrastruktury drogowej i kolejowej w Azji Środkowej zaobserwowano wzmożoną aktywność Chin w basenie Oceanu Indyjskiego. W roku 2005 amerykańska firma doradcza Booz Allen Hamilton użyła terminu Sznur Perła na określenie chińskich inwestycji w portach Mjanmy (Birmy), Bangladeszu, Sri Lanki oraz Pakistanu. Szczególnego znaczenie nabrał wówczas tzw. trójkąt wsparcia, którego wierzchołki miały stanowić Gwadar w Pakistanie, Hambantota na Sri Lance oraz stale zmieniające się punkty w Birnie.

Z czasem Sznur Perła zaczął się rozrastać i obecnie terminem tym określa się całość morskiej aktywności Pekinu, tak cywilnej, jak i wojskowej, od południowych wybrzeży Chin po Morze Czerwone. Chińska aktywność na tym olbrzymim obszarze została ujęta w bardziej konkretne ramy wraz z Inicjatywą Pasa i Szlaku. Ciągłe są to jednak ogólniki. Dało się jednak zauważyć podjęcie kolejnego kroku w budowie połączenia morskiego z Europą – poważne inwestycje w Pirusie.

Więcej szczegółów ujawniono w opublikowanej 20 czerwca 2017 roku przez Narodową Komisję Rozwoju i Reform oraz Państwową Administrację Oceaniczną *Wizji współpracy morskiej w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku* (NDRC i SOA, 2017). Dokument jest pierwszym oficjalną publikacją dotyczącą morskiej części BRI, jednak podobnie jak wcześniejsze o miesiąc

przemówienie Xi Jinpinga ma przede wszystkim robić wrażenie. Zawarte zostały w nim górnolotne hasła wspólnego rozwoju, dążeniu do dobrobytu dla wszystkich uczestników, wspólnego zarządzania zasobami morskimi oraz troski o ochronę środowiska. Pojawiły się jednak także konkretne informacje dotyczące planowanej rozbudowy morskiej nitki Nowego Jedwabnego Szlaku. Aktualna koncepcja zakłada stworzenie trzech „błękitnych korytarzy ekonomicznych”. Pierwszy i najważniejszy z nich ma prowadzić z Chin przez Morze Południowochińskie i Ocean Indyjski do Afryki i na Morze Śródziemne. Będzie on połączony z trzema korytarzami ekonomicznymi oplatającymi południe Azji (CPEC, CIPEC, BCIMEC). Drugi szlak wieść ma przez Australię i Oceanię na Południowy Pacyfik. Przygotowania do uruchomienia tego odcinka dało się zaobserwować już kilka lat temu wraz ze wzmożoną aktywnością Chin w regionie. Na razie głównymi obiektami awansów Pekinu, obecnie w postaci pomocy gospodarczej i militarnej, są Papua-Nowa Gwinea, Fidżi oraz Samoa. Stosunkowo najmniej wiadomo o trzecim proponowanym szlaku prowadzącym do Europy przez Ocean Arktyczny. O rozbudowę takiego połączenia usilnie zabiega Rosja, Chiny nie podjęły jednak jeszcze konkretnych działań, chociaż już pojawiają się pewne sugestie przyszłych akcji.

Chińskie inwestycje w infrastrukturę portową

Pierwsze próby inwestycji w zagraniczną infrastrukturę portową podjęto jeszcze w latach 90. Prawdziwego rozmachu nabrały jednak dopiero po roku 2000. Chińskie spółki kontrolowały wówczas 19% globalnych przeładunków kontenerów. Według Lloyd's List Intelligence (Kynge i in., 2017) w 2010 roku było to już 42%, a w 2015 roku 67%. W ciągu zaledwie 15 lat chińskie spółki zarządzające terminalami kontenerowymi weszły do światowej czołówki. Na czoło wybijają się Hutchinson, CPM, Cosco i CSTD. Według *Financial Times* już można mówić, że Chiny „panują na morzach”, przynajmniej w zakresie transportu i przeładunku kontenerów. Spośród 50 największych portów handlowych świata w 2010 roku chińscy inwestorzy byli obecni w 10, pięć lat później już w 30 (Kynge i in., 2017).

Skala tych inwestycji jest trudna do dokładnej oceny, zwłaszcza w wypadku portów w Chinach. *The Wall Street Journal* (Paris, 2017) szacuje, że w okresie 2010-2015 w infrastrukturę portową na chińskim wybrzeżu zainwestowano około 40 mld dolarów, a w portach zagranicznych kolejne 4 mld. Z kolei *Financial Times* szacuje je łącznie na 45,6 mld, jednak z uwzględnieniem roku 2016 i aż 20 mld w pierwszym półroczu 2017 roku. Dla porównania będący własnością Moller Maersk APM Terminals zainwestował w portach w tym okresie 7,9 mld USD. Łączne określenie wartości chińskich inwestycji zagranicznych jest trudne. Zaangażowane w nie spółki nie zawsze publikują pełne sprawozdania finansowe, a wiele przedsięwzięć jest ukrywanych lub prowadzonych za pośrednictwem innych podmiotów.

Największą do tej pory zagraniczną inwestycją portową jest pakistański Gwadar. Położony na Wybrzeżu Marakańskim port oferuje bardzo szerokie możliwości. Znajduje się również blisko strategicznej Cieśniny Ormuz i rozpościerającej się za nią Zatoki Perskiej. Od początku zakładano, że port stanie się kluczowym punktem Chińsko-Pakistańskiego Korytarza Ekonomicznego. Sieć rurociągów i terminal naftowy umożliwią szybki transport ropy z Zatoki Perskiej z pominięciem wąskiego gardła Cieśniny Malakka, natomiast port handlowy i CPEC pozwolą na sprawniejszy eksport oraz import surowców i towarów z zachodnich Chin. W początkowym etapie inwestycji do 2007 roku Chińczycy zainwestowali w Gwadarze 200 mln dolarów, pierwszą część portu oddano do użytku już w 2006 roku. Potem prace zaczęły się przeciągać i zakończono je dopiero w 2013 roku. Do tego czasu szacunkowe koszty inwestycji osiągnęły miliard dolarów. Jednocześnie w 2007 roku Chiny zapewniły sobie czterdziestoletni okres zarządzania portem za pośrednictwem spółki COPH.

Kolejnym ważnym punktem na mapie i jednocześnie istotnym elementem Sznura Perła jest Cejlon. Chińskie inwestycje koncentrują się tam w dwóch punktach: Kolombo i Hambantocie. Na rozbudowę i uzyskanie praw do terminali w stolicy Sri Lanki przeznaczono prawdopodobnie 500 mln USD. Dużo ciekawszy jest jednak przypadek Hambantoty. Ambitny plan zakłada zbudowanie jednego z największych portów południowej Azji wraz z towarzyszącą mu specjalną strefą gospodarczą (wolnocłową). W tym celu Chiny powołały początkowo międzynarodowe konsorcjum z udziałem firm z Indii, Rosji oraz Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Spółka wydzierżawiła także port i strefę gospodarczą na okres 99 lat. Łączny koszt inwestycji w port szacowany jest na 360 mln dolarów plus kolejnych 550 mln w strefie specjalnej. Jednak z czasem w projekt pozostały zaangażowane jedynie CMPH i rząd Sri Lanki. Pierwotnie rząd wyspy miał posiadać 50,3% udziałów w porcie, jednak z czasem Chiny zażądały więcej. Pierwsza oferta zakładała, że 80% udziałów trafi do CMPH. Po żmudnych negocjacjach stanęło na 70%. W trakcie rozmów strona chińska uciekła się do nacisku ekonomicznego: Kolombo odsprzedało swoje udziały za 1,1 mld dolarów, które zostały odliczone długu Sri Lanki wobec Chin. Nie był to jednak koniec. Finalna umowa z grudnia 2017 roku objęła wydzierżawienie CMPH portu i specjalnej strefy ekonomicznej w Hambantocie na okres 99 lat (Stacey, 2017). Łączna wartość chińskich inwestycji w porty oraz infrastrukturę wokół nich wynosi więc prawie 1,5 mld dolarów, jednak zdaniem dr Sama Beatsona z King's College London jest ona dwukrotnie wyższa. (Kuo, 2017)

Po wschodniej stronie Oceanu Indyjskiego w 2017 roku uruchomiono wart ok. 10 mld dolarów projekt Melaka Gateway zakładający budowę do 2019 roku dużego portu w Pulau Melaka na malezyjskim wybrzeżu Cieśniny Malakka. Chiny nie ukrywają przy tym, że nowy obiekt ma być konkurencją dla Singapuru. Nieco bardziej skomplikowana sytuacja panuje w pobliskiej Birmie. Podjętych do tej pory kilka projektów, takich jak porty w Sittway i Kyaukpyu oraz terminala

naftowego w rejonie wyspy Ramree zakończyło się niepowodzeniem. Nieco więcej szczęścia miał port na Mayday Island, ale wiele wskazuje na to, że inwestycja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Kolejną próbę podjęto w 2015 roku, gdy konsorcjum prowadzone przez chińską spółkę CITIC zaproponowało budowę dwóch portów, specjalnej strefy ekonomicznej oraz prowadzącego do Chin rurociągu w Kyaukpyu. Projekt inwestycji jest bardzo podobny do Gwadaru, a zespół portów stanowiłby istotny punkt korytarza ekonomicznego Bangladesz-Chiny-Indie-Mjanma. Sam rurociąg został zaproponowany już na początku poprzedniej dekady. Jego długość wyniosłaby 770 km, koszt szacowany jest na 1,5 mld USD, a docelowo odpowiadałby za 6% chińskiego importu ropy. Na przeszkodzie realizacji ambitnych planów staje jednak ciągle niestabilna sytuacja w Birnie oraz poczynania samych Chińczyków. Początkowo obie strony miały mieć równy udział w konsorcjum odpowiadającym za Kyaukpyu, ale pod koniec 2016 roku CITIC zażądał aż 85% udziałów. Strona birmańska odrzuciła propozycję i obstaje przy pierwotnym podziale, a negocjacje utknęły w martwym punkcie. Podobnie jak Gwadar i CPEC mają stanowić okno na świat dla Xinjiangu, tak port w Birnie i BCIMEC mają pozwolić na lepsze połączenie ze światem prowincji Yunnan (Maritime Executive, 2017).

Na przeciwnym krańcu Oceanu Indyjskiego państwowy konglomerat China Merchant Holding w 2012 roku zapłacił 185 mln dolarów za 23,5% udziałów w porcie w Dżibuti. Natomiast w styczniu 2016 roku sfinalizowano negocjacje, w wyniku których w niewielkim afrykańskim państwie powstała pierwsza chińska zamorska baza wojskowa. Koszt tej inwestycji wyniósł niemal 600 mln USD. Umowa dzierżawy pozwala na stacjonowanie, w zależności od źródła, do 6 lub 10 tys. żołnierzy. Baza została uroczystie otwarta 1 sierpnia 2017 roku. Kolejnych 14 mld dolarów trafiło do Dżibuti w postaci chińskich inwestycji w infrastrukturę (Winn, 2017).

Dalsze inwestycje na morskiej nitce Nowego Jedwabnego Szlaku objęły wykup udziałów w portach w Port Sudan w Sudanie, Aszdod i Hajfie w Izraelu, wreszcie w Pireusie. W tym greckim porcie Cosco w 2016 wykupiło 51% udziałów za 300 mln dolarów i oferuje drugie tyle za następnych 14%. Kolejne inwestycje w basenie Morza Śródziemnego to port Vado we Włoszech oraz pakiet kontrolny terminala kontenerowego w Marsylii. Najdalsza geograficznie do tej pory chińska inwestycja w Europie to deklaracja budowy terminala kontenerowego w Kłajpedzie (Kynge i in., 2017).

Chiny nie ograniczają się jedynie do inwestycji na szlaku wiodącym do Europy. Przedsięwzięcie jest realizowane w skali globalnej. Na ogłoszonej dopiero niedawno nitce Morskiego Jedwabnego Szlaku łączącej Chiny z Oceanią działania prowadzone są już od kilku lat. Za ok. 2,2 mld dolarów wykupiono udziały w australijskich portach w Darwin, Newcastle i Melbourne. Dalsze inwestycje wykraczają daleko poza BRI. Chińskie spółki weszły w posiadanie udziałów portów (głównie

terminale kontenerowe) w Bagamoyo w Tanzanii i Walvis Bay w Namibii, kolejnymi obiektami zainteresowania stały się Wyspy Św. Tomasza i Książęca oraz Azory na Atlantyku, a także Panama. Wreszcie upadek Hanjin pozwolił CMPH na wykup pakietów kontrolnych terminali kontenerowych w Houston, Miami i Long Beach w USA.

Zainteresowanie rozbudową sieci komunikacyjnej między Europą i Azją Wschodnią doprowadziło do pojawienia się pod szyldem Nowego Jedwabnego Szlaku inicjatyw nieplanowanych przez Pekin. Z jedną z nich wystąpili Włosi. Ambitny plan realizowany w oparciu o program Trans-European Network – Transport (Ten-T) zakłada stworzenie kompleksu portowego złożonego z Wenecji, Rawenny, Triestu i słoweńskiego Kopru. Zespół ten, pomyślany jako konkurencja dla Hamburga i Rotterdamu zapewniałby przeładunek towarów kierowanych następnie do Włoch, Szwajcarii, Austrii, południowych Niemiec, a także na Węgry i zachodnie Bałkany. Koncepcja zyskała już zainteresowanie strony chińskiej. (Escobar, 2018)

W parze z powyższymi działaniami idzie dynamiczny rozwój towarzystw żeglugowych. W 2015 roku spośród 20 największych armatorów świata, aż pięć to spółki chińskie: OOCL, SITC i Sinotrans, CSCL i Cosco. Dwie ostatnie firmy ogłosiły w 2015 roku swoje połączenie, co jeszcze bardziej wzmocniło ich pozycję na rynku. Piątka ta odpowiada obecnie za 18% wszystkich przewozów kontenerowych na świecie (Kynge i in., 2017).

Rosyjskie inicjatywy i szlak arktyczny

Projekt Nowego Jedwabnego Szlaku od początku wywołuje duże zainteresowanie Rosji. Zgłaszane inicjatywy mają jednak podobnie jak chińskie dość ogólnikowy charakter. Moskwa nie musi nawet zachęcać Pekin do podjęcia jakichkolwiek działań. Zaletą trasy arktycznej jest mniejsza długość w porównaniu z drogą przez Kanał Sueski. Przykładowo trasa Szanghaj-Rotterdam liczy 10556 mil morskich tradycyjną drogą i zaledwie 8528 mil morskich przez Arktykę. Główne problemy to ograniczona dostępność, która jednak ulega systematycznej poprawie wraz ze zmianami klimatu oraz słaba infrastruktura portowa. Zainteresowanie Chin Północną Drogą Morską niekoniecznie musi iść po myśli Rosji. Wydaje się, że dla Pekinu kluczowym zagadnieniem jest uwolnienie się od rosyjskiego pośrednictwa, a przynajmniej poważne jego ograniczenie. W tym celu rozpoczęto już budowę własnych arktycznych lodołamaczy oraz projektowanie statków przystosowanych do żeglugi po wodach o dużym zalodzeniu. Niejako na osłode sugerowano możliwość dużych inwestycji w portach w Murmańsku i Archangielsku. Sugestie te zostały ujęte w pewne ramy wraz z upublicznieniem koncepcji „błękitnych korytarzy ekonomicznych”. Oba rosyjskie porty znalazły tam swoje miejsce, jednak równie duże zainteresowanie Chińczycy deklarują wobec norweskiego Kirkenes.

Motywy Kremla mają tutaj kilka źródeł. Z jednej strony chińskie inwestycje w infrastrukturę bardzo wspomogłyby Rosję. Z drugiej mamy do czynienia z walką o wpływ w Azji Centralnej. Lepiej skomunikowana z regionem Rosja mogłaby skuteczniej równoważnych rosnące wpływy Chin, a wszystko za chińskie pieniądze. Wreszcie rola kluczowego państwa położonego na szlaku do Europy bardzo wzmocniłaby słabnącą pozycję Moskwy względem Pekinu. Problem dla Rosji leży w tym, że chińskie przywództwo doskonale zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę. Jak będzie przebiegać Nowy Eurazjatycki Most Lądowy ciągle nie wiadomo, jednak zainteresowanie Chin połączeniem z Iranem i Turcją jest dostatecznym dowodem, na dążenie do zbudowania dodatkowego, alternatywnego połączenia z Europą.

Z własnym projektem wystąpili też Norwegia i Finlandia. Kluczowym punktem tzw. Korytarza Arktycznego miałyby być Kirkenes, gdzie początkowe przeładunki miałyby wynieść 0,5 mln TEU rocznie. Z portu wyszłaby linia kolejowa do fińskiego Rovaniemi, skąd towar mają być transportowane dalej do nadbałtyckich portów europejską siecią dróg i kolei. Projekt został zatwierdzony na szczeblu rządowym w marcu 2018 roku. Co istotne plany obejmują połączenia morskie nie tylko z Chinami, ale także Japonią, Koreą Południową i Tajwanem. Najważniejsza rola przyznawana na obecnym etapie Chińczykom to przekopanie tunelu z Helsinek do Tallina, chociaż chińskie inwestycje w Kirkenes będą mile widziane (Tsuruoka, 2018).

Podsumowanie

Inicjatywa Pasa i Szlaku to gigantyczny projekt, którego skutki odczuwalne będą w skali globalnej. Gigantyczne inwestycje w infrastrukturę i postępujący za nimi ułatwienia w komunikacji, a przez to wzrost wymiany handlowej mogą znacząco przyczynić się do rozwoju obszarów zaangażowanych w projekt. Pomimo rozmachu najistotniejszą ze względu gospodarczego i politycznego jest jego część morska, umożliwiająca Chinom wyjście w świat. Ugruntowanie pozycji ChRL jako globalnego gracza będzie widomym znakiem przejścia z układu unipolarnego, zdominowanego przez USA do układu dwu- lub nawet wielobiegunowego. Natomiast w kontekście gospodarki morskiej oznacza zakończenie dominacji szeroko rozumianego świata zachodniego. Z naszego punktu widzenia szczególnie ciekawe wydaje się zainteresowanie Chin basenem Morza Bałtyckiego, czego pierwszą jaskółką są plany budowy terminala kontenerowego w Kłajpedzie. Znaczenie Bałtyku może w dalszej przyszłości jeszcze wzrosnąć wraz z rozbudową Nowego Eurazjatyckiego Mostu Lądowego oraz Arktycznego Błękitnego Korytarza Ekonomicznego. Chiny wyraźnie dążą do łączenia elementów Nowego Jedwabnego Szlaku, co stwarza szansę dla innych bałtyckich portów.

Nienależy jednak przesadzać z entuzjazmem. Chińskie inwestycje służą przede wszystkim interesom ChRL oraz realizacji powstałych w Pekinie koncepcji. To, co leży w interesie Chin, niekoniecznie zaś musi być korzystne dla innych państw zaangażowanych w BRI. Nie należy także oczekiwać, że Waszyngton pozwoli łatwo zdezonizować się z pozycji globalnego lidera. Zainicjowana przez administrację prezydenta Trumpa wojna handlowa już doprowadziła do spadku inwestycji w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku w pierwszym półroczu 2018 roku o 15% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego (Watts, 2018). Konkurencyjną inicjatywę wobec Morskiego Jedwabnego Szlaku już zgłaszają Indie i Japonia, regionalni rywale Chin. Także sojusznicy Pekinu, tacy jak Rosja i Iran niechętnie odnoszą się do wizji chińskiej hegemonii w Azji i starają się tak pokierować rozwojem inicjatywy, aby bardziej odpowiadała ich interesom.

Największy jednak problem stanowi sama skala przedsięwzięcia. Proponowane korytarze ekonomiczne, rurociągi oraz infrastruktura portowa znajdują się często w niestabilnych regionach, stawiając przed Chinami wyzwania, z którymi wcześniej nie miały do czynienia. Błędem wydaje się negocjowanie wszelkich projektów jedynie na szczeblu rządowym, pozostawienie rozwiązywania lokalnych problemów władzom krajów partnerskich już przyczyniło się do opóźnień, czy zgoła niepowodzeń. Wyraźnie widać również rosnąca pewność siebie Chińczyków, która niestety coraz częściej przeradza się w arogancję, szczególnie podczas istotnych negocjacji ze słabszymi partnerami. O negatywnych konsekwencjach takiego postępowania mówi wiele starych chińskich przysłów, kłóci się ono poza tym z deklarowanymi ideałami towarzyszącymi Nowemu Jedwabnemu Szlakowi.

Reasumując Inicjatywa Pasa i Szlaku to megaprojekt, którego realizacja w najbliższych dekadach stanowić będzie jedno z największych wyzwań geopolitycznych i ekonomicznych dla całego świata.

Bibliografia

- Doll N. (2016), Bahnverbindung Deutschland-China ist eine Erfolgsgeschichte, pobrane z: <https://www.welt.de/wirtschaft/article160672317/Bahnverbindung-Deutschland-China-ist-eine-Erfolgsgeschichte.html> (16.08.2018).
- Escobar P. (2018), Marco Polo in reverse: how Italy fits in the New Silk Roads, pobrane z: <http://www.atimes.com/article/marco-polo-reverse-italy-fits-new-silk-roads/> (16.08.2018).
- Hillman J. E., The Rise of China-Europe Railways (2018), pobrane z: <https://www.csis.org/analysis/rise-china-europe-railways> (16.08.2018).
- Hong Kong Trade Development Council (HKTDC) Research (2018), The Belt and Road Initiative, pobrane z: <http://china-trade-research.hktdc.com/business-news/article/The-Belt-and-Road-Initiative/The-Belt-and-Road-Initiative/obor/en/1/1X000000/1X0A36B7.htm> (16.08.2018).
- Jakóbowski J., Popławski K., Kaczmarek M., *Kolejowy Jedwabny Szlak. Połączenia kolejowe UE-Chiny: uwarunkowania, aktorzy, interesy*. Warszawa: OSW.
- Kiran S. (2017), China signs 99-year lease on Sri Lanka's Hambantota port, pobrane z: <https://www.ft.com/content/e150ef0c-de37-11e7-a8a4-0a1e63a52f9c> (16.08.2018).
- Kua M. A. (2017), The Power of Ports: China's Maritime March, pobrane z: <https://thediplomat.com/2017/03/the-power-of-ports-chinas-maritime-march/> (16.08.2018).
- Kynge J. (2017), Chinese purchases of overseas ports top \$20bn in past year, pobrane z: <https://www.ft.com/content/e00fcfd4-6883-11e7-8526-7b38dcaef614> (16.08.2018).
- Kynge J., Campbell Ch., Kazmin A., Bokhari F. (2017), How China rules the waves, pobrane z: <https://ig.ft.com/sites/china-ports> (16.08.2018).
- Maritime Executive, China Seeks Control of Strategic Port in Myanmar, pobrane z: <https://www.maritime-executive.com/article/china-seeks-control-of-strategic-port-in-myanmar#gs.a4Nyp88> (16.08.2018).
- National Development and Reform Commission (NDRC) i State Oceanic Administration (SOA) (2017), Vision for Maritime Cooperation under the Belt and Road Initiative, pobrane z: http://www.xinhuanet.com/english/2017-06/20/c_136380163.htm (16.08.2018).
- Paris C. (2017), Chinese Shipping Giants Seek Control of 'Maritime Silk Road', pobrane z: <https://www.wsj.com/articles/chinese-shipping-giants-seek-control-of-maritime-silk-road-1491557405> (16.08.2018).
- Pendrakowska P., Bachulska A. (2017), Forum Pasa i Szlaku w kontekście międzynarodowym, pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/analiza-cspa-12-forum-pasa-i-szlaku-w-kontekscie-miedzynarodowym/> (16.08.2018).
- Szechenyi N. (red.) (2018), *China's Maritime Silk Road. Strategic and Economic Implications for the Indo-Pacific Region*. Waszyngton: CSIS.
- Tsuruoka D. (2018), Plan for Scandinavian 'Ice-Silk Road' west moves ahead, pobrane z: <http://www.atimes.com/article/plan-scandinavian-ice-silk-road-west-moves-ahead/> (16.08.2018).

United Nations Conference on Trade and Development (UNCTAD) (2018), *Review of Maritime Transport 2017*. United Nations Publication.

Watts G. (2018), Spending speed bumps hit China's massive Belt and Road project, pobrane z: <http://www.atimes.com/article/spending-speed-bumps-hit-chinas-massive-belt-and-road-project/> (16.08.2018).

Winn P. (2017), China is working on the largest infrastructure endeavor in human history, pobrane z: <https://www.pri.org/stories/2017-05-22/china-working-largest-infrastructure-endeavor-human-history> (16.08.2018).

[FILIPINY] Wyzwania stojące przed Filipinami w ciągu najbliższych 10 lat

Challenges faced by Philippines over the next 10 years.

Maksym Gdański

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest wyzwaniom stojącym przed filipińskimi władzami w ciągu najbliższych lat. Są one podzielone na trzy obszary: gospodarkę, politykę wewnętrzną oraz politykę zewnętrzną. Do problemów gospodarczych zaliczają się m.in. utrzymanie szybkiego rozwoju gospodarczego, poprawianie konkurencyjności gospodarczej, zwalczanie ubóstwa i zadbanie o środowisko. Ważnymi sprawami wewnętrznymi są przemiany w systemie politycznym, bezpieczeństwo związane z walkami wewnętrznymi, a także zaufanie do instytucji publicznych. Z kolei wyzwania w polityce zewnętrznej stanowią wykorzystanie rywalizacji chińsko-amerykańskiej i zachowanie przy tym niezależności, współpraca regionalna na poziomie ASEANu oraz budowanie wizerunku państwa. Są to wyzwania, które w polityce filipińskiej są obecne od wielu lat i które naznaczają prezydenturę zarówno Rodrigo Duterte, jak i jego następców.

Słowa kluczowe: Filipiny, Duterte, ASEAN, gospodarka

Abstract

The article presents the challenges which the Philippine government is going to face within coming years. Three main realms: economy, domestic politics and foreign affairs are the basis of this essay. Economic issues include, among others: maintaining high rate of economic growth, improving competitiveness of the economy, poverty reduction and protection of environment. Important domestic policy issues are changes in the political system, internal security related to militants and drug dealing as well as trust in the public institutions. The challenges to foreign policy are taking advantage of the Sino-American rivalry and maintaining sovereignty at the same time, regional cooperation at the ASEAN level and shaping of the country image. These are the issues that have been present in Philippine politics for many years and which influence the presidency of both Rodrigo Duterte and his successors.

Key words: Philippines, Duterte, ASEAN, economy

W ostatnich latach temat Filipin pojawia się w mediach głównie przy okazji poczynąń charyzmatycznego przywódcy tego kraju, Rodrigo Duterte. Objęcie przez niego władzy w 2016 roku sprawiło, że raz na jakiś czas, w wypadku albo kontrowersyjnych wypowiedzi, albo wydarzeń, w których przelana została krew, świat przypomina sobie o tym państwie. Tyle tylko, że barwność postaci Duterte i dramatyzm sytuacji są konsekwencjami problemów i wyzwań, przed którymi stały, stoją i będą stały Filipiny. I to właśnie w ich kontekście powinny pojawiać się analizy poświęcone temu państwu, ponieważ dzisiejsze wydarzenia najczęściej mają swoją przyczynę dziesiątki lat wstecz. Jak ocenić działania polityków bez wiedzy o dotychczasowych zmaganiach z lokalnymi wyzwaniami? Jak patrzeć na zachowania na arenie międzynarodowej bez zbudowania perspektywy przedstawiającej różne elementy funkcjonowania państwa? W tekście przedstawiono nie tyle efekty działań obecnych filipińskich władz, a procesy, dylematy i wyzwania, które na Filipinach są aktualne od lat. Pozwoli to zrozumieć, dlaczego podjęte zostały takie działania, a nie inne; dlaczego decyzja na pierwszy rzut oka kontrowersyjna jest w rzeczywistości najlepszą możliwą, a czasem nawet jedyną możliwą.

Gospodarka

Filipiny, wytwarzające produkt narodowy brutto per capita według parytetu siły nabywczej w dolarach międzynarodowych w wysokości około 8,3 tys. (Bank Światowy, (2018), zaliczane są do grupy rozwijających się gospodarek. Dla porównania jest to zbliżony poziom do ukraińskiej gospodarki, Polska zaś ma wynik prawie 3,5 razy wyższy. Jednak w ostatnich latach wzrost filipińskiej gospodarki był imponujący – to nieprzerwany wzrost PKB o ponad 6% rocznie od 2015 roku. Jest to wciąż wzrost powodowany wykorzystaniem taniej siły roboczej, który wraz z powolnym bogaceniem się społeczeństwa będzie wyczerpywał swoje możliwości, w wyniku czego gospodarka może wpaść w tzw. pułapkę średniego rozwoju. Aby uniknąć tego scenariusza, filipińscy liderzy będą musieli zadbać o odpowiednie wykorzystanie obecnych zasobów i rozpocząć budowanie podwalin pod przyszły rozwój gospodarki poprzez budowanie rodzimego kapitału.

W pierwszym przypadku kluczowe jest pozyskiwanie zagranicznego kapitału, który będzie oferował nowe możliwości rozwoju rodzimym firmom. Filipiny są czwartym co do wielkości odbiorcą kapitału zagranicznego w Azji Południowo-wschodniej, za Singapurem, Indonezją oraz Wietnamem. O ile trudno będzie dorównać dwóm pierwszym gospodarkom (ze względu na dotychczasowy potencjał w pierwszym przypadku i potencjał ludnościowy w drugim), o tyle pozycja Wietnamu znajduje się w zasięgu filipińskich możliwości i przywódcy Filipin powinni zabiegać o odpowiednie konkurowanie o zagranicznych przedsiębiorców. Dotychczasowe główne kierunki wymiany handlowej: Japonia, USA, Unia

Europejska, Korea Południowa i Singapur muszą być mocniej wykorzystane, warto ponadto będzie eksplorować nowe kierunki, takie jak Bliski Wschód.

Jednym z najważniejszych źródeł pozyskiwania inwestycji w ostatnich latach stały się Chiny. Tamtejsi inwestorzy, operujący gigantycznym kapitałem dosłownie wylewającym się z drugiej co do wielkości gospodarki świata, szukają dogodnych miejsc do ulokowania swoich funduszy – i takim miejscem mogą stać się Filipiny. Wydaje się, że zapraszanie chińskiego kapitału jest jednym z powodów, dla których relacje między oboma krajami w ostatnich dwóch latach stały się tak przyjazne. Nie można przy tym zapominać o możliwych kosztach takich inwestycji – politycznym wpływie Chin, szczególnie jeśli chodzi o obszar Morza Południowochińskiego, ekonomicznych kosztach zwrotów pożyczek (Chiny najczęściej udzielają kredytów na wysokie oprocentowanie, co było już przyczyną anulowania umów z kilkoma państwami⁴), a także możliwości niedotrzymania złożonych przez Chińczyków obietnic. To właśnie ta ostatnia perspektywa wydaje się szczególnie bolesna – z 27 obiecanych umów na łączną wartość 24 mld USD w 2016 roku, na chwilę obecną zatwierdzone są dwie, na łączną kwotę około 150 mln USD (Koutsoukis J, Yap C., 2018). Zawód z tym związany może spowodować zwrot w kierunku dotychczasowych partnerów ekonomicznych. Wyzwaniem na następne lata będzie mądre pogodzenie ze sobą wszystkich kierunków i próba uzyskania z nich najwyższych możliwych kwot bez konieczności utraty autonomii.

Tworzenie możliwości dla budowania własnego kapitału jest w dużej mierze powiązane z konkurencyjnością gospodarki. Według analiz przeprowadzanych przez międzynarodowe zespoły badawcze jednymi z najpoważniejszych problemów, z którymi muszą zmagać się przedsiębiorstwa na Filipinach, jest nieefektywna administracja oraz niewystarczający stan infrastruktury (Bank Światowy, 2018). Szczególnie ten drugi punkt jest istotny, ponieważ odpowiedni poziom infrastruktury może znacząco wspomóc rozwój regionu. Władze Filipin muszą poszukiwać źródeł, dzięki którym będą mogli dostatecznie intensywnie rozwijać ten sektor gospodarki. Dowodem na to, że administracja Rodrigo Duterte jest świadoma tego wyzwania, jest wprowadzony w trakcie obecnej kadencji projekt *Build, build, build*, w ramach którego w latach 2017-2022 na wydatki inwestycyjne ma zostać przeznaczony 150 mld USD (BuildBuildBuild, 2018). To pierwszy krok, za którym powinny pójść następne.

Ubóstwo wciąż jest dużym problemem dla dużej części Filipinczyków – w 2015 roku ponad 21% społeczeństwa miało dochody poniżej granicy ubóstwa, zarabiając dziennie mniej niż 1,9 USD (Bank Światowy, 2018). Regionami najbardziej dotkniętymi tym zjawiskiem są środkowa i południowa część kraju. Pomimo starań, 22 mln mieszkańców kraju

⁴ M.in. Malezja, Myanmar, Nepal czy Pakistan

wciąż pozostaje w ubóstwie i potrzebuje pomocy władz lokalnych i centralnych. By pomóc tym mieszkańcom, najważniejsze wydaje się przeciwdziałanie bezrobociu, pilnowanie by efekty pracy nie były pochłaniane przez inflację, a także odpowiednie ich wspieranie dzięki programom socjalnym. Bez wysiłków skoncentrowanych na tym celu, osiągnięcie solidnego i co ważniejsze równomiernego wzrostu gospodarczego nie będzie możliwe.

Obecnie poważnym problemem wydaje się również dostosowanie krajowej gospodarki do zmieniających się warunków na rynkach międzynarodowych. W obliczu podwyższania stóp procentowych w USA kapitał ucieka z krajów rozwijających się i kieruje się ponownie do krajów rozwiniętych. Na całym świecie widać także trend powrotu inflacji, której niskie poziomy w ostatnich latach umożliwiły solidną poprawę sytuacji gospodarczej. Niewykluczone również, że zgodnie z teoriami cykli koniunkturalnych zbliżamy się do końca okresu prosperity – i to także filipińskie władze powinny mieć na uwadze.

Kolejna grupa wyzwań, jaka stoi przed filipińskimi liderami, jest związana ze środowiskiem. A na chwilę obecną jego stan na Filipinach jest wysoce niezadowolający. Przykładowo średnie roczne stężenie pyłu zawieszonego PM 10 w stolicy Filipin Manili w 2016 roku wyniosło 118 $\mu\text{g}/\text{m}^3$, co było wielkością 3-3,5 razy większą niż w Warszawie czy Krakowie, zaś stężenie pyłu zawieszonego PM 2,5 było o połowę większe niż w Warszawie i o 2 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ mniejsze niż w Krakowie (Światowa Organizacja Zdrowia, 2018). Zdecydowana większość źródeł wody na Filipinach jest złej jakości i nie może służyć jako źródło wody dla publicznych systemów. Zalesienie Filipin w ciągu ubiegłego stulecia zmalało o około 70%. Tajfuny, wraz z ocieplaniem się klimatu na świecie, niosą ze sobą coraz większe zagrożenie dla obywateli kraju. Sama Manila jest określana jako jedno z miast z najgorszymi korkami na drogach na świecie – każdego dnia kierowcy w tym mieście spędzają w korkach 66 minut (Rappler.com, 2017). W największych polskich miastach ten czas jest przynajmniej o połowę krótszy. Jedną z ważniejszych przyczyn tych problemów jest bardzo gwałtowny przyrost naturalny, który w ciągu ostatnich 50 lat spowodował potrojenie się liczby ludności w kraju. Duża część nowych obywateli pojawiła się w miastach, doprowadzając do ich intensywnego rozrostu, a co za tym idzie, właśnie problemów związanych ze środowiskiem. Wiąże się to z potrzebą zadbania przez władze o komfort życia mieszkańców kraju, mając równocześnie na uwadze wciąż dynamiczną sytuację demograficzną.

Polityka wewnętrzna

Demokracja na Filipinach, podobnie jak w innych państwach, które przyjęły ten system rządzenia stosunkowo niedawno, zmagają się z wieloma wyzwaniami. Filipińczycy doświadczyli już epizodu zdobycia zbyt dużej władzy przez jeden

z ośrodków władzy, czego wynikiem są krwawe starcia, tak jak to miało miejsce w latach 70. ubiegłego wieku w efekcie działań prezydenta Macrosa. Wielu przeciwników obecnego prezydenta obawia się, że podobnie może stać się z Rodrigo Duterte, zwłaszcza że ma on w swoich planach przeprowadzenie zmian konstytucyjnych, mających pomóc w przezwycięzeniu narodowych problemów. Ten jednak wielokrotnie dawał do zrozumienia, że nie zamierza wykorzystać okazji, by usunąć jednokadencyjność na stanowisku prezydenta i że po upływie 6 lat od zaprzysiężenia przestanie sprawować ten urząd.

Jednym z najistotniejszych czynników wpływających na wyzwania stojące przed politykami jest różnorodność społeczna: północną, lepiej rozwiniętą infrastrukturalnie część kraju zamieszkują głównie największe grupy etniczne (Visayan i Tagalog) wyznające religie chrześcijańskie, z kolei południe, porośnięte dżunglami, zamieszkałe jest przez wiele mniejszych grup etnicznych, które w większości wyznają islam. Na całym obszarze państwa w użyciu jest około 180 języków, z czego urzędową funkcję sprawują dwa: filipiński (ustandaryzowana wersja języka tagalog⁵) oraz angielski. To wszystko prowadzi do licznych napięć pomiędzy społecznościami, które szczególnie mocno są odczuwalne na wyspach na południu kraju. Tam bowiem filipińska armia od dziesiątków lat prowadzi walki z partyzantami, zarówno tymi spod znaku radykalnego islamu, czego najmocniejszym przykładem w ostatnim czasie były kilkumiesięczne walki w Marawi, jak i tymi pod komunistyczną flagą. Odzyskanie miasta po jego oczyszczeniu z bojowników było tylko chwilowym zwycięstwem w walce, której zakończenia nie widać. Wielokrotnie po rozmowach z poszczególnymi lokalnymi frakcjami dochodziło już do okresowych rozejmów, jednakże najczęściej po krótkim czasie obie strony wracały do walk.

Widać więc, że sytuacja wymaga rozstrzygnięcia nie chwilowego, ale systemowego. Być może jednym z nich jest powracający pomysł stworzenia rządu federalnego, który wsparłby decentralizację administracji i pomógł lepiej adresować potrzeby poszczególnych grup społecznych. Propozycja jest w tej chwili w trakcie realizacji, powstał już finalny szkic nowej konstytucji Filipin, którą Rodrigo Duterte chciałby uchwalić przed końcem swojej kadencji. Nie ulega jednak wątpliwościom, że sama reforma ustroju państwa to za mało, żeby realnie walczyć z problemem radykalizmów regionalnych. Administracja prezydenta musi zająć się także rozwojem obszarów na południu kraju i oferować tamtejszym obywatelom lepsze perspektywy życia, z dala od walk i obecnie występujących tam patologii.

Szkody spowodowane walkami utrudniają wyjście ludności z ubóstwa, które często spycha mieszkańców z ubogich terenów w stronę radykalizmów. Najważniejszym problemem jest oczywiście odbudowa Marawi ze zgliszcz

⁵ Język najczęściej używany jest w centralnej części Filipin.

spowodowanych walkami, które jednocześnie wypędziły z miasta ponad 300 tys. osób. Część z nich próbuje wrócić do miasta i budować życie od nowa, część zaś wciąż czeka na pomoc w ośrodkach dla uchodźców. Całkowite potrzeby pieniężne związane z odbudową Marawi wynoszą według szacunków rządu około 80 mld PHP (O. de Vera, B., 2018), z czego 1/8 znalazła się już w tegorocznym budżecie państwa. Jak więc widać, zniszczenia miasta będą jeszcze przez kilka lat obciążeniem dla budżetu. Do tego dojdą kolejne wydatki związane z wyciąganiem osób młodych spod wpływu radykalnego islamu tak, by nie brali oni przykładu ze zwolenników Isnilona Hapilona oraz tzw. Państwa Islamskiego.

Walki w Marawi unaocznily problemy w filipińskiej armii. Z racji częstych walk jest ona dobrze przygotowana do zwalczania partyzantów w równikowych dżunglach, jednakże możliwe inne teatry wojenne będą stwarzać zupełnie nowe problemy, do których filipińscy dowódcy nie są przygotowani. Ilość sprzętu, która została użyczona lub przekazana przez inne państwa, pokazuje również konieczności modernizacyjne, na które dodatkowo trzeba będzie znaleźć fundusze w państwowym budżecie.

Kwestią, która od początku prezydentury Rodrigo Duterte wzbudza protesty w kraju oraz za granicą, jest sposób rozprawiania się z problemem narkotyków. Niewątpliwie jest to bardzo poważny problem – według narodowej ankiety w 100-milionowym państwie, około 1,8 mln osób zażywa narkotyki (Gavilan, J., 2016). Pomimo wieloletnich starań poprzedników liczba ta nie ulega zmniejszeniu. Dlatego też prezydent Duterte wypowiedział wojnę narkotekom, wprowadzając ostre – zdaniem wielu, zarówno w kraju, jak i za granicą, zbyt ostre – środki. Prezydent wielokrotnie publicznie zachęcał do zabijania osób, które zajmują się handlem narkotyków, jak i samych nałogowych użytkowników. Według policyjnych statystyk na koniec sierpnia br. walka z narkotykami pochłonęła życie ponad 4,800 osób, aresztowano ponad 155 tys. osób, zaś ponad 1,25 mln osób zostało przez policję sprawdzonych (Philippine National Police, 2018). Pozarządowe organizacje wskazują jednak, że w ramach walki z narkotykami śmierć poniosło ponad 12 tys. osób (Human Right Watch, 2018), zaś opozycyjni senatorzy wskazują na jeszcze prawie dwukrotnie wyższą liczbę⁶.

Te statystyki, a także walki toczące się przede wszystkim w południowej części kraju, pokazują, jak bardzo nagminny jest problem pozasądowych egzekucji. Brak zaufania do wymiaru sprawiedliwości sprawia, że według statystyk, w ciągu ostatnich dwóch lat, każdego dnia średnio zabijane są 33 osoby (Talabong, R., 2018), z czego duża część to właśnie samodzielne wymierzanie kary. Jest to podstawowy brak możliwości obrony swojego imienia przed zarzutami, w wyniku czego ofiarą może zostać także osoba niewinna. Pozasądowym egzekucjom sprzyja również działanie pod wpływem emocji.

⁶ Na początku tego roku liczba ta wynosiła według jednego z senatorów ponad 20 tys. osób.

Brak wystarczającej prawnej ochrony dla mieszkańców kraju jest bardzo poważnym naruszeniem podstawowych praw człowieka, o naprawienie czego od wielu lat apelują międzynarodowe organizacje.

Problem zaufania społeczeństwa do władzy jest zaś spowodowany wieloletnimi zaniedbaniami dotyczącymi oczekiwań obywateli, powstawaniem dynastii politycznych i korupcją. Według badania Corruption Perception Index 2017 Filipiny znalazły się na 111. miejscu na 180 analizowanych państw, będąc jednocześnie w dolnej połowie rankingu wśród państw regionu Azji i Pacyfiku (Transparency International, 2018). Co prawda w ostatnich 10 latach pozycja państwa w rankingu ulegała stopniowej poprawie (choć zdarzały się również znaczące spadki), ale wciąż potrzeba wielu wysiłków ze strony rządzących, by korupcja przestała hamować rozwój państwa. Dynastie polityczne są stałym elementem filipińskiej polityki od dziesiątek lat – szacuje się, że obecnie około 75% członków narodowego Kongresu to członkowie politycznych rodzin (Yusingco, M., 2017), które za pomocą więzów krwi powiększają swoje wpływy. Obecny prezydent nie jest w tej kwestii wyjątkiem – jego dzieci od ponad 10 lat piastują najwyższe polityczne funkcje w mieście Davao, gdzie zaczęła się polityczna kariera ojca. Poprzedni liderzy dosyć szybko tracili zaufanie obywateli. Prezydent Duterte jak do tej pory opiera się tej regule – jak wskazują sondaże, zaufanie do niego wciąż plasuje się dosyć wysokim poziomie, a zdecydowana większość społeczeństwa popiera jego politykę. Jak widać, większość obywateli pozytywnie odbiera zdecydowanie prezydenta Duterte w walce z problemami, które wypunktował w trakcie kampanii wyborczej i których rozwiązanie obiecał. Nie zmienia to jednak tego, że według badań opinii publicznej ogólnie zaufanie do polityków jest na niskim poziomie.

Przez wiele lat na Filipinach jednym z nieoficjalnych ośrodków władzy był kościół katolicki. Jednak w ostatnich latach wpływ ten zaczął zanikać. Było to pochodną kolejnych problemów i skandali wewnątrz samego kościoła, jak i potrzeby liberalizacji konserwatywnych wartości promowanych przez kościół, jak na przykład zakazu stosowania antykoncepcji. Wybór Rodrigo Duterte, zacieklego wroga kościoła, na prezydenta jest sygnałem, że ten wpływ w dalszym ciągu słabnie.

Podobnie jak na całym świecie czwarta władza, czyli media, przeżywa kryzys zaufania do siebie spowodowany zjawiskiem *fake news*. Co więcej, dodatkowym problemem jest niechęć prezydenta Duterte do mediów mających inne zdanie od niego i przekazujących jego negatywny wizerunek. Z tego powodu portal Inquirer.net został przejęty przez człowieka bliskiego prezydentowi, liczni dziennikarze słyszeli pod swoim adresem groźby werbalne, zaś portalowi Rappler groziło zniknięcie z rejestru mediów. By państwo mogło się odpowiednio rozwijać, obywatele muszą otrzymywać rzetelne informacje od mediów, a obecna sytuacja na to nie pozwala. Nie wydaje się możliwym, by za czasów kadencji obecnego prezydenta miało się to zmienić, w związku z czym naturalnym zadaniem dla następcy będzie przywrócenie sytuacji

medialnej do normalności. Będzie to zadanie, które będzie wymagało od przyszłego prezydenta nie lada samozaparcia, by nie wykorzystywać zdobytych przez Duterte możliwości wpływania na przekaz medialny.

Polityka zewnętrzna

Polityka zagraniczna Filipin w ostatnich latach, wraz z pojawieniem się Rodrigo Duterte na stanowisku prezydenta, przeszła duże zmiany. Państwo to od wielu lat było jednym z najważniejszych amerykańskich sojuszników w regionie – stanowiły o tym liczne bazy wojskowe, ćwiczenia przeprowadzane przy współpracy z amerykańskimi oddziałami czy deklaracje przywódców obu państw. Prezydent Duterte zmienił obraz tej polityki. Od momentu jego wstąpienia na najwyższe państwowe stanowisko, Filipiny obrały stanowczy kurs na Chiny. Wypowiedzi obrażające prezydenta USA Baracka Obamę oraz zapowiadające utworzenie triumwiratu Filipiny-Chiny-Rosja były bardzo klarowne. Ostatecznie zaprzysiężenie Donalda Trumpa na stanowisko przywódcy USA załagodziło spór pomiędzy oboma państwami, których liderzy na pierwszym spotkaniu ustanowili przyjazne stosunki.

Nie zmienia to jednak faktu, że Filipiny stoją przed problemem: czy da się pogodzić interesy obu mocarstw, które pragną je realizować w formie zero-jedynkowej, gdzie korzyść jednego będzie oznaczała stratę dla drugiego? Jeśli odpowiednia równowaga nie będzie możliwa, to które państwo będzie dla Filipin ważniejsze i z którym współpraca okaże się korzystniejsza? Czy będzie to stary sojusznik, USA, co prawda zgodnie z planem zmniejszający swoje zaangażowanie na świecie, a w dodatku częściowo rozczarowujący Filipińczyków swoim podejściem do regionu, ale wciąż jednak mające niezagrożoną pozycję lidera pod względem zbrojeniowym? A może jednak znajdujące się na kursie kolizyjnym z dotychczasowym liderem Chiny, które pragną poszerzenia swoich wpływów na całym świecie, robiąc to jednak w sposób mogący zagrażać bezpieczeństwu Filipin? To jeden z najważniejszych dylematów administracji prezydenta Duterte, jak i jego następcy. Na razie wydaje się, że wybrał on drogę łączenia ze sobą korzyści pochodzących z obu źródeł, przy czym jest zdecydowanie ostrzejszy w wypadku dawnego sojusznika, zaś w przypadku Chin prezydent uważa, że korzystna będzie bardziej uległa i otwarta postawa. Ma pozwolić ona wykorzystać postulowaną przez Xi Jinpinga politykę zagraniczną win-win i umożliwić osiąganie korzyści przez obie strony.

Dylemat ten jest szczególnie istotny, jeśli spojrzymy na obszar, na którym spotykają się interesy wszystkich trzech państw – Morze Południowochińskie. Rywalizacja o ten akwen trwa już od kilkudziesięciu lat, ale w ostatnich latach, w związku z coraz aktywniejszą polityką Chin, jej temperatura coraz bardziej się podnosi. Zwłaszcza że żadne państwo nie znalazło jeszcze sposobu na zatrzymanie kolejnych kroków stawianych przez Państwo Środka. Rodrigo Duterte nie

przedstawił w ciągu dwóch lat swojej prezydentury rozwiązania gwarantującego zachowanie *status quo* na Morzu, m.in. nie wykorzystując w żaden sposób wygranego arbitrażu międzynarodowego z 2016 roku. W wypadku dalszego braku reakcji, Filipiny prędzej czy później mogą znaleźć się w punkcie, którego przekroczenie będzie oznaczało podporządkowanie się woli Chin, zaś zarzuty stawiane przez krytyków prezydenta Duterte, że Filipiny stały się jedną z chińskich prowincji, będą miały poważne uzasadnienie. Uległość filipińskiego przywódcy będzie niosła za sobą również skutki dla funkcjonowania państwa. Oznaczała będzie ona mianowicie brak możliwości skorzystania z zasobów ropy i gazu znajdujących się na dnie Morza, położonych w zasięgu wód terytorialnych Filipin, ale równocześnie pretensji chińskich ograniczanych tak zwaną „linią dziewięciu kresek”⁷. Zamrożone zostanie również korzystanie z jakichkolwiek innych zasobów znajdujących się na terenie nakładających się roszczeń.

Chińskie działania nie dotyczą jednak tylko Morza Południowochińskiego. Próby wydostania się Chin poza obszar ograniczony tak zwaną pierwszą linią wysp⁸ następują przez Filipiński Płaskowyz⁹, który w ostatnim czasie był często badany przez chińskie ekspedycje. Szukają one dogodnej drogi wyjścia chińskich okrętów podwodnych na światowy ocean. Działania chińskich badaczy, pomimo aprobaty prezydenta Duterte, to niewątpliwie policzki dla filipińskich władz, które uważają ten akwen za część swojego szelfu kontynentalnego, co jest uznane także przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Wyzwania związane z Chinami są także jednym z najbardziej wrażliwych punktów regionalnej organizacji ASEAN¹⁰, której Filipiny są jednym ze współzałożycieli. Brak rozwiązania kwestii Morza Południowochińskiego, wpływanie na gospodarkę i środowisko naturalne poszczególnych państw członkowskich, wreszcie bardzo mocne uwiązanie niektórych z nich przez Chiny i wywieranie na nich wpływu, jak chociażby Kambodżę czy Laos – to wszystko przeszkadza w dobrej współpracy pomiędzy członkami organizacji. Zeszłoroczna prezydencja Filipin nie przyniosła żadnych rozwiązań, nad którymi, jeśli ASEAN będzie chciał się dalej rozwijać, państwa członkowskie będą musiały pracować.

Kolejnym wyzwaniem, jeśli chodzi o politykę zagraniczną Filipin, jest wizerunek prezydenta Rodrigo Duterte. Trudno jest prowadzić dobrą dla państwa politykę na arenie międzynarodowej w momencie, kiedy lider państwa obraża innych przywódców, jego wypowiedzi na przestrzeni czasu są pozbawione spójności, zaś sposób prowadzenia polityki wewnętrznej dominuje przekaz płynący za granicę. Uwaga przywódcy powinna być skierowana nie tylko na sprawy

⁷ Linia wytyczająca zasięg pretensji terytorialnych Chin na Morzu Południowochińskim zaznaczona poprzez 9 kresek (czasem również 10 lub 11) na mapie; po raz pierwszy ujrzała światło dzienne w roku 1947

⁸ Pas wysp oddzielający Chiny od wszechoceanu. Stanowią go: Japonia, wyspy Riukiu, Tajwan, Filipiny, Palawan, Borneo oraz Półwysep Malajski

⁹ Dawniej Płaskowyz Benhama

¹⁰ *Association of South-East Asian Nations*, Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej

wewnętrzne swojego kraju, ale także na wzmocnienie swojej pozycji poza granicami. Nie da się bowiem być w obecnym świecie autarkią, pozbawioną potrzeby budowania dobrych relacji z innymi państwami. W stosunkach międzynarodowych konieczne jest wyważenie własnego stanowiska oraz umiejętne przestawianie i forsowanie go w sposób dyplomatyczny, czego liderowi Filipin brakuje. Doprowadza to do ponoszenia szkody przez państwo, które przedstawiane jest jako kraj autorytarny, zaś Duterte jest wymieniany jednym tchem obok prezydenta Turcji Recepta Erdogana czy prezydenta Rosji Władimira Putina jako przykład rządów twardej i ciężkiej ręki (Bremmer, I., 2018).

Prowadzenie polityki państwa nie może być oderwane od panujących warunków zewnętrznych. Nawet najlepsza idea może nie sprostać wymaganiom rzeczywistości, jeśli nie zostanie do niej dostosowana. Pokazuje to przykład właśnie Filipin, które pomimo różnorodności poglądów i idei, jakie przedstawiali poszczególni przywódcy tego kraju, od wielu lat nieskutecznie zmagają się z serią problemów przedstawioną powyżej. Rozwiązanie wielu z nich wymaga strategicznego planowania i wieloletnich starań, które nie dają gwarancji uzyskania oczekiwanego rezultatu. Warto więc obserwować poczynania filipińskich liderów przez pryzmat wyzwań, z którymi się mierzą, a nie natychmiastowych efektów.

Bibliografia

- Bank Światowy. (2018) Philippines' Poverty Rate Declines; More Well-Paying Jobs and Opportunities Needed [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://www.worldbank.org/en/news/press-release/2018/05/30/philippines-poverty-rate-declines-more-well-paying-jobs-and-opportunities-needed>
- Bank Światowy. (2018) PKB per capita PPP dla Filipin. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.PCAP.PP.CD?locations=PH>
- Bank Światowy. (2018) Raport Doing Business 2018. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <http://www.doingbusiness.org/content/dam/doingBusiness/media/Annual-Reports/English/DB2018-Full-Report.pdf>
- Bremmer, I. (2018) The 'Strongmen Era' Is Here. Here's What It Means for You. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <http://time.com/5264170/the-strongmen-era-is-here-heres-what-it-means-for-you/>
- BuildBuildBuild. (2018) Rządowa strona programu BuildBuildBuild [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <http://www.build.gov.ph/>
- Gavilan, J. (2016) DDB: Philippines has 1.8 million current drug users. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://www.rappler.com/nation/146654-drug-use-survey-results-dangerous-drugs-board-philippines-2015>
- Human Right Watch. (2018) Philippines: Duterte's 'Drug War' Claims 12,000+ Lives. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://www.hrw.org/news/2018/01/18/philippines-dutertes-drug-war-claims-12000-lives>
- Koutsoukis J, Yap C. (2018) China Hasn't Delivered on Its \$24 Billion Philippines Promise. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://www.bloomberg.com/news/articles/2018-07-25/china-s-24-billion-promise-to-duterte-still-hasn-t-materialized>
- O. de Vera, B. (2018) Marawi rebuilding to cost P80B. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://business.inquirer.net/251030/marawi-rebuilding-cost-p80b>
- Philippine National Police. (2018) Real Numbers Statistics as of August 31, 2018. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] http://pnp.gov.ph/images/News/2018/RealNumbers/rn_83118.pdf
- Rappler.com. (2017) Metro Manila has 3rd worst traffic in Southeast Asia – study. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://www.rappler.com/business/190016-metro-manila-traffic-southeast-asia-study-bcg-uber>

Światowa Organizacja Zdrowia. (2018) Baza danych dotycząca zanieczyszczenia powietrza na świecie [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] www.who.int/airpollution/data/aap_air_quality_database_2018_v6.xlsx?ua=1

Talabong, R. (2018) At least 33 killed daily in the Philippines since Duterte assumed office. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <https://www.rappler.com/newsbreak/in-depth/204949-pnp-number-deaths-daily-duterte-administration>

Transparency International. (2018) Corruption Perceptions Index 2017, [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] https://www.transparency.org/news/feature/corruption_perceptions_index_2017

Yusingco, M. (2017) Political dynasties are an enduring reality in the Philippines. [Dostęp w Internecie: 20.11.2018] <http://www.atimes.com/political-dynasties-philippines/>

[INDIE] Wyzwania wewnętrzne dla Republiki Indii

India's domestic challenges**Krzysztof Iwanek****Abstrakt**

Częste przewidywania o dołączeniu Indii do grupy światowych potęg gospodarczych w nadchodzących dziesięcioleciach wydają się niedostatecznie brać pod uwagę skalę problemów, z którymi mierzy się to państwo. Należą do nich m.in. problemy gospodarcze, demografia, niestabilność, niski poziom egzekwowania prawa przez administrację czy zagrożenia zewnętrzne. Te czynniki – poza ostatnim – zostaną pokrótce omówione w niniejszym tekście. Aspekty te mogą sprawić, że na arenie międzynarodowej Indie na długo pozostaną państwem plasującym się między prawdziwymi potęgami a małymi graczami.

Słowa kluczowe: Indie, demografia, ekonomia

Abstract

Frequent predictions about India's joining the group of world economic powers in the coming decades seem to be insufficiently taking into account the challenges faced by this country. These include: economic woes, demography, instability, low governance execution and external threats. These factors – except the last one – will be briefly discussed in this text. These facets may cause India to remain in the middle zone between real powers and small players for a longer period.

Key words: India, demography, economics

Jako drugie – a wkrótce pierwsze – najludniejsze państwa świata i kraj taniej siły roboczej, Indie stoją równocześnie przed szansą zdyskontowania swoich przewag, jak i przed ryzykiem, że te same (i inne) czynniki osłabią je i zdestabilizują. Sztandarowa kampania obecnego rządu, *Make in India*, wydaje się nakierowana w dłuższej perspektywie między innymi na uczynienie z Indii fabryki świata i to w okresie, gdy status ten traci Chiny. Aby jednak przyciągnąć inwestorów szukających tańszej siły roboczej, Indie będą musiały zmierzyć się z szeregiem problemów: ukrócić biurokrację i korupcję, by nie odstraszyć zagranicznych firm, a także m.in. znacznie poprawić infrastrukturę, aby skrócić czas i koszty transportu. Ponadto, z uwagi na rosnący przyrost naturalny, nawet znaczniejszy napływ inwestycji może z początku nie nadążyć z tworzeniem nowych miejsc

pracy. Zarówno wzrost liczby ludności, jak i rozwój przemysłu wytwarzają znaczny nacisk na środowisko. Aby zrównoważyć rozwój gospodarczy z potrzebami bytowymi ludzi i koniecznością ochrony środowiska, Nowe Delhi będzie musiało wypracować skuteczniejsze metody m.in. oszczędzania wody i energii, transportowania i przetwarzania żywności itp. Stałym problemem pozostaje również niestabilność wyrażająca się regionalnymi ruchami partyzanckimi, terroryzmem, protestami i niepewną sytuacją polityczną.

Demografia

Jak się powszechnie podkreśla, demografia Indii może stanowić dla nich zarówno szansę, jak i zagrożenie. Według spisu powszechnego z 2011 r. Republika Indii miała ponad 1200 milionów mieszkańców. Biorąc pod uwagę trendy demograficzne ChRL – nawet mimo zniesienia polityki jednego dziecka, Indie najpewniej wkrótce wyprzedzą Chiny i staną się najludniejszym państwem świata. Indyjskie społeczeństwo jest nadal młode: według tego samego spisu, 29,5% mieszkańców było w wieku do 14 lat (Census of India, 2011a, s. 12). Te dorastające pokolenia mogą albo znacznie zasilić wzrost gospodarczy kraju, zapewniając siłę roboczą, lub zwiększyć jego niestabilność, jeśli zbyt wielka ich część pozostanie uboga lub bezrobotna.

Ograniczenie wzrostu demograficznego poprzez ingerencję rządu nie jest możliwe ze względu na demokratyczny ustrój, jak również ogólną słabość administracji państwowej (patrz dalej). Indie są jednym z niewielu postkolonialnych państw Azji, któremu udało się utrzymać niemal nieprzerwany i prawdziwie demokratyczny ustrój od czasu uzyskania niepodległości. To bez wątpienia jest ich osiągnięciem w skali doświadczenia azjatyckiego. Republice nie zagraża też wojskowy zamach stanu (Kundu, 1998). Zapewnienie przez państwo wolności obywatela do posiadania dowolnej liczby dzieci jest w opinii autora niniejszego tekstu moralną zaletą ustroju, ale z pragmatycznego punktu widzenia uniemożliwia ona radykalną zmianę trendów demograficznych. Jedyna próba względnie „twardej” zmiany (ubezplądnianie mężczyzn) została podjęta w latach 1975-77 w warunkach tymczasowo zawieszanej demokracji. Przeprowadzona została częściowo pod przymusem, była bardzo ograniczona w zasięgu, a i tak spowodowała znaczną niepopULARNOŚĆ rządu. Trudno zatem oczekiwać powrotu do takich metod. Kolejne rządy w Nowym Delhi w ostatnich latach podejmowały próby stosowania „miękkich środków”, takich jak promowanie antykoncepcji, kampanie na rzecz posiadania małych rodzin czy obiecywanie młodym parom wsparcia finansowego pod warunkiem zdecydowania się na dzieci w późniejszym wieku. Tempo przyrostu naturalnego wskazuje jednak, że takie działania przynoszą ograniczone efekty. Szacunki z 2018 r. zakładają, że w Indiach będzie musiało powstawać 8 milionów nowych miejsc pracy rocznie (Mallapur, 2018), co jak dotąd nie udaje się. Chociaż

rząd twierdził, że w 2017 r. utworzono 7 milionów nowych miejsc pracy, dane te były podane pod wątpliwość i prawdopodobnie zostały zawyżone (Vyas, 2018).

W demografii Indii istotna jest nie tylko sama skala przyrostu ludności, proporcja ludzi młodych do pozostałych i skala osób niezatrudnionych, ale także proporcje płci. Na przewagę liczby mężczyzn nad kobietami wpływ ma m.in. patriarchalny charakter społeczeństwa i trwałość niektórych tradycji, przede wszystkim posagu (mimo jego nielegalności). Sprawia to, że dzieci płci żeńskiej są często niechciane. Aborcja jest legalna, ale USG w celu sprawdzenia płci już nie. W praktyce płeć płodu ujawniana jest rodzicom nielegalnie, a następnie dochodzi do licznych aborcji płodów żeńskich. Spowodowało to naruszenie naturalnych proporcji między liczbą kobiet a mężczyzn. Według spisu z 2011 r. na 1000 mężczyzn przypadało średnio 933 kobiet, a 946 na obszarach wiejskich. Warto jednak zwrócić uwagę, że proporcje bardzo różnią się w zależności od stanu czy regionu i nie wszędzie sytuacja jest tak zła: w jednym z najbardziej progresywnych, mającym jeden z najwyższych odsetków osób piśmiennych stanie Kerala na 1000 mężczyzn przypadało 1058 kobiet, podczas gdy najgorszy wynik należał do zamożnego, ale rolniczego stanu Harijana: 861 kobiet na 1000 mężczyzn (Census of India, 2011b). Rosnącym problemem może zatem okazać się znaczna liczba mężczyzn pozbawionych partnerek.

Trendy demograficzne spowodują również rosnącą konieczność radzenia sobie z zanieczyszczeniem, rozwiązywaniem problemów urbanizacyjnych, zwiększeniem intensywności rolnictwa i uzupełnianiem braków wody. Zbiory większości głównych zbóż rosną z roku na rok (por. np. Department of Agriculture, Cooperation & Farmers Welfare, s. 2-3), ale ostatnie szacunkowe dane wydają się wskazywać, że dostępność plonów na mieszkańca w pewnym stopniu maleje (Kulkarni 2017), czyli rolnictwo w niedostatecznym stopniu nadąża za wzrostem demograficznym. Niedawne badania wskazują również na znaczny spadek poziomu wód gruntowych, a także nadużywanie i zanieczyszczenie rzek (Biswas & Hartley, 2017). Wraz z niskim poziomem zdolności retencji wody, czynniki te mogą spowodować w Indiach kryzys dostępności wody (Rothermund, 2010, s. 171-178). Konieczne jest zatem wdrożenie skuteczniejszych metod magazynowania i oszczędzania wody, ale także oszczędnego korzystania z energii, przetwarzania żywności i jej magazynowania. Ponadto, w wymiarze międzynarodowym zmniejszanie się zasobów wody – które jest najbardziej odczuwalne na północnym-zachodzie, na obszarze graniczącym z Pakistanem – będzie prowadzić do nasilania się sporu o wodę z tym sąsiadem Indii; Nowe Delhi i Pakistan dzielą się bowiem częścią wód rzek wypływających z Himalajów. Wzrost populacji wymusza zatem rozwój rolnictwa i gospodarki w ogóle, ale w konsekwencji zwiększa nacisk na środowisko.

W Indiach trudno o obszary zupełnie niezamieszkane, a zmarginalizowane społeczeństwa plemion żyjących w lasach i na terytoriach wyżynnych słusznie zwracają uwagę, że wielkie projekty gospodarcze na ich terenach nierzadko zagrażają ich sposobowi życia. I tak np. niedopuszczenie do wielkiej inwestycji koreańskiej firmy, magnata stalowego POSCO w lasach stanu Odisza (Orisa), ze względu na opór miejscowej populacji, mogło wywołać negatywne reakcje u części inwestorów. Z punktu widzenia tamtejszej ludności decyzja rządu o niedopuszczeniu do inwestycji była słuszna. Jednakże otwierając się na wielkie firmy i licząc, że pozostaną one motorem rozwoju gospodarczego, rząd indyjski będzie musiał równocześnie uwzględniać potrzeby zmarginalizowanych wspólnot żyjących na obszarach niegościnnych dla ludzi, ale bogatych w zasoby naturalne.

Gospodarka

Propaganda sukcesu dotycząca Indii zbyt wiele miejsca poświęca rankingom, które zaliczają je do grona najszybciej rozwijających się gospodarczo państw świata i do największych gospodarek pod względem nominalnego PKB (jeśli chodzi o te ostatnie, Indie zajęły niedawno 6. pozycję, wyprzedzając Francję; Beniwal, 2018). Łatwo również zachłysnąć się przewidującymi dalszy wzrost gospodarczy Indii prognozami Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Banku Światowego (BS).

Rankingom tym można przeciwstawiać nie tylko przeglądy sytuacji społecznej, ale nawet inne rankingi, które odkrywają skalę problemów gospodarczych Republiki Indii. Jeśli chodzi o nominalne PKB per capita, Indie znalazły się na 140. miejscu w rankingu MFW (2018), plasując się za Dżibuti. Zostawiając tu na boku dyskusję o tym, jak należy zdefiniować osoby żyjące poniżej granicy ubóstwa (a w Indiach często zwraca się uwagę, że definicję tę należy rozszerzyć na większą część populacji), można wskazać, że w 2016 r. według Banku Światowego 30% mieszkańców Indii (226 milionów osób) żyło poniżej tej granicy¹¹ (Business Today, 2016). Do niedawna Indie znajdowały się także na pierwszym miejscu na świecie według rankingów BS pod względem liczby obywateli żyjących w skrajnym ubóstwie (mających 1,9 dolarów lub mniej na dzienne wydatki), choć szybkie tempo wyprowadzania obywateli z ubóstwa sprawiło, że pierwsze miejsce w maju 2016 r. zajęła Nigeria (Business Today, 2018).

Struktura gospodarcza republiki Indii również oddziela je od państw rozwiniętych. Chociaż najwięcej osób zatrudnionych jest w pierwszym sektorze gospodarki (rolnictwie), wytwarza on najmniejszą z trzech sektorów wartość

¹¹ Granicą wg. Banku Światowego jest posiadanie 3,2 dolarów amerykańskich dziennie na wydatki według parytetu siły nabywczej.

PKB, odwrotnie niż w wypadku sektora trzeciego (usług). Do dziś ponad połowa mieszkańców Indii mieszka na wsiach, a ponad 60% jest zależna w swojej pracy od rolnictwa. Z tej perspektywy dane o bezrobociu w Indiach, wahającym się od 4% do 9% w zależności od miesiąca, a średnio wynoszącym ok. 6% w ostatnich latach, nie oddają w pełni obrazu ubóstwa i zacofania struktury gospodarki (choć bezrobocie jest niskie, wielu z pracujących zarabia niewiele).

Kiedy w 2014 r. doszło do zmiany rządu w Nowym Delhi (patrz dalej), jednym z najważniejszych projektów nowego premiera Narendry Modiego stała się inicjatywa *Make in India* („Produkuj w Indiach”). Pokróćce, ma ona sprowadzić bezpośrednie inwestycje zagraniczne, głównie w przemysł ciężki. Oficjalnie branżami, na których skupia się *Make in India*, są motoryzacja, lotnictwo, biotechnologia, branża chemiczna, budownictwo, obronność, maszyny elektryczne, systemy elektroniczne, przetwórstwo żywności, informatyka i zarządzanie procesami biznesowymi, skórnictwo, media i przemysł rozrywkowy, górnictwo, branża oleju i gazu, branża farmaceutyczna, porty i transport morski, koleje, energia odnawialna, drogi i autostrady, eksploracja Kosmosu, tekstylia, energia termiczna i turystyka (Make in India, 2014).

Jest to zatem bardzo szeroki wachlarz, który obejmuje więcej, niż wyłącza. W 2018 r. rząd ogłosił kampanię *Make in India 2.0*, czyli w praktyce zmienienie i zawężenie zakresu *Make in India* do następujących sektorów: motoryzacji, dóbr inwestycyjnych, obronności, branży farmaceutycznej, energii odnawialnej, biotechnologii, branży chemicznej, wytwarzania i projektowania systemów elektronicznych, skórnictwa, tekstyliów, przetwórstwa żywności, jubilerstwa, transportu i kolei (Economic Times, 2018). W praktyce jednak jednym z celów jest zapewnienie powstawania wielkich zakładów produkcyjnych. Biorąc pod uwagę trendy gospodarcze i technologiczne w państwach rozwiniętych strategia ta może dziwić, ale jest ona najpewniej odpowiedzią na problemy gospodarcze i demograficzne Indii. Wizja premiera Modiego zakładała, że tego typu inwestycje spowodują powstawanie wielu nowych miejsc pracy, a tym samym zapewnią zatrudnienie rosnącej liczbie Indusów wchodzących na rynek pracy. W szczególności inwestycje w przemysł ciężki mają pozwolić na zatrudnienie niskowyzkwalifikowanej siły roboczej. Innymi słowy, *Make in India* ma odpowiadać zarówno na zapotrzebowanie na kapitał, jak i konieczność zatrudniania ubogich mas.

W szerszej perspektywie celem *Make in India* może być uczynienie z kraju nowej fabryki świata. Trendy wskazują na stopniowe trwanie przez Chiny tego statusu – m.in. ze względu na rosnące koszty produkcji, przechodzenie z ilości w jakość i coraz częstsze zwracanie uwagi na szkody dla środowiska – Indie, jako drugie najludniejsze państwo świata i kraj taniej siły roboczej, mają szansę na przyjęcie wielu przedsiębiorstw przenoszących swoje zakłady produkcyjne z Chin.

Jak dotąd realizacja głównych celów kampanii *Make in India* wydaje się odległa. Ogólna skala bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Indiach rośnie z roku na rok. Do największego skoku w ostatnich latach doszło między rokiem finansowym 2013-2014 a 2014-2015, czyli mniej więcej w pierwszym roku kadencji obecnego rządu. Wartość BIZ w roku finansowym 2013-2014 wyniosła 36 mld USD, a w 2014-2015 podniosła się do 42 mld USD. W kolejnych latach inwestycje rosły bardziej stabilnie: w 2015-2016 osiągnęły poziom 55 mld USD, 2016-17 – 60 mld USD, a w 2017-18 – 61 mld USD. Trend z ostatnich dwóch lat sugeruje zatem (być może tymczasowe) spowolnienie (Department of Industrial Policy and Promotion, 2018, s. 4). Jednakże, jak pokazują dane Wydziału Planowania i Promocji Polityki Przemysłowej rządu indyjskiego za cały okres 2000-2017, inwestycje te napływają przede wszystkim w sektor usług, który przyciągnął ok. 17% wszystkich BIZ według ich wartości, podczas gdy sekcje przemysłu ciężkiego, takie jak przemysł motoryzacyjny czy metalurgiczny, przyciągają sumarycznie znacznie mniej inwestycji (Department of Industrial Policy and Promotion, 2018, s. 9). Tendencje te są widoczne również przy podsumowaniu BIZ w latach 2013-2016: zainteresowanie inwestorów Indiami wyraźnie wzrosło, choć nie w obszarach najbardziej promowanych przez kampanię *Make in India* (LiveMint, 2016).

Na drodze do stania się fabryką świata stoją przed Indiami zarówno wyzwania zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Jednym z nich jest bez wątpienia infrastruktura. Chociaż na mapach Indie wydają się spięte siecią narodowych autostrad (National Highways), są to w istocie szosy o jednym lub dwóch pasmach, znacznie gorszej jakości niż główne trasy ChRL czy Europy i w związku z tym o znacznie niższej średniej prędkości. Wydłuża to istotnie czas przejazdu i zwiększa koszty transportu, co bez wątpienia biorą pod uwagę potencjalni inwestorzy. Obecnie część fabryk przenosi się z Chin do Wietnamu, co czynią nie tylko firmy zachodnie, ale też same firmy chińskie. Czynnikiem sprzyjającym przedsiębiorstwom działającym w Wietnamie jest m.in. jego geografia, gdyż długa linia brzegowa i niewielka rozciągłość równoleżnikowa sprawiają, że koszty transportu lądowego znacząco spadają. Inaczej byłoby w przypadku Indii. Najlepsze perspektywy otwierają się przed stanami z łatwym dostępem do morza, takimi jak Bengal Zachodni, Gudźarat (który przyciąga najwięcej inwestycji firm krajowych), Maharasztra (która przyciąga najwięcej inwestycji firm zagranicznych), czy Tamilnadu (gdzie ulokowało się m.in. najwięcej zagranicznych firm motoryzacyjnych). Około 70% indyjskiego eksportu (bez eksportu usług) w 2017 r. wywodziła się z raptem 5 z 29 stanów (Maharasztra, Gudźarat, Karnataka, Tamilnadu, Telangana), z których tylko jeden, Telangana, nie ma dostępu do morza (Times of India, 2018). Tymczasem największe skupiska ludności w Indiach i jedne z największych skupisk ubóstwa występują na północy kraju, często wewnątrz subkontynentu, nie wzdłuż wybrzeża. Niemający dostępu do morza

stan Uttar Pradeś zamieszkuje ok. 200 milionów ludzi. Jeśli zatem Indiom uda się przynajmniej po części przejąć status fabryki świata od Chin, winny zadbać o środowisko dla inwestorów i rozwój infrastruktury transportowej przede wszystkim w stanach otwartych na morze.

Ostatnie lata pokazały też, że nie wystarczy otworzyć zagranicznym firmom możliwości wykupu udziału w krajowych firmach, by do indyjskiego rynku ustawiła się kolejka. Spośród rozlicznych problemów można wymienić chociażby biurokrację i korupcję. Różne instytucje śledzą łatwość prowadzenia działalności gospodarczej w Indiach (*ease of doing business*)¹². Proces zakładania działalności w Indiach powoli staje się coraz bardziej transparentny, coraz częściej elektroniczny i krótszy, ale nadal jest on bardzo powolny. Na przykład według raportu z 2018 r. (które BŚ przygotowuje wspólnie z rządem indyjskim) procedury i czas związane z rozpoczynaniem działalności gospodarczej w największych miastach Indii kształtują się następująco:

	zakładanie działalności gospodarczej		uzyskiwanie zgody na budowę		rejestrowanie nieruchomości	
	czas	liczba procedur	czas	liczba procedur	czas	liczba procedur
Delhi	32 dni	11	144 dni	19	55 dni	5
Mumbaj	30 dni	13	200 dni	37	44 dni	5
Ćennaj	34 dni	13	143 dni	15	48 dni	7
Kolkata	36 dni	13	258 dni	27	107 dni	5
Bengaluru	40 dni	13	97 dni	15	28 dni	5

Źródło danych: Bank Światowy, 2018.

W ogólnym, globalnym rankingu prowadzenia działalności gospodarczej przygotowanym przez tę instytucję (2018) Indie zajęły setne miejsce.

Warto także zwrócić uwagę na ideę ochrony własnego rynku jako czynnik polityczny i społeczny, który może wpływać na sytuację zagranicznych inwestorów. Pośród indyjskich polityków silna jest idea *swadeśi* (dosłownie „z własnego kraju”), czyli preferowania indyjskich firm i produktów. Przykładem znaczenia takiego myślenia jest kwestia otwarcia handlu

¹² Indyjska izba gospodarcza CII wydaje co dwa miesiące pismo Ease of Doing Business Watch, amerykański think tank CSIS monitoruje reformy zmieniające zasady prowadzenia działalności gospodarczej w indyjskich stanach, a Bank Światowy przygotowuje rankingi co do łatwości prowadzenia działalności gospodarczej dla Indii i ich wybranych miast, a wraz z indyjskim ministerstwem finansów także rankingi względem poszczególnych indyjskich stanów (jest to Business Reforms Action Plan). Te źródła stanowią dobry przegląd stopnia biurokratyzacji tych procedur w Indiach.

detalicznego na BIZ. Doszło do tego w Indiach w atmosferze skandalu (a Nowe Delhi początkowo wycofało się z tej decyzji), zaś wiele osób twierdziło, że wielkie zagraniczne firmy zniszczą licznych, małych indyjskich sklepikarzy. Ostatecznie jednak kolejne rządy nie wycofały się z tego kroku, zatem być może idea *swadeśi* jest obecnie słabsza, niż to się wydawało w momencie protestów. Równocześnie jednak do chwili obecnej nie doszło do wejścia na rynek wielu międzynarodowych koncernów, gdyż, mimo ogólnej otwartości na inwestycje, warunki postawione przez krajowy rząd – takie jak konieczność uzyskiwania 30% produktów (licząc według wartości) z indyjskiego rynku – prawdopodobnie odstraszyła wielu inwestorów. Przy dopuszczaniu zagranicznych podmiotów do handlu detalicznego starano się zatem w miarę możliwości znaleźć szanse dla indyjskich firm i zabezpieczyć je przed dominacją międzynarodowych koncernów. Choć mogło to osłabić inwestycyjną atrakcyjność Indii, być może z czasem sytuacja będzie się zmieniać. Walmart, który był obecny na krajowym rynku jeszcze przed otwarciem handlu detalicznego na BIZ (gdzie na początku miał indyjskiego partnera), rozwija, mimo początkowych perturbacji działalność w Indiach. W 2018 r. swój pierwszy sklep w Indiach otworzyła także IKEA. Wydaje się, że mimo idei *swadeśi*, rząd indyjski rzeczywiście jest otwarty na zagraniczne inwestycje, choć oczywiście można dyskutować, czy dobrym przykładem są BIZ w handel detaliczny.

Niestabilność polityczna

Słabość ustroju i egzekwowania prawa jest ściśle związana z niestabilnością polityczną Republiki Indii. Istotnym założeniem ustroju Republiki Indii jest federalizm. Ma on nikłe znaczenie w kwestiach polityki zagranicznej i obronności kraju, ale ogromne znaczenie wewnętrzne. Rządy stanowe mogą m.in. decydować o własnych cłach, niektórych podatkach i prawie ziemi, a zatem kształtować część własnej polityki gospodarczej. Federalizm odgrywa pozytywną rolę, gdyż daje możliwość wyrażenia się większej liczbie grup i zapobiega politycznej dominacji jednego regionu. Równocześnie jest administracyjnym wyzwaniem, które przyczynia się do fragmentaryzacji sceny politycznej, gdyż daje możliwość wzmocnienia się regionalnym ugrupowaniom.

Indyjska scena polityczna jest obecnie silnie rozdrobniona, a wielopartyjność i konieczność zawiązywania koalicji niejednokrotnie osłabiały rządy centralne i stanowe. W wyborach 2014 r. brało udział kilkaset partii, z czego znaczenie miało przede wszystkim 7 ugrupowań o statusie partii narodowej i 59 ugrupowań o statusie partii stanowej (sytuacja na 13 kwietnia 2014). Poza nimi jednak Komisja Wyborcza Indii (2018) ma na swojej liście 2044 partie nieuznawane (*unrecognised*).

Od pierwszych wyborów po uzyskaniu niepodległości (1951-52) do 1977 r. Indie były pod rządami jednej partii (Indyjskiego Kongresu Narodowego, w skrócie: Kongresu) i żadne inne ugrupowanie polityczne nie mogło się z nią równać

pod względem poparcia i wpływów. Okres lat 90. był jednak czasem politycznego chaosu i niestałych koalicyjnych rządów. Ostatecznie wyłoniły się z nich dwa wielkie sojusze – United Progressive Alliance (UPA) pod wodzą Kongresu i National Democratic Alliance (NDA) pod wodzą Bharatiya Janata Party (BJP). Do 2014 r. wydawało się zatem, że system polityczny na poziomie centralnym rozrósł się do dwóch największych partii, z których jednak każda potrzebowała stworzenia koalicji z mniejszymi ugrupowaniami, by mieć szansę na zdobycie większości w niższej izbie parlamentu związkowego. Mniejsi koalicjanci są potrzebni także dlatego, że są to partie regionalne, które nierzadko dominują w swoich stanach i tam to dwie największe partie narodowe – Kongres i BJP – są nierzadko ich mniejszymi koalicjantami w rządach stanowych.

Przełom nastąpił podczas wyborów parlamentarnych w 2014 r., kiedy BJP zdobyła samodzielną większość. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w 1984 r. (kiedy to Kongres zdobył samodzielną większość). Wydawać mogłoby się, że historia polityki indyjskiej zatoczyła koło i po etapie fragmentaryzacji nastąpił zwrot ku dominacji jednej partii, przy czym główna partia prawicy (BJP) zajęła w tym zakresie miejsce głównej partii lewicy (Kongresu). Sukces ten jednak może być tymczasowy i nie musi świadczyć o głębokich zmianach życia politycznego. Choć w wyborach 2014 r. BJP zdobyła samodzielną większość, to jednak utworzyła rząd koalicyjny. Okazało się to dobrą decyzją, ponieważ do 2018 r. straciła większość, stając się ofiarą własnego sukcesu: część posłów tej partii musiała zrezygnować z mandatów, aby przyjąć inne funkcje (np. stanowiska premierów rządów stanowych). Chociaż jej przewaga nad sojusznikami jest znaczna, a obecnie powszechnie przewiduje się, że partia wygra następne wybory (w 2019 r.), jej przedłużająca się dominacja – jak długo by nie trwała – prędzej czy później doprowadzi do spadku popularności i zwiększającego się uzależnienia od koalicjantów. Konieczność zbudowania koalicji jest tym większa dla partii opozycyjnych, obecnie w ogromnym stopniu osłabionych i podzielonych.

Fragmentaryzacja sceny politycznej i związana z nią konieczność tworzenia sojuszy oznaczają większe ryzyko rozpadu rządów, konieczność powierzenia większej liczby organów administracji koalicjantom, a także konieczność zawierania kompromisów przy planowanych reformach oraz ograniczone zaufanie rynków finansowych i zagranicznych inwestorów. Na przykład w 2008 r. wspierające rządzącą koalicję partie komunistyczne sprzeciwiły się podpisaniu umowy o współpracy w dziedzinie energii atomowej z USA, co omal nie zaważyło na losach rządu. Z perspektywy sytuacji wewnętrznej jednym z najistotniejszych czynników jest zależność partii od ich elektoratów, w tym rozmaitych grup społecznych. W Indiach szersza koalicja zazwyczaj oznacza, że stanowiące ją partie reprezentują wiele grup społecznych, które domagają się zaspokojenia często sprzecznych oczekiwań. Reformy gospodarcze uwarunkowane redukcją lub rozszerzeniem systemu

socjalnego są zatem trudniejsze w warunkach rządu koalicyjnego, gdyż każda z partii będzie chciała zapewnić swój elektorat o tym, że nie straci on dotychczasowych przywilejów lub że uzyska nowe.

W teorii zatem koalicje mogą oferować nieco więcej szans dla sprawiedliwości społecznej. W praktyce jednak oznacza to, że szanse te wykorzystują przede wszystkim partie regionalne albo elitarne. Równocześnie utrudnia to bądź spowalnia, rządowe procesy decyzyjne. Dobry przykład stanowi rezerwowanie (*Reservation*) stanowisk na państwowych uczelniach i firmach dla tzw. Innych Zacofoanych Kast (których część nie jest bynajmniej tak zacofoana). Oryginalnie, w 1950 r., rezerwacją objęto plemiona i najniższe kasty (dalitów, czyli niedotykalnych), które faktycznie znajdowali się na społecznym i gospodarczym marginesie. Po kilku dekadach, w dość kontrowersyjnych okolicznościach, rezerwację rozszerzono na nową kategorię – Inne Zacofoane Kasty (Other Backward Castes), po części stanowioną przez ubogie grupy drobnych rolników. Jednakże, jak się okazało, część z nich nie była relatywnie aż tak uboga, stąd wiele osób uznało rozszerzenie rezerwacji za ruch przede wszystkim polityczny. Decyzję podjęto w 1989 r. w sytuacji niestabilnego rządu koalicyjnego. W ciągu lat 90. wzrosła popularność różnych partii, które są wspierane przez te kasty (np. Samajwadi Party w Uttar Pradeś, Rashtriya Janata Dal w Biharze), przez co idea rezerwacji nie zostanie zapewne gruntownie zreformowana ani wycofana.

Wewnętrzne zagrożenia dla sytuacji bezpieczeństwa

Do głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego można zaliczyć ruchy separatystyczne (w Dżammu, Kaszmirze i na części Północnego Wschodu Indii), partyzantkę maoistyczną (radykałnych komunistów), konflikty religijne (głównie między hindusami a muzułmanami, ale także hindusami a chrześcijanami), kastowe, etniczne, na tle ekonomicznym i innego rodzaju ruchy społeczne. Dodatkowym czynnikiem jest wywołanie lub podsycanie przez część polityków tymczasowych konfliktów (szczególnie w formie zamieszek), aby spowodować polaryzację mobilizującą wyborców. Przykładem z ostatnich lat mogą być zamieszki hindusko-muzułmańskie (w tym wypadku głównie ataki hindusów na muzułmanów) w regionie miasta Muzaffarnagar (Uttar Pradeś) w 2013 r. Po tych walkach politycy partii BJP na niektórych wiecach mówili hindusom, by „zemścili się poprzez urnę wyborczą”, gdyż do wydarzeń tych doszło przed wyborami roku 2014.

Spośród wymienionych wyżej konfliktów, do głównych zaliczyć można następujące: **Konflikt o Dżammu i Kaszmir**. Na arenie międzynarodowej toczy się od 1947 r. Zarówno Pakistan, jak i Indie uważają, że całość obszaru im się przynależy (większość terytorium kontrolują jednak Indie). Wewnętrznie bardzo istotnymi czynnikami są: radykalizm religijny części mieszkańców Kaszmiru, którzy w większości są wyznawcami islamu (radykalizm ten jest po części podsycany

przez organizacje z Pakistanu, ale ma także podglebie lokalne), poczucie autonomii Kaszmirczyków i dążenie części z nich do uzyskania odrębności od Indii, ubóstwo i brak perspektyw gospodarczych, a także łamiące prawa człowieka zachowanie licznie stacjonujących w Kaszmirze indyjskich sił bezpieczeństwa. Konflikt toczy się zatem nie tylko między Indiami a Pakistanem (w postaci starć między ich siłami), ale także między indyjskimi siłami bezpieczeństwa a radykalnymi organizacjami działającymi w Pakistanie i rdzennymi organizacjami kaszmirskimi; wyraża się także starciami między siłami bezpieczeństwa a protestującymi Kaszmirczykami.

Ostatnie wydarzenia wydają się wskazywać na trwałość tych problemów. Dialog Islamabadu i Nowego Delhi w sprawie nieustalonej granicy i statusu obszaru nie postępuje. Po próbie powrotu do rozmów, którą symbolizowała wizyta premiera Indii Narendry Modiego u premiera Pakistanu Nawaza Sharifa w 2014 r., doszło do poważnych napięć między tymi państwami w 2016 r. Doszło do nich po terrorystycznych atakach grup przybyłych z Pakistanu w indyjskim Kaszmirze, na które indyjska armia odpowiedziała jednorazową operacją po stronie pakistańskiej. Indyjski Kaszmir był także świadkiem znacznych protestów miejscowej ludności po śmierci młodego ekstremisty, Burhana Waniego, w latach 2017 i 2017.

Partyzantka maoistyczna. Tu przeciwnikiem państwa są grupy motywowane skrajną lewicową ideologią i próbujące realizować zbrojną rewolucję, a rekrutowane głównie ze zmarginalizowanych plemion i najuboższego chłopstwa. Grupy te – nierzadko słusznie – wskazują, że odebrano im środki do życia, w tym ziemię, i chcą te środki odzyskać siłą. Poprzedni premier Indii (Manmohan Singh) określił maoistów największym wewnętrznym zagrożeniem dla kraju, którzy przez kilka lat obecni byli w jednej trzeciej dystryktów republiki. Z obecnej perspektywy określenia te wydają się po części na wyrost: partyzanci skupieni są głównie w niedostępnych, plemiennych obszarach stanów takich jak Čhattisgarh czy Odisza, część z nich w ostatnich latach się poddała, a niektórzy przywódcy maoistów polegli w walce. Niemniej jednak, konflikt wydaje się daleki zakończenia, a przede wszystkim sytuacja plemion nie ulega poprawie.

Konflikty separatystyczne na Północnym Wschodzie. Jest to obszar na wschód od Bangladeszu, odległy od reszty Indii tak geograficznie, jak i kulturowo, i tylko przez wypadki historii został włączony do Republiki. Niektóre plemiona, szczególnie Nagowie ze stanu Nagaland, walczą o niepodległość. Choć i w tym wypadku liczba incydentów zbrojnych w ostatnich latach zmalała, a obecny rząd podpisał porozumienie z jedną z grup separatystycznych (National Socialist Council of Nagalim w 2015 r.), konflikt wydaje się daleki od rozwiązania. Poza samym separatyzmem, odległością geograficzną i szerszym poczuciem odrębności kulturowej, na ogólną sytuację Północnego Wschodu składa się wiele innych czynników: liczne zaniechania kolejnych rządów w Nowym Delhi, które nie dość uwagi i środków poświęciły rozwojowi Północnego

Wschodu (i sytuacja w ostatnich latach nie zwiastuje poprawy), niedorozwój gospodarczy regionu, jego izolacja i zły stan wewnętrznej infrastruktury, a także szereg napięć tożsamościowych: między plemionami a ludami równin, w Asamie także między Asamczykami a plemionami, między Nagami a częścią ich sąsiadów, między miejscową ludnością a imigrantami z Bangladeszu, między hindusami a wyznawcami religii plemiennych a wyznawcami islamu (co w dużej mierze pokrywa się z poprzednim konflikcie). Dodatkowo separatyzm Nagów wzmacnia ich poczucie odrębności religijnej (w większości wyznają chrześcijaństwo). Choć w ostatnich dekadach tendencje separatystyczne na obszarach takich jak Mizoram i Manipur osłabły, w Nagalandzie są nadal silne. Obecna sytuacja nie zwiastuje rychłego rozwiązania problemu, a nawet jeśli separatystyczne organizacje Nagów ostatecznie zrezygnują ze swojej walki, inne problemy Północnego Wschodu będą czekały na rozwiązanie.

Tymczasem braki kadrowe i wyposażenia indyjskich sił zbrojnych są znaczne. Według raportu indyjskiego think tanku PRS, opublikowanego w czerwcu 2017 r., w Indiach statystycznie na 100 000 obywateli przypada 137 policjantów, podczas gdy ONZ sugeruje, by liczba ta wynosiła 222 (Chaturvedi, 2017, s. 1). Według tego samego źródła niedobór pojazdów posiadanych przez stanowe siły policyjne wynosił 30,5%. Podobnych braków jest znacznie więcej i tyczą się tak samo utrzymywania porządku, jak i rozstrzygania spraw karnych. Delhi – stolica państwa – mimo blisko 19 milionów mieszkańców ma do dyspozycji tylko jedno państwowe laboratorium kryminalistyczne (Vaishnav, 2017, s. 264). Fakt, że większość jednostek policji podporządkowana jest rządowi stanowemu, upolitycznił do pewnego stopnia policję, która w zależności od interesów tamtejszych partii selektywnie powstrzymuje (lub nie) ataki na wybrane grupy lub dane agitacje polityczne. Ogólna skala raportowanej przestępczości w Indiach w latach 2007-2017 wzrosła o 28% (Chaturvedi, 2017, s. 12).

Równocześnie jednak ogólne dane dotyczące nie przestępczości, ale długotrwałych konfliktów etnicznych, religijnych i politycznych sugerują stopniową stabilizację sytuacji. South Asia Terrorism Portal (2018) prowadzi statystyki ofiar śmiertelnych tych konfliktów, które sugerują, że w każdej z czterech badanych kategorii – konflikt w Dżammu i Kaszmirze, ruchy powstańcze na Północnym Wschodzie, ekstremizm skrajnej lewicy i inne – liczba ofiar w ostatnich latach zdecydowanie zmniejszyła się. Statystykom tym brak jednak szerszego kontekstu. Sytuacja w Dżammu i Kaszmirze, na Północnym Wschodzie i na obszarach działania maoistów nie poprawiła się w tym sensie, że nie zawarto nowych, stałych umów pokojowych ani nie wprowadzono innych rozwiązań stabilizacyjnych, a zatem chociaż skala przemocy mogła się zmniejszyć, nie zmieniono gruntu, na którym przemoc ta wyrasta.



Taki grunt może stanowić na przykład sytuacja muzułmanów w Indiach i powiązane z tym stosunki hindusko-muzułmańskie. Nawet jeśli problem Dżammu i Kaszmiru zostanie rozwiązany – a jest to bardzo wątpliwe – to jest on tylko jednym z wielu czynników wpływających na stosunki między wyznawcami dwóch największych religii w Indiach. Stosunki społeczne między hindusami a muzułmanami wydają się albo pogarszać, albo pozostawać na tym samym poziomie, choć ogólna sytuacja bezpieczeństwa wydaje się stabilizować. Nowe badania Ch. Jaffrelota, wybitnego znawcy indyjskiej polityki, pokazują, jak stanowiący kilkanaście procent populacji Indii wyznawcy islamu są coraz bardziej marginalizowani i ostracyzowani w indyjskim społeczeństwie. Wyrazem tego jest nie tylko tzw. housing apartheid (kiedy np. hindusi nie dopuszczają muzułmanów do zamieszkania z nimi w jednym bloku czy na jednym osiedlu), ale także decyzje administracji państwowej, np. niska liczba muzułmanów zatrudnianych w policji. Te tendencje łączą się ze zubożeniem wielu wspólnot muzułmańskich, a co za tym idzie radykalizacją części ich członków, co obustronnie zwiększa napięcia. W przyszłości taka sytuacja może stać się zarzewiem dla nowych konfliktów religijnych w różnych regionach Indii.

Podsumowanie

Prognozy przyszłości – szczególnie dalszej – bardzo często skazane są na porażkę. Warto jednak zastanowić się, jak zarysowane wyżej trendy i zagadnienia mogą się kształtować. Przyjmijmy zatem, że Indie pozostaną demokracją, a dominacja hinduskich nacjonalistów w parlamencie związkowym utrzyma się przez najbliższe lata. W dynamicznym świecie polityki nie należy próbować przewidywać w dalszej perspektywie. Ważne jest jednak, że jak sugerują dotychczasowe doświadczenia, nawet rządy innych partii nie zmienią zapewne kierunku działań w tak kluczowych obszarach, jak polityka zagraniczna czy społeczna. Mimo rosnącego otwarcia na inwestorów zagranicznych, Indie pozostaną gospodarką mieszaną i rząd nie wycofa się z kluczowych programów pomocy dla uboższych mieszkańców (choć oczywiście forma i skala tych programów może ulegać modyfikacjom). Przyrost naturalny zapewne nieprędko zmniejszy się w sposób znaczny, co wymagać będzie przede wszystkim wydzwignięcia większej części mas z ubóstwa, a to zapewne będzie trwało jeszcze dziesięciolecia. Doświadczenia ostatnich dekad (od zaczętej w latach 1960. Zielonej Rewolucji) pokazują, że Indie są w stanie zwiększać efektywność rolnictwa w tempie nadążającym za przyrostem naturalnym. Obecne proporcje plonów do obywateli da się zapewne w przyszłości poprawić. Nowe Delhi będzie najpewniej rozwijać swoje partnerstwo z Waszyngtonem. Ich potencjalna współpraca w dziedzinie rolnictwa, przechowywania i/lub przetwórstwa żywności mogłaby przełożyć się na nowe rozwiązania. Problem niedoborów wody będzie jednak rosnąć i stanie się zapewne znacznie większym wyzwaniem. Skalę stabilności trudno przewidywać, bo one jest ona wypadkową szeregu czynników. W świetle obecnej sytuacji można zakładać,

że problemy Dżammu i Kaszmiru długo nie znajdą rozwiązania. Istnieje natomiast większa szansa na wygaszenie zbrojnych konfliktów na Północnym Wschodzie. Jednakże ogólna sytuacja muzułmanów w Indiach może długo jeszcze nie ulec poprawie, niezależnie od partii sprawującej władzę.

Bibliografia

Bank Światowy, 2018, *Ease of doing business in India*,

<http://www.doingbusiness.org/data/exploreeconomies/india> (dostęp: 19.08.2018).

Beniwal, Vrishti, 2018, *India Overtakes France to Become World's Sixth-Largest Economy*, Bloomberg, 11 października,

<https://www.bloomberg.com/news/articles/2018-07-11/india-pips-france-to-become-world-s-sixth-largest-economy-chart> (dostęp: 19.08.2018).

Biswas, Asit K., Hartley, Kris, 2017, *From Evidence to Policy in India's Groundwater Crisis*, The Diplomat, 22 lipca,

<https://thediplomat.com/2017/07/from-evidence-to-policy-in-indias-groundwater-crisis/> (dostęp: 10.09.2018).

Business Today, *India has highest number of people living below poverty line: World Bank*, 3 października 2016,

<https://www.businesstoday.in/current/economy-politics/india-has-highest-number-of-people-living-below-poverty-line-world-bank/story/238085.html> (dostęp: 19.08.2018).

Business Today, 2018, *India no more a country with most number of poor people as Nigeria fares worse*, 27 czerwca,

<https://www.businesstoday.in/current/economy-politics/india-has-highest-number-of-people-living-below-poverty-line-world-bank/story/238085.html> (dostęp: 19.08.2018).

Census of India, 2011, *Vital statistics. Population composition*,

http://censusindia.gov.in/vital_statistics/SRS_Report/9Chap%20%20-%202011.pdf (dostęp: 19.08.2018).

Census of India, 2011b, *India at a glance. Sex ratio*,

http://censusindia.gov.in/Census_Data_2001/India_at_glance/fsex.aspx (dostęp: 19.08.2018).

Chaturvedi, Anviti, 2017, *Police Reforms in India*, PRS,

<http://www.prsindia.org/administrator/uploads/general/1517552577~~Police%20Reforms%20in%20India.pdf> (dostęp: 21.06.2018).

Department of Agriculture, Cooperation & Farmers Welfare, Ministry of Agriculture & Farmers Welfare, *Annual Report 2017-2018*, 2018,

<http://agricoop.nic.in/sites/default/files/Krishi%20AR%202017-18-1%20for%20web.pdf> (dostęp: 10.09.2018).

Department of Industrial Policy and Promotion, 2018,

FACT SHEET ON FOREIGN DIRECT INVESTMENT (FDI) FROM APRIL, 2000 to DECEMBER, 2017

http://dipp.nic.in/sites/default/files/FDI_FactSheet_21February2018.pdf (dostęp: 19.08.2018).

Economic Times, *Make in India 2.0 to focus on 10 champion sectors: Economic Survey*, 29 stycznia 2018,

<https://economictimes.indiatimes.com/news/economy/policy/make-in-india-2-0-to-focus-on-10-champion-sectors-economic-survey/articleshow/62697756.cms> (dostęp: 11.09.2018).

Election Commission of India, 2018, *NOTIFICATION*, 13 kwietnia,

http://eci.nic.in/eci_main/ElectoralLaws/OrdersNotifications/year2018/Notification-13.04.2018.pdf (dostęp: 17.08.2018).

Kulkarni, Vishwanath, *Agriculture: On the cusp of self-sufficiency*, 14 sierpnia 2017,

<https://www.thehindubusinessline.com/economy/agri-business/agriculture-on-the-cusp-of-selfsufficiency/article9818217.ece> (dostęp: 10.09.2018).

Kundu, Apurba, 1998, *Militarism in India. The army and civil society consensus*,

New Delhi: Viva Books.

LiveMint, 2016, *FDI is rising, but not visibly in core 'Make in India' sectors*, 17 sierpnia,

<https://www.livemint.com/Industry/HLs0hF0SjFEWgPrFW80iFM/FDI-is-rising-but-not-visibly-in-core-Make-in-India-secto.html> (dostęp: 17.08.2018).

Make in India, 2014, <http://www.makeinindia.com/sectors> (dostęp: 11.09.2018).

Mallapur, Chaitanya, 2018, *India's unemployment crisis: 1.3 million youth need jobs every month, eight million a year, says World Bank report*, FirstPost, 2 maja,

<https://www.firstpost.com/india/indias-unemployment-crisis-1-3-million-youth-need-jobs-every-month-eight-million-a-year-says-world-bank-report-4453457.html> (dostęp: 19.08.2018).

Międzynarodowy Fundusz Walutowy, 2017, World Economic Outlook Database,

<http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2018/01/weodata/weorept.aspx?pr.x=62&pr.y=9&sy=2017&ey=2017&scsm=1&ssd=1&sort=country> (dostęp: 19.08.2018).

Rothermund, Dietmar, 2010, *Indie. Nowa azjatycka potęga*, Warszawa: Dialog.

South Asia Terrorism Portal, *India, Cumulative Fatalities by Conflict Theatres: 2005-2018*

<http://www.satp.org/Datasheets.aspx?countries=india> (dostęp: 19.08.2018).

Times of India, 2018, *Telangana joins league of top 5 states that jointly contribute 70% to export*, 30 stycznia,

http://timesofindia.indiatimes.com/articleshow/62701276.cms?utm_source=contentofinterest&utm_medium=text&utm_campaign=cppst (dostęp: 10.09.2018).

Vaishnav, Milan, 2017, *When Crime Pays. Money and Muscle in Indian Politics*, New Delhi: HarperCollins.

Vyas, Mahesh, 2018, *The myth of 15 million jobs*, Indian Express, 1 maja,

<https://indianexpress.com/article/opinion/columns/pm-narendra-modi-india-job-growth-unemployment-rate-economy-demonetisation-bjp-5157708/> (dostęp: 19.08.2018).

[INDIE] Nadchodzą dobre dni? – wyzwania i szanse dla Indii w nowej sytuacji geopolitycznej Azji

Good days are coming? – chances and challenges for India in the new Asian geopolitics

Krzysztof M. Zalewski

Abstrakt

Indie ze swoją szybko rozwijającą się gospodarką i rosnącą ludnością mają wszelkie warunki ku temu, by stać się mocarstwem wpływającym na przyszłość kontynentu azjatyckiego. Jednak, by osiągnąć pełnię swoich możliwości, potrzebują dogodnych warunków międzynarodowych dla dalszego rozwoju. Po pierwsze, w interesie Indii leży reforma liberalnego porządku międzynarodowego opartego na prawie, wypracowanego w drugiej połowie XX wieku, a nie jego chaotyczny rozpad. Regulacje handlowe także powinny pozostać liberalne, ponieważ rozprzestrzenienie się protekcjonizmu zagrozi możliwościom rozwoju ekonomicznego coraz bardziej zależnych od wymiany handlowej Indii. Po wtóre, polityka zagraniczna Indii powinna zmierzać w kierunku *congagement* Chin, mieszanki kooperacji w pewnych dziedzinach i powstrzymywania w innych. Po trzecie, ze względu na brak perspektywy trwałej poprawy stosunków indyjsko-pakistańskich, prawdziwym wyzwaniem pozostaje kontrolowanie konfliktu przy jednoczesnym podejmowaniu wysiłków mających na celu w dalszej perspektywie zawarcie trwałego pokoju z Islamabadem.

Ze względu na bardziej konfrontacyjną politykę amerykańską wobec Chin i słabnięcie współpracy amerykańsko-pakistańskiej, przewidywano zacieśnienie kooperacji między USA a Indiami. Lecz – po czwarte – doświadczenia ostatnich lat pokazują, że choć rozwija się współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, a Indie pozostają jednym z wielkich państw, któremu USA nie rzucają otwarcie wyzwania, istnieją problemy, takie jak kwestie reżimu handlowego czy wiz dla Indusów, mogące położyć się cieniem na relacjach bilateralnych.

Indie powinny być bardziej aktywne w regionie, a przez to stać się bardziej atrakcyjne dla krajów swojego sąsiedztwa w Azji Południowej oraz w Afryce. Ponieważ nie mają one wystarczających środków, by stworzyć globalny plan na wzór chińskiej inicjatywy Pasa i Drogi (BRI), mogą poszukiwać partnerów w USA, Unii Europejskiej lub Japonii. Jeśli uda się zaproponować wspólnie lepsze warunki współpracy rozwojowej niż oferowane przez Pekin, mogłoby to zrównoważyć wzrost chińskiej potęgi, zarówno *soft*, jak i *hard power*.

Słowa kluczowe: polityka zagraniczna Indii, Chiny, geopolityka Azji, Quad, Stany Zjednoczone, Pakistan, Rosja, Unia Europejska, handel międzynarodowy, wolny handel, *rules-based international order*

Abstract

India with its fast-growing economy and demography has every prospect of becoming a great power in Asia and profoundly influencing the future of the continent. However, in order to achieve its full potential, it needs favourable international conditions for economic growth. Firstly, a reform of the rules-based international order shaped in the second half of the 20th century, rather than a chaotic demise of the current global system, would be in India's interest. Trade regimes should remain liberal as well, because the advance of protectionism would restrict Indian growth capabilities. Secondly, India's foreign policy needs to develop a skilful *congame* of China, a mixture of cooperation on some issues and containment of China in other fields. Thirdly, with no realistic outlook for stable improvement in the Indian-Pakistani relationship in the foreseeable future, the real challenge would be to simultaneously control the conflict and work towards a sustainable peace for the more distant future. Fourthly, it was predicted that with a more confrontational American policy against China and the weakening of Pakistani-American cooperation, the US-Indian relationship would flourish. Although security and defence cooperation has been enhanced in recent years, and India remains the only big country unchallenged by the current American administration, there are issues – such as trade disputes, Iran and the visa regime – which have the potential to impair the US-Indian partnership. Lastly, India should be more active and become more attractive in its neighbourhood, Southeast Asia and Africa. Since it does not have sufficient resources to introduce by itself a global plan like the Chinese Belt and Road Initiative, it ought to seek partners in the US, EU or Japan. By offering together with the developed countries more favourable development cooperation schemes than Beijing currently does, it would be able to balance the rising Chinese soft and hard power.

Key words: Indian foreign Policy, China, Asian geopolitics, Quad, United States, Pakistan, Russia, European Union, international trade, free trade, rules-based international order

„Dobre dni nadchodzą!” – to hasło wyborcze Indyjskiej Partii Ludowej (BJP) pod przywództwem Narendry Modiego obiecywało w 2014 roku setkom milionów ludzi wyjście z nędzy dzięki reformom gospodarczym i zapewniło temu stronnictwu zwycięstwo w wyborach parlamentarnych. Przyspieszyło drugą, po reformach lat 90-tych, fazę indyjskiej transformacji, mającej na celu liberalizację gospodarki, otwarcie jej na świat i uczynienie bardziej konkurencyjną dzięki zdefiniowaniu i stawieniu czoła najważniejszym problemom rozwojowym za pomocą szeregu programów rządowych (Kugiel, 2018). Choć jednocześnie polityka partii rządzącej w rosnącym stopniu opiera się na hinduskim nacjonalizmie i

wzrasta koncentracja władzy centralnej i regionalnej w rękach elity BJP (Miller, 2018), to Indie konsekwentnie stawiają na utrzymanie ukształtowanego po II wojnie światowej porządku międzynarodowego opartego na regułach (*rules-based international order*) oraz wolnego handlu, niezbędnego „ekosystemu” trwałego wzrostu gospodarczego w erze globalizacji.

Jednak zarówno sam porządek międzynarodowy, ukształtowany po II wojnie światowej i zreformowany po upadku bloku komunistycznego, jak i będąca jego częścią idea wolnego handlu przeżywa największy od dziesięcioleci kryzys. Ze względu na nasilające się tendencje protekcyjnistyczne, konflikty handlowe oraz spory terytorialne angażujące globalne potęgę, otoczenie międzynarodowe Indii staje się mniej korzystne niż przez ostatnie cztery dekady dynamicznego chińskiego wzrostu. Ponieważ coraz ważniejsze – także z wewnętrznego punktu widzenia – są dla Delhi zmiany globalne, Indie, chcąc dokonać podobnego skoku cywilizacyjnego jak Chiny, muszą angażować znaczne środki dyplomatyczne, gospodarcze i polityczne w politykę zagraniczną. Elity New Delhi i innych wiodących ośrodków w Indiach mają świadomość, że rosnąca młoda populacja, by znaleźć zatrudnienie, powinna być przygotowana do globalnej konkurencji w sektorze produkcyjnym i usługach, skierowanych głównie na eksport.

Wyzwanie i szansa: Jaki ład międzynarodowy potrzebny jest Indiom?

Naczelnym wyzwaniem stojącym przed Indiami w sferze międzynarodowej jest ochrona i reforma liberalnego ładu międzynarodowego, który w ostatnich kilkudziesięciu latach w sferze politycznej pozwalał unikać międzynarodowych konfliktów zbrojnych na dużą skalę, a w sferze gospodarczej – głównie dzięki handlowi międzynarodowemu – przyczynił się do szybkiego wzrostu gospodarczego w wielu dotychczas peryferyjnych regionach świata. Indie uważają się za beneficjenta tego ładu w sensie gospodarczym, dzięki niemu i związanych z nim bezpośrednich inwestycjach zagranicznych (FDI) oraz wolnemu handlowi międzynarodowemu mogą od kilku lat rosnąć najszybciej z dużych gospodarek światowych.

Dlatego New Delhi konsekwentnie stara się przedstawiać siebie jako obrońcę i reformatora ładu globalnego oraz państwo przyjazne międzynarodowemu biznesowi. Głośną pochwałę wolnego handlu wygłosił w styczniu 2018 roku w Davos premier Modi, podkreślając konieczność reformy jego zasad, przy jednoczesnej ochronie podstawowych założeń. Za tą prorynkową retoryką Indii idą działania, których skutkiem jest na przykład awans o trzydzieści pozycji w rankingi łatwości prowadzenia biznesu, choć wciąż na odległe setne miejsce (Bank Światowy, 2018b). Temu zapałowi do liberalnych reform ekonomicznych towarzyszą mieszane efekty. Choć postęp jest niewątpliwy, wiele wskaźników w dalszym ciągu sytuuje Indie w drugiej setce państw, znacznie poniżej regionalnej średniej.

W Azji szczególnie odczuwane są deficyty obecnego porządku, który w założeniu miał być oparty na powszechnie obowiązujących państwa regułach i instytucjach międzynarodowych. Instytucje podstawowe dla systemu gospodarczego, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy czy Światowa Organizacja Handlu – mimo zmian jakie przeszły w ostatnich latach – w Indiach, podobnie jak w wielu innych państwach globalnego Południa, wciąż mają reputację reprezentujących interesy państw Zachodu, zaś instytucje bezpieczeństwa zbiorowego, jak trybunały międzynarodowe czy Rada Bezpieczeństwa ONZ, w czasie ostatnich kryzysów wokół Syrii czy na Morzu Południowochińskim pokazywały swoją niską skuteczność.

Z punktu widzenia Azji, z jej dość słabymi w porównaniu do Europy instytucjami bezpieczeństwa zbiorowego, problem zmiany zasad ładu światowego wydaje się ważny, a jego rozwiązanie pilne: opinia publiczna w wielu państwach jest kształtowana przez retorykę wojny, a wielość potencjalnych punktów zapalnych może prowadzić do otwartych konfliktów nawet wbrew intencjom zaangażowanych aktorów. Wedle jakich reguł Indie są skłonne odpowiadać na wyzwania stojące przed globalnym systemem politycznym?

Po pierwsze, powraca stały postulat dostosowywania organizacji międzynarodowych do zmienionych warunków geopolitycznych, między innymi powiększenia Rady Bezpieczeństwa ONZ o nowych stałych członków, takich jak Indie. W sposób oczywisty zwiększyłyby to reprezentatywność tej instytucji, ale nie uczyniłyby jej efektywniejszą bez zrzeczenia się prawa weta przez jej członków, co wydaje się mało prawdopodobne. Indie, których elity uważają odstraszenie atomowe za jeden z filarów polityki bezpieczeństwa, konsekwentnie starają się dołączyć do Grupy Dostawców Jądrowych, związanego z systemem ONZ formatu krajów mogących handlować materiałami i technologiami nuklearnymi oraz biorących na siebie obowiązek nierozprzestrzeniania takich technologii i materiałów. Ich akces blokują jednak Chiny.

Ze względu na niską skuteczność instytucji globalnych, drugim sposobem rozwiązywania napięć międzynarodowych jest korzystanie z mało sformalizowanych, ale oficjalnych gremiów, takich jak G20. Dwie pierwsze metody, działania przez instytucje globalne lub mało sformalizowane gremia międzynarodowe, są proponowane głównie przez polityków i teoretyków wywodzących się z kręgów neoliberalnej myśli międzynarodowej. Trzecią możliwością, proponowaną zwłaszcza przez stojących w opozycji do neoliberalistów, a mających także reprezentację w indyjskim MSZ hiperrealistów (podział w rozumieniu Bajpai, 2014), jest powrót do wyobrazonego ładu westfalskiego, a więc dowartościowanie suwerenności równych państw i wspierających je (republikańskich) nacjonalizmów. W tym rozumieniu konflikt i użycie przemocy w relacjach międzynarodowych jest nieuchronny. Rozwiązanie konkretnych kryzysów pozostaje

w gestii państw bądź koalicji państw niepotrzebujących żadnej legitymacji do działania. Gdyby hiperrealizm zdominował politykę zagraniczną Indii, w korzystnym scenariuszu stosunki międzynarodowe byłyby w większym stopniu transakcyjne, podobne do działań biznesowych, lub w gorszym przypadku konfliktowe, niewykluczające opcji militarnych. Ta metoda uprawiania polityki zagranicznej przypomina poglądy obecnej administracji amerykańskiej oraz znane z przeszłości rozwiązania unilateralne czy „koalicje chętnych” w działaniach zbrojnych, stwarzając ryzyko dla pokoju w wielu regionach Azji.

Pytaniem otwartym jest czy i w jakim stopniu Unia Europejska, a w jej ramach Polska, powinna próbować wpływać na kierunki indyjskiej polityki w wymiarze globalnym. Dla wszystkich, którzy czerpią korzyści z istniejącego ładu międzynarodowego, takich jak UE i jej państwa członkowskie, perspektywa rosnącego mocarstwa, które widzi dla siebie wartość w uczestnictwie w systemie międzynarodowym – choć zreformowanym – powinna wydawać się atrakcyjna i skłaniać do przyjmowania przynajmniej niektórych indyjskich postulatów. Jest jednak więcej niż prawdopodobne, że New Delhi będzie podejmować różne działania w zależności od dziedziny i osób bezpośrednio za nią odpowiedzialnych w każdym z tych trzech paradygmatów jednocześnie.

Chiny – trudny konkurent, nieodzowny partner

Poza globalnym wymiarem polityki, Indie będą starały się sprostać wyzwaniom, których nie brakuje także w stosunkach regionalnych czy bilateralnych. Najważniejszym wydaje się utrzymanie pozycji w regionie wobec rosnących aspiracji Chin.

Długo zapowiadane nadejście azjatyckiego stulecia, epoki dominującego znaczenia tego kontynentu w porządku globalnym, przynajmniej z punktu widzenia Delhi i innych stolic azjatyckich stało się faktem. Jednak rozwój Azji i związane z nim zdolności akumulacji zasobów nie są równomierne. Dynamiczny rozwój niektórych państw (szczególnie Chin) i nieco powolniejszy lub stagnacja innych zmienia równowagę sił w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej. Widać to wyraźnie, gdy porówna się wzrost gospodarczy Indii i Chin w dłuższej perspektywie, obecnie państw o podobnym potencjale demograficznym. Te ostatnie w ciągu minionych czterech dekad rozwijały się w tempie 8-10% rocznie, przy czym populacja rosła umiarkowanie. Indie zaś okresy wysokiego wzrostu (ok. 6-8%) przeplatały względnymi spowolnieniami (szczególnie na przełomie wieków i w czasie globalnego kryzysu w 2008 roku), a produkt krajowy brutto rozkładał się na rosnącą liczbę ludności. Efektem tych różnic w tempie bogacenia się społeczeństw jest fakt, że jeśli jeszcze w 1993 roku gospodarka indyjska

stanowiła połowę chińskiej, to w 2017 roku – już tylko jedną piątą (w cenach bieżących w roku 2017: Indie - 2,6 biliona USD, Chiny – 12,2 bln USD; Bank Światowy, 2018).

Historia stosunków chińsko-indyjskich nie jest wolna od napięć, co dodatkowo obciąża relacje. Ciężką nad nimi dziesięciolecia naznaczone konfliktem o przebieg liczącej parę tysięcy kilometrów granicy, kwestią Tybetu (społeczeństwo indyjskie silnie popierało tybetańskie dążenia do niepodległości, rząd w New Delhi był zaś bardziej wstrzemięźliwy) czy chińskim wsparciem dla Islamabadu w czasie konfliktów pakistańsko-indyjskich (Acharya, 2008). Warto przypomnieć, że oba państwa po drugiej wojnie światowej (1962) stoczyły ograniczoną terytorialnie wojnę, a na spornych terenach miał miejsce szereg incydentów (ostatni wiosną 2017 roku w rejonie Doklamu, spornej granicy butańsko-chińsko-indyjskiej), bowiem przebieg granic wciąż nie został uznany przez wszystkie strony.

Chiny, starając się zapewnić sobie dogodny wzrost, dążą do zbudowania infrastruktury handlowej i morskiej, nad którą miałyby pełną kontrolę i tym samym uniezależnić się od USA. Stąd ChRL inwestuje w infrastrukturę – na ogół poprzez kontrolowane przez państwo podmioty – w państwach leżących na szlaku pomiędzy chińskimi portami a głównym rynkiem zbytu, Unią Europejską. Realizując te inwestycje, będące częścią inicjatywy Pasa i Szlaku (*Belt and Road Initiative* – BRI), słusznie przedstawia siebie jako dostawcę kapitału niezbędnego do rozwoju azjatyckich gospodarek. Chińskie inwestycje dają nadzieję na wydobycie wielu ludzi z nędzy, ponieważ Państwo Środka jest w stanie kredytować długofalowe inwestycje, których w całym regionie, także w Indiach, jest zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Indie inaczej oceniają chińską inicjatywę. Początkowe ostrożne ich zainteresowanie ideą BRI jako programu rozwojowego (Acharya, 2015) zamieniło się we wrogość, gdy stało się jasne, że uczestnictwo w tym programie wiąże się z akceptacją chińskich standardów prawnych i gospodarczych (Kugiel, 2017) i dużym ryzykiem wpadnięcia w pętlę zadłużenia i uzależnienia od kolejnych chińskich pożyczek. Sztandarowa chińska inicjatywa budzi obawy New Delhi o uzależnienie średnich i małych państw Indopacyfiku oraz Azji Centralnej od chińskiej gospodarki i interesów politycznych. Dodatkowym argumentem za odrzuceniem BRI było planowanie jednego z jej sztandarowych projektów, Korytarza Ekonomicznego Chin-Pakistan (CPEC – *China – Pakistan Economic Corridor*), przez tereny uznawane w New Delhi za ich terytorium okupowane przez Pakistan. Ze względu na swój rozmach BRI będzie wpływał na standardy w wielu dziedzinach w krajach tranzytowych (od sposobu finansowania aż po warunki techniczne), a całemu procesowi może brakować przejrzystości, jeśli chodzi o sposoby wytyczania konkretnych szlaków komunikacyjnych, wyboru realizujących go firm czy relacji z miejscowymi elitami w państwach leżących między Chinami a Europą.

Inicjatywa Pasa i Szlaku ma także implikacje wprost geopolityczne. Rozbudowa portów w państwach regionu takich jak Sri Lanka czy Malediwy przez chińskie firmy kontrolowane przez rząd, bliskie relacje z obecnymi władzami Nepalu, planującymi włączenie kraju w chiński systemem infrastruktury lądowej oraz potencjalne powstanie chińskich baz wojskowych w tych miejscach może spowodować strategiczne okrążenie Indii przez państwa nieprzyjazne a blisko związane z Chinami, jak Pakistan, lub mniejszych satelitów Państwa Środka.

Indie są zależne od dostaw surowców, zwłaszcza ropy naftowej z Bliskiego Wschodu. Ze względu na położenie geograficzne najtańszą i – z powodów infrastrukturalnych i politycznych – jedyną możliwą drogą jest dostarczanie tych surowców drogą morską. Kluczowe dla Indii jest więc utrzymanie wolnej żeglugi na otaczających je akwenach, inaczej grozi im w sytuacji konfliktowej odcięcie od niezbędnych dostaw morskich. Chiny, starając się wyrwać ważne dla siebie szlaki handlowe spod faktycznej kontroli *US Navy*, znacząco szkodzą więc strategicznej pozycji Indii. Stąd logicznym rozwiązaniem z punktu widzenia New Delhi pozostaje współpraca z innymi ośrodkami niezależnymi od Pekinu, a posiadającymi ważne interesy w regionie: Australią, Japonią i USA.

Spektakularna różnica w potencjale ekonomicznym podsyca dodatkowo obawy Indii o pogłębienie się chińskiej dominacji gospodarczej. Szczególnie chodzi tu o rosnący deficyt handlowy z Chinami, chińską penetrację indyjskiego rynku cyfrowego (zarówno jeśli chodzi o sprzęt, jak i software), przy jednoczesnym ograniczaniu dostępu podmiotów indyjskich do tych sektorów chińskich, w których wyroby *Made in India* są konkurencyjne, jak farmacja czy gospodarka cyfrowa (Saran, 2018).

Indie niepokoi również wzrost przewagi strategicznej północno-wschodniego sąsiada, szczególnie postępy chińskich programów kosmicznych oraz wzrost zdolności do przenoszenia ładunków nuklearnych na duże odległości. Z tego powodu indyjskie postępy w zbrojeniach nuklearnych są przedstawiane jako odpowiedź na wzrost militarnej potęgi Chin. Dla przykładu indyjskie testy broni atomowej z końca lat 90-tych motywowane były przez ówczesnego premiera A. B. Vajpayee zagrożeniem ze strony Pekinu, a obecne sukcesy (test rakiety Agni V) odnoszone są do potencjału chińskiego: „Zasięg powyżej 5 tys. kilometrów zwiększy siłę indyjskiego odstraszenia wobec Chin. 17-metrowa raketa da Indiom możliwość przeniesienia jednotonowej głowicy nuklearnej gdziekolwiek na terytorium Chin. (...) Chiny mają rakiety z większym zasięgiem. Dong Feng -31 o zasięgu 14 000 kilometrów mogą uderzyć w cele w dowolnym punkcie na kuli ziemskiej” – donosił „Hindustan Times” 19 stycznia 2018 roku. Doktryna nuklearnego powstrzymywania Pakistanu i Chin cieszy się dość powszechnym poparciem na indyjskiej scenie politycznej, a różnice dotyczą właściwie wyłącznie skali inwestycji

i koniecznego potencjału do odstraszenia konkurenta (Bajpai, 2014). Należy mieć nadzieję na osiągnięcie porozumienia między mocarstwami w ramach istniejącego – choć chwiejnego – porządku międzynarodowego i oparciu go na zasadach braku nowych prób atomowych i braku wzajemnych gróźb nuklearnych.

Tradycja, geopolityka i rywalizacja pcha Chiny i Indie w kierunku konfliktów. Z drugiej strony błędem byłoby sprowadzanie relacji tych dwóch najludniejszych krajów globu jedynie do konfrontacji lub konkurencji. Równie widoczne są elementy kooperacji, które mają co najmniej tak samo długą tradycję w nowoczesnych relacjach międzypaństwowych, jak konkurencja między nimi. Obie strony przypominają chętnie, że Indie były jednym z pierwszych państw uznających rządy Chin ludowych już w 1950 roku, na długo, zanim zrobiły to państwa Zachodu. Łączą je więzi handlowe, które mimo nierównowagi na niekorzyść strony indyjskiej, są potężnym i perspektywicznym motorem wzrostu zarówno gospodarek, jak i zacieśniania dialogu politycznego. Chiny są pierwszym partnerem w imporcie i w pierwszej trójce w indyjskim eksporcie, a obecna wartość wymiany handlowej wedle danych Ministerstwa Handlu w New Delhi wynosi około 90 mld USD rocznie (Ministry of Trade, 2018). W kontekście protekcyjnych działań USA, Chiny i Indie w czerwcu i lipcu 2018 roku obniżyły cła na wiele towarów (Chakroborty, 2018), co może dodatkowo zdynamizować handel i przybliżyć wartość wymiany handlowej do wysokości 100 mld USD, celu zapowiedzianego przez przywódców Indii i Chin na 2015 rok („Times of India”, 2018).

W stosunkach indyjsko-chińskich silne są elementy kooperacji związane z działalnością grupy BRICS (angielski akronim od Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA). Ten format współpracy z punktu widzenia Indii jest użyteczny jako platforma, dzięki której Indie zachowują swoją rolę jako reprezentanta krajów postkolonialnych i globalnego Południa (jak to było ambicją ojców-założycieli indyjskiej republiki), jednocześnie uzyskując potencjał wpływu na globalne decyzje (Saran, 2015). Format ten jest więc próbą przełożenia indyjskiego przywództwa moralnego w krajach rozwijających się na wpływ na decyzje zapadające w węższych kręgach. Praktyczną emanacją tej współpracy Pekinu i New Delhi jest na przykład powołanie Nowego Banku Rozwoju (NDB – *New Development Bank*, założenie w 2013 roku, faza operacyjna od 2016 roku). Symbolem współpracy indyjsko-chińskiej było umieszczenie siedziby w banku w Szanghaju i powołanie indyjskiego reprezentanta K. V. Kamratha na prezesa tej instytucji.

Dodatkowo ważnym wyzwaniem dla wciąż w dominującym stopniu rolniczego społeczeństwa indyjskiego jest zapewnienie odpowiedniej dla upraw ilości wody. Choć trudno w to uwierzyć w roku naznaczonym wieloma powodziami w indyjskich stanach, na skutek zmian klimatycznych w ujęciu wieloletnim monsuny, wiatry nawiewające deszczowe chmury

znad mórz, od których zależy bezpieczeństwo wodne Indii, stały się słabsze, a deszcze mniej regularne i średnio mniej obfite. Obecny rok poprzedziły lata skromne w opady i naznaczone katastrofalnymi suszami. W coraz większym stopniu – przynajmniej okresowo – Indie zależą od swoich największych rzek takich jak Ganges, Jamuna czy Brahmaputra, których źródła lub ważne dopływy znajdują się na terenach pogranicza chińsko-indyjsko-nepalskiego. Chińska polityka wobec uregulowania tych zasobów wodnych oraz współpraca indyjsko-chińska na tym polu będzie miała duże znaczenie dla stabilności Indii, co zwiększa znaczenie dialogu chińsko-indyjskiego dla New Delhi.

Ze względu na liczne elementy konkurencji między Chinami i Indiami, intuicja badacza stosunków międzynarodowych każeby przypuszczać, że Indie powinny szukać sprzymierzeńców przeciw Chinom i nastawiać się na – być może aktywną – obronę swojej pozycji zagrożonej przez potęgę sąsiada. Jednak państwa i gospodarki łączą także wspólne interesy i głębokie współzależności, co wymusza swoisty *congagement* Chin, mieszankę zaangażowania (*engagement*) z powstrzymywaniem (*containment*). Regionalny pokój i rozwój zależy od zdolności obu partnerów do dialogu i kontrolowania pojawiających się konfliktów, a także równoważenia grup wpływów opowiadających się za konfrontacyjną polityką wobec sąsiada.

Pakistan, czyli nadzieja na utrzymanie status quo

Po ostatnich pakistańskich wyborach parlamentarnych, wygranych przez partię Imrana Khana, była gwiazdę krykieta cieszącą się dużą popularnością także w Indiach, w niektórych indyjskich mediach zapanował ostrożny optymizm dotyczący możliwości poprawy wzajemnych relacji. Pozytywnie przyjęto ciepłe wypowiedzi desygnowanego premiera Pakistanu o zmarłym byłym szefie rządu Indii, Atalu Bihari Vajpayee.

Trwała poprawa stosunków z Indiami stałby jednak w sprzeczności z dotychczasową logiką stosunków między tymi dwoma sąsiadami. Relacje pakistańsko-indyjskie są zdominowane bowiem przez dwie kwestie: geopolitykę oraz tożsamość. Oba kraje budowały tę ostatnią w opozycji do sąsiada. Anty-indyjskość jest ważną legitymacją części pakistańskich elit, w Indiach zaś brak ustępstw wobec Pakistanu w kwestiach związanych z kaszmirską granicą legitymizuje wielu indyjskich polityków. Opierając się na przekonujących dowodach, Indie od lat oskarżają Pakistan o wspieranie grup terrorystycznych w państwach ościennych w celu wywołania konfliktu między grupami etnicznymi i religijnymi, i w konsekwencji ich destabilizacji. Głęboko w pamięci indyjskiej jest zakorzeniona trauma po serii zamachów w Mumbaju sprzed ponad dekady, w której zginęło nie mniej niż 170 osób. Nieufność indyjskich komentatorów wobec nowego pakistańskiego premiera

wzmacnia obecność w jego otoczeniu osób utrzymujących relacje z przywódcami organizacji uznawanych w New Delhi za terrorystyczne.

Ponadto Pakistan od wielu dekad pozostaje młodszym partnerem w relacjach z Chinami, a Pakistańsko-Chiński Korytarz Ekonomiczny, wyżej wspomniana inwestycja szacowana na ponad 40 mld USD a finansowana głównie z chińskich kredytów, przebiega przez terytoria, które New Delhi uważa za okupowane przez Pakistan. Mimo więc poważnych obecnie trudności ekonomicznych, skłaniających do umiarkowanego stanowiska, Pakistanowi trudno byłoby podjąć rozmowy o trwałym pokoju z Indiami, a Indiom – pójść na jakiegokolwiek ustępstwa (Sareen, 2018). Pewne nadzieje można wiązać z gestami dobrej woli zmniejszającymi ryzyko otwartego konfliktu granicznego, jednak po pokonaniu przez Pakistan bieżących trudności ekonomicznych (związanych z silną deprecjacją waluty i możliwymi kłopotami w obsłudze zadłużenia zagranicznego) można spodziewać się powrotu do bardziej konfrontacyjnej polityki leżącej w interesie pakistańskiego establishmentu wojskowego. Z punktu widzenia New Delhi trwały pokój z Pakistanem, jakkolwiek dziś mało realistyczny, dawałby jednak Indiom korzystniejszą pozycję w stosunkach z Chinami, a Pakistanowi – alternatywę w jego zależności wobec Państwa Środka. Wyzwaniem stojącym przed indyjską polityką jest umiejętne połączenie powstrzymywania Pakistanu, także poprzez budowanie koalicji międzynarodowych przeciwdziałających międzynarodowemu terroryzmowi, który swoje źródła może mieć także w Islamabadzie, zmniejszanie napięcia wokół linii demarkacyjnej będącej faktyczną granicą oraz wypracowanie planu stabilnego pokoju z mniejszym sąsiadem.

Rosja – słabsza przyjaźń, użyteczny partner

W azjatyckiej układance geopolitycznej ważną rolę w dalszym ciągu odgrywa Rosja. Kraj ten jest na Zachodzie postrzegany z powodu agresji na Gruzję i Ukrainę, polityki w Syrii, domniemanej roli w zamachach z użyciem broni chemicznej w Wielkiej Brytanii czy ingerencji w amerykańskie wybory 2016 roku jako siła burząca międzynarodowy porządek. Z perspektywy Indii Federacja Rosyjska, kontynuatorka bliskiego Indiom Związku Radzieckiego, odgrywa inną rolę. Choć tradycyjne więzi gospodarcze, wymiana handlowa i kooperacja militarna słabną w stosunku do ubiegłych dziesięcioleci (Menon, 2015), dla New Delhi Rosja wciąż jawi się jako partner użyteczny. Przez dekady zapewniała uzbrojenie indyjskiej armii i ten obszar kooperacji nadal jest dla Indii cenny. Współpraca z Federacją Rosyjską umożliwia modernizację starzejącego się sprzętu z czasów sowieckich, a przy zakupach zaawansowanych technicznie systemów rosyjskie firmy są w stanie w niektórych wypadkach proponować rozwiązania konkurencyjne wobec amerykańskich, co znacznie zwiększa pole manewru

Indii w ewentualnych pertraktacjach. Podziw Indii wzbudza też zdolność efektywnego zwalczania organizacji terrorystycznych (np. w Syrii), choć zauważane są drastyczne metody stosowane przez siły wspierane przez Moskwę.

Być może jeszcze ważniejszy od współpracy wojskowej z perspektywy Indii jest polityczny wymiar stosunków dwustronnych. Udział Rosji i rola pośrednika, jaką grają często rosyjscy dyplomaci w wielostronnych formatach kooperacji (jak BRICS czy RIC, akronim oznaczający Rosję, Indie i Chiny) oraz instytucjach zbiorowego bezpieczeństwa (jak Szanghajska Organizacja Współpracy, do której Indie przystąpiły wraz z Pakistanem w zeszłym roku) jest korzystny z punktu widzenia New Delhi. Dzięki tym forum z udziałem Rosji New Delhi może prowadzić dialog ze swoimi sąsiadami, szczególnie Chinami, nawet w okresach, kiedy stosunki bilateralne ulegają czasowemu ochłodzeniu. Z punktu widzenia New Delhi, choć niepokojące jest postępujące zbliżenie Moskwy z Pekinem, Rosja jest w dalszym ciągu niezwykle użytecznym partnerem na scenie globalnej. Dlatego jednym z wyzwań indyjskiej dyplomacji będzie konsekwentna pomoc Rosji w wychodzeniu z częściowej izolacji, bowiem z indyjskiej perspektywy zachodnie sankcje popychają Moskwę w objęcia Pekinu.

Czy konflikty handlowe nie zahamują wszechstronnej współpracy z USA?

W związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną w Azji od dekady, ze zmienną intensywnością, jest prowadzony dialog czterostronny w dziedzinie bezpieczeństwa (*Quadrilateral Security Dialogue*, znany w skrócie jako Quad). Format ten skupia takie kraje demokratyczne jak Indie, Japonię, Australię i USA. Bardziej niż zasady porządku wewnętrznego łączy je jednak zbieżność celów strategicznych (*strategic convergence*). W powszechnym odczuciu Quad stanowi odpowiedź na rosnące wpływy chińskie w regionie Indopacyfiku (ten pierwotnie amerykański termin określa oba oceany jako jedną przestrzeń polityki bezpieczeństwa).

Kooperacja czterech państw będzie prawdopodobnie pragmatyczna, nastawiona na dwu- i wielostronną współpracę różnych partnerów koordynowaną przez USA, a jej celem – rozwój zdolności interoperacyjnych każdej z marynarek wojennych i ich technicznej zdolności do zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi, zwalczania piractwa i terroryzmu czy niesienia pomocy w wypadku katastrof naturalnych. Naczelnym ich celem jest ochrona „wolnego i otwartego” dla żeglugi Indopacyfiku, jak sformułowała to ostatnio Nikki R. Halley, amerykańska ambasador przy ONZ (Halley, 2018).

Czy Quad może stać się swoistym NATO Indopacyfiku? Przynajmniej na obecnym etapie ta inicjatywa nie ma z pewnością aż tak dalekosiężnych ambicji. Każdy z partnerów ma dobre powody, by współpracy zbyt nie formalizować. Z punktu widzenia New Delhi udział w bloku militarnym byłby sprzeczny z podstawową zasadą „autonomii strategicznej” w polityce zagranicznej i obronnej Indii, zbyt obciążając równocześnie stosunki z Chinami oraz Rosją.

Ten wielostronny format współpracy jest jednak przejawem szerszego wzmocnienia więzi łączących USA i Indie. Wspólne manewry, wzmocniona kooperacja w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony były rzeczywistością już w czasach poprzedniej amerykańskiej administracji. Odmiennie od nastrojów panujących w Europie, w Indiach już przed amerykańskimi wyborami pojawiały się głosy, że zwycięstwo Donalda Trumpa może być korzystne dla New Delhi (Joshi, 2016). Rzeczywiście ochłodzenie relacji i wprowadzenie większej warunkowości w stosunkach z Pakistanem (sprowadzającej się w uproszczeniu do zasady: amerykańska pomoc w zamian za pakistańskie zaangażowanie w walkę z terroryzmem i stabilizowanie Afganistanu) oraz chińsko-amerykańskie kontrowersje wokół handlu sprawiły, że Indie stały się jeszcze cenniejszym partnerem regionalnym dla Waszyngtonu. Dodatkowo ze względu na silną pozycję Amerykanów pochodzenia induskiego w partii republikańskiej dobre stosunki z Indiami są ważne dla obecnej administracji amerykańskiej także z powodów wewnętrznych. Indie pozostają prawdopodobnie jedynym dużym państwem, któremu obecna amerykańska administracja nie zarzucała publicznie nieuczciwych praktyk w handlu.

Wiele wskazuje na to, że współpraca indyjsko-amerykańska, zarówno bilateralna, jak i z zaangażowaniem innych partnerów, będzie się rozwijać niezależnie od tego, kto sprawuje rządy w New Delhi czy Waszyngtonie. Państwa te łączą wiele wspólnych interesów, które mogą w przyszłości przełożyć się na wspólne działania. Należy tu wymienić wspomniane już utrzymanie swobody żeglugi na Indopacyfiku, współpracę w dziedzinie unowocześniania indyjskich sił zbrojnych i zwalczanie terroryzmu, ochronę zasobów morskich, czy też szereg pól współpracy związanych z infrastrukturą i gospodarką cyfrową, czy indyjskim importem ropy naftowej i innych surowców (Singh, Abhijit i inni, 2018). Indie stały się jednym z najważniejszych partnerów amerykańskiej branży informatycznej, a wymiana handlowa wedle indyjskich danych przekroczyła w ubiegłym roku 74 mld USD (Ministry of Trade, 2018), będąc mniejszą o prawie jedną piątą od wymiany indyjsko-chińskiej. Jej struktura od wielu lat jest korzystna dla Indii, które dzięki niej choć częściowo mogą zrównoważyć deficyt w handlu międzynarodowym.

Jednak mimo tego, iż oba kraje zgadzają się co do pryncypiów ładu globalnego, łączą je te same wartości demokratyczne i ochrona praw człowieka, właśnie z powodu handlu w ostatnim czasie pojawiły się rysy na obiecującej współpracy. Ich pojawienie się związane jest po części z tradycyjną w wielu środowiskach indyjskich, pochodzącą jeszcze z czasów zimnej wojny, nieufnością wobec USA jako partnera byłych mocarstw kolonialnych i „światowego imperialisty”. Ostrożność ma jednak także współczesne powody, związane z konfliktami handlowymi, w które zaangażowane są USA, a które dotyczą Indie bezpośrednio lub poprzez ich partnerów gospodarczych.

Cieniem kładzie się amerykańska polityka izolacji Iranu, który jest dla Indii ważnym dostawcą nośników energii i potencjalnie istotnym państwem tranzytowym w handlu z Rosją i Europą. Istotną kwestią pozostaje problem trudno osiągalnych wiz do Stanów Zjednoczonych. Jeszcze poważniejsze są obawy o zburzenie – na skutek amerykańskich posunięć i odpowiedzi partnerów handlowych USA – ładu w handlu światowym, który New Delhi postrzega jako korzystny dla siebie. Rosną obawy, że kolejny kryzys światowy wywołany politykami protekcjonistycznymi spowodowałby załamanie stabilności w wielu państwach Azji Południowej.

W obecnych warunkach geopolitycznych na kontynencie azjatyckim współpraca indyjsko-amerykańska będzie się prawdopodobnie pogłębiać, obejmując coraz więcej dziedzin. Ważnym jej elementem pozostanie kooperacja w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, zarówno w relacjach dwustronnych, jak i w formatach wielostronnych. Poza porozumieniami bilateralnymi trudno jednak oczekiwać formalizacji tej współpracy w ramach organizacji międzynarodowej, gdyż luźne formy kooperacji, takie jak Quad, lepiej służą indyjskim celom, nie antagonizując nadmiernie Chin ani Rosji. Wyzwaniem pozostaje jednak utrzymanie pozytywnego tempa rozwoju relacji w warunkach narastających globalnych konfliktów handlowych.

Unia Europejska – czy pogłębione partnerstwo zostanie wzmocnione układem o wolnym handlu?

Unia Europejska i Indie mają ponad pięćdziesięcioletnią historię wzajemnych relacji, w których czasie czternastokrotnie organizowano szczyty z udziałem europejskich i indyjskich liderów. Od 2004 roku Unię i Indie łączy rozwijane w kolejnych latach partnerstwo strategiczne, a Unia pojmowana jako całość pozostaje największym partnerem handlowym z obrotami przekraczającymi 100 mld euro oraz znaczącym partnerem w pomocy rozwojowej. Obie strony, postrzegają się jako obrońcy wolnego handlu światowego i obecnego ładu międzynarodowego. W wymiarze praktycznym przedłuża się jednak impas w negocjacjach kompleksowej umowy o wolnym handlu i inwestycjach (BTIA), a na ostatnim szczycie w październiku 2017 roku obie strony mogły jedynie potwierdzić zamiar wznowienia negocjacji (Kugiel, 2017b), które rozbijają się w dużej mierze o kwestie importu samochodów i alkoholi na rynek indyjski oraz problem pełnego dostępu podmiotów indyjskich do europejskich rynków cyfrowych i farmaceutycznych (The Economic Times, 2018).

Szanse na zawarcie umowy handlowej w następnych latach będą rosnąć w związku z napiętymi relacjami w regionie, obawami przed konsekwencjami inicjatywy BRI po stronie indyjskiej oraz polityki administracji amerykańskiej. Unia Europejska pozostanie bowiem, mimo spodziewanego opuszczenia wspólnoty przez Wielką Brytanię, ważnym partnerem handlowym, a obie strony mogą potrzebować dodatkowego impulsu wzrostu gospodarczego w warunkach

słabnącej koniunktury. Po zawarciu układu UE – Japonia, która jednocześnie intensyfikuje swoje kontakty gospodarcze z Indiami na poziomie dwustronnym, wielostronnym (poprzez Azjatycki Bank Odbudowy) i biznesowym (przykładem może być ekspansja na indyjskim rynku japońskiego Softbanku), wzrosły nadzieje na ponowne podjęcie negocjacji układu europejsko-indyjskiego.

Obie strony powinny więc poszukiwać dróg wyjścia z negocyjacyjnego impasu. Obecnie wydają się możliwe trzy rozwiązania. Pierwszym z nich może być ograniczenie umowy do kwestii inwestycji, co zwiększyłoby ich bezpieczeństwo dla podmiotów prywatnych. Po drugie umowa mogłaby dotyczyć mniej wrażliwych sektorów, z nadzieją na otwieranie kolejnych pól współpracy w dalszej przyszłości. Po trzecie porozumienie mogłoby dla niektórych grup produktów zakładać długie, lecz ograniczone okresy przejściowe. Kraje członkowskie UE, w tym strona polska, powinny próbować dynamizować te negocjacje, ponieważ liberalizacja wielu sektorów niesie ze sobą potencjał zmniejszenia deficytu handlowego w relacjach polsko-indyjskich oraz ułatwienia średniej wielkości podmiotom polskim nawiązywanie współpracy i inwestycje w Indiach.

W Indiach zauważono wyjście UE z kryzysu gospodarczego i finansowego oraz nowe inicjatywy integracji, np. we wspólnej polityce obronnej (PESCO). W Indiach, które przykładają wielką wagę do autonomii strategicznej także w wymiarze militarnym, kraje Unii nie będą jednak wiarygodne bez utrzymania konkurencyjności w nowoczesnych technologiach zbrojeniowych. Pozycję Europy w kwestiach bezpieczeństwa podkopuje słabość większości europejskich armii czy ich relatywne zapóźnienie technologiczne (symptomatyczne jest tu dla New Delhi np. brak europejskiego myśliwca 5. generacji). Przez polityków indyjskich Unia jest więc w dalszym ciągu postrzegana jako siła, która dzięki swojemu wielkiemu rynkowi może wpływać na globalne standardy w różnych dziedzinach (np. bezpieczeństwa żywności czy gospodarce cyfrowej), partner w zwalczaniu terroryzmu, ale dostrzegają oni również głębokie pęknięcia wspólnoty poddanej próbie przez szereg kryzysów. Z punktu widzenia UE ważne jest utrzymanie jedności wobec Indii i aktywna wobec nich polityka opierająca się na pogłębianiu współpracy handlowej, inwestycyjnej i rozwojowej, natomiast istotnym dla New Delhi testem spójności Unii będzie utrzymanie konsekwentnej i wspólnotowej polityki UE wobec Chin i USA.

Indyjskie wyzwania i szanse w polityce zagranicznej – próba bilansu

Indie powszechnie zostały uznane za rosnącą potęgę w Azji i jedno z państw decydujących o przyszłości ładu światowego. By osiągnąć pełny potencjał, New Delhi będzie jednak musiało rozwiązać wiele dylematów. Z jednej strony Indie są beneficjentem liberalnego ładu międzynarodowego i wolnego handlu. Z drugiej strony wielokrotnie wysuwały postulaty

jego reform, tak by ich głos był wyraźniej słyszalny w najważniejszych gremiach międzynarodowych. Wyzwaniem będzie taka zmiana systemu, która go wzmocni, a nie przyczyni się do jego dalszego upadku.

Właściwie od powstania państwa indyjskiego podstawowymi wyzwaniami bilateralnymi Indii były stosunki z Chinami, Pakistanem i USA. Z pierwszymi dwoma Indie prowadziły w drugiej połowie XX wieku wojny, z ostatnim z krajów dzieliła je głęboka nieufność ze względu na politykę w regionie kontynuującą działania europejskich mocarstw kolonialnych. W warunkach postępującej globalizacji i rosnącej sieci powiązań handlowych pomyślność Indii w dużym stopniu zależeć będzie od trzech czynników. Po pierwsze od umiejętności powstrzymania ekspansji chińskiej w regionie przy jednoczesnym pogłębianiu dialogu strategicznego z tym państwem. Po drugie od utrzymania zasad wolnego handlu i żeglugi na Indopacyfiku, we współpracy z państwami regionu oraz ze Stanami Zjednoczonymi, potrzebującymi sojuszników w regionie wobec rosnącej potęgi Chin, lecz jednak bez popadania w zależność od USA. Po trzecie wreszcie ważna będzie próba utrzymania status quo z Pakistanem, stabilności tego kraju, a w dalszej perspektywie – zawarcie trwałego pokoju z północno-zachodnim sąsiadem.

Jednak być może największym wyzwaniem jest utrzymanie atrakcyjności dla mniejszych państw regionu wobec rosnącej siły przyciągania Pekinu. Indie w ostatnich latach wprowadziły wiele programów mających na celu intensyfikację ich stosunków z Azją Południową, Południowo-Wschodnią i Afryką poprzez poprawę infrastruktury, takich jak *Act East Policy*, Międzynarodowy Korytarz Transportowy Północ-Południe, mający połączyć Indie poprzez irański port Chabahar z Rosją i Europą, czy Korytarz Wzrostu Azja Afryka (AAGC). Indie starają się w ten sposób sprostać narastającej konkurencji wielkich projektów infrastrukturalnych na kontynencie azjatyckim (Szczudlik, 2016). Jednak programy, w które są zaangażowane, nie mają ani takiego rozgłosu, ani takiej siły przyciągania jak inicjatywa Pasa i Szlaku. Przy braku wystarczających środków i dużych własnych potrzebach rozwojowych, rozwiązaniem tego dylematu może być wchodzenie w partnerstwa z gospodarkami rozwiniętymi, takimi jak Unia Europejska, Stany Zjednoczone czy Japonia (z tą ostatnią Indie współpracują już zresztą przy projektach korytarza azjatycko-afrykańskiego), a być może zawiązanie partnerstwa wielostronnego na rzecz wzrostu i rozwoju na globalnym Południu, na warunkach akceptowalnych dla wszystkich partnerów, w tym państw-beneficjentów.

Bibliografia

- Acharya, A. (2008). *China India. Politics of Incremental Engagement*, New Delhi: Har-Anand Publications.
- Acharya, A. (2015). China. W: D. M. Malone, C. R. Mohan i S. Raghavan (red.), *The Oxford Handbook of Indian Foreign Policy* (s. 356-369), Oxford University Press.
- Bank Światowy (2018a). Pobrane z www.data.worldbank.org, (23 lipca 2018 roku).
- Bank Światowy (2018b). *Doing Business 2018*. Pobrane z: <http://www.doingbusiness.org/data/exploreeconomies/india> (19 sierpnia 2018.)
- Bajpai, K. (2014). Indian Grand Strategy. Six Schools of Thought. W: K. Bajpai, S. Basit V. Krishnappa (red.) *India's Grand Strategy. History, Theory, Cases* (s. 113-150). Routledge Taylor and Francis Group.
- Chakraborty, S. (2018). India reduces duties on 3,142 imports from China, Asia-Pacific nations, *Business Standard*, 7 lipca 2018. Pobrane z: https://www.business-standard.com/article/economy-policy/india-reduces-duties-on-3142-imports-from-china-asia-pacific-nations-118070200497_1.html (19 sierpnia 2018 roku).
- Joshi, M. (2016). *Why 'President #Trump' wouldn't be bad news for India*. Pobrane z: <https://www.orfonline.org/research/why-president-trump-wouldnt-be-bad-news-for-india/> (12 stycznia 2018 roku).
- Halley, N. R. (2018). *Special Adress on Advancing India-US Relations*, wystąpienie wygłoszone 28 czerwca 2018 roku. Pobrane z: <https://www.youtube.com/watch?v=Riw55or5Qsl> (20 lipca 2018 roku).
- Kugiel, P. (2017a). *Indie poza Jedwabnym Szlakiem: narastająca rywalizacja w Azji*, Biuletyn PISM nr 61 (1503).
- Kugiel, P. (2017b). *Wzmocnione relacje UE-Indie po szczycie w Nowym Delhi*, Biuletyn PISM nr 111 (1553)
- Kugiel, P. (2018). *Indie w procesie reform: szanse dla Polski*, Raport PISM
- Menon, R. (2015). India and Russia: the Anatomy and Evolution of a Relationship, W: D. M. Malone, C. R. Mohan i S. Raghavan (red.), *The Oxford Handbook of Indian Foreign Policy* (s. 509-523). Oxford University Press
- Miller, M.Ch. (2018). *India's Authoritarian Streak. What Modi Risks With His Divisive Populism*, opublikowano na *Foreign Policy* 30 maja 2018 roku. Pobrane z: <https://www.foreignaffairs.com/articles/india/2018-05-30/indias-authoritarian-streak> (5 lipca 2018)
- Ministry of Trade (2018). Pobrane z: <http://commerce-app.gov.in/eidb/iecmt.asp> (19 sierpnia 2018 roku).
- Saran, S.(2018). China's digital protectionism, US retreat beckons India to unleash Globalisation 4.0, *Economic Times*, 6 stycznia 2018.
- Saran, S. (2015). India's Contemporary Plurilateralism. W: D. M. Malone, C. R. Mohan i S. Raghavan (red.). *The Oxford Handbook of Indian Foreign Policy* (s. 623-635). Oxford University Press.
- Sareen, S. (2018). *What an Imran Khan's win in Pakistan will mean for India*, opublikowane na stronie Observer Research Foundation 25 lipca 2018. Pobrane z: <https://www.orfonline.org/research/what-an-imran-khan-win-in-pakistan-will-mean-for-india/> (18 sierpnia 2018)

- Singh, A. i in. (2018). *The new India-US partnership in the Indo-Pacific: Peace, prosperity and security*. Pobrane z: <https://www.orfonline.org/research/new-india-united-states-partnership-indo-pacific-peace-prosperity-security/> (12 lutego 2018)
- Szczudlik, J. (2016). *Many Belts and Many Roads: The Proliferation of Infrastructure Initiatives in Asia*, PISM Policy Papers 7(148), Warsaw.
- „The Economic Times”(2018). *India, EU to decide fate of trade agreement next month*. Opublikowano 13 marca 2018 roku. Pobrane z: <https://economictimes.indiatimes.com/news/economy/foreign-trade/india-eu-to-decide-fate-of-trade-agreement-next-month/articleshow/63278269.cms> (12 sierpnia 2018 roku).
- „The Times of India” (2018). *India-China bilateral trade hits historic high of \$84.44 bil*. Artykuł opublikowany 7 marca 2018. Pobrane z: <https://timesofindia.indiatimes.com/india/india-china-bilateral-trade-hits-historic-high-of-84-44-billion-in-2017/articleshow/63202401.cms> (12 maja 2018 roku).

[INDONEZJA] Wyzwania stojące przed Indonezją w nadchodzących latach po 2018 roku

Challenges faced by Indonesia in the forthcoming years after 2018**Sergiusz Prokurat****Abstrakt**

Obecnie Indonezja, choć wciąż jest krajem na dorobku, jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się państw na świecie. Jednocześnie wciąż zmagają się z problemami, które istnieją od momentu ogłoszenia niepodległości w 1945 roku. Wśród nich wymienić można jednym tchem: spójność społeczną narodu o różnorodnej strukturze etnicznej mieszkańców, radykalizację religijnych nastrojów, konieczność poprawy instytucji ekonomicznych tak, aby zapewniały lepsze bodźce do pracy i inwestycji, czy ciągłą poprawę poziomu edukacji. To problemy ponadczasowe, nieustannie istniejące na archipelagu wysp indonezyjskich. W artykule tym przedstawione zostaną wynikające z nich wyzwania polityczne, społeczne i ekonomiczne, które wpłyną na obraz kraju w najbliższych latach, biorąc pod uwagę przede wszystkim perspektywę średnio- i krótkoterminową.

Słowa kluczowe: Indonezja, wyzwania społeczne, wyzwania polityczne, wyzwania ekonomiczne

Abstract

Although Indonesia is still a developing country, it is currently one of the best performing countries in the world in terms of year-over-year economic growth. At the same time, it is still struggling with problems that exist since the declaration of independence in 1945. Among others some can be mentioned: social cohesion of a nation with diverse ethnicity of inhabitants, radicalization of religious moods, constant need to improve economic institutions in order to provide better incentives for work and investment, or continuous improvement of the level of education. These are timeless problems, persistently existing in the society of the archipelago of Indonesian islands. This article will touch upon outcomes of these problems and try to present political, social and economic challenges faced by Indonesia, taking into account the medium and short-term perspective that will affect the country's picture in the forthcoming years.

Key words: Indonesia, social challenges, political challenges, economic challenges

Indonezja jest największym i najbardziej zaludnionym państwem w południowoschodniej Azji, położonym na archipelagu rozciągającym się ze wschodu na zachód na 5 120 kilometrów i z północy na południe na 1 760 kilometrów. W jego skład wchodzi 17 508 wysp, z których około 6 000 jest zamieszkałych (Prokurat, 2016a). Liczba mieszkańców Indonezji w 2017 roku sięgała około 260,2 miliona (CIA, 2018).

Indonezja w ciągu ostatnich dwóch dekad, 10-lecia pod rządami Susilo Bambang Yodhoyono, znanego jako SBY, stojącego na czele partii Partai Demokrat (PD) w latach 2004-2014, oraz w trakcie upływającej już prawie 5-letniej kadencji Joko Widodo z partii PDI-P (Partai Demokrasi Indonesia Perjuangan), doświadczyła głębokich zmian społecznych, politycznych i gospodarczych. Kraj kontynuuje rozpoczętą w 1998 roku transformację z autorytarnego reżimu w jedną z najbardziej barwnych i zdecentralizowanych demokracji w Azji. Jest to o tyle ciekawe, że Indonezja leżąca na "pierścieniu ognia", największej masie wulkanów na świecie, jest bardzo podatna na klęski żywiołowe, a jej zróżnicowanie geograficzne i wiążąca się z tym różnorodność kulturowa, etniczna nie ułatwiają procesów demokratyzacji kraju. Mimo to, w ciągu ostatniej dekady, Indonezja osiągnęła stabilność polityczną i makroekonomiczną, poczyniła znaczne postępy w realizacji Milenijnych Celów Rozwoju (*Millennium Development Goals*), uzyskała status kraju o średnim dochodzie i została przyjęta do grupy G20. Jednakże, w najbliższych latach Indonezja musi zmierzyć się z kilkoma wyzwaniami. W szczególności istotne są wyzwania wewnętrzne, w tym polityczne, takie jak organizacja i przebieg wyborów prezydenckich w 2019, oraz wyzwania społeczne, jak walka z nakrobiznesem, terroryzmem, ekstremizmem i radykalizacją nastrojów. To złożone wyzwania, z którymi w walce potrzebne jest długoterminowe pełne zaangażowanie państwa. Inną kategorią są wyzwania gospodarcze stojące przed dynamicznie rozwijającą się gospodarką Indonezji. Wśród nich jest poprawa stanu infrastruktury, wykorzystanie potencjału sektora energetycznego oraz poprawa dobrostanu mieszkańców kraju.

Wyzwania polityczne

Więcej niż dwie trzecie z ponad 260 milionów Indonezyjczyków odda swoje głosy w wyborach prezydenckich w 2019 roku. W najgorszym wypadku mogą one zwiększyć niestabilność polityczną w kraju, gdyż wiedza, zaangażowanie i polityczna percepcja przywódcy państwa w istotny sposób wpływa na politykę zagraniczną państwa. W dniu pisania tych słów, sierpniu 2018, ulice większości wysp Indonezji są już obklejone plakatami wyborczymi, a sztaby wyborcze pracują nad strategiami na 2019 rok. Zgodnie z procedurami, w trakcie wyborów palce głosujących zostaną zabarwione na fioletowo, co poprzedzi olbrzymi wysiłek logistyczny potrzebny w przygotowaniu wyborów (*pemilu*). Gdyby wszystkie indonezyjskie wyspy ustawić obok siebie, wypełniłyby przestrzeń od Wielkiej Brytanii do Afganistanu, co wskazuje, jak rozległym terytorium

jest Indonezja. Kluczowa jest jednak Jawa, licząca ok. 140 milionów, a w szczególności zachodnia Jawa ze stolicą w Jakarcie, najbardziej zaludniona część Indonezji z ponad 43 milionami mieszkańców (BPS, 2018). Od czasu końca epoki Suharto w 1998 roku jest ona polem bitwy wielu partii politycznych i to tam wykluwają się idee, które wpływają na całokształt wizji kraju w XXI wieku.

Wyzwania związane z wyborami podkreślają problemy, które będą widoczne w mediach społecznościowych: wzrost liczby mistyfikacji i sfabrykowanych wiadomości, czasowy wzrost nietolerancji religijnej, szokujących haseł ukutych pod preferencje wyborców (np. o dalszych utrudnieniach dla obcokrajowców podejmujących prace), których wprowadzenie w życie będzie wątpliwe. Podczas wyborów tożsamość etniczna i religijna znów odegrają dużą rolę w kraju, w którym w teorii, zgodnie z Konstytucją, wszyscy Indonezyjczycy są równi, niezależnie od pochodzenia etnicznego i wyznawanej religii, co symbolizuje hasło "*Bhinneka Tunggal Ika*" (jedność w różnorodności).

Wydaje się, że w wyborach prezydenckich w 2019 nie należy spodziewać się dramatów i napięć, jakie widzieliśmy w 2014 roku, gdy w powietrzu wisiała groźba użycia sił wojskowych (Prokurat, 2014a). Jeśli wybory w 2019 byłby filmem, to prawdopodobnie okazałyby się zwyczajnym sequelem z tą samą obsadą. Fabuła byłaby dość przewidywalna: w kwietniu 2019 Joko "Jokowi" Widodo stoczy bój o fotel prezydenta z generałem Prabowo Subianto i prawdopodobnie wygra (Prokurat 2016c). Jokowi, populistą, wciąż wydaje się 'przeciętnemu Indonezyjczykowi' człowiekiem uczciwym, pokornym, odwiedzającym spontanicznie zwykłych ludzi w ich miejscach zamieszkania ("*blusukan*") i wyznającym zasady tradycji *gotong royong* – wspólnej pracy dla wspólnego dobra. Prabowo Subianto, jako były przywódca wojskowy i zięć Suharto (zaangażowany w krwawą interwencję wojskową w Timorze Wschodnim oraz pacyfikację protestów studenckich w trakcie trwania reżimu Suharto), ma autorytarną osobowość i wizerunek, podparty olbrzymim majątkiem osobistym. To przemawia do niektórych odbiorców, którzy widzą potrzebę silnego przywództwa. Generał Prabowo Subianto świetnie dociera też do ortodoksyjnie religijnych grup społecznych (Prokurat, 2014b).

Według sondaży z połowy 2018 r. Jokowi, podobnie jak 5 lat temu, nie cieszy się poparciem społecznym przekraczającym 50%. Choć wyniki sondaży nie dają Jokowiemu gwarancji zwycięstwa, to jednak poparcie dla innych kandydatów jest znacząco mniejsze. Dla większości partii politycznych, w tym PDI-P (partia obecnego prezydenta i Megawati Soekarnoputri, córki Sukarno, która jest "patronem" Jokowiego), wybory w 2019 są jedynie wstępem do prawdziwej bitwy politycznej w 2024 roku, kiedy to Jokowi nie będzie mógł ubiegać się o stanowisko prezydenta. Bez względu na to, kto w 2019 roku wygra wybory, przyszły prezydent będzie się musiał zmierzyć z wyzwaniami takimi jak poprawa atrakcyjności

inwestycyjnej kraju, rozbudowa infrastruktury i utrzymanie wzrostu gospodarczego, wspieranie dalszego rozwoju branży turystycznej, która jest jednym z najsilniejszych sektorów gospodarki.

Innym politycznym wyzwaniem jest zwrot na protekcyjizm, który wypływa z nasilenia tendencji nacjonalistycznych. Już w pierwszych miesiącach sprawowania urzędu przez Jokowiego zaczęły pojawiać się różnice pomiędzy prowadzoną przez niego polityką dyktowaną „intereseм narodowym” a ukształtowaną przez jego poprzedników polityką „1000 przyjaciół i zera wrogów”. Protekcyjistyczna polityka gospodarcza prowadzona przez Jokowiego oznaczała np. podniesienie w lipcu 2015 cła importowego na wiele dóbr konsumpcyjnych, od artykułów spożywczych (w tym ryżu) po części samochodowe. Rząd twierdził, że popyt na lokalne produkty potrzebuje wsparcia, i łącząc to stwierdzenie z rosnącą konkurencją z zagranicy, podniósł taryfy celne, głosząc konieczność ochrony rodzimych producentów. Argumenty te wspierane były przez przedstawicieli związków zawodowych naciskających na większą ochronę ze strony rządu. W ten sposób Jokowi oraz rząd indonezyjski wydają się uwięzieni pomiędzy dwiema sprzecznymi tendencjami. Z jednej strony wzywają bowiem do otwarcia indonezyjskiej gospodarki na inwestycje zagraniczne i na forach międzynarodowych zachęcają inwestorów do inwestycji w swoim kraju. Z drugiej strony jednak pragną udobruchać lokalne grupy interesów, pokazując się jako władza, która chroni indonezyjskie firmy i pracowników i „nie sprzedaje” kraju w ręce zagranicznych koncernów (Prokurat, 2017). Efekty takiej polityki są jednak sprzeczne z głoszonymi hasłami – ofiarami protekcyjizmu związanego ze wzrostem nacjonalizmu są najczęściej ludzie ubodzy, którzy nie rozumiejąc mechanizmów rynkowych, zawierają ideologii. Cierpią oni z powodu protekcyjistycznej polityki Indonezji, która obejmuje restrykcyjny system licencjonowania, kontyngenty importowe oraz różne cła i pozataryfowe bariery dla importu żywności. W związku z będącym jej skutkiem wzrostem cen, przeciętne indonezyjskie gospodarstwo domowe o niskich dochodach przeznacza 70% swoich dochodów na jedzenie, przy średnim miesięcznym budżecie ok. 400 PLN. Wolnorynkowe podejście do polityki handlowej sprawiłoby, iż w kieszeni najbiedniejszych zostałoby znacznie więcej pieniędzy. Jest to jednak typowy polityczny koszt nacjonalizmu, który populistyczni politycy mają zwyczaj pomijać.

Wyzwania społeczne - problem narkotyków i kary śmierci

Walka ze sprzedażą i konsumpcją narkotyków jest jednym z najważniejszych wyzwań, które Indonezja sama sobie wyznaczyła. Obojętnie czy jest to problem „wymagowany”, czy nie, na archipelagu wysp indonezyjskich w wielu miejscach można zauważyć billboardy i tablice informujące o potrzebie walki z narkobiznesem. Przepisy antynarkotykowe w Indonezji są wyjątkowo restrykcyjne. Za posiadanie nawet niewielkiej ilości narkotyków grozi kara śmierci – Indonezja jest jednym z

60 krajów, które wciąż ją stosują. Na świecie około 140 krajów zniosło ten rodzaj karania przestępstw, jednak prezydent Joko Widodo należy do zwolenników egzekucji i utrzymuje stanowisko bezkompromisowego karania za narkotykowe przestępstwa. Pomiędzy 1999 a 2018 rokiem w Indonezji wykonywano średnio dwa-trzy wyroki śmierci rocznie. Indonezja chce uchronić następne generacje młodych ludzi od narkotyków, dlatego wysyła czytelny sygnał o konsekwencjach, jakie grożą za zignorowanie prawa. W niektórych miejscach, np. w półmilionowym Jambi na wschodniej Sumatrze, podejmowane są też działania takie jak obowiązkowe badania moczu wśród uczniów szkół średnich i uczelni miejskich. Celem szeroko zakrojonej akcji jest selekcjonowanie studentów regularnie zażywających narkotyki oraz rozbicie siatki miejskich dilerów.

Surowe kary za narkotyki w Indonezji mają uzasadnienie historyczne. Na początku XX wieku, przed I wojną światową, Indonezja, będąca kolonią holenderską, była światowym centrum produkcji liści koki, większym niż kraje Ameryki Południowej, które po przetworzeniu sprzedawano w Amsterdamie, wtedy jeszcze legalnie jako kokainę. Stąd dziś Holandia jest znana z wyjątkowo liberalnego podejścia do narkotyków. Indonezja po uzyskaniu niepodległości w 1945 r. postanowiła budować państwo wolne od narkotyków. Islam, dominująca religia tego kraju, jest tradycyjnie wyjątkowo niechętny narkotykom i innym używkom, takim jak piwo, wino. Skutkiem tego np. alkohol importowany w Indonezji jest opodatkowany 150% podatkiem (Jakarta Post, 2015), a narkotyki są silnie penalizowane. Na podstawie badań opinii publicznej można wnioskować, że około 70% społeczeństwa popiera karę śmierci. Wielu obywateli tego kraju twierdzi, że jeżeli prezydent Indonezji nie zrobi porządku z narkotykami i nie wykaże się zdecydowaniem, to po jakimś czasie w miastach Indonezji będzie panował krajobraz jak w Bogocie czy w La Paz (Prokurat, 2015a). Przekonanie społeczne o potrzebie walki z narkotykami jest bardzo silne i bezkompromisowe, i co ważne, spotyka się z niezrozumieniem Zachodu, wrażliwego na wykonywanie kary śmierci. Plastyczny opis tego problemu można znaleźć w książce „Archipeląg Znikających Wysp”: *“Po wyjściu z samolotu pierwszym sloganem na lotnisku Soekarno-Hatta w Jakarcie, który można zobaczyć, jest napis: „Witamy w Indonezji” oraz inny, już bardziej złowrogi – „Za przemyt narkotyków grozi kara śmierci”. (...) Jak jest w rzeczywistości? W praktyce po odsiedzeniu w więzieniu czasu, który jest de facto odroczeniem wyroku i oczekiwaniem na udowodnienie winy przez Indonezyjski Wymiar Sprawiedliwości, więzień dowiaduje się, że jego czas nadszedł. Nie ma jednak krzesła elektrycznego czy humanitarnych metod chemicznych. Osoby posiadające narkotyki, to z definicji ludzie pozbawieni moralności, a więc zasługują na to, aby spotykać się oko w oko z dwunastoma żołnierzami wykonującymi wyrok poprzez rozstrzelanie. Połowa ma prawdziwe naboje, a druga połowa strzela ślepakami. W ten sposób ci, którzy naciskają na spust, nie mają potem wyrzutów sumienia. Żołnierze strzelają tylko raz, celując w klatkę piersiową. Jeżeli z jakiegoś powodu skazany nie umiera –*

dowódca ma obowiązek strzelić w głowę” (Prokurat i Śmieszek, 2013). Oficjalne dane statystyczne pokazują, o ile im zaufamy, że spożycie narkotyków zwiększyło się w Indonezji w ostatnim dziesięcioleciu, a Indonezja jest obecnie znaczącym na świecie producentem amfetaminy. Jest to o tyle istotne, iż związek pomiędzy zażywaniem narkotyków a zarażeniem wirusem HIV pozostaje silny. Statystyki pokazują, że 40% wszystkich przypadków osób zarażonych HIV to osoby zażywających narkotyki.

Wyzwania społeczne - terroryzm i napięcia religijne

Problem terroryzmu jest tematem bardzo kontrowersyjnym w Indonezji. Upadek reżimu Suharto w 1998 roku sprawił, iż wybuchła uliczna przemoc między chrześcijanami i muzułmanami, a separatystyczne dążenia uległy nasileniu. Pojawiły się ataki terrorystyczne w Indonezji. W związku z tym po zamachach na Bali w 2002 r. i 2005 r. oraz atakach na J.W. Hotele Marriott i Ritz-Carlton w Dżakarcie w 2009 r. zwalczanie ugrupowań terrorystycznych jest jednym z głównych celów rządu Indonezji. Znaczący postęp w negocjacjach rządów indonezyjskich z separatystycznymi ugrupowaniami dążącymi do konfliktów w Aceh i Papui pomogło zmniejszyć liczbę ataków terrorystycznych ze strony separatystów. Pozostaje jednak nierozwiązany problem terroryzmu religijnego. Oficjalnie Indonezja, Malezja pokazują reszcie świata, że możliwe jest połączenie wzrostu gospodarczego i islamskich „reguł gry” w gospodarce oraz, co ważniejsze, wyznawania wiary bez agresji i zacierzwienia (*islam hadhar*). Kolejni prezydenci Abdurrahman Wahid, Megawati Soekarnoputri, Susilo Bambang Yudhoyono, i obecnie Joko Widodo pokazali, że demokracja jest atrakcyjną alternatywą nie tylko dla rządów wojskowych, lecz także wobec ortodoksyjnie islamskich instytucji, w szczególności, że islamskie partie np. PAN (Partai Amanat Nasional) czy PPP (Partai Persatuan Pembangunan) wchodzi również w skład koalicji rządowych.

Aby zrozumieć sposób działania i wpływ ugrupowań terrorystycznych trzeba zacząć od tego, że islam w Indonezji jest bardzo zróżnicowany. W Indonezji stronnictwa islamistyczne wyznają zarówno „tolerancyjny” eklektyczny islam (większość), jak i ortodoksyjny (mniejszość). Temat obecności radykalizmu islamskiego warto podnieść szczególnie po 4 listopada 2016 roku. Tego dnia we wszystkich ważniejszych miastach na indonezyjskiej wyspie Jawa oraz w pozostałych istotnych ośrodkach miejskich archipelagu, gdzie religią dominującą jest islam, miały miejsce masowe protesty polityczno-społeczne, organizowane przez koalicję radykalnych i fundamentalistycznych ugrupowań islamskich. Środowiska muzułmańskie nawoływały do zbiorowych marszów, które zakończyły się krwawo – byli zabici i ranni. 150 000 osób pojawiło się w Jakarcie pod Pałacem Prezydenckim. Problem terroryzmu muzułmańskiego powoduje pewna skala radykalizacji nielicznych uczniów zapisanych w niektórych Pesantrenach (szkołach islamskich) i późniejsze rozprzestrzenianie się takich wpływów na uniwersytetach.

Główne ugrupowania terrorystyczne w Indonezji jak sugeruje Prokurat (2016b) to: Jemaah Islamiyah, Jama'ah Anshorut Tauhid (JAT), Ring Banten, Mujahidin KOMPAK, Darul Islam-Akram. Jama'ah Tauhid wal Jihad, Islamskie Front Bojowników (Front Pembela Islam, FPI), koalicja Forum Umat Islam (FUI), ugrupowanie Noordin Top, czy Dzamaah Anshorud Daulat (JAD), organizacja związana z "Państwem Islamskim" (IS), która jest odpowiedzialna za wybuchy bomb w miastach Surabaya i Sidoarjo 13 i 14 maja 2018 roku, dokładnie 20 lat po upadku Suharto. Poniżej zaprezentowano przegląd głównych ugrupowań oraz reakcji na ich działania państwa indonezyjskiego.

Jemaah Islamiyah (JI) pozostaje prawdopodobnie największą organizacją, chociaż jej szeregi zostały znacznie przetrzebione, a szacunki dotyczące liczby członków tej organizacji opierają się bardziej na zgadywaniu. Kilkanaście islamskich szkół z internatem, pesantren'y, również jest luźno powiązanych z JI i nadal stanowi preferowane przez członków JI miejsce edukacji swoich dzieci. Ugrupowanie to poszło w kierunku większego nacisku na edukację islamską – *dakwah*. W wielu regionach przywódcy tej organizacji opracowali własne *dakwah*, oferując mówców do prowadzenia piątkowych modlitw lub prawienia kazań przez radio. W 2008 roku pojawiło się inne ugrupowanie post-JI, o nazwie Jama'ah Anshorut Tauhid (JAT) i wielu członków JI zdecydowało się do przyłączyć także do tej grupy. Niemniej jednak liderzy JI wymusili na swoich członkach dokonanie ostatecznego wyboru argumentując, że przysięga lojalności (*bai'at*) może dotyczyć tylko jednej grupy. W niektórych obszarach działają obecnie trzy oddzielne wspólnoty wyznaniowe (*pengajian*) prowadzone przez JAT, JI, i „niezadowolonych z działania” JI. Ta ostatnia stanowi grupę bojowników niezadowolonych z bierności JI. JAT opiera swoją tożsamość na trzech głównych kręgach: byłych członków Indonezyjskiej Rady Mudżahedinów (Majelis Mujahidin Indonesia, MMI) i JI, oraz nauczycieli ze szkoły w Ngruki. JAT od początku kładła silny teoretyczny nacisk na dżihad. Inne ugrupowanie będące w Indonezji ostoją terroryzmu to Ring Banten – frakcja ugrupowania Darul Islam (DI), która zerwała ze swoją macierzystą organizacją w 1999. Grupą dowodzi Kang Jaja, biznesmen, który do 2009 był też członkiem JI i którego przywództwo było w dużym stopniu naznaczone sprawami rodzinnymi.

Warto wspomnieć również o Mujahidin KOMPAK, zazwyczaj określana w skrócie KOMPAK. To mniejsza, luźna organizacja, której skład tworzą weterani walk w Ambonie. Grupa została stworzona i dofinansowana przez posługujący się tą samą nazwą oddział w Surakarcie, który utworzono w 1998 r. pod patronatem Dewan Dakwah Islamiyah Indonesia. Przywódca Mujahidin KOMPAK w Ambonie, Abdullah Sunata, nigdy nie należał do JI, a jego filia w Surakarcie, Mujahidin Kayamanya, dysponowała własną bazą, odseparowaną od JI. Ugrupowanie KOMPAK zawsze było wierne filozofii dżihadu, ale skupiało się bardziej na lokalnych potyczkach, aniżeli na globalnym dżihadzie, ze szczególnym naciskiem na wzniecanie

antagonizmów pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami. Z kolei Darul Islam-Akram (Akram) jest niewielką grupą kierowaną przez afgańskiego weterana Syamsudin, który lata 2005–2008 spędził w więzieniu na Jawie Środkowej za wysadzenie meczetu w Kauman w okręgu Yogyakarta. Aktywni są zwolennicy Amana Abdurrahmana, którzy działali kiedyś pod nazwą Jama'ah Tauhid wal Aman Abdurrahman, który był arabskim lingwistą i szanowanym uczonym islamskim, a zaczynał jako meczetowy. Z czasem jego poglądy stawały się coraz bardziej radykalne, co spowodowało jego usunięcie ze stanowiska imama w salafickiej szkole w Dżakarcie. Został aresztowany za zorganizowanie w 2004 r. lekcji pokazowej dla swoich adeptów z konstruowania bomb w Cimanggis, niedaleko Dżakarty. W czasie odbywania kary jego reputacja gwałtownie rosła w wyniku dystrybucji kaset, płyt CD i tłumaczeń przemycanych z więzienia, dzięki czemu udało mu się zwerbować do swojej grupy wielu nowych członków. Obecnie uważa się go za najbardziej wpływowego radykalnego ideologa w Indonezji.

W celu stawienia czoła zagrożeniu terrorystycznemu powstał szereg inicjatyw. Wśród najnowszych jest antyterrorystyczne biuro koordynacyjne działające w ramach Ministerstwa ds. Koordynacji Bezpieczeństwa oraz Kwestii Politycznych i Prawnych. Ostatecznie przyznano mu status „agencji” działającej bezpośrednio pod Prezydentem. Dekret Prezydencki nr 46/2010, na mocy którego powołana została Państwowa Agencja Antyterrorystyczna, zakłada, iż Ministerstwo posiada w swojej strukturze trzy dyrekcje: ds. działań operacyjnych, prewencji oraz rozwoju zdolności operacyjnej. Pierwsza wskazuje na to, że agencja będzie mogła korzystać z usług Densus 88 oraz, w niektórych przypadkach, wyspecjalizowanych jednostek wojskowych. Jednym z priorytetowych zadań jednostki jest określenie, czy dana sytuacja wykracza poza interwencyjne możliwości policji i wskazywanie, kiedy do akcji może wkroczyć wojsko, jednak różnice w opiniach poszczególnych instytucji odnośnie do ustanowienia granicy są duże. Od początku organ ten jest postrzegany jako wentyl służący do włączenia indonezyjskiej armii do operacji antyterrorystycznych. Armia była przez długi czas niechętna temu, aby finansować jałowe antyterrorystyczne działania policji, ale planowany w lipcu 2009 roku zamach na Prezydenta SBY z użyciem samochodu-bomby przełamały niechęć pod serią poważnych politycznych nacisków.

Działania rządu indonezyjskiego przyczyniły się do spadku znaczenia agresywnej, dżihadystycznej wizji świata w Indonezji. Niemniej jednak ugrupowania terrorystyczne wciąż istnieją, a radykalne siły islamskie mają swoje cele. Wykorzystanie religijnej retoryki politycznej może wypełniać sfery publiczne i podsycać podziały. Religijni strażnicy obyczajów mają zdolność „zastraszania państwa” i wpływania na wyniki wyborów. Na przykład, podczas wyborów na gubernatora Jakarty w 2016 roku podniosły kwestię bluźnierstwa jednego z kandydatów. Dyskusja o instytucjonalizacji demokracji odłączonej od religii w Indonezji będzie kontynuowana w nadchodzących wyborach w 2019 roku. Nacechowana

religijnie kampania wyborcza w mediach społecznościowych może ponownie stać się głównym narzędziem mobilizacji politycznej.

Wyzwania gospodarcze – podsumowanie stanu gospodarki Indonezji

Indonezja, ważny członek polityczny organizacji ASEAN, rozwija się w ostatnich latach niezwykle dynamicznie, w porównywalnym tempie co Indie czy Chiny. Jest oczywiste, że w niedalekiej przyszłości wzrosną na znaczeniu gospodarki wszystkich państw azjatyckich, które utrzymują długofalowo wysoki wzrost gospodarczy. Indonezja jest jednym z takich państw. Została wymieniona w znanej publikacji Banku Światowego o „cudzie gospodarczym” państw azjatyckich pt. „East Asian Miracle: Economic Growth and Public Policy” z 1993 roku (Bank Światowy, 1993). Prognoza Raportu Banku Światowego z 1997 trafnie przewidywała to, co obserwujemy obecnie: *„Gospodarka światowa ulegnie gruntownym zmianom w ciągu następných 25 lat, gdy Brazylia, Chiny, Indie, Indonezja i Rosja będą odgrywać znacznie ważniejszą rolę na światowym rynku”* (Bank Światowy, 1997). Warto więc zaznaczyć, że w 2040 roku łączny PKB krajów BRIIC (Brazylia, Chiny, Indie, Indonezja, Rosja) będzie wyższy niż łączny PKB Francji, Niemiec, Włoch, Japonii, Wielkiej Brytanii i USA. W 2050 kraje BRIIC będą wytwarzać 50% globalnego PKB.

Obecne prognozy gospodarcze dla Indonezji są pozytywne. Wzrost gospodarczy, według Banku Światowego, przekroczy w 2018 roku 5% PKB rocznie. Główne czynniki generujące wzrost to inwestycje (także zagraniczne), wydatki gospodarstw domowych na konsumpcję oraz eksport. Konsumpcja wymaga rynku wewnętrznego, a ten ma przed sobą znakomite perspektywy – 135 milionów Indonezyjczyków będzie tworzyć klasę średnią w 2030 roku (McKinsey, 2012). Rozległy rynek pracy, o umiarkowanym bezrobociu – ok. 5.5% w 2017 (BPS, 2018), jest interesujący dla inwestorów, szczególnie że Indonezja to kraj relatywnie tanich pracowników z niską średnią wieku (29,2 lat), o znacznie pewniejszej sytuacji demograficznej niż Tajlandia (36,2) i Chiny (36,7). Indonezyjski rynek pracy charakteryzuje się tym, że osoby o wyższych dochodach odnotowują szybszy wzrost płac niż grupy o niższych dochodach. Jest to efekt premii edukacyjnej, jako że większość pracowników jest niewystarczająco wykwalifikowana do pracy, którą wykonują (McKinsey, 2016). Wzrostowi konsumpcji sprzyja spadek kosztów obsługi pożyczek oraz poprawa infrastruktury publicznej. Poza czynnikami wewnętrznymi wzrostowi gospodarczemu Indonezji sprzyjają czynniki zewnętrzne, takie jak oczekiwane przyspieszenie globalnego wzrostu gospodarczego z 3,5% do 3,6%, czy stabilny wzrost największego partnera handlowego Indonezji, Chin, a także prognozowany wzrost cen eksportowanych przez Indonezję surowców.

Utrzymujący się wzrost gospodarczy jest kluczowy dla zachęcenia zagranicznych inwestorów do lokowania kapitału. Bank Światowy w najnowszym rankingu "Doing Business 2018" umieścił Indonezję na 72. pozycji. Polska dla porównania jest 27. (Bank Światowy, 2018). Ważne jest jednak to, że corocznie Indonezja poprawia swoją pozycję w rankingu. Jeszcze w 2014 roku Indonezja zajęła 120. miejsce na 189 krajów ujętych w rankingu (Bank Światowy, 2014), natomiast w 2017 roku już pozycje 91. (Bank Światowy, 2017). Największym problemem Indonezji jest nieefektywna, często skorumpowana biurokracja, przez którą rozpoczęcie własnego biznesu jest niesłychanie trudne. Niemniej jednak w ostatnich latach Indonezja zanotowała dużą poprawę warunków instytucjonalnych niezbędnych do otwarcia biznesu. Jeszcze w 2004 roku zajmowało to 168 dni (Bank Światowy, 2004), obecnie w zależności od miejsca niewiele ponad 20 dni (Bank Światowy, 2018). Również w rankingu tworzonym na podstawie wskaźnika Index of Economic Freedom tworzony przez Heritage Foundation, Indonezja od dekady, rok po roku, nieznacznie awansuje. Wzorem dla pozytywnych zmian w Indonezji w tym zakresie może być Singapur czy Malezja.

Indonezja jest rynkiem bezpiecznym i obecnie nie grozi jej powtórka kryzysu z 1997 roku. Rezerwy walutowe są rekordowo wysokie i wynoszą 129 miliardów dolarów, a rynek obligacji jest płynny. Inflacja w 2018 roku wyniesie około 3,5%, a deficyt budżetowy poniżej 3%. Obecnie dług publiczny jest pod kontrolą, stanowi poniżej 30% PKB, i nie zbliża się do ustalonej konstytucyjnie granicy 60%, jednakże wraz z ambitnymi programami Joko Widodo dynamicznie rośnie.

Wyzwania gospodarcze - podatki, redystrybucja pieniędzy i redukcja ubóstwa

Znaczącym wyzwaniem stojącym przed największą gospodarką w Azji Południowo-Wschodniej są kwestie podatkowe. Według Banku Światowego wskaźnik poboru podatków w stosunku do liczby mieszkańców Indonezji jest najniższy na świecie i wciąż spada. W niemal 250-milionowym kraju zaledwie 10 milionów osób płaci podatki, o których przeciętny Indonezyjczyk nie ma nawet wiedzy. Próg podatkowy zaczyna się od 54 mln IDR (ok. 13 500 PLN), więc jest znacznie wyższy niż w Polsce. Obecny rząd jest świadomy tego problemu, jednak wdrożenie zmian nie będzie proste i może być politycznie kosztowne.

Najbogatsza część indonezyjskich elit oszczędza pieniądze za granicą, brakuje więc efektywnych mechanizmów redystrybucji dobrobytu. O ile wskaźnik Giniego, którym zwykle określa się nierówności, nie jest wysoki na tle Chin czy Brazylii, to przy wartości 0,391 (BPS, 2018) wskazuje, że nierówności społeczne są wysokie i przekładają się na nierówności w kapitale ludzkim. Zgodnie z niedawnym raportem Global Wealth Report, 70% bogactwa, jakie posiada Indonezja, jest w rękach 10% obywateli (Credit Suisse, 2017).

W celu poprawy sytuacji rząd planuje w najbliższym czasie zebrać więcej wpływów z podatków, aby móc dalej inwestować w kapitał ludzki i edukację (Konstytucja Indonezji zakłada, że 20% środków powinno być wydane na ten cel, jednakże zapis ten jest „martwy”), infrastrukturę, podstawową opiekę zdrowotną w ramach systemu Jaminan Kesehatan Nasional (JKN), dostępną dla wszystkich obywateli od roku 2019 (obecnie 70% obywateli jest objętych państwowym programem dofinansowującym leczenie, dostępnym za niewielką opłatą obywatelską w zależności od jakości placówki medycznej: 25 500 rupii (ok. 6 PLN), 51 000 rupii (ok. 12 PLN), 80 000 rupii (16 PLN) miesięcznie (BPJS 2016)); podkreślić należy jednak, że duża część Indonezjczyków zaniedbuje odpowiedzialność za opłacenie składki i płaci tylko wtedy, gdy chce skorzystać z opieki zdrowotnej) oraz inne sektory, a także na pokrycie planowanego deficytu budżetowego. Ponadto w 2017 roku rząd zebrał ponad 11 miliardów dolarów z tytułu kar pieniężnych w ramach amnestii podatkowej, dając obywatelom możliwość zadeklarowania aktywów wcześniej nieujawnionych władzom podatkowym (Guntur Putro Jati, 2017). To jednak początek i wcześniej czy później będzie potrzebna reforma systemu podatkowego w celu jego zrównoważenia. Dzięki temu możliwa będzie sprawniejsza redystrybucja pobranych pieniędzy na rzecz osób ubogich. A tych w Indonezji wciąż jest mnóstwo.

Mimo że czyni się stały postęp w ograniczaniu ubóstwa, prawie 28 milionów Indonezjczyków nadal uważa się za skrajnie biednych, a ponad 60 milionów ludzi jest zagrożonych ubóstwem. Oficjalne wskaźniki ubóstwa wyniosły w marcu 2018 roku 10,6%, czyli o 0,2 punktu procentowego mniej niż rok wcześniej (BPS, 2018). Znacznie ważniejsze od arbitralnie wyliczanego progu ubóstwa wydaje się kilka faktów: przeciętny Indonezjczyk zarabia miesięcznie ok. 2 miliony rupii indonezjskich brutto (500 PLN), ponad 50 milionów mieszkańców Indonezji nie korzysta z toalety (Indonezja jest druga na świecie po Indiach). Około 1 na 8 indonezjskich gospodarstw domowych nie ma dostępu do bezpiecznych źródeł wody pitnej, a na obszarach wiejskich dostęp do wody pitnej ma nadal poniżej 10 procent populacji (UNICEF, 2018).

Wyzwania gospodarcze - modernizacja infrastruktury

W Indonezji panuje przekonanie, że infrastruktura, zaniedbana od czasów Suharto, jest w fatalnym stanie. Najczęściej powtarza się opinię opublikowaną w „The Economist” w artykule pt. „Spicing up growth” (The Economist, 2015), zgodnie z którą firmy wydają na logistykę w Indonezji o 50% więcej niż w Tajlandii i dwa razy tyle, co w Malezji. Wybrana przez „The Economist” miara – wydatki przedsiębiorstw na logistykę – budzi wiele zastrzeżeń, nie biorąc pod uwagę na przykład ukształtowania terenu. Tajlandia i Malezja w większości położone są na jednolitym terytorium (wyjątek stanowi część Borneo – Sabah i Sarawak w Malezji), natomiast na Indonezję składa się 17 000 wysp rozrzuconych po olbrzymim

obszarze, przewyższającym wielkością Unię Europejską, i chociażby z tego powodu firmy muszą wydawać więcej na logistykę. Dlatego znacznie odpowiedniejszą miarą do porównania jakości infrastruktury oraz biurokracji jest czas (np. oczekiwanie na wejście do portu kontenerowca, czas na założenie działalności gospodarczej itd.). I tutaj szybko otrzymamy właściwsze porównanie Malezji, Indonezji czy Tajlandii. Geografia stawia Indonezję w niekorzystnej sytuacji, z czym pośrednio można się zgodzić, choć bowiem Indonezja jest krajem bardzo bogatym w surowce naturalne, to jest oddalona od innych państw, co nie ułatwia wymiany handlowej (Prokurat, 2015b).

Jednym z politycznych haseł prezydenta Jokowiego w 2014 roku było „uwolnić ogromny potencjał Indonezji”. Do tego potrzebna jest w pierwszej kolejności lepsza infrastruktura. Jako „Jokowi” Widodo jako prezydent przez pierwsze 100 dni pokazał, że będzie wsłuchiwał się w głos doradców-technokratów, których celem stało się stworzenie koncepcji reform gospodarczych (*Nawa Cita*, dokument kluczowy w kontekście rozpatrywania wyzwań stojących przed Indonezją). Znalazło się w nim również założenie, aby zwiększyć niemal 2-krotnie środki na poprawę infrastruktury. To oznacza znacznie więcej pieniędzy niż w poprzednich latach przeznaczanych na budowę oraz modernizację dróg i portów, które będą stanowić podstawę wywołania i utrzymania wysokiego wzrostu gospodarczego w przyszłości. W kraju wyspiarskim, jakim jest Indonezja, obecnie brakuje odpowiednich łodzi – mniejsze barki transportowe są często niezbędne do przeładunku kontenerów na większe łodzie, co wraz ze słabą infrastrukturą portową powoduje dodatkowe koszty i opóźnienia. Niejednokrotnie bardziej kosztowne (w przeliczeniu na konkretną jednostkę) jest wysłanie towarów z jednej indonezyjskiej wyspy na drugą niż statku pełnego kontenerów z Indonezji do Singapuru czy Chin. Przykładowo, cement na odległych wyspach wschodniej Indonezji (Nusa Tenggara) czy w Papui Zachodniej może kosztować kilka razy więcej niż na Jawie, gdzie żyje prawie 60% Indonezyjczyków. W wielu mniejszych miejscowościach towary są rozładowywane ręcznie, co powoduje wydłużenie czasu dostaw. A w końcu czas to pieniądz dla nabywców towarów z Europy, Chin. Nawet w Dżakarcie zdarza się, że statek z towarem musi czekać tydzień na wejście do głównego portu, który wymaga dalszej rozbudowy.

Infrastruktura skutecznie ogranicza potencjał eksportowy Indonezji, kępując wzrost gospodarczy. Jokowi zainaugurował więc pięcioletni plan poprawy infrastruktury RPJMN (*Rencana Pembangunan Jangka Menengah*) o wartości ok. 450 miliardów dolarów. Projekty w ramach perspektywy 2015-2019 obejmują poprawę funkcjonowania i przebudowę 24 portów, modernizację 15 lotnisk oraz budowę 2650 km nowych dróg, poprawę jakości 46 770 km istniejących szos, budowę ponad 2000 km połączeń kolejowych między miastami i ponad 1 000 km kolei miejskich, stworzenie lub reorganizację sieci transportu publicznego w ponad 50 miastach, budowa 33 tam wodnych i 30 elektrowni wodnych,

instalację urządzeń do oczyszczania wody oraz ponad 1 mln ha systemów irygacji. Plan jest niesłychanie ambitny. Pierwsze efekty już widać gołym okiem. Jeszcze 10 lat temu niżej podpisany widział, iż Indonezję pokrywały stare dziurawe drogi, obecnie dzięki dużym inwestycjom infrastrukturalnym, sytuacja uległa zmianie (daje się zauważyć różnice w jakości dróg na wyspach Lombok czy Sumbawa, podobnie jak intensywne budowy portów np. w miastach Labuanbajo, Lembar czy Waisai). Tworzony przez World Economic Forum raport Global Competitiveness Report 2017-2018 oceniając wskaźnik infrastruktury, umieszcza Indonezję na 52. miejscu wśród 138 krajów. Widać progres, gdyż rok wcześniejszy raport klasyfikował Indonezję na miejscu 60.

Wyzwania gospodarcze - stabilny i zrównoważony rynek energii

W Indonezji w publicznych debatach sektor energetyczny jest postrzegany jako kluczowy z uwagi na ogromny potencjał kraju w zakresie paliw kopalnych i zasobów odnawialnych. Jednak wraz z możliwymi zmianami politycznymi, jakie przyniesie nadchodzący rok, zmiana priorytetów może wpłynąć na rozwój energetyczny Indonezji. Po zwycięstwie Joko Widodo w 2014 r. Indonezja obcięła dotację budżetową do paliw (z kwoty 276 bilionów rupii do 81 bilionów rupii w 2014), która w połączeniu z pozostałymi dotacjami, pożerała aż jedną piątą budżetu państwa. Dzięki temu pojawiły się pieniądze na rozbudowę infrastruktury publicznej, omawianej wcześniej. Energia w Indonezji jest wciąż subsydiowana. Subsydia w 2018 r. wynoszą: 94,5 biliona IDR na dotację energetyczną i nieenergetyczną w wysokości 61,7 biliona IDR. Dotacja na energię składa się z dopłat paliwowych i LPG w wysokości 46,9 biliona IDR i dotacji do energii elektrycznej wynoszącej 47,7 biliona IDR.

Obecnie w zakresie wyzwań gospodarczych związanych z rynkiem energii rząd Indonezji odnosi się do Krajowego Planu Energetycznego (Rencana Umum Energi Nasional, RUEN). To dokument, który definiuje sposób prowadzenia polityki energetycznej (Kebijakan Energi Nasional, KEN) w taki sposób, aby skierować kraj na niezależny, bezpieczny i zrównoważony rozwój. RUEN identyfikuje różne problemy i proponowane rozwiązania, m.in. pełną elektryfikację, której osiągnięcie zakłada wykorzystanie węgla (Indonezja wyprodukowała 461 milionów ton węgla w 2015 r., co oznacza, że kraj ten należy do ważnych producentów węgla na świecie, przy czym istnieją subsydia do paliw kopalnych). Dzięki powstaniu nowych elektrowni węglowych rząd z powodzeniem zwiększył wskaźnik elektryfikacji z 88,3% (2015) do 95,35% (2017; BPS, 2018). Wyzwaniem jest dalsza elektryfikacja, zapewnienie stabilności dostaw prądu (ograniczenie tak zwanych "blackout-ów") oraz wykorzystanie czystszych źródeł energii.

Obawy w zakresie rynku energii dotyczą m.in. strategii utrzymania i wzrostu poziomu wydobycia ropy naftowej (w 2017 strategia zakładała wydobycie około 815 000 baryłek ropy dziennie, jednak krajowa produkcja wyniosła ostatecznie 800 000 baryłek dziennie, co przy konsumpcji 1,5 mln baryłek dziennie sprawia, że Indonezja musi importować ropę do zaspokojenia potrzeb krajowych), utrzymanie i rozwój poziomu wydobycia gazu ziemnego. W 2018 roku poziom wydobycia gazu wzrósł do ekwiwalentu 1,2 miliona baryłek ropy dziennie w porównaniu z 1,15 mln w 2017 r. Dalszy poziom produkcji wydaje się obecnie trudny do zwiększenia. Podobnie niepewny jest zakładany w RUEN wzrost znaczenia energii odnawialnej, mimo ponad 70 dużych inwestycji, takich jak farmy wiatrowe na Sulawesii czy geotermalne i wodne na Sumatrze. Wydaje się niemożliwe osiągnięcie 23% energii odnawialnej w koszyku energetycznym (*energy-mix*) do 2025, w szczególności, że w 2017 roku energia odnawialna stanowiła zaledwie 8,4% całej wyprodukowanej energii. W związku z zakładanym wzrostem cen energii, w tym ropy naftowej, gazu ziemnego i węgla, można oczekiwać, że zgodnie z prognozami Ministerstwa Handlu eksport ropy naftowej i gazu będzie rósł o dalsze 5%-7%. Realizacja niektórych projektów z branży energetycznej może jednak ulec opóźnieniu w związku z rosnącym długiem, potęgowanym ambitnymi projektami infrastrukturalnymi wdrażanymi od 2015 r. oraz potencjalnie niestabilną sytuacją polityczną w roku wyborczym 2019.

Pozostałe wyzwania gospodarcze - stabilność waluty, rynek kapitałowy, wzrost eksportu

Choć przed Indonezją stoi jeszcze szereg innych wyzwań gospodarczych, wśród których wymienić można problem nielegalnych wycinek lasów pod plantacje palmy olejowej (Prokurat, 2013), zanieczyszczenie środowiska naturalnego, czy dewastację dżungli (Prokurat, 2015d), to są to jednak problemy o węższym znaczeniu w porównaniu do wątpliwej długookresowej stabilności waluty indonezyjskiej, rozwoju rynku kapitałowego oraz promocji eksportu i znaczenia Indonezji na świecie.

Waluta indonezyjska, rupia indonezyjska (IDR), jest z jednej strony stabilna po kryzysie z 1997 roku, z drugiej jednak od ośmiu lat powoli i systematycznie słabnie względem dolara (USD), co ma swoje konsekwencje. We wrześniu 2011 kurs wymiany rupii indonezyjskiej wynosił 8 500 IDR za 1 USD. W 2018 roku kurs nadal, miesiąc po miesiącu, ulega osłabieniu, osiągając w październiku 2018 roku poziom 15 176 IDR za 1 USD (dla porównania: 1 stycznia 2018 roku 13 500 IDR za 1 USD). Jeżeli chodzi o rynek kapitałowy, to indeks giełdy JCI w Jakarcie dynamicznie rośnie. W 2017 osiągnął poziom 6 355,65, najwyższy w historii, po czym na początku 2018 r. wzrósł o kolejne 5%, aby zanotować spadek do poziomu ok. 6 000. Prognozy są jednak pozytywne – sektor bankowy, dobra konsumpcyjne, ropa naftowa i gaz ziemny, jak i firmy produkujące materiały budowlane, są na fali wznoszącej w 2018 r. Dzięki uwolnieniu z Negatywnej Listy Inwestycyjnej, określającej

branże, w które kapitał zagraniczny nie może inwestować, w części sektorów przemysłowych już za rządów Joko Widodo (łącznie 35 sektorów, w tym sektor transportu i farmaceutyczny) pojawiło się więcej możliwości inwestycji ze strony funduszy na rynku kapitałowym.

Według danych statystycznych Indonezji (BPS) eksport, miara kluczowa dla wzrostu gospodarczego, w 2017 roku osiągnął 168,73 mld USD. Jest to o 16,22% więcej w porównaniu do 2016 r. Niemniej jednak Indonezja, aby rozwijać swoje rynki eksportowe, musi wyjść poza tradycyjne kraje partnerskie takie jak: Chiny, Japonia, Stany Zjednoczone. W ostatnich latach Ministerstwo Handlu aktywnie uruchamia misje handlowe w kilku krajach w Afryce i Ameryce Południowej, w tym w Południowej Afryce, Nigerii, Egipcie, Chile i Rosji. W 2018 r. misje handlowe zostały rozszerzone na Indie, Maroko, Kazachstan, Tajwan, Algierię, Arabię Saudyjską, Wietnam i Kambodżę. To wraz z innymi działaniami związanymi z handlem i próbą promocji kraju i turystyki (klip "Wonderful Indonesia") przynosi pozytywne efekty. Być może i Polska powinna szerzej zainteresować się możliwościami współpracy, jakie otwiera dynamiczny rozwój Republiki Indonezji, co przyniosłoby pozytywne efekty dla obu państw.

Bibliografia

- Bank Światowy (1993), *The East Asian Miracle: Economic Growth and Public Policy*, Oxford, Pobrane z: <http://documents.worldbank.org/curated/en/975081468244550798/Main-report>
- Bank Światowy (1997), *Global Economic Prospects and Developing Countries*, Washington, Pobrane z: <http://documents.worldbank.org/curated/en/650721468774883393/Global-economic-prospects-and-the-developing-countries-1997>
- Bank Światowy (2004), *Ease of Doing Business*, Pobrane z: <http://www.doingbusiness.org/en/reports/global-reports/doing-business-2004>
- Bank Światowy (2014), *Ease of Doing Business*, Pobrane z: <http://www.doingbusiness.org/en/reports/global-reports/doing-business-2014>
- Bank Światowy (2017), *Ease of Doing Business*, Pobrane z: <http://www.doingbusiness.org/en/reports/global-reports/doing-business-2017>
- Bank Światowy (2018), *Ease of Doing Business*, Pobrane z: <http://www.doingbusiness.org/en/reports/global-reports/doing-business-2018>
- BKPM (2017), *Investment opportunities in Indonesia*
- BPJS (2016), *Kesehatan*, Pobrane z: <https://bpjs-kesehatan.go.id/bpjs/index.php/pages/detail/2014/13>
- BPS (2018), *Jakarta 2018*.
- Central Intelligence Agency (CIA) (2018), Pobrane z: <https://www.cia.gov>
- Guntur Putro Jati (2017), *Bulan Terakhir Tax Amnesty, Tak Satupun Target yang Tercapai*, Pobrane z: <https://www.cnnindonesia.com/ekonomi/20170301142431-78-197019/bulan-terakhir-tax-amnesty-tak-satupun-target-yang-tercapai>
- Credit Suisse (2017), *Global Wealth Report*, Pobrane z: <https://www.credit-suisse.com/corporate/en/research/research-institute/global-wealth-report.html>
- Jakarta Post (2015), *Import tax on alcohol jumps to 150%*, Pobrane z: <http://www.thejakartapost.com/news/2015/07/23/import-tax-alcohol-jumps-150.html>
- OBWE (2018), *Baza danych OBWE*
- McKinsey (2012), *The archipelago economy: Unleashing Indonesia's potencial*, Pobrane z: <https://www.mckinsey.com/featured-insights/asia-pacific/the-archipelago-economy>
- McKinsey (2016), *Unlocking Indonesia's digital opportunity*, Pobrane z: <https://www.mckinsey.com/featured-insights/asia-pacific/unlocking-indonesias-digital-opportunity>
- Prokurat S., Śmieszek P. (2013), *Archipelag znikających wysp*, Gliwice, Bezdroża.
- Prokurat S. (2013), *Palm oil—strategic source of renewable energy in Indonesia and Malaysia*, "Journal of Modern Science", no. 3, volume 18, Józefów, pp. 425-443.

- Prokurat S. (2014a), Indonesian parliamentary and presidential elections in 2014. The electoral process and economic challenges, „Socio-economic relations between Europe and Asia in the 21st century”(edited by: M. Sitek, M. Łęski).
- Prokurat S. (2014b), Lipcowe wybory w Indonezji. Czas zmian. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-lipcowe-wybory-w-indonezji-czas-zmian/>
- Prokurat S. (2015a), Komu straszna kara śmierci w Indonezji? Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/sprokurat-komu-straszna-kara-smierci-w-indonezji/>
- Prokurat S. (2015b), Jeżeli nie teraz, to kiedy? Czy Indonezja doczeka się na reformy za Jokowiego. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-jezeli-nie-teraz-to-kiedy-czy-indonezja-doczeka-sie-na-reformy-za-jokowiego/>
- Prokurat S. (2015c), Indonezja nowymi Chinami? 100 dni nowego prezydenta Indonezji, Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-indonezja-nowymi-chinami-100-dni-nowego-prezydenta-indonezji/>
- Prokurat S. (2015d), Ze smakiem zjadamy równikową dżunglę w Indonezji, Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-ze-smakiem-zjadamy-rownikowa-dzungle-w-indonezji/>
- Prokurat S. (2016a), Indonezja 1600-2000. Instytucje i idee oraz ich wpływ na biedę i bogactwo narodu, Warszawa, CeDeWu.
- Prokurat S. (2016b), Protesty muzułmańskie w Indonezji a ugrupowania terrorystyczne i ich obecny wpływ na współczesną Indonezję. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-protesty-muzulmanskie-w-indonezji-a-ugrupowania-terrorystyczne-i-ich-obecny-wplyw-na-wspolczesna-indonezje/>
- Prokurat S. (2016c), Jokowi znów wygra wybory w Indonezji 2019 roku. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-jokowi-znow-wygra-wybory-w-indonezji-2019-roku/>
- Prokurat S. (2017), Zmiany w polityce zagranicznej Indonezji po wyborze Joko Widodo na prezydenta, Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/s-prokurat-zmiany-w-polityce-zagranicznej-indonezji-po-wyborze-joko-widodo-na-prezydenta/>
- The Economist (2015), Spicing up growth. Pobrane z: <https://www.economist.com/finance-and-economics/2015/05/09/spicing-up-growth>
- UNICEF (2018), dane pobrane z: <https://www.unicef.org/indonesia/wes.html>
- World Economic Forum, Global Competitiveness Report 2016-2017, Pobrane z: <https://www.weforum.org/>
- World Economic Forum, Global Competitiveness Report 2017-2018, Pobrane z: <https://www.weforum.org/>

[IRAN] Wyzwania stojące przed Iranem na 40. rocznicę Rewolucji Islamskiej

Iran's political, economic and environmental problems at the eve of the 40th anniversary of the Islamic Republic**Antoni Jakubowski****Abstrakt**

Nad Teheranem zbierają się czarne chmury. Irańscy przywódcy stoją dziś przed wieloma wyzwaniami, które zagrażają stabilności stworzonej w 1979 r. Republiki Islamskiej.

Gospodarka kraju zapada się coraz bardziej pod ciężarem najnowszych sankcji i skutków wycofania się Stanów Zjednoczonych z porozumienia nuklearnego, ale także z powodu systemowej niewydolności i złego zarządzania. Frustracja działaniami establishmentu, przez lata ograniczona do bogatej teherańskiej elity, rozlała się po kraju na przełomie 2017 i 2018 r., znajdując ujście w największych od lat ulicznych protestach. Do licznych powodów społecznego niezadowolenia należy dodać opłakany stan środowiska naturalnego, w tym zanieczyszczenie powietrza i niedobory wody. Pod znakiem zapytania stoi dziś również stabilność misternie tworzonej przez Iran architektury bezpieczeństwa w regionie. Wspierane przez Teheran siły w Bagdadzie i Damaszku nabierają pewności siebie w formułowaniu niezależnej polityki, a niepokój Irańczyków budzi zacieśniająca się współpraca Arabii Saudyjskiej z Izraelem. Sytuację wewnętrzną i zewnętrzną kraju pogarsza zły stan zdrowia 79-letniego Najwyższego Przywódcy Alego Chameneiego, powodujący nerwowość wśród teherańskiego establishmentu.

Słowa kluczowe: Iran, Islamska Republika Iranu, Bliski Wschód, Ali Chamenei

Abstract

Dark clouds are gathering over Tehran as Iranian establishment faces numerous challenges that jeopardize stability of the Islamic Republic founded in 1979. Iranian economy is on a downward spiral not only as a consequence of a new set of sanctions following the US pulling out of the nuclear deal, but also because of the structural flaws and regime's mismanagement. Frustration towards the ruling elite, historically confined to Tehran's intelligentsia, burst unexpectedly in form of a nation-wide protest at the break of 2017/2018. One of the grievances held by the protesters was a deteriorating state of environment causing extreme air pollution and water shortages. Another source of distress for the ruling ayatollahs is a volatile security situation in the larger Middle East. Tehran's closest allies, Damascus and Baghdad, are increasingly

seeking to pursue their own independent policies and an emerging cooperation of Saudi Arabia and Israel is causing new concerns. The difficulties of both internal and external struggles are exacerbated by a fragile health of Ali Khamenei, country's 79-year-old Supreme Leader and a consequent nervousness among Iran's ruling class.

Key words: Iran, Islamic Republic of Iran, Ali Khamenei, Middle East

Duch Chomeiniego

„Skutkiem polityki prezydenta [Donalda Trumpa] powinno być sprawienie, że rewolucja ajatollaha Chomeiniego z 1979 r. nie dotrwa do swoich 40. urodzin” - słowa te, wypowiedziane przez doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego USA Johna Boltana 23 marca 2018 r., jeszcze niedawno mogłyby zostać uznane za polityczne science-fiction. Islamska Republika Iranu [IR] w swojej niemal czterdziestoletniej historii pokazała bowiem ogromną wytrzymałość, przeżywając kolejne kryzysy.

Choć dziś ustrój polityczny Iranu (*Welajat-e Faghih*, pers. ولايت فقيه) nikogo nie dziwi, jego narodziny pod koniec lat 70. były szokiem, który na zawsze odmienił obraz Bliskiego Wschodu. Po raz pierwszy w liczącej 2500 lat historii Iranu władzę przejęło duchowieństwo, tworząc w miejsce monarchii system, który dziś łączy w sobie elementy szyickiej teokracji, populizmu, kultu jednostki i zachodniej demokracji. Warto zwrócić uwagę, że system polityczny Iranu jest areną walk wielu formacji i grup wpływu. Wszystkie polityczne pozycje są sprawowane przez ludzi zaakceptowanych przez establishment, jednak spectrum reprezentowanych poglądów jest dosyć szerokie. Raz na 4 lata odbywają się wybory prezydenckie oraz parlamentarne. Zapewnione miejsce w Madżlesie, irańskim jednoizbowym parlamencie, mają mniejszości religijne, w tym – co ciekawe z uwagi na bezkompromisowy antysyjonizm irańskich władz – przedstawiciele społeczności żydowskiej (More Sedh, 2017).

Na czele państwa stoi dziś Ali Chamenei, Najwyższy Przywódca Islamskiej Republiki Iranu, cieszący się absolutną władzą, który w 1989 r. przejął schedę po zmarłym ajatollahu Ruhollahu Chomeinim. Najwyższy Przywódca ma decydujący głos w sprawach politycznych kraju, przewodzi społeczności wiernych, jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, a sprawowany przez niego urząd jest w praktyce dożywotni i nie podlega kontroli innych organów państwa.

W najwyższych kręgach władzy IR Iranu wzrasta napięcie związane ze złym stanem zdrowia chorującego w przeszłości na raka 79-letniego przywódcy. Mehdi Khalaji, ekspert think tanku WINEP, podkreśla, że w Iranie „stan zdrowia przywódcy jest traktowany jako sprawa bezpieczeństwa narodowego” (Qajar, 2014). Nie jest bowiem jasne nie tylko, kto zostanie następcą Chameneiego, ale czy w ogóle urząd Najwyższego Przywódcy zostanie zachowany. Jakakolwiek decyzja

będzie miała bezpośredni wpływ na przyszłość reżimu, stojącego w obliczu wzrastającego niezadowolenia społecznego, amerykańskich sankcji i kulejącej gospodarki.

Zdaniem Sanama Vakila i Hosseina Rasama z *Foreign Affairs* (2016) za zamkniętymi drzwiami trwa walka o schedę po Chameneim. Ostateczny kandydat zostanie wybrany po śmierci obecnego przywódcy przez liczące 88 duchownych Zgromadzenie Ekspertów. Wśród faworytów na następcę Chameneiego zdaniem Vakila i Rasama są: Ebrahim Raisi, kandydat na prezydenta z 2017 r. związany z Korpusem Strażników Rewolucji, szefa sądownictwa Sadigh Laridżani oraz były szef sądownictwa Mahmud Shahroudi.

Wszyscy trzej główni kandydaci prezentują niezwykle konserwatywne poglądy i nie różnią się w zasadniczych kwestiach od Chameneiego. Wybranie na Najwyższego Przywódcę przedstawiciela reformatorskiego skrzydła władzy wydaje się dziś mało prawdopodobne, gdyż pociąga za sobą ryzyko osłabienia wpływów konserwatystów, tworzących większość tzw. *deep state*. Sytuacja jednak dynamicznie się zmienia – po śmierci Chameneiego temperatura polityczna w kraju może wzrosnąć na tyle, że reżim będzie musiał wybrać na przywódcę polityka bardziej liberalnego, dając tym sygnał gotowości do reform oraz liberalizacji, szczególnie w sferze obyczajowej. Czy tak właśnie się stanie?

Wyzwaniem dla przywódców Republiki Islamskiej będzie nie tylko zachowanie ciągłości władzy, ale także utrzymanie samego reżimu. Wybuch niezadowolenia zaskoczył ajatollahów na przełomie grudnia 2017 i stycznia 2018, gdy siły bezpieczeństwa musiały stłumić milionowe protesty w kilkudziesięciu miastach kraju. Bezpośrednim powodem zamieszek było drastyczne podniesienie cen jedzenia, jednak aspekt ekonomiczny protestu szybko ustąpił miejsca politycznemu.

Po raz pierwszy na tę skalę zaprotestowali przeciwko Republice Islamskiej ludzie biedni, stanowiący bazę społeczną i legitymizację reżimu (Nasr, 2018). Choć największe od 2009 r. protesty dość szybko udało się opanować, kolejne fale niezadowolenia przelewają się przez kraj – strajkują m.in. nauczyciele, kierowcy autobusów, studenci i mieszkańcy średnich miast. Wydarzenia te rzadko relacjonowane są przez zachodnie media (jeszcze rzadziej przez państwowe media irańskie), zaś informacje o nich przedostają się do świata głównie poprzez serwisy społecznościowe. Zaobserwować można powtarzający się model: protestujący nagrywają podczas zamieszek telefonami krótkie filmy, które następnie publikowane są na Twitterze przez przebywających na emigracji dysydentów (jak np. Heshmat Alavi, Babak Taghvaei i Amir Taheri).

Reakcję ajatollahów na protesty można określić dziś jako połączenie beczynności z zaskakującymi decyzjami sygnalizującymi zdenerwowanie (tak jak ostatnie wypuszczenie po 7 latach aresztu domowego przywódców Zielonej

Rewolucji z 2009 r. – Mir Hosejna Musawiego i Mehdiego Karrubiego). Z uwagi na obecny brak chęci dialogu ze społeczeństwem można oczekiwać nasilenia się protestów.

Pieniądze szczęścia nie dają

Od czasu rewolucji islamskiej z 1979 roku gospodarka nigdy nie znajdowała się w centrum zainteresowania rządzącego krajem kleru (Maloney, 2015). Ajatollah Chomeini znany był ze swojej niechęci do pieniędzy, które utożsamiał z merkantylną i pozbawioną duchowości kulturą Zachodu. Do historii przeszły jego słowa: „Ekonomia jest dla osłów” (Nasr, 2006) oraz: „W rewolucji [islamskiej z 1979 r.] nie chodziło o cenę melonów” (Gossen, 2007).

Po śmierci ajatollaha Chomeiniego w 1989 r. kolejnym Najwyższym Przywódcą został Ali Chamenei, pokonując w walce o wpływy bardziej pragmatycznego Alego Akbara Rafsandżaniego. Frakcja reformatorów, choć co jakiś czas wygrywa wybory prezydenckie (tak jak ostatnie w 2013 i 2017), nie ma realnego wpływu na fundamentalne kwestie ekonomiczne, które zależą od Najwyższego Przywódcy i podległej mu Rady Strażników.

Irańska gospodarka znajduje się dziś w niezwykle trudnej sytuacji. Frustrację społeczeństwa potęguje fakt, że kraj ma ogromny potencjał: stosunkowo stabilną sytuację wewnętrzną, drugie największe zasoby gazu ziemnego i czwarte największe zasoby ropy naftowej na świecie, duży rynek wewnętrzny (80 mln ludzi) i świetnie wykształcone społeczeństwo. Biednych Irańczyków (którzy wg różnych statystyk mogą liczyć nawet połowę populacji kraju) szczególnie drażni widok bogacących się wskutek niejasnych powiązań biznesowych beneficjentów reżimu, a także ogromne wydatki idące z kasy państwa na wojny w Iraku, Syrii i Jemenie.

Irańska gospodarka plasuje się na 156. miejscu na świecie w rankingu wolności ekonomicznej, sporządzanym co roku przez The Heritage Foundation. Znamcom miejscowych realiów taka ocena i tak może wydawać się na wyrost – ogromna korupcja, nepotyzm, bariery prawne i fatalne zarządzanie sprawiają, że świetnie wykształcone irańskie społeczeństwo nie widzi perspektyw na rychłą poprawę sytuacji, co powoduje największy na świecie drenaż mózgów, czyli emigrację ludzi z wyższym wykształceniem (Kamyab, 2015). Gospodarkę dusi centralne planowanie i ogromny udział sektora publicznego – według ostrożnych szacunków The Economist udział przedsiębiorstw państwowych w gospodarce wynosi 40% (Batmanghelidj, 2016). Założony w 1979 r. Korpus Strażników Rewolucji, mający pierwotnie za zadanie „obronę rewolucji islamskiej i jej osiągnięć” czerpie dziś ogromne korzyści z funkcjonowania systemu, działając w tak różnych sektorach gospodarki, jak nieruchomości, telekomunikacja, produkcja maszyn czy medycyna (Nichiporuk, Wehrey & Green, 2008). Ze śledztwa agencji Reuters z 2013 r. wynika, że fundusz Setad, podlegający Najwyższemu Przywódcy, jest wart ok. 95 miliardów

USD (Stecklow, Dehghanpisheh & Torbati, 2013), czyli więcej niż... cała oficjalna gospodarka Ukrainy. W takim klimacie ciężko o zagraniczne inwestycje i zdrową konkurencję pomiędzy przedsiębiorstwami.

Poprawa stanu gospodarki będzie dla ajatollahów zadaniem niezwykle trudnym, jeśli nie niemożliwym. Wycofanie się przez USA w maju tego roku z porozumienia nuklearnego, a następnie wprowadzenie nowych sankcji sprawiło, że wartość riala w stosunku do dolara spadła przez ostatnie 3 miesiące o połowę, przebijając ostatnio psychologiczną granicę 100,000 IRR na czarnym rynku (Hanke, 2018). Sankcje Białego Domu wprowadzają zakaz sprzedaży Iranowi m.in. samolotów cywilnych, samochodów i niektórych surowców (w tym złota, aluminium i stali) oraz zakaz importu irańskich dywanów, pistacji, kawioru i surowców naturalnych. Zagraniczne firmy (mowa tu przede wszystkim o tych z Europy), które nie podporządkują się nowemu prawu, zostaną pozbawione dostępu do amerykańskiego rynku. Administracja prezydenta Trumpa twierdzi, że celem nowych sankcji nie jest doprowadzenie do upadku reżimu duchownych poprzez zapaść irańskiej gospodarki, a tylko wywarcie presji ekonomicznej, co ma zmusić Irańczyków do podpisania nowej, korzystniejszej dla USA umowy. Zapewnienia te nie wydają się jednak wiarygodne – Amerykanie doskonale zdają sobie sprawę, że Teheran żadnego nowego porozumienia nie podpisze – oznaczałoby to utratę twarzy, a przez wielu Irańczyków zostałoby odebrane jako słabość.

Pozostali sygnatariusze porozumienia – Unia Europejska, Chiny i Rosja zadeklarowały kontynuację współpracy gospodarczej z Iranem, jednak stoi ona pod znakiem zapytania. Administracja Trumpa nie zawaha się bowiem zastosować presji wobec firm handlujących z Iranem. Wiele europejskich firm, w tym Airbus, Mercedes, Maersk i Total już wycofały się z podpisanych wcześniej w Iranie umów, aby nie ryzykować odcięcia dostępu od amerykańskiego rynku. Czy ajatollahowie będą w stanie przekonać zainteresowane przedsiębiorstwa do dalszych inwestycji i działalności w Iranie? Dziś wydaje się to mało prawdopodobne.

Szyicki półksiężyc

Stosunek Teheranu do polityki regionalnej determinowany jest w dużej mierze przez jeden z najważniejszych mitów założycielskich Islamskiej Republiki Iranu – wojnę przeciwko Irakowi Saddama Husajna w latach 1980-1988. Konflikt ten, na Zachodzie w dużej mierze nieznan, miał ogromny wpływ na konsolidację władzy w rękach ajatollahów, wpisując się w tradycję szyickiej martyrologii, tak promowanej przez nowy reżim. Irańczycy doskonale pamiętają nocne bombardowania miast w trakcie wojny, wsparcie militarne udzielone Irakowi przez kraje Zachodu oraz brak reakcji społeczności międzynarodowej na używanie przez wojska Saddama broni chemicznej (Takeyh, 2005).

Celem bliskowschodniej polityki Teheranu jest osłabianie kolejnych pretendentów do pozycji arabskiego hegemonu w regionie – kiedyś Iraku, dziś Arabii Saudyjskiej. Doktryna ta każe Irańczykom angażować się w konflikty poza granicami kraju przez stosowanie „wysuniętej obrony” (Nasr, 2018). Teheran finansuje więc dziesiątki regionalnych organizacji, przede wszystkim z krajów tzw. szyickiego półksiężyca – terytorium ciągnącego się od Basry nad Zatoką Arabską po Liban i Syrię (czasami zalicza się do niego także prowincję okalającą miasto Al-Katif w Arabii Saudyjskiej oraz płn.-wsch. Jemen). Najważniejszą z tych organizacji jest libański Hezbollah, w ostatnich latach znany przede wszystkim z udziału w regionalnych konfliktach. Rozpad Iraku po amerykańskiej inwazji z 2003 r., syryjska wojna domowa oraz rebelia szyickich Hutich w Jemenie stworzyły dla Teheranu dogodne warunki do poszerzenia swojej strefy wpływów.

Uwagę światowych komentatorów skupia obecnie „bliskowschodnia zimna wojna” pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską. Rywalizacja, będąca przedłużeniem historycznej persko-arabskiej i sunnicko-szyickiej wrogości, nasiliła się wraz z ustanowieniem w Iranie Republiki Islamskiej w 1979 r. Oba regionalne mocarstwa pretendują do roli bliskowschodniego hegemonu, używając od lat miejscowych konfliktów do rozszerzenia swojej strefy wpływów. Obecnie konflikt znajduje się w fazie przejściowej – Arabia Saudyjska zajęta jest przede wszystkim sprawami wewnętrznymi w obliczu postępującej konsolidacji władzy przez ambitnego, 32-letniego następcę tronu Mohammada bin Salmana.

Zdaniem saudyjskiej historyk Madawi al-Rasheed (2018) źródła współczesnego konfliktu leżą w kontekście wewnętrznym obu państw. W jej ocenie książkę bin Salman używa konfliktu z Iranem do odwrócenia uwagi od wewnętrznych problemów związanych z niepewną sytuacją wewnętrzną, a tę samą motywację można przypisać również ajatollahom.

Zaniepokojenie w Teheranie budzi szczególnie zaskakujący zwrot saudyjskiej polityki zagranicznej w stronę zbliżenia z Tel Awiwem. W marcu Rijad zezwolił samolotom Air India lecącym do Izraela na przelot przez swoje terytorium, media donoszą o współpracy wywiadowczej (Salama, 2017), a książkę Mohammad bin Salman wydaje się wręcz brać stronę Państwa Żydowskiego w konflikcie z Palestyną, co słyhać w jego barwnych wypowiedziach, jak: „Najwyższa pora, żeby Palestyńczycy zaakceptowali propozycje [pokoju] albo zamknęli się i przestali narzekać”.

Informacje te, choć nie wydają się materiałem na nagłówki wysokonakładowych gazet, należy odczytywać w kontekście regionalnego układu sił. Arabia Saudyjska wydaje co roku na zbrojenia więcej niż Rosja (SIPRI, 2017), a jej armia, choć zdaniem wielu źle dowodzona i słabo zmotywowana, stanowiłaby w przypadku konwencjonalnego konfliktu z Iranem ogromne zagrożenie. Mimo że dziś Arabia Saudyjska nie stanowi dla Iranu egzystencjalnego zagrożenia, Teheran musi cały czas monitorować sytuację i błyskawicznie reagować na wydarzenia w regionie.

Iracki sąsiad

Wpływy irańskie w Iraku, silne od czasu obalenia Saddama w 2003 r., dodatkowo wzrosły po pojawieniu się tzw. Państwa Islamskiego w 2014 r. To w dużej mierze dzięki wspieranym przez Teheran szyickim bojówkom, zrzeszonym jako Siły Mobilizacji Ludowej, udało się zatrzymać marsz dżihadystów na Bagdad. Jednostki te włączono dekretem prezydenta al-Abadiego w marcu tego roku w oficjalne struktury siłowe kraju, ciężko jednak wyobrazić sobie dziś kompletne podporządkowanie tych oddziałów Bagdadowi. Iran na pewno łatwo nie zrezygnuje z silnego narzędzia wpływu i będzie miał nadzieję nadal odgrywać rolę na lokalnej scenie politycznej. Częściowa wasalizacja Iraku przez Iran jest istotna nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego, pełni również świetną funkcję wizerunkową. Irak jest bowiem kolebką szyizmu, miejscem śmierci imama Alego i jego syna Husajna, a w seminariach Karbali i Nadzafu nauki pobierały największe irańskie autorytety religijne.

Syria – trzydziesta piąta prowincja Iranu

Korpus Strażników Rewolucji oraz regularne wojsko irańskie wspierają stronę rządową w trwającej od 2011 r. syryjskiej wojnie domowej. To w głównej mierze dzięki ich pomocy Asad przetrwał najgorszy moment rebelii i dziś jest niekwestionowanym zwycięzcą konfliktu. Irańscy przywódcy stoją teraz przed wyzwaniem konsolidacji wpływów w Damaszku, co paradoksalnie nie będzie łatwe (Grove & Abdulrahim, 2018). Teheran pragnie bowiem nie tylko kontraktów na odbudowę Syrii, ale także praw do stworzenia stałych baz wojskowych na terenie kraju. Ruch ten jeszcze bardziej zantagonizowałby Izrael, który w ubiegłym roku kilkakrotnie zbombardował jednostki sprzymierzonego z Teheranem Hezbollahu, armię irańską, a także wojska Asada. Kolejny regionalny konflikt nie leży zaś w interesie Rosji, która w ostatnich latach stała się faktycznym protektorem Syrii na arenie międzynarodowej.

Syria jest dla rządzących w Teheranie tak strategicznie istotna, że były szef komórki wywiadowczej Strażników Rewolucji Mehdi Taeb określił ją „trzydziestą piątą prowincją Iranu”. Jego zdaniem lepiej byłoby stracić bogaty w ropę Chuzestan [prowincję w pld.-wsch. Iranie] niż Syrię, ponieważ „utrzymując Syrię, bylibyśmy w stanie odbić Chuzestan. Jeśli jednak stracilibyśmy Syrię, nie bylibyśmy w stanie utrzymać nawet Teheranu” (Ostovar, 2016). Damaszek od czasów udzielenia ajatollahom poparcia w wojnie przeciwko Irakowi Saddama Husajna w latach 80. jest najważniejszym sojusznikiem Teheranu w regionie. Bezkompromisowy antyizraelizm rządzącej od 1970 r. świeckiej dynastii Asadów w połączeniu ze strategicznym położeniem Syrii pozwala Irańczykom łatwo przerzucać broń, pieniądze i zasoby ludzkie do baz

libańskiego Hezbollahu i zbrojnych organizacji palestyńskich, w tym Hamasu. Utrzymanie przy władzy Asada spełnia dodatkową istotną z punktu widzenia Teheranu funkcję: Syria jest krajem o sunnickiej większości (ok. 70% populacji przed wojną domową), który łatwo mógłby wpaść w saudyjską strefę wpływów, gdyby nie fakt, że przywódca kraju pochodzi z mniejszości religijnej (w tym przypadku Alawitów, będących dalekim odłamek dominującego w Iranie szyizmu).

Jemen

Republika Islamska jest również zaangażowana w wojnę domową w Jemenie. Wspierane przez Irańczyków bojówki szyickich Huti zdobyły w 2014 stolicę kraju Sanę, prowokując Arabię Saudyjską do włączenia się w konflikt. Wojna nie tylko pochłania ogromne środki, które Rijad mógłby przeznaczyć na zbrojenie swoich sojuszników w Iraku czy Syrii, ale także pokazuje niekompetencję i niskie morale wśród żołnierzy arabskiej koalicji pod dowództwem Saudów. Z tego powodu konflikt już okrzyknięto „saudyjskim Wietnamem”. Zdaniem Jerusalem Center for Public Affairs Jemen stał się dla irańskiego wojska poligonem doświadczalnym, o czym świadczy wykorzystanie przez Hutich zaawansowanego uzbrojenia, w tym rakiet balistycznych, które spadały w ostatnich miesiącach m.in. na lotnisko w Rijadzie.

W ostatnich latach Teheran znacznie wzmocnił swoją pozycję w regionie. Główny rywal ajatollahów, Arabia Saudyjska, po paśmie międzynarodowych kompromitacji (afery z premierem Libanu Haririm, nieskuteczna blokada Kataru i wojna w Jemenie) nie stanowi dla Iranu egzystencjalnego zagrożenia. Odgrywanie roli żandarma Bliskiego Wschodu pochłania jednak ogromne środki finansowe, które można by było przeznaczyć na poprawę stanu słabej irańskiej gospodarki. Nie jest wykluczone, że w obliczu nowych planowanych sankcji amerykańskiej administracji (a co za tym idzie mniejszych przychodów z ropy od listopada tego roku) oraz rosnącego społecznego niezadowolenia reżim przerzuci część środków na poprawę sytuacji wewnętrznej kraju, spychając politykę zagraniczną na dalszy plan.

Woda i powietrze

Obecna sytuacja ekologiczna w Iranie określana jest przez ekspertów jako krytyczna i stanowi dziś wyzwanie dla stabilności państwa (Dehghanpisheh, 2018). Do największych problemów środowiskowych kraju należą: pustynnienie i niedobór wody, susze, smog, erozja gleb oraz deforestacja. Populacja Iranu zwiększyła się w trakcie ostatnich 50 lat ponad czterokrotnie (przekraczając w 2016 r. próg 80 milionów), co w połączeniu z migracją ze wsi do miast sprawiło, że irańskie miasta są dziś jednymi z najbardziej zanieczyszczonych na świecie. W raporcie Światowej Organizacji Zdrowia na liście 10

najbardziej zanieczyszczonych miast świata znalazły się aż 4 z Iranu (Rayman, 2013). Kilka lat temu ministerstwo zdrowia podało zaś, że w samym 2011 r. w Teheranie z powodu zanieczyszczenia powietrza zmarło 4460 osób (Davidson, 2013). Ofiary w całym kraju szacuje się na 35-80 tys. osób.

Jakość powietrza w miastach pogarszają subwencje rządowe na paliwo (najtańsze na świecie po Wenezueli) zachęcające do używania samochodów, wciąż niewystarczająca sieć transportu publicznego oraz niewielkie tereny zielone. Za 80% zanieczyszczenia powietrza w prawie piętnastomilionowym Teheranie odpowiadają samochody, tworzące legendarne korki (Pouran, 2016). Smog nie jest jednak wyłącznie winą złego zarządzania władz krajowych i lokalnych – położony przy granicy z Afganistanem Zabol, wg raportu UNICEF najbardziej zanieczyszczone miasto świata (Rees, 2016), cierpi głównie z powodu wyschnięcia pobliskich bagien, pełniących niegdyś funkcję naturalnego filtra powietrza oraz „wiatru 120 dni”, przynoszącego pyły z nad środkowoirańskiej Daszt-e Lut, najgorętszej pustyni świata.

Niedobory wody są prawdopodobnie najbardziej dokuczliwym problemem ekologicznym kraju oraz bezpośrednią przyczyną tegorocznych protestów w Abadanie, Ahwazie, Chorramsarze i innych miastach dotkniętych suszami. Zdaniem Alego Nazemiego (2016) sprawne zarządzanie wodą to ekstremalnie złożony problem, wymagający oszacowania naturalnych i wywołanych ingerencją człowieka zmian środowiskowych. W przypadku Iranu sytuację pogarsza „nie tylko brak zaufania do wyników badań naukowych, ale również niezrównoważona kultura rozwoju socjo-ekonomicznego kraju”. Priorytetem dla władz państwowych w kontekście rolnictwa jest samowystarczalność żywniowa kraju, co wymaga nawadniania pól i tak wątpliwymi zasobami wody. Wymownym symbolem skutków tej polityki jest położone w północno-zachodniej części Iranu jezioro Urmia, które od lat 70-tych skurczyło się o ok. 90% (Garousi i inni, 2013).

Obecny rząd reformatorskiego prezydenta Hassana Ruhaniego podjął aktywne działania w celu poprawy stanu środowiska naturalnego. Do kraju ściągnięto Kaveha Madaniego, światowej sławy naukowca zajmującego się gospodarką wodną, który w sierpniu 2017 r. objął funkcję wiceszefa Departamentu Środowiska. Mimo wielu sukcesów, w tym kampanii edukacyjnych zwiększających świadomość ekologiczną, wybór młodego technokraty drażnił twardogłowych przedstawicieli irańskiego establishmentu. Madani podał się do dymisji wskutek presji (w tym licznych przesłuchań i oskarżeń o szpiegostwo) zaledwie kilka miesięcy po objęciu stanowiska. W lutym tego roku Iranem wstrząsnęła zaś wiadomość o śmierci Kawusa Sajed-Emamiego, znanego ekologa, który wraz z kilkunastoma innymi naukowcami trafił kilka dni wcześniej do więzienia oskarżony o szpiegostwo. Rodzina nie wierzy w zapewnienia władz o samobójstwie ekologa.

Poprawa stanu irańskiego środowiska naturalnego będzie w najbliższych latach niezwykle trudna. Rozwiązania proekologiczne są kosztowne i wymagają skoordynowanych wysiłków władz państwowych i lokalnych, biznesu oraz społeczeństwa. Ciężko w obecnej napiętej sytuacji wewnętrznej spodziewać się radykalnych decyzji, takich jak ograniczenie wspomnianych subwencji na paliwo czy objęcie i tak niewydolnego państwowego przemysłu wyśrubowanymi normami zanieczyszczeń.

Podsumowanie

Rządzący Iranem znajdują się dziś w najtrudniejszej od lat sytuacji. Protesty uliczne, przez lata praktycznie niemające w Iranie miejsca, wybuchają dziś sporadycznie co kilka tygodni w różnych częściach kraju. Jak dotąd odpowiedź na te wydarzenia ze strony władz była wstrzemięźliwa. Teherańska policja ogłosiła co prawda, że nie będzie wymierzać kar za nieprzestrzeganie przez kobiety obowiązku noszenia stroju zgodnego z zasadami islamu, a w czerwcu kobiety po raz pierwszy od 35 lat zostały wpuszczone na stadiony piłkarskie i mogły obejrzeć na żywo mecz piłki nożnej obok mężczyzn. To raczej niewielkie gesty, mające na celu uspokojenie wielkomięskiej klasy średniej, podnoszącej hasła równości płci i demokratyzacji życia publicznego.

Prawdziwym wyzwaniem dla Iranu pozostaje naprawa stanu gospodarki, co wydaje się dziś bardzo mało prawdopodobnym scenariuszem w świetle marginalizacji kraju na światowych rynkach. Co prawda Chiny i Rosja zapowiedziały, że będą dalej handlować z Iranem, a wymiana z Zachodem i tak odpowiada za niewielki procent irańskiej gospodarki, to jednak wizja dalszej izolacji Teheranu skutecznie zniechęci potencjalnych inwestorów. Wątpliwe, aby w świetle postępującej amerykańsko-chińskiej wojny handlowej Pekin miał ochotę na dalsze drażnienie administracji Donalda Trumpa, lokując w Iranie pokaźne środki. Kolejne sankcje i w konsekwencji zapaść gospodarki raczej nie doprowadzą do upadku reżimu irańskich duchownych, tak jak nie doprowadziły do upadku Kuby Fidela Castro, Rosji Władimira Putina czy Sudanu Omara al-Baszira. Wbrew temu, czego życzyłby sobie John Bolton, wszystko wskazuje na to, że obchody 40. rocznicy Rewolucji Islamskiej odbędą zgodnie z planem. Irański establishment kupił sobie czas, jednak prędzej czy później będzie musiał dokonać odważnych reform. Bowiem irańska ulica nie śpi.

Bibliografia

- al-Rasheed, M. (2018). What Fuels the Saudi Rivalry With Iran? *New York Times*. Dostęp: <https://www.nytimes.com/2018/04/23/opinion/international-world/saudi-iran-prince-mohammed.html>
- Batmanghelidj, E. (2016). The Overblown Fear of Iranian State-Owned Enterprise, بازار بورس
- Davidson, K. (2013). Tehran Pollution Crisis 2012: Thousands Dead In Iran's Capital As Government Warns To Stay Indoors. *The Huffington Post*. Dostęp: https://www.huffingtonpost.com/2013/01/08/tehran-pollution-crisis-thousands-dead-iran_n_2432637.html?guccounter=1
- Dehghanpisheh, B. (2018). Water crisis spurs protests in Iran. *Reuters*. Dostęp: <https://www.reuters.com/article/us-iran-security-water-crisis/water-crisis-spurs-protests-in-iran-idUSKBN1H51A5>
- Garousi, V., Najafi, A., Samadi, A., Rasouli, K., Khanaliloo., B. (2013). *Environmental crisis in Lake Urmia, Iran: a systematic review of causes, negative consequences and possible solutions*
- Gossen, N. (2007). Does the Price of Watermelons Matter? Economic Performance and Political Legitimacy in the Islamic Republic of Iran. *The Fletcher School Online Journal for issues related to Southwest Asia and Islamic Civilization*
- Grove, T., Abdulrahim, R. (2018). Tougher Israeli Posture in Syria Tests Russia-Iran Alliance. *The Wall Street Journal*. Dostęp: <https://www.wsj.com/articles/tougher-israeli-posture-in-syria-tests-russia-iran-alliance-1526290200>
- Kamyab, S. (2015). *Flying brains: A challenge facing Iran today*. International Higher Education, p. 23-24.
- Vakil, S., Rassam, H. (2016). Iran's Next Supreme Leader. *Foreign Affairs*. Dostęp: <https://www.foreignaffairs.com/articles/iran/2017-04-09/iran-s-next-supreme-leader>
- Maloney, S. (2015). *Iran's Political Economy since the Revolution*. Cambridge Press
- Magri, P., Perteghella, A. (2015). *Iran After the Deal: the Road Ahead*, ISPI
- Nazemi, A. (2016). W: *The Middle East in London*. The London Middle East Institute SOAS
- Rayman, N. (2013). The 10 Most Polluted Cities in the World. *Time Magazine*. Dostęp: <http://science.time.com/2013/10/18/the-10-most-polluted-cities-in-the-world/>
- Salama, V. (2017). An open secret: Saudi Arabia and Israel get Cozy. *NBC*.
- Stecklow, S., Dehghanpisheh, B., Torbati, Y. (2013) Assets of the Ayatollah. *Reuters*.
- Analiza zbiorowa. (2017). SIPRI Military Expenditure Database, *Stockholm International Peace Research Institute*. Dostęp: <https://www.sipri.org/databases/milex>
- Pouran, H, S. (2016). W: *The Middle East in London*. The London Middle East Institute SOAS
- Nasr, V. (2018). Iran Among the Ruins. Tehran's Advantage in a Turbulent Middle East. *Foreign Affairs*. Dostęp: <https://www.foreignaffairs.com/articles/middle-east/2018-02-13/iran-among-ruins>
- Nasr, V. (2006). *The Shia Revival: How Conflicts within Islam Will Shape the Future*, Norton, s. 134



- Nasr, V. (2018). What the Iran Protests Were Not. *The Atlantic*. Dostęp: <https://www.theatlantic.com/international/archive/2018/01/iran-economic-protests-urban-rural-divide/550211/>
- More Sedhg, S. (2017). وضعیت زندگی یهودیان ایران از اروپا نیز بهتر است/ رفتار اسرائیل را پذیرا نیستیم. *Fars News Agency*. Dostęp: <https://www.farsnews.com/news/13960225001838/>
- Nichiporuk, B., Wehrey, F., Green, J.D. (2008). *The rise of the Pasdaran. Assessing the Domestic Roles of Iran's Islamic Revolutionary Guards Corps*. Rand Corporation
- Ostovar, A. (2016). It's Time To Negotiate With Iran over Syria. *Foreign Policy*. Dostęp: <https://foreignpolicy.com/2016/10/12/its-time-to-negotiate-with-iran-over-syria-war-russia-rouhani-united-states/>
- Rees, N. (2016). *Clear the air for children*. UNICEF
- Qajar, A. (2014). Does Khamenei Have Cancer? *Iran Wire*. Dostęp: <https://iranwire.com/en/features/603>
- Takeyh, R. (2004). *Hidden Iran*. Holt Paperbacks

[JAPONIA] Wyzwania dla Japonii na progu trzeciej dekady XXI wieku

The challenges for Japan at the beginning of 2020s**Magdalena M. Pająk****Abstrakt**

Japonia to kraj posiadający silną pozycję na arenie międzynarodowej, będący członkiem grupy G7, a także trzecią co do wielkości gospodarką świata. Jednakże przy bliższym przeanalizowaniu aktualnej sytuacji w regionie Azji Wschodniej, a także w samym państwie, widać, że przed Krajem Kwitnącej Wiśni roztacza się wiele sprawiających trudność kwestii, począwszy od tematów spornych z państwami sąsiedzkimi, na aspektach krajowych kończąc. Celem poniższego artykułu jest przedstawienie i omówienie głównych wyzwań politycznych, gospodarczych i klimatycznych czekających na Japonię u progu trzeciej dekady XXI wieku.

Słowa kluczowe: Japonia, wyzwania, polityka zagraniczna, starzejące się społeczeństwo, ocieplenie klimatu

Abstract

Japan is a country of great importance to international affairs, being a member of the Group of Seven as well as the third largest economy in the world. However, after thorough analysis of the current situation in Eastern Asia and the country itself, it becomes evident that Japan is facing multiple problems, concerning both international and internal politics. The aim of this article is the introduction to and discussion on the main challenges of Japan at the beginning of the third decade of the 21st century. The author decided to describe the key problems, having divided them in 3 parts concerning politics, economy and climate issues.

Key words: Japan, challenges, foreign policy, ageing population, global warming



Przez wiele lat Japonia postrzegana była jako kraj wielkiego dobrobytu, niepohamowanego rozwoju technologicznego, a także łączenia tradycji z nowoczesnością. Traktowano ją jak synonim równowagi i harmonii. Łatwo jednak zapomnieć, że jest to również kraj, który podobnie jak inne państwa wysoko rozwinięte, mierzy się z ogromnymi problemami natury gospodarczej i społecznej. Jak Japonia radzi sobie w początkach XXI wieku? Czy rzeczywiście jest wzorem dla innych krajów? Co czeka Półwysep Japoński w przyszłości?

Celem tego artykułu jest krótkie omówienie wyzwań, które czekają na Japonię w kolejnych latach, jak również przeanalizowanie punktów problemowych, które mogą zaważyć na dalszym rozwoju tego kraju. Przyjrzymy się tematowi politycznemu, gospodarczemu i społecznemu, po czym spróbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy przyszłość Kraju Kwitnącej Wiśni rysuje się w szarych barwach, czy jednak możemy spojrzeć na nią nieco bardziej optymistycznie.

Należy mieć jednak na uwadze, że mało które problemy, z jakimi boryka się państwo, można przedstawiać w odizolowaniu od kontekstu. Kwestie polityki zagranicznej nieustannie zazębiają się z ekonomią państw zaangażowanych w relacje, mając wyraz również w niepokojach społecznych lub odwrotnie, w ogólnym zadowoleniu obywateli. Z tego powodu niemożliwy jest jednoznaczny podział ze względu na genezę wyzwań, więc tekst podzielony został na spójne segmenty tematyczne.

Polityka napięć

Poruszając temat kwestii politycznych w Japonii, nie sposób nie pochylić się nad jej relacjami z sąsiadami. Są one wciąż naznaczone piętnem II Wojny Światowej, podczas której Japonia była agresorem i dopuściła się zbrodni na sąsiednich krajach. Również od czasów wojny niezakończone są spory terytorialne, co stwarza duży problem w prowadzeniu otwartej polityki zagranicznej.

Przez długi czas największym sojusznikiem Kraju Kwitnącej Wiśni były Stany Zjednoczone Ameryki. Pierwszy w historii okupant Japonii wraz z upływem lat stał się jej największym przyjacielem. Mimo że w ostatnim czasie stosunki między tymi krajami uległy lekkiemu ochłodzeniu, można wciąż uznać je za poprawne, wnioskując chociażby z trwającego sojuszu militarnego, ostatnich rozmów dotyczących handlu czy spójności stanowiska w negocjacjach klimatycznych poruszanych na szczytach G7. Jednakże relacje Japonii z jej azjatyckimi sąsiadami są o wiele bardziej skomplikowane, gdyż w dalszym ciągu bez rozwiązania pozostają spory z czasów powojennych.

Największy problem stanowią kontakty na linii Japonia-Korea Północna (KRLD). Niestabilna i nieprzewidywalna KRLD swoimi działaniami stawia się na pozycji najbardziej agresywnego wroga Japonii. Najbardziej niepokojącym punktem

spornym pozostają głowice nuklearne, a także ogólne działania zbrojeniowe przeprowadzane przez Północ samowolnie i bez uprzedzenia. Mimo deklaracji o współpracy odnośnie do całkowitej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego, którą Kim Dzong Un złożył na spotkaniu z Donaldem Trumpem w Singapurze w czerwcu 2018 roku, nad Azją w dalszym ciągu wisi widmo destabilizacji. Mimo wstrzymania prób raketowych, japońskie ministerstwo obrony nie ocenia obecnej sytuacji pozytywnie – zwłaszcza biorąc pod uwagę, że nad terytorium Japonii przeleciało już kilka północnokoreańskich rakiet (Ministerstwo Obrony Japonii, 2018).

Władze Korei Północnej natomiast kontynuują chłodną politykę względem Japonii, unikają spotkań i zdają się ignorować sprawy z nią związane. Odbyły się już spotkania Północy z przedstawicielami USA i Korei Południowej, nie miało jednak miejsca spotkanie na linii Pjongjang-Tokio. To trudne położenie dla Japonii, która obawia się przede wszystkim utraty swojej pozycji w Azji Południowo-Wschodniej i za wszelką cenę chce utrzymać status istotnego gracza w politycznej rozgrywce (Matiaszczyk, 2018a). Dodatkowo KRLD postawiła Japonię przed żądaniem pełnego zadośćuczynienia za okupację Półwyspu Koreańskiego w latach 1910-1945. Spekuluje się, że ta nowa sytuacja, tj. swego rodzaju odsunięcie Japonii, może przymusić rząd do „rozważenia żądań Północy”, jak twierdzi profesor Yang Moo-Jin (ibidem). Niemniej jednak, po stronie japońskiej ciągle żywe są wspomnienia o porwaniach obywateli Japonii przez funkcjonariuszy Korei Północnej. Mimo powierzchownego uregulowania sprawy (nieoficjalna wizyta premiera Koizumiego w 2002 w Pjongjangu, przeprosiny za czasy okupacji i następujące po nim wypuszczenie porwanych Japończyków), według społeczeństwa japońskiego nie ma w ogóle możliwości zbudowania pozytywnych stosunków dyplomatycznych (Tersa, 2014).

Jeśli chodzi zaś o Koreę Południową, stosunki wydają się nieco cieplejsze, gdyż spory „ograniczają się głównie do sfery dyplomacji” (ibidem, s.126). Tutaj głównym ogniwem konfliktu są kwestie własności terytorialnych, a także sprawy historyczno-społeczne, takie jak status „kobiet pocieszycielek” – niewolnic zmuszanych do kontaktów seksualnych z japońskimi żołnierzami w czasie II Wojny Światowej. Mimo podpisania porozumienia z 2015 roku, które miało poprawić stosunki między krajami (Pietrewicz, 2016), władze Japonii ciągle mają trudności z przyjęciem na siebie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Prezydent Korei Południowej, Moon Jae-in, kategorycznie oświadczył, że nie ma możliwości rozwiązania tej kwestii dyplomatycznie, nie widzi możliwości kompromisu i niezmiennie nawołuje Japonię do odpowiedzialnego spojrzenia na sytuację (Matiaszczyk, 2018b).

Nie sposób też nie pochylić się nad ewentualnym zjednoczeniem obu Korei i nieuniknionymi konsekwencjami, jakie niesłoby ono dla Japonii. W tym momencie nie jest to dla Kraju Kwitnącej Wiśni mile widziany rozwój wydarzeń. Biorąc

pod uwagę napięte stosunki, które Japonia utrzymuje z oboma krajami, ich scalenie byłoby problematyczne – w tym rejonie Azji wyrósłby bowiem silny przeciwnik, dodatkowo uzbrojony w potężny arsenał nuklearny. Licząc się jednak z możliwością zjednoczenia, Japonia musi dążyć do złagodzenia stosunków z oboma państwami na Półwyspie Koreańskim (Pietrewicz, 2016).

Ciekawie prezentują się również relacje Japonii z Rosją. Kraje te ze względu na spór o wyspy Kurylskie nadal nie podpisały traktatu pokojowego po II Wojnie Światowej. Mimo to podczas Wschodniego Forum Ekonomicznego we wrześniu 2018 roku Władimir Putin zaskoczył premiera Abe propozycją podpisania porozumienia do końca 2018 roku, bez konieczności spełnienia warunków wstępnych (ustalenia statusu Kuryli; Hurst, 2018). Do tej pory oba kraje unikały tematu, odciągając podpisanie traktatu do momentu ustabilizowania statusu spornych terenów. Mimo że obie głowy państw zgadzają się co do problematyczności sytuacji, rzecznik japońskiego rządu zaznaczył, że ich spojrzenie na kwestie terytorialne nie ulegnie zmianie i jest niepodlegającym dyskusji warunkiem zawarcia pokoju (Turak, 2018). Rosyjski rząd zaproponował Japonii więcej czasu na przemyślenie odpowiedzi, skupiając się na obustronnej chęci zawarcia pokoju. Jest to niespodziewany i nieco zastanawiający zwrot w sporze, który od lat traktowany był jako nierozwiązywalny (Tersa, 2014).

Istotnym czynnikiem mającym wpływ zarówno na politykę, jak i gospodarkę, a także kierunki ich rozwoju jest tzw. wojna celna między Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Mimo że Japonia nie wydaje się wprost zaangażowana w problem, w rzeczywistości rozwój wydarzeń może odbić się rykoszetem i wpłynąć na spowolnienie i osłabienie rozwoju japońskiej gospodarki, szczególnie jeśli Donald Trump zdecyduje się na nałożenie cła również na eksport samochodów z Japonii (Shimizu, Nakama, Matsumoto & Imamura, 2018). W reakcji na dynamicznie zmieniającą się sytuację, japońskie firmy zdecydowały o wycofaniu produkcji z Chin i przeniesieniu jej do kraju. Rzecznicy rządu japońskiego przyznają, że nie wiedzą, w którą stronę potoczą się rozmowy z Waszyngtonem (Hakotani, Narusawa & Naito, 2018). Niemniej jednak nawet jeśli Japonia uchroni się przed obostrzeniami USA, zawirowania gospodarcze między liderami gospodarek światowych nieuchronnie odbiją się na pozostałych państwach – wyzwaniem dla Japonii będzie, w każdym możliwym wariantcie, opracowanie planu, który pozwoli im utrzymać pozycję niezależnie od rozwoju obecnej sytuacji.

Ogromnym wyzwaniem dla Japonii będzie poprowadzenie polityki tak, by nie narazić się żadnemu z zaangażowanych państw. Dynamicznie zachodzące zmiany na froncie chińsko-amerykańskim, a także coraz bliższe relacje na Półwyspie Koreańskim będą wymagać uważnego planowania kolejnych kroków. Dodatkowo enigmatyczna i nagła propozycja Rosji, mimo pozornie pokojowego charakteru, może zaburzyć delikatny rozkład sił w regionie.

Mówiąc o polityce japońskiej, nie można zapomnieć o jej aspektach wewnętrznych. Jednym z głównych wyzwań dla krajowej polityki jest zmiana konstytucji, między innymi zapisu o Siłach Samoobrony. Artykuł 9, mówiący o całkowitym wyrzeczeniu się wojny, ma zostać przeformułowany tak, by istnienie Sił Samoobrony (de facto jednego z potężniejszych wojsk na świecie) nie mogło zostać uznane za niezgodne z ustawą zasadniczą. O pracach nad nowelizacją mówiono już od dłuższego czasu, jednakże Abe, chcąc zdążyć przed kolejnymi wyborami, nadał im nowego tempa (Mazurkiewicz, 2018a). Nie zmienia to jednak faktu, że – według sondaży – społeczeństwo japońskie sceptycznie podchodzi do możliwości przeprowadzenia reform przez obecny rząd, który bardzo stracił w oczach obywateli przez rozliczne skandale, co widać po spadku poparcia aż o 19 punktów procentowych (Stasiak, 2018a). Brak zaufania obywateli to kolejne wyzwanie, z którym musi się zmierzyć rząd Japonii. Artykuł 9 to jednak sprawa niecierpiąca zwłoki, gdyż w przypadku wspomnianego już ewentualnego zjednoczenia obu Korei i zerwania sojuszu z USA, jego aktualne zapisy stawiają Japonię na pozycji stratnej – Kraj Kwitnącej Wiśni nie mógłby oficjalnie uczestniczyć w rozgrywkach militarnych, a jego możliwości ograniczyłyby się do samoobrony.

Gospodarka braków

Ogromnie istotnym wyzwaniem dla Kraju Kwitnącej Wiśni jest zapewnienie stabilnego rozwoju ekonomicznego. Japonia pozostaje trzecią co do wielkości gospodarką świata (Druś, 2018), jednak nie można zapomnieć o tzw. pęknięciu bańki spekulacyjnej i Straconej Dekadzie (czy według niektórych, o dwóch dekadach w latach 1991-2010), kiedy gospodarka japońska właściwie zamarała. Dopiero połączone siły Banku Japonii i rządu doprowadziły do ustabilizowania sytuacji i ożywienia gospodarki. Wśród celów Japonii jest utrzymanie wzrostu gospodarczego – dzięki nakładom zagranicznych firm, w okresie od marca do czerwca 2018 roku tempo rozwoju ekonomicznego osiągnęło stopień najwyższy od ponad dwóch lat (Stasiak, 2018). Należy jednak wziąć pod uwagę klęski żywiołowe, które dotknęły kraj w lecie 2018 roku – samo ich wystąpienie bez wątpienia spowolni dotychczasowy rozwój gospodarczy (ibidem).

Jednak problemem, który jest najbardziej widoczny, jeśli chodzi o Japonię i jej potencjał gospodarczy, jest starzejące się społeczeństwo – przewiduje się, że liczba osób aktywnych zawodowo spadnie do 2025 roku do 71 milionów (dla porównania, w 2012 roku liczba ta wynosiła 79 milionów; McKinsey Global Institute, 2015). Mimo zawrotnie szybkiego rozwoju badań nad funkcjonalnymi robotami i sztuczną inteligencją oraz licznych sukcesów na tym polu wydaje się, że braki w personelu może zapełnić jedynie przyjęcie większej liczby imigrantów i to jest właśnie kierunek, w którym zmierza Japonia. Zapowiedziano już przyjęcie do Japonii 10 tysięcy pracowników z Wietnamu (Stasiak, 2018b), a także Filipin i Indonezji

(Mazurkiewicz, 2018b) na stanowiska opiekunów osób starszych. Dodatkowo obcokrajowcy mają wypełnić luki w sektorach specjalistycznych; by ich do tego zachęcić, Abe zapowiada stopniowe zmiany w prawie wizowym. Jednak wyzwaniem będzie nie tylko prawna akomodacja cudzoziemców, ale także otwarcie na nich społeczeństwa, które w dalszym ciągu bywa bardzo zachowawcze i zamknięte na przejawy inności.

Kolejnym problemem, który nieodłącznie wiąże się ze starzeniem społeczeństwa, jest bardzo niski przyrost naturalny. Mimo że ostatnimi czasy większość Japończyków deklaruje chęć posiadania większej liczby dzieci, trzeba wziąć pod uwagę, że mało kto decyduje się na drugie i kolejne dziecko (Pająk, 2018a). Rząd japoński stara się wyjść naprzeciw młodym Japończykom i Japonkom, jednakże tradycyjne podejście społeczeństwa skutecznie zniechęca młode kobiety, które coraz częściej wybierają rozwój zawodowy i ze względu na społeczne oczekiwania związane z nową rolą opóźniają nie tylko moment zajścia w ciążę, ale także zawarcia ślubu. Kobiety, które łączą życie zawodowe z wychowywaniem dzieci, pracują najczęściej w niepełnym wymiarze, gdyż większe zaangażowanie w pracę jest widziane jako zaniedbanie roli matki. Dodatkowo kobiety mają ograniczone możliwości awansu, zarabiają mniej i często spotykają się z przejawami dyskryminacji. Przykładem jest skandal, który wybuchł na Tokijskim Uniwersytecie Medycznym w sierpniu 2018 roku, kiedy to ujawniono, że manipulowano wynikami kandydatów i kandydatek na rzecz mężczyzn, tak by liczba przyjętych kobiet wynosiła nie więcej niż 30% wszystkich studentów w danym roku (McCurry, 2018). Głównym powodem takiego postępowania było postrzeganie kobiet jako niestabilnych na rynku pracy, gdyż odchodzą one na urlopy macierzyńskie lub całościowo rezygnują z pracy. Dochodzenie w tej sprawie nadal trwa, jednakże wstępne wyniki sugerują, że Tokijski Uniwersytet Medyczny nie był jedyną uczelnią, która stosowała metody fałszowania wyników egzaminów wstępnych w sposób dyskryminujący kobiety.

Jak pokazują badania, w krajach, gdzie stopień zatrudnienia kobiet jest wysoki, przyrost naturalny również rośnie – kobiety mające poczucie bezpieczeństwa w sferze zawodowej pręcej zdecydują się na dziecko niż te, które żyją w strachu przed utratą swojej pozycji (Wingfield-Hayes, 2013). Większa dzietność zdecydowanie leży w interesie Japonii, jednakże prawdziwym wyzwaniem będzie przekonanie kobiet, a także całego społeczeństwa, że macierzyństwo nie musi równać się rezygnacji z pracy. By tego dokonać, potrzebne będzie wprowadzenie takich konkretnych działań, jak zorganizowana opieka nad dziećmi, a także pokazywanie i promowanie modelu ojca zaangażowanego w wychowywanie dzieci. Niektóre ośrodki miejskie stosują zachętę w postaci czeków wypłacanych po narodzinach dziecka, nie jest to jednak inicjatywa ogólnokrajowa (Pająk, 2018a). Ważne są wszelkie akcje uświadamiające to konserwatywne społeczeństwo, że rola kobiety nie musi

ograniczać się jedynie do dbania o dom, a zmiana postawy może przynieść wymierne korzyści dla wszystkich obywateli Kraju Kwitnącej Wiśni.

Klimat „ostrożnictwa”

Kolejnym aspektem, który będzie wymagał od Japonii rozważań, są kwestie klimatyczne i związane z ochroną środowiska. Japonia, kraj wyspiarski leżący na zbiegu czterech płyt tektonicznych, od zarania dziejów musi się zmagać z negatywnymi konsekwencjami swojego położenia, czyli katastrofami naturalnymi. O ile trzęsienia ziemi, tsunami, tajfuny i powodzie to nieuniknieni wrogowie Kraju Wschodzącego Słońca, o tyle lata praktyki pozwoliły społeczeństwu japońskiemu na przyzwyczajenie się do nich i przygotowanie na radzenie sobie z ich następstwami. Wyzwaniem pozostanie jednak coraz wyraźniejsze widmo ocieplenia klimatu, które najprawdopodobniej jest głównym powodem przyrostu liczby katastrof naturalnych. Widocznym rezultatem jest tragedia lata 2018 roku, kiedy to Japonia musiała mierzyć się z rekordową liczbą katastrof – trzęsieniami ziemi, powodzią, tajfunami czy falą upałów. Najmocniejszy od ponad dwudziestu lat tajfun, ulewne opady deszczu czy najgorsze od dekad powodzie mogą być traktowane jako swego rodzaju groźba – jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie działania na rzecz ochrony klimatu, liczba tragedii będzie się tylko zwiększać.

Mimo że Japonia jest jednym z krajów najbardziej zagrożonych efektami globalnego ocieplenia, w porównaniu do innych państw jest zaskakująco bierna. Rząd japoński wyznaczył bardzo niskie cele związane z udziałem energii z odnawialnych źródeł w produkcji energii, które powinny zostać osiągnięte do 2030 roku. W porównaniu do Niemiec, które za cel ustanowiły sobie ponad 50% udział, czyli o ponad 20 punktów procentowych więcej niż obecnie, Japonia wydaje się zadowolona z niecałych 24%, co patrząc na aktualne 15%, jest niewielką poprawą (Murakami, 2018). Pojawiają się głosy, że trzeba się cieszyć z jakiegokolwiek planu naprawczego, jednakże sytuacja światowa jest na tyle poważna, że japońskie kroki są zdecydowanie niewystarczające. Ironii dodaje fakt, że Japonia dysponuje największą i najbardziej zaawansowaną technologią wykorzystującą energię odnawialną. W sytuacji tak wielu możliwości i rozwiązań, znajdujących się właściwie na wyciągnięcie ręki, wyzwaniem dla Japonii będzie w końcu skorzystanie z nich tak, aby osiągnąć najlepszy możliwy efekt. Również zaangażowanie japońskich rynków finansowych wydaje się niewspółmierne, jeśli porównać je do zaangażowania innych rynków – z 70 miliardów dolarów, które międzynarodowe spółki przekazały w 2017 roku na kwestie klimatyczne, japońskie wyłożyły zaledwie 2 miliardy. Biorąc pod uwagę wielkość i możliwości firm japońskich, mają one zdecydowaną przewagę – z jakichś względów nie mogą tego jednak dostrzec (ibidem).

Poza problemem globalnego ocieplenia należy też zwrócić uwagę na kwestie plastiku. Japonia jest jednym z krajów, które produkują najwięcej odpadów plastikowych. Co więcej, podczas szczytu G7 w Kanadzie w czerwcu 2018 roku, razem z USA zdecydowała się nie podpisywać dokumentu ustanawiającego, że „do 2030 roku wszystkie produkty plastikowe będą nadawały się do ponownego przetworzenia” (Pająk, 2018b). Jednocześnie rząd japoński ogłosił, że ma zamiar zaimplementować strategię, które mają pomóc w zwalczaniu zanieczyszczenia plastikiem. Ministerstwo Środowiska zapowiedziało, że przeznaczy środki na rzecz badań nad biodegradowalnym zamiennikiem, a także nad ograniczeniem używania jednorazowych słomek plastikowych. Dodatkowo największe wytwórnie papieru w Japonii zdecydowały się zainwestować w zespoły badawcze, których celem będzie dostosowanie produktów papierowych, by mogły w przyszłości zastąpić plastik. Podobno już pod koniec tego roku będzie można zobaczyć papierową słomkę, która będzie tak samo wytrzymała jak rurka wykonana z plastiku.

Nadzieję budzi również oddolna inicjatywa przedstawicieli organizacji pozarządowych Japonii i Stanów Zjednoczonych. We wrześniu 2018 podpisały one umowę partnerską, która zakłada bardziej agresywne metody walki z problemami klimatycznymi niż te proponowane przez rządy obu krajów (Robinson, 2018). Japońska Inicjatywa Klimatyczna wyraża nadzieję, że dzięki współpracy polepszy się wymiana informacji i dobrych praktyk, które pozwolą na szybsze wprowadzenie w życie założeń Paryskiego Porozumienia Klimatycznego.

Największym wyzwaniem w obszarze klimatu i ochrony środowiska wydaje się przełamanie ostrożnej polityki, którą prezentuje Japonia. Światowa sytuacja wymaga szybkiego reagowania i dopiero przy podjęciu zdecydowanych kroków, może być mowa o ustabilizowaniu kondycji środowiska. To jednak kolejna kwestia wymagająca gruntownej zmiany myślenia i procedur – ograniczenie z dnia na dzień ilości wyrzucanego plastiku w kraju, który jest jednym z największych na świecie producentów plastikowych śmieci, jest pomysłem tak optymistycznym, jak niewykonalnym.

Jak widać, rzeczywistość Japonii na progu trzeciej dekady XXI wieku to nie tylko wizje rozwoju sztucznej inteligencji czy szeroko pojętych mediów i technologii. Na Kraj Kwitnącej Wiśni czeka wiele wyzwań i oczekiwań – w niektórych przypadkach Japonia stoi tylko krok za innymi państwami, często jednak dzieli ją przepaść. Od jakości wprowadzonych zmian zależeć więc będzie przyszłość Japonii – kilka nieprzemyślanych decyzji czy opóźnione reakcje na rozwój wydarzeń mogą skutkować katastrofalnymi reperkusjami. Pozostaje jednak wierzyć, że rozsądek i trzeźwa ocena sytuacji pozwolą premierowi Abe i jego następcom na poprowadzenie kraju ku przyszłości nieco jaśniejszej i trochę bardziej ludnej niż tą, którą zapowiadają pesymistyczne prognozy. W końcu to kraj świetnie wyćwiczony w radzeniu sobie z przeciwnościami losu.

Bibliografia

- Desvaux, G. (red.). (2015). *The Future of Japan: Reigniting Productivity and Growth*. Pobrane z: https://www.mckinsey.com/~/_/media/mckinsey/featured%20insights/Employment%20and%20Growth/How%20a%20private%20sector%20transformation%20could%20revive%20Japan/Future_of_Japan_Full_report_March_2015.ashx (19.09.2018).
- Druś, M. (2018). *Gospodarka Japonii hamowała pod koniec 2017 r., ale sytuacja jest dobra*. Pobrane z: <https://www.pb.pl/gospodarka-japonii-hamowala-pod-koniec-2017-r-ale-sytuacja-jest-dobra-905556> (19.09.2018).
- Hakotani, S., Narusawa, D., Naito, H. (2018). *Japanese firms shift production from China to avoid trade war*. Pobrane z: <http://www.asahi.com/ajw/articles/AJ201809190047.html> (19.09.2018).
- Hurst, D. (2018). *Putin Surprises Abe With Offer of Japan-Russia Peace Treaty*. Pobrane z: <https://thediplomat.com/2018/09/putin-surprises-abe-with-offer-of-japan-russia-peace-treaty/> (18.09.2018).
- Matiaszczyk, N. (2018a). *Korea Północna żąda przeprosin od Japonii*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/korea-polnocna-zada-przeprosin-od-japonii/> (18.09.2018)
- Matiaszczyk, N. (2018b). *Moon Jae-in: kwestia „kobiet do pocieszenia” nie może być rozwiązana dyplomatycznie*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/moon-jae-in-kwestia-kobiet-do-pocieszenia-nie-moze-byc-rozwiazana-dyplomatycznie/> (18.09.2018)
- Mazurkiewicz, K. (2018a). *Nowelizacja konstytucji staje się głównym tematem przed wyborami*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/novelizacja-konstytucji-staje-sie-glownym-tematem-przed-wyborami/> (18.09.2018).
- Mazurkiewicz, K. (2018b). *Japonia zwiększa liczbę pracowników z Azji Wschodniej*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/japonia-zwieksza-liczbe-pracownikow-z-azji-wschodniej/> (19.09.2018)
- McCurry, J. (2018). *'Betrayed': victims of Tokyo medical school scandal speak out*. Pobrane z: <https://www.theguardian.com/world/2018/aug/10/betrayed-victims-of-tokyos-medical-school-scandal-react> (19.09.2018).
- Ministerstwo Obrony Japonii. (2018). *DEFENSE OF JAPAN 2018 (Digest)*. Pobrane z: http://www.mod.go.jp/e/publ/w_paper/pdf/2018/DOJ2018_Digest_0827.pdf (23.09.2018)
- Murakami, Y. (2018). *Climate change: A race against time*. Pobrane z: <https://www.japantimes.co.jp/opinion/2018/09/19/commentary/japan-commentary/climate-change-race-time/> (20.09.2018)
- Pająk, M. (2018a). *Młodzi Japończycy chcą mieć więcej dzieci*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/mlodzi-japonczychy-chca-miec-wiecej-dzieci/> (19.09.2018)
- Pająk, M. (2018b). *Japonia: zmniejszenie zanieczyszczenia mórz odpadami sztucznymi*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/japonia-zmniejszenie-zanieczyszczenia-morz-odpadami-sztucznymi/> (20.09.2018).
- Pietrewicz, O. (2016). *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw*. Warszawa: Wydawnictwo Asian Century.

- Robinson, K. (2018). *Japan, U.S. non-state actors tie up to fight climate change*. Pobrane z: <https://english.kyodonews.net/news/2018/09/643a455ce77b-japan-us-non-state-actors-tie-up-to-fight-climate-change.html> (20.09.2018).
- Shimizu, K., Akama, K., Matsumoto, N., Imamura, A. (2018). *US, China step into trade war of attrition as American consumers stand to lose most*. Pobrane z: <https://mainichi.jp/english/articles/20180919/p2a/00m/0na/017000c> (19.09.2018).
- Stasiak, A. (2018a). *58% Japończyków przeciwnych zmianie konstytucji przez Abe*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/58-japoczykow-przeciwnych-zmianie-konstytucji-przez-abe/> (18.09.2018).
- Stasiak, A. (2018b). *Japonia przyjmie 10 tysięcy opiekunów dla osób starszych z Wietnamu*. Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/japonia-przymie-10-tysiecy-opiekunow-dla-osob-starszych-z-wietnamu/> (19.09.2018).
- Stasiuk, T. (2018). *Inwestycje firm napędzały PKB Japonii*. Pobrane z: <https://www.pb.pl/inwestycje-firm-napedzaly-pkb-japonii-939484> (19.09.2018).
- Tersa, M. (2014). *Japonia na zawsze wyrzeka się wojny. Współczesna sytuacja geopolityczna a japońska polityka bezpieczeństwa*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Kirin.
- Turak, N. (2018). *Putin wants a peace treaty with Japan 'before the end of this year'*. Pobrane z: <https://www.cnn.com/2018/09/12/japan-and-russia-to-sign-a-peace-treaty-by-end-of-this-year.html> (18.09.2018).
- Wingfield-Hayes, R. (2013). *Japan: The worst developed country for working mothers?* Pobrane z: <https://www.bbc.com/news/magazine-21880124> (19.09.2018).

[KOREA POŁUDNIOWA] Słoneczna polityka 2.0. Wyzwania i zagrożenia polityki zjednoczeniowej Moon Jae-ina

The Sunshine policy 2.0. Challenges and threats to Moon Jae-in's unification policy

Roman Husarski

Abstrakt

Moon Jae-in, który w 2017 roku doszedł do władzy w warunkach przyspieszonych wyborów i masowych protestów, jest pierwszym progresywnym prezydentem Republiki Korei od 2008 roku. Znany jako aktywista praw człowieka, a z wykształcenia prawnik, jest spadkobiercą tzw. słonecznej polityki, która polegała na ociepleniu relacji z Koreą Północną. W swoich postulatach wyborczych obiecywał ponowne zbliżenie dwustronne i otwarcie nowej drogi do zjednoczenia Półwyspu. Ta strategia mierzy się z licznymi wyzwaniami w polityce międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Sukces Moon Jae-ina będzie zależał od tego, czy uda mu się utrzymać zaufanie społeczne i jak bardzo skłoni do współpracy nieprzewidywalnego sąsiada, nie naruszając przy tym stosunków z USA.

Słowa kluczowe: Słoneczna polityka, zjednoczenie Korei, zagrożenie nuklearne, Moon Jae-in, Kim Dzong-un, THAAD

Abstract

Moon Jae-in came to power in 2017 under accelerated elections and mass protests. He is the first progressive president of the Republic of Korea since 2008. Known as a human rights activist and lawyer, he is the heir of the so-called Sunshine policy, which consisted in warming relations with North Korea. In his election postulates he promised to re-open bilateral dialog and a new road to the unification of the Peninsula. This strategy is facing many challenges in international and internal politics. The success of Moon Jae-in will depend on whether he manages to maintain public confidence and good relations with the USA, as well as on his effectiveness of handling the unpredictable neighbor.

Keywords: Sunshine politics, the unification of Korea, nuclear threat, Moon Jae-in, Kim Jong-un, THAAD

Moon Jae-in 9 maja 2017 roku został wybrany na 19. prezydenta Republiki Korei. Reprezentant progresywnej Partii Demokratycznej doszedł do władzy w warunkach przyspieszonych wyborów po przegłosowaniu impeachmentu z powodów

zarzutów o korupcję wobec prezydent Park Geun-hye. Moon, który w 2012 roku jedynie nieznacznie przegrał wybory prezydenckie, nie dał o sobie zapomnieć społeczeństwu, aktywnie biorąc udział w milionowych protestach w Seulu, które wstrząsnęły stolicą kraju po ujawnieniu politycznego skandalu. Jego sięgnięcie po władzę ożywiło politykę międzynarodową Półwyspu. Liberalne postulaty zjednoczeniowe i zmiana frontu wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) zaniepokoiła najważniejszych graczy w regionie — Stany Zjednoczone, Japonie i Chiny (ChRL). Dwa lata kadencji pokazały jednak, że Moon nie jest ślepym idealistą, lecz w polityce stawia na pragmatyzm, skutecznie balansując różne formy nacisków, zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i we własnym państwie. W Korei nowy prezydent skutecznie manewruje pomiędzy donośnymi głosami prozjednoczeniowymi a sceptykami wobec dialogu z reżimem Kim Dzong-una. Po udanym wizerunkowo szczycie międzykoreańskim w maju 2018 notowania partii wzrosły, a poparcie dla polityki samego prezydenta podniosło się aż do 77.4% (Realmeter, 2018). Celem Moona w najbliższych latach będzie kontynuacja tzw. słonecznej polityki (*haetpyŏtchŏngch'aek*)¹³, która dąży do zaangażowania KRLD we współpracę, szczególnie na poziomie społeczno-kulturowym, a w ograniczonym zakresie również na polu ekonomicznym. Pomimo deklaracji ze strony Korei Północnej o rozpoczęciu denuklearyzacji kraju, kwestia arsenału nuklearnego i jego rozbudowa pozostaje nierozwiązana. Istnieje ryzyko, że Pjongjang nie będzie chciał grać na zasadach Błękitnego Domu.

Rewolucyjny rząd Moon Jae-ina

Moon Jae-in do momentu objęcia władzy mógł być postrzegany przede wszystkim jako idealista. Od młodości lat angażował się w życie społeczne i polityczne swojego kraju. W 1972 roku za organizowanie protestu przeciwko tzw. zmianom konstytucyjnym Yusin, która de facto monopolizowała władzę ówczesnego prezydenta Park Chong-hee, trafił do więzienia. Z powodu swojej aktywności politycznej nie mógł otrzymać posady państwowej. Jako prawnik rozpoczął współpracę z Roh Moo-hyunem, angażując się w sprawy praw obywatelskich i praw człowieka. Zasłynął jako obrońca pracowników i studentów prześladowanych przez południowokoreańskie reżimy autorytarne, szczególnie w okresie rządów generała Chun Doo-hwana. Legendę Moona-aktywisty dodatkowo rozświetlił kinowy hit pt. *Adwokat* (Yang Woo-suk, 2013),

¹³ Jako projekt polityczny wobec KRLD „słoneczna polityka” przedstawiona została w 1998 r. przez prezydenta Korei Południowej Kim Dae-junga. Nazwa nawiązuje do bajki Ezopa „Wiatr Północny i Słońce”, w której to słońce wygrywa zakład z wiatrem o to, kto zdejmie z wędrowca płaszcz. Retoryka wojenna miała zostać zastąpiona przez dialog i współpracę. W literaturze przedmiotu polityka ta funkcjonuje również pod innymi nazwami m.in. jako „Polityka pojednania i współpracy z Koreą Północną” (*taebuk'wahaehyŏmnyŏkchŏngch'aek*) oraz „polityka objęcia” (*p'oyongchŏngch'aek*).

który przedstawiał sfabularyzowaną historię prawniczej walki zespołu Roha z wojskowym reżimem. W 1988 roku Moon założył progresywną gazetę *Hankyoreh*, która obecnie jest najpopularniejszą prorządową platformą medialną.

Moon do wielkiej polityki dołączył, jako menadżer kampanii wyborczej Roh Moo-hyuna, a po jego wygranej przyjął pozycję szefa sztabu prezydenckiej administracji. W okresie rządów Roha (2003-2008) pełnił liczne funkcje związane ze sprawami cywilnymi, angażując się szczególnie w tzw. słoneczną politykę. Był odpowiedzialny za organizację i promocje drugiego szczytu koreańskiego, podczas którego Roh Moo-hyun spotkał się z Kim Dzong-ilem. Popierał wysyłanie pomocy do KRLD, której wartość w okresie jego urzędowania wyniosła dwukrotność tej, przesyłanej podczas prezydentury Kim Dae-junga (Bober, 2013, s. 203).

Kwestia zjednoczenia Półwyspu od początku politycznej kariery Moona pełniła istotną funkcję ideologiczną. Spośród wszystkich trzech progresywnych prezydentów, to właśnie on wydaje się najsilniej zdeterminowany. Choć z Kim Dae-jungiem łączy go wiara rzymskokatolicka, w przeciwieństwie do inicjatora słonecznej polityki, Moon wychował się w ubóstwie. Urodził się w obozie dla uchodźców, a jego rodzice pochodzili z Korei Północnej. Wątek rodzinny powracał podczas kampanii wyborczych i służył podkreśleniu, że koreański aktywista o prawa człowieka walkę o zbliżenie z Północą traktuje bardzo personalnie. Temat ten jest jednym z wiodących w jego aktywności publicznej. W 2015 roku razem z gwiazdami k-popu nagrał muzyczny teledysk pt. „One Dream, One Korea” (Sö, 2018). W udzielanych wywiadach przypomina, że ostatnią wolą Kim Dae-junga, z którym spotkał się na łożu śmierci, była prośba o kontynuację wysiłków na rzecz zjednoczenia (Broder, 2018, s. 20).

Moon Jae-in pytany o konkretne projekty zjednoczeniowe rozważał różne warianty na przestrzeni swojej kariery, odnosząc się zazwyczaj do dwóch koncepcji: unii (*kukkayönhap*) i konfederacja niskiego poziomu (*najün tan'gyeüi yönbangje*). W wywiadzie dla *Hankook Ilbo* w 2011 roku mówił, że Kim Dae-jong i Roh Moo-hyun uważali obie wizje za znaczące. Zazaczył, że kolejny rząd z pewnością wprowadzi jedną z nich w życie (Chang, 2018). Jednakże podczas debaty prezydenckiej 25 kwietnia 2017 roku w telewizji JTBC, odpowiadając na pytanie konserwatywnego kandydata Yoo Seong-mina uznał, że choć nie ma wielkich różnic pomiędzy oboma koncepcjami, to osobiście jest zwolennikiem konfederacji niskiego poziomu (J. I., 2017). Proponowany model zakłada utworzenie naczelnego komitetu dla obu państw z zachowaniem ich autonomiczności, bez wprowadzania zmian systemowych i z zachowaniem obu rządów. W oczach ideologów projekt ten przyspieszyłby wymianę ekonomiczną, kulturową, międzyludzką i know-how.

Należy podkreślić, że po raz pierwszy propozycję tę przedstawił Kim Ir Sen w 1960 roku. Była swoistą kopią koncepcji konfederacji Niemiec z 1956 roku Waltera Ulbrichta (Bober, 2013, s. 63). Od 1973 roku Korea Północna promowała idee pod nazwą Konfederacji Koryo (*koryŏ yŏnbangje*). Kimirsenowskie modele różniły się od koncepcji prezydenta Korei Południowej tym, że planowały utworzenie jednego tworu państwowego z dwoma systemami — w ujęciu Moona stworzenie jednego państwa przechodzi na dalszy plan, co ma być odpowiedzią na potencjalne zagrożenie wchłonięcia przez silniejszą zbrojnie Północ. Pomimo to, odwołując się do koncepcji wymyślonej przez dyktatora KRLD, Moon wielokrotnie narażał się na krytykę ze strony koreańskich środowisk konserwatywnych (Chang, 2018). Jednocześnie w strategii obecnego prezydenta jest to gest wyciągnięcia dłoni do Pjongjangu i zachęta do współpracy.

Moon Jae-in często jest porównywany z Roh Moo-hyunem, którego jest politycznym spadkobiercą. Jednak istnieją między nimi znaczące różnice. Inaczej niż u tragicznie zmarłego prezydenta¹⁴, żywiołem Moona jest uliczny protest. Obecny rząd, utworzony w szczególnych okolicznościach impeachmentu Park Geun-hye i masowych demonstracji, przedstawia siebie jako głos ludu. Jednym z głównych haseł marketingowych Partii Demokratycznej jest obecnie „zwycięstwo świec” (*ch’otpul sŏngni*¹⁵), które odnosi się wprost do wydarzeń na placu Gwanghwamun (Shorrock, 2017). Ideologicznie administracja prezydenta odwołuje się do tradycji nacjonalistycznych i antyjapońskich protestów. Obecny prezydent w jednej ze swoich wypowiedzi początek Republiki wyznaczył na 1919 rok (Söng, 2018), w którym po masowych wystąpieniach przeciwko japońskim imperialnym rządóm na Półwyspie 1 marca utworzono Tymczasowy Rząd Korei w Szanghaju. Obecna data święta niepodległości 15 sierpnia 1945 roku bywa traktowana chłodno przez koreańską lewicę — jako przejście z jednej okupacji (japońskiej) w nową (amerykańską). Przywoływanie nacjonalistycznej symboliki z okresu kolonializmu jest nie bez znaczenia dla spraw zjednoczenia i tworzy wspólny grunt ideologiczny pomiędzy oboma krajami — w propagandzie KRLD okres walki z japońskim okupantem jest kwestią fundamentalną (Lankov, 2007, ss. 65–6).

Roh Moo-hyun, pomimo początkowych krytycznych głosów wobec administracji Busha, (Pietrewicz, 2016, s. 136) nigdy nie sympatyzował z ideologią antyamerykańską (*banmijuu*). Roh z uznaniem odnosił się do amerykańskiej ekonomii i liberalizmu gospodarczego, a nawet w pewnym momencie zaczął nazywać się „lewicowym liberałem” (Kwon & Koo, 2014, ss. 105–6). Za jego kadencji Korea podpisała umowę o wolnym handlu z USA (tzw. KORUS FTA) oraz wysłała 3000 żołnierzy do Iraku — był to trzeci co do wielkości kontyngent w koalicji (Manyin, Chanlett-Avery, & Nikitin, 2011, s. 9). Tymczasem

¹⁴ Roh Moo-hyun popełnił samobójstwo w 2009 roku.

¹⁵ Wszystkie tłumaczenia z j. koreańskiego zapisuje w transkrypcji McCune'a-Reischauera. Wyjątkiem są spopularyzowane w j. polskim nazwy imion.



Moon Jae-in w stosunkach z USA wykazuje ambiwalentność. Z jednej strony zapewnia USA o sojuszu, a z drugiej np. zawiesza wspólne ćwiczenia wojskowe. Dwugłós prezydenta nie jest spowodowany próbą wyłamania się ze współpracy, a raczej podkreśleniem autonomicznej polityki i ukłonem w stronę popierających go środowisk nacjonalistycznych i antyamerykańskich. W ten sposób Moon chce podkreślić, jak różna jest jego polityka od jego poprzedniczki. Park Geun-hye była postrzegana jako marionetka USA. Część działań administracji prezydenta wprost wpisuje się w różne próby uniezależnienia od Ameryki i zbliżenia z Północą. W planowanych szkolnych podręcznikach na 2020 rok określenie systemu Republiki Korei jako „liberalnej demokracji” ma zostać skrócone do określenia „demokracja” (Sin, 2018). W licealnych książkach nie znajdują się również informacje o prowokacjach KRLD, takich jak zatopienie południowokoreańskiej korwety *Ch'önan* w 2010 roku (Yu, 2018). Warto podkreślić, że w koreańskich środowiskach lewicowych incydent ten otacza wiele kontrowersji i teorii spiskowych, łącznie z wersją o upozorowaniu wypadku przez rząd Lee Myung-baka w celu wzrostu poparcia dla własnej konserwatywnej linii politycznej wobec KRLD (Manyin i in., 2011, s. 10).

Nie można również rozważać polityki międzykoreańskiej Moon Jae-ina bez wzięcia pod uwagę jego otoczenia. Wiele osób na najwyższych posadach państwowych należy, podobnie jak sam prezydent, do pokolenia 386¹⁶, czyli osób, które dojrzałość przeżywały na początku lat. 80. Ówczesna młodzież wykazywała sympatie w stosunku do ideologii lewicowych i angażowała się politycznie przeciwko ówczesnym autorytarnym rządóm wojskowym. Na szefa sztabu prezydenckiego Moon powołał Im Jong-seoka. Polityk ten od lat jest posądzany o antyamerykanizm i sympatie północnokoreańskie. Będąc studentem, inspirował się ideologią dżucze¹⁷. Oprócz propagowania kimirsenowskiej myśli, za pośrednictwem agentów z Północy, wysłał w 1989 roku do Pjongjangu studentkę na antyamerykańską konferencję. Za swoją działalność wywrotową spędził 3,5 roku w więzieniu (Jeong & Cheng, 2018). Według administracji prezydenta Im miał zmienić swoje poglądy wobec Korei Północnej, jednak nieprzypadkowo odpowiedzialny był za przygotowanie trzeciego szczytu północnokoreańskiego w kwietniu 2018. Jego udział w spotkaniu pomiędzy przywódcami obu krajów nie pozostał niedostrzeżony przez władze KRLD.

Donośnym głosem wyrażającym przekonania środowisk progresywnych jest doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego, Moon Chung-in. 67-letni profesor Uniwersytetu Yonsei źródła konfliktu z Koreą

¹⁶ Termin powstał na początku lat 90. XX wieku. Odnosił się do ówczesnego hitu techniki komputerowej, mikroprocesora Intela 386. Pokolenie to wzrastało w okresie boomu technologicznego.

¹⁷ Ideologia Kim Ir Sena, określana, jako twórcze rozwinięcie marksizmu. W latach 70 i 80. była szczególnie wykorzystywana w propagandzie zewnętrznej kraju, w celu przyciągnięcia międzynarodowego poparcia dla KRLD zob. (Husarski, 2018, ss. 44–51).

Północną wprost widzi w sojuszu z USA. Większym zagrożeniem w jego oczach jest polityka Trumpa, która może doprowadzić do wojny nuklearnej. System THAAD postrzegany jest jako kolejny sposób na skłócenie Korei z Chinami i Pjongjangiem. Krytykuje też wszelkie sankcje wobec KRLD — samą ideę określa jako biorącą się z niezrozumienia natury północnokoreańskiego systemu (Chöng, 2019). Do innych ważnych osób w gabinecie Moona wywodzących się z radykalnych lewicowych środowisk lub weteranów słonecznej polityki należą: Shin Dong-ho (poeta, autor wielu prezydenckich mów), Cho Kuk (starszy sekretarz ds. cywilnych), Suh Hoon (dyrektor Narodowych Służb Wywiadu Korei Południowej) czy ostatnio powołany na specjalnego asystenta dyrektora Narodowych Służb Wywiadu Korei Południowej Park Sun-won — najprawdopodobniej odpowiedzialny za studencką okupację Amerykańskiego Centrum Koreańskiego w Seulu w 1985 roku (Myers, 2017; Onchi, 2018).

Skomplikowany partner

Pjongjang nigdy nie miał tak dalece przychylnego sobie rządu na Południu. Poparcie społeczne dla Moona przekracza zarówno szczytowe osiągnięcia sondażowe Roh Moon-hyuna, jak i Kim Dae-junga. Przypomnieć należy, że z punktu widzenia północnokoreańskiej ideologii, Południe znajduje się pod jarzmem marionetkowych rządów proamerykańskich. Propaganda KRLD nie była dużo łaskawsza nawet dla twórcy słonecznej polityki (Myers, 2010, s. 158-62). Tymczasem biorąc pod uwagę kontekst dojścia do władzy Moon Jae-ina i jego rząd, w którym nie brak weteranów protestów lat 80., nawet Rodong Sinmun (oficjalny organ prasowy Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei) zaczął wypowiadać się pozytywnie o nowym prezydencie Republiki Korei (Rodong, 2018). Mimo to Błękitny Dom, pomimo licznych gestów w stronę Północy, nie doczekał się odpowiedzi. Zamiast tego przez pierwszy okres urzędowania Moona KRLD urządziło pokazy siły. Zaledwie trzy dni po objęciu posady przez nowego prezydenta 10 maja 2017 roku Pjongjang przeprowadził test rakiety dalekiego zasięgu Hwasong-12. Następnie 4 lipca, w dzień niepodległości Stanów Zjednoczonych, odbyły się lot raketowego pocisku batalistycznego Hwasong-14, która swoim zasięgiem mogłaby potencjalnie objąć tereny USA. Test powtórzono 28 lipca. 3 września KRLD przeprowadziła z sukcesem swój szósty test broni nuklearnej. Ostrze propagandowej krytyki wymierzone było w politykę USA i Trumpa. Jednak założyc można, że wszystkie te działania miały na celu sprawdzenie reakcji nowej administracji Moona i przygotowanie pozycji pod negocjacje. Wreszcie 3 stycznia Pjongjang oficjalnie wznowił dialog telefoniczny z Południem — telefon znajdujący się w Koreańskiej Strefie Zdemilitaryzowanej pozostawał głuchy przez prawie dwa lata.

Moon Jae-in nie zgodził się na ustępstwa. Na prowokacje północnokoreańskie odpowiedział siłą i zaciśnięciem sojuszu z USA. W przeciwieństwie do poprzedzających go progresywnych prezydentów nie bał się użyć ostrych słów w stosunku do polityki KRLD. W lipcu zjednoczone siły Korei i USA przeprowadziły własne próby rakietowe. Choć jeszcze przed wyborami Moon pozwalał sobie na krytykę wobec instalacji obronnej amerykańskiego systemu THAAD, nakazał jego pełną instalację. Moon zapewnił również, że nie będzie zjednoczenie bez rozbrojenia nuklearnego Półwyspu. Nawoływał także do nałożenia silniejszych sankcji na północnego sąsiada (Park, 2018). Nie zważając na głosy krytyki ze strony radykalnie prozjednoczeniowych grup, zyskał uznanie w oczach konserwatywnej części społeczeństwa. Był to świetny ruch polityczny. W 2012 roku Moon przegrał wybory właśnie z powodu medialnego napiętnowania jego „słabej pozycji” wobec KRLD i zaangażowania w plany zjednoczeniowe.

Po okresie napięć w ostatnich miesiącach mogliśmy zauważyć radykalny zwrot w polityce obu krajów i wznowienie kontaktów dyplomatycznych. Jednakże, zarówno udział Korei Północnej w Zimowej Olimpiadzie w Pjongczangu, jak i trzeci szczyt pomiędzy Koreami, mają przede wszystkim znaczenie symboliczne i wizerunkowe. Historyczne spotkanie w Panmunjomie oczarowało międzynarodową publikę. Po raz pierwszy od końca wojny koreańskiej (1950-53) przywódca KRLD postawił stopę na południowokoreańskiej ziemi. Media z całego świata mogły zachwycać się, gdy Kim i Moon wspólnie sadzili drzewo, dodając ziemi pochodzącej z Pektu i Hallasan, najwyższych szczytów obu krajów i podlewając je wodą pochodzącą z rzek Han i Daedong. Jednak na poziomie podpisanych zobowiązań ciężko mówić o przełomie.

Deklaracja z Panmunjom nie różni się wiele od tej podpisanej podczas drugiego szczytu ogólnokoreańskiego w 2007 roku. Ciężko mówić też o znaczących ustępstwach ze strony Pjongjangu. Spotkania pomiędzy rozdzielonymi rodzinami są ważne dla opinii publicznej, ale nie można ich traktować, jako ustępstwo ze strony Kim Dzong-una. Odbywają się zawsze w KRLD i na zasadach narzuconych przez dyktaturę. Korzysta na nich również propaganda Pjongjangu. Słusznie zauważa Robert E. Kelly, że wszelka wymiana ekonomiczna i otwarcie turystycznych regionów w KRLD, będą korzystne przede wszystkim dla Północy (Kelly, 2018). Istotna jest deklaracja o rozbrojeniu nuklearnym Półwyspu, lecz bez powołania specjalnej komisji weryfikacyjnej nie będzie wiążąca. Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy tego typu zobowiązania Koree podpisały już w 1992 roku, rok po tym, jak USA wycofała swoje głowice nuklearne z Korei Południowej. Obietnice o rozbrojeniu atomu powracały przez lata m.in. podczas rozmów sześciostronnych (*Wspólne oświadczenie czwartej rundy rozmów sześciostronnych*, 2005) czy po spotkaniu Roha z Kim Dzong-ilem (*Deklaracja w sprawie postępów w stosunkach Południowo-Koreańskich. Pokój i dobrobyt*, 2007), które miało stworzyć z Korei Północnej „permanentny pokojowy reżim”

(Pollack, 2018). To dlatego tak wielu ekspertów przypominało, że jeżeli kolejna deklaracja o denuklearyzacji ma dojść do skutku, to musi spełniać kryteria CVID, czyli musi być: kompletna, weryfikowalna i nieodwracalna (ang. complete, verifiable, irreversible disarmament).

Na polu umów dotyczących kwestii nuklearnej również głośny szczyt KRLD-USA w Singapurze, pierwszy tego typu w historii, nie przyniósł poprawy¹⁸. Pomimo że pt. 3 deklaracji zapewnienia o pracy nad rozbrojeniem nuklearnym Półwyspu, ponownie zabrakło konkretów. Z punktu widzenia Moon Jae-ina całe przedsięwzięcie było jednak gigantycznym sukcesem¹⁹. Po pierwsze, zamyka usta tym, którzy w jego polityce doszukiwali się prób zerwania sojuszu z USA. Koreańskie środowiska konserwatywne, zazwyczaj silnie proamerykańskie, zostały postawione w trudnej sytuacji, ponieważ okazało się, że Trump popiera politykę Moona. Po drugie, ustawiło go w roli mediatora, który może doprowadzić do wręcz niemożliwego spotkania przeciwników, którzy dopiero co grozili sobie wojną atomową. Po trzecie wszystkie pokojowe spotkania przywódców miały ogromne znaczenie psychologiczne. Społeczeństwo koreańskie mogło odetchnąć od ciągłych gróźb wojny. Szczyt Korea Północna-Stany Zjednoczone, który poprzedzał czerwcowe lokalne wybory w Korei Południowej, przełoży się na wielkie zwycięstwo Partii Demokratycznej. Na 17 możliwych miejsc gubernatorskich, politycy z partii rządzącej zdobyli 14 — bezprecedensowy wynik w historii demokratycznej Korei.

¹⁸ Wydarzenie poprzedziło drugie spotkanie Kima z Moonem w Panmundżom, 26 maja, które nie było wcześniej zapowiadane. Dotyczyło nadchodzącego szczytu KRLD-USA.

¹⁹ W gruncie rzeczy każda ze stron wyszła ze spotkania zwycięsko, jednak korzyści jakie ze spotkania wyniósł Donald Trump i Kim Dzong-un należałoby poświęcić osobny artykuł.

Rysunek 4 Przywódcy obu Korei na tle artystycznego przedstawienia Gór Diamentowych.



Źródło: wikipedia, https://en.wikipedia.org/wiki/April_2018_inter-Korean_summit#/media/File:2018_inter-Korean_summit_01.jpg.
[Dostęp:02.09.2018].

Słoneczna polityka 2.0. Moon Jae-ina, choć odnosi sukces w Korei Południowej, niepokoi innych sojuszników USA w regionie, zwłaszcza Japonię. Podczas pierwszego spotkania Moon Jae-ina z Kim Dzong-unem nie brakowało wątków związanych z wyspą Dokdo, o którą Korea toczy spór z Japonią. Dokdo była widoczna na flagach zjednoczeniowych Korei już wcześniej. Tym razem zaserwowano również przywódcom obu krajów deser — mus z mango, przystrojony we wspomnianą flagę. Na nic się zdały protesty Kenji Kanasugi, dyrektora generalnego japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Azji i Oceanii (Yonhap, 2018). W tej kwestii reżim Kim Dzong-una okazuje się istotnym sojusznikiem dla Korei Południowej, a wręcz narzędziem do odstraszenia Państwa Wschodzącego Słońca. Jednak w polityce długoterminowej Korei Południowej nie będzie zależało na wzroście napięć pomiędzy KRLD a Japonią. Kwestia normalizacji stosunków z Krajem Kwitnącej Wiśni pozostanie jednym z najważniejszych wyzwań słonecznej polityki. Zwłaszcza biorąc pod uwagę obawy japońskich polityków wobec obecnego zbliżenia obu Korei.

Mniej niepokojów z powodu polityki Moona mają Chiny. Zjednoczona Korea nie jest co prawda pożądana dla ChRL (Levi, 2010), ale w obecnej sytuacji przywódcy Państwa Środka nie muszą obawiać się, że Korea Północna wymknie się spod ich wpływu. Wymowne było spotkanie Kim Dzong-una z Xi Jinpingiem zarówno przed szczytem koreańskim (25-28 marca

2018), jak i przed szczytem amerykańskim (7-8 maja 2018). Chiny od lat próbują zapanować nad agresywną retoryką Pjongjangu, obawiając się, że sankcje lub konflikt zbrojny doprowadzi do kolejnego kryzysu humanitarnego na ich granicy. Z drugiej strony, stabilizacja ekonomiczna KRLD to również wielka szansa dla Chin. Choć Państwu Środka, pomimo wielomiesięcznego embargo i bojkotu turystycznego na Koreę Południową, nie udało się zablokować instalacji systemu THAAD, który uważany jest za potencjalne zagrożenie, to obecnie może świętować zawieszenie wspólnych ćwiczeń wojskowych pomiędzy Koreą Południową a Stanami Zjednoczonymi. Ewentualne zmniejszenie amerykańskich sił wojskowych na Półwyspie jest w interesie Chin.

Wyzwania

Słoneczna polityka Moon Jae-ina różni się od tej prowadzonej w latach 1998-2008. Nowy prezydent nie zamierza powtórzyć błędów poprzednich rządów. Trudno oprzeć się wrażeniu, że po mistrzowsku opanował politykę „kija i marchewki”. Nic nie wskazuje na to, aby Republika Korei powróciła do praktyk polegających przede wszystkim na wysyłaniu horrendalnych sum do KRLD bez praktycznie żadnej kontroli (Cha, 2014, s. 127) i milczeniu w kwestiach prowokacji Pjongjangu. Moon chciałby, aby współpraca z Koreą Północną odbywała się stosunkowo jak najniższym kosztem, zapewniając spokój na granicy, przy jednoczesnym unikaniu znaczących ustępstw wobec sąsiada. Polityka ta ma też znaczenie globalne — ma na celu wykorzystanie KRLD w sporach z Japonią oraz w ograniczonym zakresie wyciągnąć reżim Kimów z monopolu ekonomicznego Pekinu. Największym jej wyzwaniem pozostaje nieprzewidywalność północnokoreańskiej dyktatury.

W przypadku ewentualnej eskalacji konfliktu pomiędzy Koreami Moon nie będzie się bał zareagować niczym typowy konserwatysta, których obecnie tak bardzo krytykuje. Jednak dalej oficjalnie pozostanie przy postulatach słonecznej polityki będącej jego znakiem rozpoznawczym. Na zarzut o brak postępów, zawsze będzie mógł uspokajać, że polityka ta potrzebuje czasu i odpowiedzieć tak jak podczas mowy wygłoszonej w Berlinie za zaproszeniem Fundacji Körber: „Ktoś po mnie przyjedzie do Berlina już jako prezydent zjednoczonej Korei” (I, 2018). Powściągliwość działań Moon Jae-ina w tej sprawie jest zrozumiała. Według niektórych ekspertów cena pełnego zjednoczenia Korei byłaby dziś przynajmniej trzy razy większa od kosztów zjednoczenia Niemiec. Ponieważ jednak KRLD rozwija się gospodarczo, z czasem te różnice mogą się zmniejszyć (Levi, 2018, ss. 222–3). Nakłonienie Korei Północnej do przyjęcia ekonomicznych reform to jeden z długoterminowych celów nowej słonecznej polityki.

Polityka zjednoczeniowa niesie też ryzyko innej natury. Część ekspertów (Oh, 2017; Takesada, 2007) ostrzega, że broń nuklearna KRLD nie powstała jedynie w celach defensywnych i może skutecznie być wykorzystana do zastraszania Korei Południowej, a w gorszym scenariuszu, nawet do podporządkowania sobie słabszej militarnej strony. Moon najwyraźniej zdaje sobie z tego sprawę, prowadząc multilateralną politykę i traktując Waszyngton jako gwaranta pokoju na Półwyspie. Choć w jego otoczeniu figurują politycy o wiele bardziej radykalni od niego, prezydent zdaje sobie sprawę, jak ważny jest sojusz z USA. Potrafi, gdy wymaga tego sytuacja, odciąć się od antyamerykańskich głosów w establishmentie np. ze strony wspomnianego Moon Chung-ina (Friedman, 2018).

Jak ważna istotny jest sojusz z Ameryką widać zwłaszcza w kwestii sankcji wobec Korei Północnej. Rząd Moona nieustannie obiecuje szerokie spectrum współpracy z KRLD. W planie jest pomoc medyczna, wspólna gospodarka wodna na granicy, budowa torów kolejowych i dróg, ponowne otwarcie regionu turystycznego w północnokoreańskich Górach Diamentowych, a także obszaru Przemysłowego Kaesong, jak również rozwój pasma ekonomicznego na Morzu Zachodnim. Jednakże z powodu utrzymujących się sankcji ekonomiczne plany te nie zostały wcielone w życie. W najbliższym okresie będziemy więc najprawdopodobniej świadkami kolejnych spektakularnych spotkań i obietnic — na wrzesień 2018 przygotowywane jest już trzecie spotkanie pomiędzy Moonem i Kimem. Pojawią się zapewne kolejne przedsięwzięcia sportowe i występy artystyczne. Najprawdopodobniej jednak przynajmniej część postulatów ekonomicznych wobec Korei Północnej zostanie zaimplementowana jeszcze podczas tej kadencji. Moon Jae-in za wszelką cenę nie będzie chciał dopuścić, by niestabilny sojusznik powrócił na drogę konfrontacji — taki obrót rzeczy nadszarpnąłby reputacją 65-letniego polityka.

Kluczowym pytaniem pozostaje, w jakim stopniu Korea Północna pozwoli grać Moon Jae-inowi na takich zasadach. Wydaje się, że dla kraju wiecznych rządów Kim Ir Sena jest to obecnie najlepsza opcja. Zjednoczenie Korei jest jednym z fundamentów ideologicznych KRLD, a Kim Dzong-un po ostatnich kampaniach mobilizacyjnych w kraju również potrzebuje dać wytchnąć swoim obywatelom. Choć nie może liczyć na tak skuteczne uzyskiwanie pomocy, jak w okresie pierwszej słonecznej polityki, to nie posiada alternatywy. Groźby okazały się mało skuteczne przy polityce Południa. Sankcje, które wciąż pozostają w mocy, muszą być dotkliwie. Pjongjang próbuje przekonać świat, że zamraża swój nuklearny arsenał. Jednak należałoby zachować sceptycyzm wobec tych działań. Żadne procedury weryfikacyjne nie zostały jak do tej pory wdrożone w życie (Bermudez, 2018).

Wypada podkreślić, że potencjalna denuklearyzacja, jeśli miałaby miejsce, byłaby procesem żmudnym. Według raportu opublikowanego przez Stanford University całkowita denuklearyzacja zajęłaby od 10 do 15 lat (Hecker, Carlin &

Serbin, 2018). Wątpliwe jest, by do niej doszło. Jak podkreśla Thae Yong-ho, zbiegły północnokoreański dyplomata, Kim Dzong-un nie może realnie doprowadzić do pełnego rozbrojenia, ponieważ broń ta legitymizuje jego władzę. Możliwe, że jednak zamknięte zostaną stanowiska testów nuklearnych, nawet na oczach ekspertów z zewnątrz, które nie są już reżimowi potrzebne — Pjongjang obecnie ma możliwość mobilnego wystrzeliwania pocisków (Yong, 2018).

Reżim północnokoreański dobrze wie, że bez jego potencjału militarnego nie doszłoby do spotkania z prezydentem największego mocarstwa na świecie. Dla przywódcy KRLD było to gigantycznym sukces wizerunkowym, grający niebagatelną rolę nie tylko na arenie międzynarodowej, ale także wewnątrz kraju. Pjongjang jest przekonany, że arsenał nuklearny jest mu potrzebny — nie tylko do obrony własnych granic, ale również do prowadzenia agresywnej polityki. Z tych powodów Korei Północnej pozostają jedynie działania pośrednie i polityka blefu. Kwestia nuklearna będzie dużym wyzwaniem dla administracji Moon Jae-ina. Jeżeli Błękitny Dom będzie za bardzo naciskać w tej sprawie, to dialog może zakończyć się równie szybko, jak się rozpoczął. Kolejną kwestią utrudniającą dialog jest radykalnie antyamerykańska ideologia KRLD. Od lat głównym powodem, dla których Pjongjang zrywa porozumienia z Seulem, jest kwestia obecności amerykańskich żołnierzy na Półwyspie. Zerwanie porozumień przez reżim Kim Dzong-una nie będzie jednak oznaczało porażki politycznej „rządu świec”, ponieważ będzie miał dobre wytłumaczenie: „Robiliśmy, co mogliśmy”. To kolejny dowód na pragmatyzm nowego prezydenta Korei Południowej.

Podsumowanie

Moon Jae-in nie tylko nadał nowy charakter skompromitowanej przeciw polityce słonecznej. Optymizm i spektakl północnokoreański sprawił, że naród zapomniał o obietnicach związanych z rozwiązaniem kwestii czeboli²⁰, o zwalniającej gospodarce i rosnącym bezrobociu wśród młodych osób (Kim, 2018). Ponadto skutecznie mediując pomiędzy koreańską lewicą i prawicą zyskał wyjątkowe poparcie. Nie było do tej pory prezydenta, który cieszyłby się tak wysoką aprobatą narodu. Jednakże należy zaznaczyć, że społeczeństwo koreańskie cechuje wyjątkowa niestabilność opinii społecznej. Żadnemu prezydentowi Republiki Korei od 1987 roku nie udało się skończyć kadencji bez utraty twarzy. Być może Moon Jae-in będzie pierwszym, któremu się to uda, choć za wcześnie jeszcze na wyrokowanie.

²⁰ Szacuje się, że czebole, czyli południowokoreańskie konglomeraty, kontrolują ponad 30% ekonomii Korei Południowej. Na ich czele zazwyczaj stoją rodziny, które od lat oskarżane są o ingerowanie w politykę. Skandal, który doprowadził do impeachmentu Park Geun-hee dotyczył m.in. praktyk korupcyjnych prowadzonych przez Samsunga. W wyniku afery Jay Y. Lee, wiceprzewodniczący grupy biznesowej, został skazany na 5 lat więzienia. Ku rozczarowaniu opinii publicznej sąd apelacyjny zawiesił wyrok w dniu 5 lutego 2018 r. zwalniając Księcia Samsunga zob. (Husarski, 2017).

W kwestii obecnego zbliżenia pomiędzy oboma Koreami można też wspomnieć o potencjalnej roli Polski. Nasz kraj jest jednym z nielicznych, który posiada ambasady po obu stronach granicy i mógłby wykorzystać ten fakt przy okazji obecnego ocieplenia się stosunków pomiędzy oboma Koreami. Polski MSZ mógłby opracować raport dla potencjalnych biznesmenów i firm, które chciałyby skorzystać z nowej perspektywy rozwoju, jak również oszacować potencjalne niebezpieczeństwo, które wiąże się takimi działaniami. Niestety, jak pisał Nicolas Levi: „W naszym polskim MSZie pracuje tylko jedna osoba do spraw Korei Północnej, a przygotowanie takiego raportu jest czasochłonne” (Levi, 2017). Pozostaje żywić nadzieję, że zmieni się to w przyszłości.

Bibliografia

- Bermudez, J. S. J. (2018). More Progress on Dismantling Facilities at the Sohae Satellite Launching Station. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://www.38north.org/2018/08/sohae080718/>
- Bober, A. (2013). *Korea zjednoczona - szansa czy utopia?* Skarżysko-Kamienna.
- Broder, J. (2018). A Gambler for Peace. *Newsweek*, ss. 18–28.
- Cha, V. (2014). *The Impossible state. North Korea, Past and Future*.
- Chang, C. (2018). < Mun Jae-in shidae chaebusang> 'koryöyönbangje'ül ashimnikka?, iryoshisa. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.ilyosisa.co.kr/news/articleView.html?idxno=129264>
- Chöng, C. (2019). Mun Jöng-in t'ükpo, t'ehanmidongmaeng kkaejinda hadöradio hanbando chönjaeng andwaet'e. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.hankookilbo.com/v/77575770f7cd4ad7a43e6d1e3d7c7dfa>
- Friedman, U. (2018). A Top Adviser to the South Korean President Questions the U.S. Alliance. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://www.theatlantic.com/international/archive/2018/05/moon-south-korea-us-alliance/560501/>
- Hecker, S. S., Carlin, Robert L., & Serbin, E. A. (2018). *A technically-informed roadmap for North Korea's denuclearization*. Pobrano z https://cisac.fsi.stanford.edu/sites/default/files/hecker_carlin-serbin_denuc_rlc.pdf
- Husarski, R. (2017). Burza nad Koreą. *Tygodnik Powszechny*, 03.05.2017.
- Husarski, R. (2018). Pod batutą Pjongjangu. *Znak*, 758–759, 44–51.
- I, J. (2017). JTBC taesönt'oron, munjaein „najün tan'gye yönbangjenün kukkayönhapkwa pyöl ch'aiga öpta". Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.munhwanews.com/news/articleView.html?idxno=51179>
- I, S. (2018). Mun taet'ongnyöng t'ehuijmanün t'ongil taet'ongnyöngüro perüllin oge hagetta'e. Pobrano z <http://www.hani.co.kr/arti/politics/bluehouse/801648.html>
- Jeong, A., & Cheng, J. (2018). From Prison to the President's Office: A Former Radical Helps Shape Korean Detente. *The Wall Street Journal*, 23.04.2018.
- Kelly, R. E. (2018, kwiecień 25). Real North Korean Concessions: The Acid Test of the Upcoming Summits. *The National Interest*.
- Kim, J. I. (2018). No quick fix for youth jobless problem. Pobrano 10 sierpień 2018, z https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2018/08/198_252555.html
- Kwon, H., & Koo, M. (2014). *The Korean Government and Public Policies in a Development Nexus* (T. 1).
- Lankov, A. (2007). *North of the DMZ. Essays on Daily Life in North Korea*. London.
- Levi, N. (2010). Can North Korea Exist Without Unification with South Korea? *Foreign Policy Journal*.
- Levi, N. (2017). N. Levi: Północnokoreańska loteria wojownicza i co dalej? Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.polska-azja.pl/n-levi-polnocnokoreanska-loteria-wojownicza-i-co-dalej/>
- Levi, N. (2018). *Nic nie wiem o Korei Północnej*. Warszawa: Wydawnictwo Asian Century.
- Manyin, M. E., Chanlett-Avery, E., & Nikitin, M. B. (2011). *U.S.-South Korea Relation*. Pobrano z www.crs.gov

- Myers, B. R. (2010). *The cleanest race. How North Koreans See Themselves - And Why It Matters*. New York.
- Myers, B. R. (2017). Moon's First Week. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://sthelepress.com/index.php/2017/05/12/1259/>
- Oh, E. (2017). What the West misreads about Pyongyang's nuclear ambitions. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.atimes.com/west-misreads-pyongyangs-nuclear-ambitions/>
- Onchi, Y. (2018). South Korea's foreign policy shaped by Moon's anti-US past. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://asia.nikkei.com/Politics/South-Korea-s-foreign-policy-shaped-by-Moon-s-anti-US-past>
- Park, S. N. (2018). How Moon Jae-in's North Korea policy differs from his liberal predecessors. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://www.nknews.org/2018/03/how-moon-jae-ins-north-korea-policy-differs-from-his-liberal-predecessors/>
- Pietrewicz, O. (2016). *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw*. Warszawa: Wydawnictwo Asian Century.
- Pollack, J. (2018). DENUCLEARIZATION OF THE KOREAN PENINSULA: REVIEWING THE PRECEDENTS. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://www.armscontrolwonk.com/archive/1205354/denuclearization-of-the-korean-peninsula-reviewing-the-precedents/>
- Realmeter. (2018). [riölmít'ö 5wöl 1chuch'a chugandonghyang] ch'wiim 1chunyön gr taet'ongnyöng, ch'wiim ch'ogi sujun tashi hoebok 77.4%. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.realmeter.net/2018/05/리얼미터-5월-1주차-주간동향-사실상-취임후-최고치/>
- Rodong. (2018). Kyöngaehanün ch'oegoryöngdoja Kim Jöng-ün dongjikkesö Mun Jae-in daet'ongnyönggwa p'anmunjöm namch'ükchiyök t'enp'yöngghwaüi chipt'enesö hoedamhashiyötta. Pobrano 10 sierpień 2010, z http://www.rodong.rep.kp/ko/index.php?strPageID=SF01_02_01&newsID=2018-04-28-0003
- Shorrock, T. (2017). South Korea's New President Says His Election Completes the 'Candlelight Revolution'. Pobrano z <https://www.thenation.com/article/south-koreas-new-president-says-his-election-completes-the-candlelight-revolution/>
- Sin, S. (2018). „«Chayu» ömnün «minjujuüi» hwakchöng"... sae yöksagyogwasö chipp'il kijun ch'oejong konggae. Pobrano 10 sierpień 2018, z http://monthly.chosun.com/client/mdaily/daily_view.asp?id=4004&Newsnumb=2018054004
- Sö, C. (2018). Mun Jae-in taet'ongnyöngdo hamkke purün t'ongil norae t'rwöndürim wönk'oria'. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://news.naver.com/main/read.nhn?mode=LSD&mid=sec&oid=028&aid=0002408064&sid1=001>
- Söng, Y. (2018). Mun taet'ongnyöng t'rimjöngi kön'guk ppurit' sönönt'tt'eyöksa churyuro seulgött'e. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.hani.co.kr/arti/politics/bluehouse/834321.html>
- Takesada, H. (2007). North Korea's Nuclear Weapons: The Ultimate Tool for Unification? Pobrano z [file:///C:/Users/Simon/Documents/Citavi 5/Projects/Dissertation/Citavi Attachments/Takesada 2007 - North Korea's Nuclear Weapons.pdf](file:///C:/Users/Simon/Documents/Citavi%205/Projects/Dissertation/Citavi%20Attachments/Takesada%202007%20-%20North%20Korea's%20Nuclear%20Weapons.pdf)
- Yong, J. (2018). Interview: 'Kim Jong Un is Thinking About How to Keep His Nuclear Assets'. Pobrano 10 sierpień 2018, z <https://www.rfa.org/english/news/korea/kim-05042018154522.html>
- Yonhap. (2018). Nambukchöngsanghoedam 'tokto tijöt'ü'e tto t'üjpit't"maeu pulp'iryö" ttanji. Pobrano 10 sierpień 2018, z <http://www.yonhapnews.co.kr/bulletin/2018/04/27/0200000000AKR20180427112200073.HTML>

Yu, S. (2018). „Puk'an tobal" p'yohyöndo ppajyöt't „ch'önanham p'okch'im" an ssödo parojabül kün'gö öpsö. Pobrano 10 sierpień 2018, z http://news.chosun.com/site/data/html_dir/2018/05/03/2018050300309.html

[KOREA PÓŁNOCNA] Wyzwanie ekonomiczne Korei Północnej

Economic challenges of North Korea

Nicolas Levi

Abstrakt

Mianowanie Kim Jong-una na głównego sekretarza Partii Pracy Korei 11 kwietnia 2012 roku było oficjalnym potwierdzeniem jego przejęcia władzy w Korei Północnej. Jeszcze wtedy obserwatorzy zadawali sobie pytanie: czy ten człowiek zmieni oblicze kraju? Czy dalej będzie to państwo „mafijne”? Minęło sześć lat. Kim Jong-un wiele dokonał przez ten okres, zmian zarówno na lepsze, jak i gorsze. Po pierwsze, zliberalizował częściowo gospodarkę kraju. Po drugie, wdrożył reformy, które pozwoliły na swobodniejsze prowadzenie interesów przez jednostki. Po trzecie, otworzył gospodarkę na inwestorów z zagranicy, tworząc między innymi nowe strefy gospodarcze. Niestety z drugiej strony Pjongjang nie zrezygnował z programu jądrowego. Skutkiem tego są sankcje nałożone na Koreę Północną, co może okazać się zgubne dla Kima. Sankcje mogą również doprowadzić do agonii gospodarki i do destabilizacji sytuacji geopolitycznej w Azji Wschodniej. W takim kontekście Kim musi zonglować pomiędzy aspiracjami narodu, gwarancjami bezpieczeństwa, oraz zmianami zachodzącymi w świecie.

Słowa kluczowe: Gospodarka Korei Północnej, Kim Jong-un, Publiczny System Dystrybucji, Yeonhap Kiupso

Abstract

When Kim Jong-un was appointed as the Main Secretary of the Workers' Party of Korea on April 11, 2012, it became official that he was in control of North Korea. Meanwhile, observers asked themselves the following questions: Will he, as a leader, change the reputation of North Korea? Will we continue to consider North Korea as a pariah state? Six years passed since then. During this period, Kim Jong-un has introduced many reforms, with both positive and negative outcomes. Firstly, he contributed to the liberalization of the economy of his country. Secondly, he implemented reforms that enabled individuals to conduct business more freely. Thirdly, he opened the economy to foreign investors, creating, among others, new economic zones. Unfortunately, Pyongyang did not renounce its nuclear program. As a result, additional sanctions were imposed against North Korea, which may turn against Kim. They may also lead to economic agony and to the destabilization of the geopolitical

situation in East Asia. In this context, Kim must juggle between the aspirations of the nation, security guarantees, and expectations of a changing world.

Key words: North Korea's economy, Kim Jong-un, Public System of Distribution, Yeonhap Kiupso

Śmierć Kim Jong-ila 17 grudnia 2011 roku była przełomowym momentem dla Korei Północnej. Otoczenie międzynarodowe wiązało nadzieje, że wraz z dojściem do władzy syna zmarłego dyktatora, Kim Jong-una, zostaną przeprowadzone głębokie reformy ekonomiczno-ustrojowe w Korei Północnej. Celem poniższego opracowania jest przedstawienie aktualnego obrazu gospodarki Korei oraz stojących przed nią wyzwań.

Należy przede wszystkim zaznaczyć, że z powodu braku danych statystycznych opisywanie gospodarki Korei Północnej jest wyzwaniem samym w sobie. Państwo północnokoreańskie nie publikuje rocznika statystycznego od połowy lat sześćdziesiątych, więc jedyne dostępne dane gospodarcze pochodzą od jego nielicznych partnerów handlowych. Według tych źródeł, PKB Korei Północnej szacuje się na 32 miliardy dolarów w 2017 roku (북한 GDP 관련통계, 2018). Dla porównania, PKB Korei Południowej wyniosło 1300 miliardów euro w analogicznym okresie.

Historyczne fazy gospodarki północnokoreańskiej

Od zakończenia wojny koreańskiej 27 lipca 1953 roku gospodarka północnokoreańska przechodziła przez różne fazy rozwoju. W trakcie pierwszej fazy (1953-1959) była całkowicie podporządkowana odbudowie zniszczonego przez trzyletni konflikt państwa, w którym poległy setki tysięcy obywateli. Wielu specjalistów z państw komunistycznych zostało wysłanych do Korei Północnej w celu odbudowy powojennych zniszczeń. Dzięki zagranicznej pomocy i dynamicznym zmianom rynku wewnętrznego aż do połowy lat sześćdziesiątych (tzw. druga faza, od 1959 do końca lat sześćdziesiątych) gospodarka Korei Północnej rozwijała się prężniej niż gospodarka jej południowego sąsiada. Z uwagi na międzynarodowe umowy wiele północnokoreańskich produktów było eksportowanych – nie tylko surowce, lecz także zastawy stołowe, sprzęt techniczny i inne. Już wtedy Korea Północna eksportowała swoją technologię wojskową, która budziła duże zainteresowanie w krajach Trzeciego Świata.

Trzecia faza rozpoczęła się na początku lat siedemdziesiątych i trwała do 1991 roku. Otwarcie państw bloku komunistycznego na handel z zachodnimi partnerami, zakończone upadkiem Związku Radzieckiego w 1991 r., miało istotny wpływ na stan gospodarki Korei Północnej. Przeszły obowiązywać umowy bilateralne, partnerzy handlowi zaczęli się

domagać płatności za towar, a rubel albo niewymienialny won północnokoreański przestały być walutą handlową. Było to przyczyną, dla której Koreańczycy nie byli w stanie zapłacić za wykupione dobra. Co więcej, skończył się popyt na produkowane przez nich towary, uważane za gorszej jakości niż zagraniczne odpowiedniki. Gwoździem do trumny okazały się złe warunki pogodowe w połowie lat dziewięćdziesiątych. Przestał wtedy funkcjonować Publiczny System Dystrybucji (PSD), który od początku lat dziewięćdziesiątych i tak już nie funkcjonował, nie mogąc dostarczyć obywatelom wyrobów obiecanych przez organizacje rządowe.

W związku z powyższym władze musiały drastycznie zmienić zasady funkcjonowania gospodarki. Dotąd opierała się ona na umowach bilateralnych z państwami komunistycznymi, które dostarczały do Korei Północnej wszystkie niezbędne produkty. Jednak po 1991 roku krajobraz gospodarczy uległ zmianie – praktycznie zabrakło chętnych do handlowania z Koreą Północną, gdyż każde z państw miało przykre doświadczenia transakcyjne z partnerami z Pjongjangu (czwarta faza od 1991 roku do 1999 roku). Typowy scenariusz transakcji to wysyłanie towarów do Korei Północnej i brak opłat ze strony północnokoreańskiej, która następnie prosiła, aby wymagana kwota została pomniejszona o 50% lub więcej. Władze dążyły również do zredukowania do minimum zadłużenia, nie płacąc należności i czekając, aż państwa przyjacielskie umorzą dług. Miało to miejsce przynajmniej raz, kiedy w kwietniu 2012 roku władze rosyjskie zdecydowały o umorzeniu 90% zadłużenia Korei Północnej (Choi, 2012). Zważywszy na ciężkie położenie, władze Pjongjangu doskonale zdają sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia reform gospodarczych, aby nie doprowadzić kraju do ruiny. Rozczarowanie społeczeństwa może skutkować rewolucją wewnętrzną, która w najlepszym wypadku doprowadzi do wygnania elit rządzących z kraju, a w najgorszym do upadku państwa.

Niektóre z działań mających na celu liberalizację gospodarki zostały stopniowo wprowadzone po 2000 roku (piąta faza od 2000 roku do dzisiaj). Jednym z nich było uruchomienie specjalnych stref gospodarczych, do którego Kim Jong-ila przekonał towarzyszący mu podczas pobytu w Chinach w styczniu 2001 roku syn Kim Jong-nam. Zauważył on, że uruchomienie takich stref pozwoli rządowi na zgromadzenie dodatkowych zagranicznych dewiz. W istocie strefy te mogą się okazać przyszłością rozwoju gospodarki Korei Północnej.

W 2002 roku w ramach działania na rzecz poprawy zarządzania i ładu gospodarczego (reforma z 1 lipca 2002 roku) wprowadzono w życie elementy gospodarki rynkowej. Do najważniejszych zalicza się wprowadzenie cen rynkowych (ceny bieżące podniesiono do poziomu cen realnych), urealnienie kursu waluty północnokoreańskiej w stosunku do walut wymienialnych, ograniczenie scentralizowanej kontroli nad zakładami przemysłowymi, podniesienie niektórych płac. W

bardzo krótkim czasie część tych reform została wycofana, gdyż Kim Jong-il uznał je za zbyt liberalne. Dlatego w 2005 roku wprowadzono serię zakazów i ograniczeń w handlu, zdecydowano, że targi będą otwarte krócej, a sprzedawcy będą musieli mieć powyżej 21 lat. W 2009 roku zdecydowano nawet o zamknięciu niektórych rynków, jak na przykład w mieście Pyongsong, co okazało się ciosem dla społeczeństwa, gdyż było to centrum biznesu i eksperymentów gospodarczych w Korei Północnej. Targowisko w Pyongsongu ruszyło ponownie w 2012 roku.

Kolejnym krokiem było rozszerzenie w 2013 roku listy specjalnych stref gospodarczych, gdzie inwestorzy mogli inwestować na preferencyjnych warunkach. Systematycznie rosła również liczba projektów typu joint-venture (np. istniała polsko-północnokoreańska firma produkująca wędliny dla rynku północnokoreańskiego i chińskiego), które łączyły działalność firm północnokoreańskich i zagranicznych. Pozwolono na ich tworzenie, by ratować ostatnie firmy północnokoreańskie. Pierwsze próby ratowania gospodarki tą metodą zostały podjęte już w 1984 roku, kiedy władze w Pjongjangu – oczywiście pod nadzorem rodziny Kimów – dopuściły możliwość zakładania spółek joint-venture (Lee, 2007). Decyzja ta była podyktowana przede wszystkim chęcią pozyskania nowych technologii, jednak dała mierne efekty.

Elementy analizy gospodarki północnokoreańskiej

Spółki joint-venture dostarczają dziś między innymi samochody, ciężarówki Kamaz (licencja rosyjska), motocykle i skutery, obrabiarki Ryonha, tworzywa sztuczne, odzież dla sieci handlowych, artykuły spożywcze i tytoniowe. Władze poszukują też kolejnych firm chętnych do współpracy w poszczególnych branżach, oferując uzbrojony teren i budynki. Wydaje się, że właśnie te łączone przedsięwzięcia są dziś jednym z kluczy do otwarcia gospodarki Korei Północnej, choć obecnie głównymi partnerami wciąż pozostają firmy z Chin i Rosji.

Tym, co przyciąga wielu inwestorów – lub przyciągnęłoby, gdyby władze na to naprawdę pozwoliły – są surowce. W Korei Północnej skupia się aż 80% wszystkich surowców mineralnych Półwyspu Koreańskiego, eksploatowanych jest aż 200 kopalni o znaczeniu gospodarczym (Choi, 2011). Całkowita wartość złóż północnokoreańskich jest szacowana na prawie 3 biliony dolarów. Bazę surowcową Korei Północnej można więc nazwać dość bogatą. Głównymi kopalinami występującymi w tym kraju są węgiel kamienny i brunatny oraz rudy metali: żelaza, magnezytu, miedzi, cynku, ołowiu, kobaltu, niklu, wolframu, molibdenu, srebra, złota. Pozyskuje się także grafit, marmur, siarkę i sól kamienną, dostępne są duże zasoby drewna. Przy całym bogactwie w zasoby naturalne Korea nie wykorzystuje swojego potencjału, eksportując głównie ubrania (szczególnie kurtki) oraz owoce morza.

Chiny, będące głównym partnerem handlowym Korei Północnej, są równocześnie zagrożeniem dla władz północnokoreańskich, które stają się całkowicie uzależnione od Pekinu. Widać wyraźnie, że Chiny nie potrzebują współpracy ekonomicznej z Pjongjangiem— nie ma chińskich firm państwowych, które chciałyby zainwestować w Korei Północnej. Natomiast prywatne chińskie firmy próbują wyzyskać duży potencjał do zarabiania na tamtejszym rynku. Grupa Yatai wzięła udział w odbudowie miasta Rajina, publiczna spółka Ludi zajęła się tworzeniem infrastruktury energetycznej w strefie Rasona. Chińskie firmy inwestują także w branżę transportowej, np. grupa Yanbian Haihua przejęła większość udziałów oraz prawa do używania część portu północnego-wschodniego miasta Czongdżinu.

Sektor przemysłowy jest dziś w stanie zapaści, którą niektórzy wprost nazywają agonią. Na ratunek ponownie przyszły Chiny, gdyż wielu chińskich przedsiębiorców masowo wykupiło część upadających zakładów w celu ich odbudowy. To właśnie wtedy powstały marki północnokoreańskie, które de facto należały do wybudowanych dzięki chińskiemu kapitałowi firm lub sklepów północnokoreańskich, jak na przykład główne sklepy w Pjongjangu. Ta ścieżka okazała się drogą do sukcesu, gdyż w ostatnich latach można z jednej strony zauważyć, że przestarzałe zakłady znowu działają, a z drugiej strony uważny czytelnik spostrzeże, że zostały one częściowo oddane chińskim przedsiębiorcom. Upadek PSD, niebędących w stanie produkować ze względu na braki energetyczne (za energię władze musiały płacić w dewizach, których nie posiadały), dały impuls do rozwoju systemu dystrybucyjnego produktów podstawowych przemycanych z Chin przez mikroprzedsiębiorców. System ten stał się drugą siłą napędową gospodarki Korei Północnej. Obywatele mają dzięki niemu dostęp do wielu dóbr, i to za zgodą władz partyjnych, które pobierają haracz od drobnych handlowców.

Dużym wyzwaniem dla gospodarki północnokoreańskiej jest sektor turystyczny. Turyści to dewizy, których w kraju bardzo brakuje. Mieszkańcy Korei Południowej nie mają jednak wstępu na teren sąsiedzkiego kraju. Kraj ten jest za to bardzo otwarty na turystów z Chin – mają oni dostęp do miejsc, gdzie wciąż nie wpuszcza się Europejczyków. Jedną z barier jest zakaz samodzielnego podróżowania po kraju. Każdy odwiedzający dostaje swojego „anioła stróża” – koreańskiego przewodnika znającego rodzimy język turysty, będącego równocześnie agentem służb specjalnych. Sankcje nałożone na Koreę Północną oraz zakaz wjazdu do kraju dla obywateli amerykańskich (na rozkaz władz amerykańskich obowiązujący od 1 września 2017 roku) mogą nieco utrudnić realizację planów władz północnokoreańskich.

Poza turystyką, kolejnym potencjalnym filarem gospodarki jest eksport grzybów i owoców morza. Już od lat siedemdziesiątych państwo ma firmy specjalizujące się w eksporcie tych produktów. Ze względu na dużą zyskowność powstały nawet spółki wojskowe wyspecjalizowane w handlu owocami morza (jak na przykład firma West Sea Asahi

Company, która handlowała swoimi produktami przede wszystkim z Chinami oraz z uważaną za wroga Japonią). Firmy te nie były małymi jednostkami – na przykład firma West Sea Asahi w połowie lat osiemdziesiątych zatrudniała ponad pięćset osób.

Stworzone w 1973 roku konglomeraty gospodarcze *Yeonhap Kiupso* (Kim, 2018), (co można przetłumaczyć jako „Konsorcjum Firm”) zatrudniają ponad 10 tys. pracowników. Obecne są w każdej gałęzi gospodarki i opierają swój *know-how* na zestarzałych technologiach importowanych z Zachodu. Firmy te dominowały krajobraz gospodarczy aż do kryzysu gospodarczego z lat dziewięćdziesiątych. W dziedzinie surowców dominowało ww. Konsorcjum Chungnyon Jeonghi, w wydobywaniu żelaza i węgla, Konsorcjum Kimchaek, itd. Obecnie największym Konsorcjum jest firma Sungri zarządzana wspólnie Partią Pracy Korei (PPK) oraz Koreańską Armię Ludową (KAL). Wszystkie te firmy są dotknięte sankcjami nałożone przez ONZ i Stany Zjednoczone, które omówione zostaną w dalszej części.

Rola armii w północnokoreańskiej gospodarce

Dużym wyzwaniem dla gospodarki północnokoreańskiej jest pozycja armii, która zawsze była jedną z jej sił napędowych. Północnokoreańska armia realizuje nie tylko zadania wojskowe, ale i społeczne. Do jej zadań należy obrona Korei Północnej, ochrona interesów rodziny rządzącej oraz systemu politycznego, dzięki któremu utrzymuje się ona przy władzy. Armia jest także największym pracodawcą w Korei Północnej, co nie jest wyjątkiem w Azji. W Chinach armia od zawsze była odpowiedzialna za projekty budowlane, technologiczne (słynny koncern Huawei został stworzony w 1987 roku w specjalnej strefie ekonomicznej w Shenzhen przez Rena Zhengfei, inżyniera i byłego wojskowego w Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej).

Armia to nie tylko część PPK, lecz także bardzo potężna organizacja ekonomiczna, obecna we wszystkich strukturach gospodarczych państwa. Pod kontrolą Koreańskiej Armii Ludowej (KAL) znajdują się infrastruktura publiczna (drogi, zakłady przemysłowe), niektóre złoża surowcowe (kopalnie), obiekty sportowe (np. kompleks narciarski Masikryong), obiekty turystyczne (Panmundżom). Armia bierze również udział w projektach budowlanych jak na przykład budowa szpitali, np. Taesongsan, zakładów produkcyjnych, infrastruktury drogowej, infrastruktury turystycznej, jak np. budowa statku restauracyjnego Taedonggang przez jednostkę #1501 (Madden, 2013). Od 1983 roku do KAL należały firmy, które handlowały surowcami z partnerami zagranicznymi. Biorąc udział w transakcjach międzynarodowych, armia stała się częścią systemu bankowego tego państwa. Utworzony w listopadzie 1978 roku bank Daesong pośredniczył w transakcjach zrealizowanych między KAL a partnerami zagranicznymi oraz w handlu złotem z Koreą Południową. Z kolei Koryo Bank to

wojskowa instytucja finansowa, która pośredniczyła w transakcjach sprzedaży amunicji północnokoreańskiej. Również niektóre specjalne strefy ekonomiczne Korei Północnej są częściowo zarządzane przez armię.

Przyszłość gospodarcza Korei Północnej

Perspektywy gospodarki tego państwa jest uzależniona od przyszłej sytuacji politycznej. Możliwe są tu dwa scenariusze: pierwszy zakłada upadek systemu władzy Kimów, który może doprowadzić do zmian instytucjonalnych w Korei Północnej, drugi natomiast to kontynuacji istnienia państwa północnokoreańskiego w takiej formie, jaką znamy dzisiaj.

Jeżeli upadek Korei Północnej wyniknie z konfliktu na masową skalę, to można sądzić, że kraj zostanie zniszczony, a bez współpracy z zagranicznymi partnerami, ten kraj pogrzeży się w skrajnym ubóstwie. Jeżeli Korea Północna wygrałaby taki konflikt i przejęła południową część Półwyspu Koreańskiego, to można przypuszczać, że Chiny zainwestowałyby środki w jego odbudowę. Scenariusz ten wydaje się jednak mało prawdopodobny.

Jeśli upadek wyniknie z upadku reżimu Kimów, to wpływ na przyszłość państwa będzie miał główny inwestor odbudowy kraju. Już dziś wiele struktur gospodarczych jest pod kontrolą chińskich firm, dlatego w przypadku klęski Kimów, Chiny będą dążyły do stworzenia kolejnego państwa koreańskiego, nad którym będą sprawować kontrolę. Jeśli zaś Chiny zgodzą się na powstanie jednego dużego państwa koreańskiego, to pytanie brzmi: kto weźmie udział w odbudowie północnokoreańskiej gospodarki? Skalę wymaganych inwestycji, szczególnie w sektorach energetycznych i logistycznych, podaje się w miliardach dolarów, na co nie stać Korei Południowej. Jedynym rozwiązaniem byłaby emisja obligacji, której nabywcami byłiby zwolennicy Wielkiej Korei, jak na przykład wysoko postawieni południowokoreańscy oficerowie. Z pewnością konieczny byłby wkład finansowy *chaeoboli*, które stanowią ponad 30% gospodarki Korei Południowej.

Jeśli Korea Północna utrzyma dotychczasową formę instytucjonalną, to przyszłość jej gospodarki będzie zależeć od umiejętności adaptacyjnych przywództwa do zmian gospodarczych. Obecnie władze nie są już w stanie uzasadnić ideologii Dżucze²¹ jako głównej linii politycznej państwa, a ideologia, która promowała niezależność gospodarczą Korei, w żadnym wypadku nie sprawdziłaby się w rzeczywistości gospodarki Korei Północnej, w której masowo są dostępne produkty zagraniczne, a ucieczka z kraju nie stanowi problemu.

²¹ Dżucze jest ideologią Partii Pracy Korei i KRL-D. Oficjalnie jej twórcą był Kim Ir Sen. Jest to koreańska wersja marksizmu-leninizmu, która podkreśla samodzielność Korei Północnej, szczególnie w takich dziedzinach, jak gospodarka, obronność, polityka zagraniczna.

Można przypuszczać, że pracownicy PPK pracują nad projektem nowej ideologii, odpowiadającej krajobrazowi gospodarczemu po przeprowadzeniu reform. Jedno jest pewne – system stworzony przez Kimów nie wytrzymałby wycofania reform gospodarczych.

Sankcje i relacje z Chinami

Są jeszcze dwa ważne elementy, które trzeba wziąć pod uwagę przy ocenie przyszłości gospodarki w Korei Północnej – to nałożone na nią sankcje oraz postawa władz chińskich.

Sankcje będące obecnie w mocy zostały nałożone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ oraz Urząd Nadzoru nad Zagranicznymi Aktywami – Office of Foreign Assets Control (OFAC) ze względu na rozwój programu jądrowego Korei Północnej, który zagraża Azji Wschodniej. W związku z powyższym wartość eksportu z KRLD zmalała o 90%, co drastycznie zredukowało dochód państwa północnokoreańskiego. W marcu 2017 roku wprowadzono przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sankcje dotyczące dostaw ropy naftowej. Ceny paliwa w Korei Północnej automatycznie podskoczyły, aby ustabilizować się na poziomie 0,64 USD za litr diesla w lipcu 2018 roku (북한 시장 최신 물가 정보, 2018).

Sankcje mogą, ale nie muszą, doprowadzić do destabilizacji Półwyspu Koreańskiego, a o ich skuteczności zadecyduje ich trwałość. Obecnie dotyczą one społeczeństwo północnokoreańskie i gospodarkę tego kraju (np. transport ropy odbywa się przez Chiny, które sankcji nie nałożyły) w małym stopniu. Paradoksalnie sankcje gospodarcze wymuszają na firmach północnokoreańskich produkowanie w kraju wyrobów, które nie mogą być importowane z zagranicy. Dotyczy to między innymi całego wachlarza sprzętu elektronicznego i chemicznego. Nie jest więc zaskoczeniem, że wiele północnokoreańskich firm objętych sankcjami reklamują się dalej na targach branżowych, jak to miało miejsce podczas 17. Międzynarodowych Targów w Pongjangu w październiku 2017 roku.

Jak już wspomniano, sankcje nałożone przez świat zachodni nie muszą się okazać destabilizujące dla rządu Kimów. Przy obecnym podejściu władz chińskich scenariusz, w którym północnokoreańskie przywództwo się nie zmienia, ma największe szanse realizacji, przy czym zakłada się tu rolę Chin w odbudowie terytorium Korei Północnej. Jeśli jednak władze chińskie nałożą kolejne sankcje na Koreę Północną, to postawią ją przed koniecznością przejścia dwóch faz: pierwsza polegać będzie na odbudowie państwa, a druga na przeprowadzeniu reform gospodarczych na przykładzie tych, które miały miejsce w Chinach w latach osiemdziesiątych. Polegały one na liberalizacji rynków wyrobów, pozostających jednak pod kontrolą instytucji państwowych.

Niestety możemy być pewni, że władze nadal będą prowadzić próby rakiet balistycznych (za pośrednictwem symulatora, który nie wymaga funkcjonowania ośrodka typu Punggye), za co będą się mnożyć nakładane na kraj sankcje. Te z kolei prowadzą do problemów ekonomicznych, które wciąż trudno wycenić.

Wnioski

Choć w 2016 roku Bank of Korea szacował, że wzrost PKB w Korei Północnej wyniesie 3,9%, to w 2017 roku jej gospodarka skurczyła się o 3,5% (북한 GDP 관련통계, 2018). Czy w takim razie, biorąc pod uwagę nowe sankcje nałożone przeciwko Korei Północnej oraz relatywne przestrzeganie tych sankcji (co nie miało do końca miejsca jeszcze parę lat temu) przez Chiny – największego partnera polityczno-gospodarczy Korei Północnej, czy gospodarka Korei Północnej może się rozwijać? Dużym problemem wydaje się przyszłość programu jądrowego. Pomimo obietnic Kima o rezygnacji z arsenału nuklearnego, wciąż można być sceptycznym wobec jego faktycznych intencji. Przywódca ten doskonale sobie zdaje sprawę, że broń jądrowa jest jego kartą przetargową. Czytelnik musi być świadomy dwóch kwestii. Po pierwsze, Korea Północna nie potrzebuje już centralnego ośrodka do kontynuowania testów jądrowych, ponieważ posiada już broń nuklearną. Po drugie, istnieją przesłanki, że niektórzy północnokoreańscy specjaliści są w trakcie poszerzania arsenału o nowy typ broni – broń biologiczną, która mogłaby być dodatkową kartą przetargową. Pozwala to sądzić, że Kim dalej prowadzić będzie politykę niebezpieczną dla Azji Wschodniej, utrzymując swój naród w przekonaniu o grożących mu nieustannie niebezpieczeństwach płynących ze świata zewnętrznego. Historia lubi się powtarzać – jeśli rodzina Kimów nie chce podzielić losów przywódców Rumunii czy Tunezji, to będzie musiała dokonać wyboru pomiędzy kontynuowaniem polityki strachu, a wprowadzeniem realnych zmian otwierających Koreę Północną na świat.

Bibliografia

Choi, K. S. (2011). *The mining industry of North Korea*. Korean Journal of Defense Analysis, 23(2), 211-230.

Choi W-G., (2012, 26 czerwca), *러시아, 북한 채무 80-90% 탕감*, dostępne na <https://www.voakorea.com/a/russia-062312-160112085/1368782.html> (dostęp: 30.08.2018).

Kim, P-L., (2018, 26 kwietnia). *몰랐던 북한경제③ 北의 포스코 김책제철*, dostępne na <http://news.bizwatch.co.kr/article/policy/2018/04/26/0012> (dostęp: 03.09.2018).

Lee, J-H., (2007, styczeń). *북한의 조조합영사업 연구*, dostępne na <http://dcollection.ewha.ac.kr/common/orgView/000000020040> (dostęp: 05.09.2018).

Madden M. (2013, 25 marca), *Kim Jong Un Inspects KPA Unit #1501, Visits Restaurant Ship Building and Reviews Products Produced by KPA*, dostępne na <https://nkleadershipwatch.wordpress.com/2013/03/25/kim-jong-un-inspects-kpa-unit-1501-visits-restaurant-ship-building-and-reviews-products-produced-by-kpa/>, (dostęp: 30.08.2018).

북한 GDP 관련통계, dostępne na <https://www.bok.or.kr/portal/main/contents.do?menuNo=200091> (dostęp: 05.09.2018).

북한 시장 최신 물가 정보 (2018, 25 lipca), dostępne na <http://www.asiapress.org/korean/2018/03/nk-economys/nk-korea-prices/>

[PAKISTAN] Wybrane wyzwania polityki wewnętrznej i zagranicznej Pakistanu

Selected challenges to Pakistan's foreign and domestic policy

Agnieszka Kuszewska

Abstrakt

Rok 2018 zapisze się w historii Pakistanu jako przełomowy w kontekście transformacji politycznych w tym kraju. Nowy rząd Imrana Khana stoi przed szeregiem wyzwań politycznych, ekonomicznych i społecznych, a poprzeczka ustawiona wysoko w kampanii wyborczej sprawia, że oczekiwania i nadzieje na stworzenie „nowego Pakistanu” (*naya Pakistan*) są ogromne. Pełne omówienie wszystkich problemów, z którymi boryka się Pakistan, to materiał na obszerną monografię. Rozdział ten pokrótce porusza wybrane, bieżące sprawy i wyzwania polityki wewnętrznej oraz zagranicznej Pakistanu, z krótkimi odniesieniami do historycznej dynamiki wydarzeń; podjęta zostaje również próba budowy scenariusza na przyszłość. Czy nowe elity polityczne będą w stanie skutecznie działać i spełnić choć część podjętych przez siebie zobowiązań? Istotnym elementem analizy jest ponadto stan obecny i perspektywy rozwoju relacji Pakistanu z najważniejszymi sojusznikami i rywalami.

Słowa kluczowe: Pakistan, Azja Południowa, polityka wewnętrzna i zagraniczna

Abstract

The year 2018 will undoubtedly make history regarding the political transformations in this country. The new government of Imran Khan faces plethora of political, economic and social challenges and the bar which was set extremely high during the election campaign, raised the hopes and expectations for the inception of the “new Pakistan” (*naya Pakistan*). Detailed analysis of all challenges that Pakistan faces would be enough to write a voluminous monograph. The chapter briefly recapitulates the selected current affairs and challenges of Pakistan’s internal and foreign policy, with short analysis of the historical dynamics, and provides an attempt to build the future scenario. Will the new political elites be able to act successfully and fulfil at least some of the promises they made? The current state of Pakistan’s relations with its key allies and arch rivals is another core element of this analysis.

Key words: Pakistan, South Asia, domestic and foreign policy

Słowo wstępne

Katalog różnorodnych problemów Pakistanu pozostaje niezmienny od lat, choć poszczególne wyzwania podlegają szczególnej dynamice i ewolucji. Zagrożenia terroryzmem płynące z działania islamskich fundamentalistów, radykalizacja sceny politycznej, rywalizacja cywilno-militarna u sterów władzy, problemy marginalizacji mniejszości wyznaniowych i etnicznych, kryzys energetyczny, nierówności społeczne, wysoki odsetek osób żyjących poniżej granicy ubóstwa, szybki przyrost demograficzny i jego społeczno-ekonomiczne konsekwencje, brak dostępu do edukacji, zwłaszcza wśród dziewcząt, to tylko kilka z kalejdoskopu głównych wyzwań wewnętrznych. W relacjach zagranicznych kluczowe kwestie to trudne relacje ze Stanami Zjednoczonymi, przewlekły konflikt z Indiami, którego głównym elementem jest sporne terytorium Kaszmiru, napięte stosunki z Afganistanem, niedobry wizerunek państwa na arenie międzynarodowej, postrzeganego jako regionalne zagrożenie, wspierające działalność islamskich ekstremistów. Niezwykle ważną kwestią są również relacje z Chinami, gloryfikowane przez polityków i media jako „przyjaźń głębsza niż oceany, wyższa niż Himalaje, słodsza niż cukier”, etc. Dotyczy to zwłaszcza kontekstu rozbudowy biegnącego przez Pakistan korytarza ekonomicznego CPEC (Chińsko-Pakistański Korytarz Ekonomiczny; *China-Pakistan Economic Corridor*), wielomiliardowego projektu inwestycyjnego Chin, stanowiącego część pekińskiej inicjatywy Pasa i Drogi (*One Belt, One Road*). Polityczne, strategiczne, ekonomiczne i społeczne konsekwencje budowy tego korytarza, jeśli projekt uda się w pełni wdrożyć, będą dla Pakistanu ogromne. Celem artykułu jest nakreślenie wyzwań stojących przed Pakistanem pod koniec 2018 roku, w nawiązaniu do szans i zagrożeń, na jakie napotka nowy rząd Imrana Khana z partii Pakistański Ruch na Rzecz Sprawiedliwości (Pakistan Tehreek-e-Insaf, PTI), która ku zaskoczeniu części Pakistańczyków i radości wielu, wygrała lipcowe wybory.

Wyzwania polityki wewnętrznej

Wydarzeniem politycznym, które przyćmiło inne sprawy w Pakistanie, było zwycięstwo w przeprowadzonych 25 lipca 2018 roku wyborach Imrana Khana, byłej gwiazdy krykieta, kapitana pakistańskiej drużyny, która wygrała Puchar Świata pierwszy i ostatni jak dotąd raz w 1992 roku. Fotel premiera objął człowiek, który na polityczny awans czekał niemal 20 lat i któremu udało się coś, co jeszcze parę miesięcy temu wydawało się niemożliwe: przełamanie dotychczasowej dominacji na pakistańskiej scenie politycznej dwóch partii (Pakistańskiej Partii Ludowej – PPP i Pakistańskiej Ligi Muzułmańskiej-Nawaz – PML-N) oraz cywilnych polityków z klanów Bhutto i Sharifów.

Imran Khan wygrał wybory pod hasłem budowy „nowego Pakistanu” (*naya Pakistan*), w oparciu o populistycznie chwytliwe hasła walki z korupcją, nierównościami, „o dobro zwykłego człowieka” itp. Propaganda sukcesu (który jeszcze nie nastąpił), nakręcana przez przychylne Khanowi media, była spektakularna. Część pakistańskiej klasy średniej i uboższej części społeczeństwa faktycznie widzi szansę na poprawę sytuacji w kraju i popiera wymianę politycznych elit, oskarżając (w dużej mierze słusznie) dotąd rządzące Pakistanem klany o korupcję, piętrzącą problemy biurokrację, nieskuteczne wprowadzanie reform i brak zainteresowania rzeczywistą poprawą losu milionów ludzi, żyjących poniżej granicy ubóstwa. Afera kwitów z Panamy posłużyła jako polityczny bicz na byłego premiera, Nawaza Sharifa, którego najpierw pozbawiono stanowiska, a potem (tuż przed wyborami) zamknięto w więzieniu. Niezależnie od prawdziwości zarzutów, przedwyborczy, politycznie gorący okres, w którym Sharif poniósł karę, wybrany został zapewne nie przez przypadek. Warto podkreślić, że były szef Pakistańskiej Ligi Muzułmańskiej-Nawaz został wypuszczony za kaucją z więzienia dwa miesiące po wyborach, co nasunęło szereg pytań o to, czy jego aresztowanie miało w istocie cel polityczny. Trudno powiedzieć, czy uda mu się odbudować mocno nadszarpnięty wizerunek swój i partii; polityczna rekonstrukcja pozycji PML-N zapewne potrwa. Tymczasem najbliższa przyszłość należy do PTI. Wśród licznych obietnic danych przez partię Imrana Khana, ukierunkowanych na pozyskanie poparcia politycznego w wyborach, było stworzenie odrębnej prowincji Południowy Pendżab. Część polityków PML-N, którzy utworzyli wiosną *Junoobi Punjab Suba Mahaz* (Front na Rzecz Utworzenia Prowincji Południowy Pendżab, JPSM), poparło w maju partię Imrana Khana w zamian za obietnicę podjęcia kroków w celu stworzenia osobnej prowincji w ciągu 100 dni od przejścia władzy (Dawn, 9 maja 2018). PTI wygrała nieznacznie²² wybory także w Pendżabie, dotychczasowym bastionie partii braci Sharifów, najzasobniejszej prowincji, będącej polityczno-militarnym centrum zarządzania całym Pakistanem. Ewentualny podział Pendżabu może stać się kolejnym elementem dalszej politycznej debaty.

Pakistan stoi przed szeregiem wyzwań politycznych, ekonomicznych i społecznych. Raport opublikowany w październiku 2018 roku przez Bank Światowy wskazuje, że pomimo zauważalnego spadku w ostatnich latach (36,3% w roku 2011), poziom ubóstwa w Pakistanie wynosi 24,3%, przy czym jest o dwukrotnie wyższy na obszarach wiejskich (30,7%) niż miejskich (12,5%). Nierówności widoczne są także między poszczególnymi prowincjami. W najbiedniejszym, a jednocześnie najzasobniejszym w surowce Beludżystanie poziom ubóstwa wynosi aż 42,2% (*Poverty & Equity Brief*, 2018, dane na rok 2015). Nawet jeśli na przestrzeni ostatnich 3 lat sytuacja się poprawiła, wciąż należy zakładać, że nieco ponad 20% Pakistańczyków żyje poniżej granicy ubóstwa. Według spisu powszechnego przeprowadzonego w Pakistanie w 2017 roku

²² W zgromadzeniu prowincji (Provincial Assembly of the Punjab) PTI ma obecnie 175 miejsc, opozycyjna PML-N – 162.

(po niemal dwóch dekadach, wcześniejszy odbył się w 1998 roku), jest to około 42 milionów osób²³. Zatem liczba żyjących w ubóstwie to więcej mieszkańców niż liczy cała Polska. Azjatycki Bank Rozwoju porównując Pakistan do państw Azji Centralnej, wskazuje, że gorsza sytuacja jest tylko w Afganistanie i Tadżykistanie (Asian Development Bank, 2018, dane z lat 2013-16). Niezbędne są reformy, które zmniejszą w Pakistanie bezrobocie, poprawią system edukacji i dostęp do niego (zwłaszcza dla dziewcząt). Kolejnym wyzwaniem są przerwy w dostawie prądu, nowy rząd musi stawić czoła kryzysowi energetycznemu (brak prądu to ogromne utrapienie zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla mieszkańców; hałas generatorów prądu to niezmiennie stała specyfika Pakistanu). Wzrost zagranicznych inwestycji może nastąpić tylko w warunkach poprawy bezpieczeństwa. To wciąż ogromny problem Pakistanu. Kampanii wyborczej towarzyszyła niestety seria zamachów terrorystycznych, w tym drugi pod względem liczby ofiar w historii Pakistanu zamach samobójczy w mieście Mastung (Beludżystan) z 13 lipca 2018 roku, w którym zginęło 149 osób, a kolejne 189 odniosło rany. Celem ataku byli uczestnicy wiecu przedwyborczego nowo powstałej Partii Awami (Balochistan Awami Party, BAP, czyli Partia Ludowa Beludżystanu), która notabene zwyciężyła w wyborach w Beludżystanie (Shah, 2018).

Głównym pytaniem, jakie zadają sobie teraz Pakistańczycy, jest to, w jakim stopniu nowy lider sprosta stojącym przed nim trudnym zadaniom. Przeciwnicy uznają, że jego szanse są znikome, a awans na urząd premiera Khan zawdzięcza wsparciu armii, która chciała pozbyć się „nieposłusznego” Nawaza Sharifa, którego, co warto przypomnieć, kariera polityczna rozpoczęła się za czasów militarne go reżimu generała-islamisty Zii ul-Haqa. „Pakistan ma swojego Modiego”, skomentowała sukces wyborczy Imrana Khana Ayesha Siddiqa, wybitna ekspertka badająca polityczne uwarunkowania Pakistanu. Khana określiła mianem populisty, zdeterminowanego egoisty i produktu nagromadzonych mitów (Siddiqa, 2018). W analizach wielu ekspertów, zarówno akademików, jak i publicystów, to „państwo w państwie” (*the deep state* albo *state within a state*), jak często określa się konglomerat militarno-wywiadowczy Pakistanu, jest w istocie zwycięzcą wyborów. To nie były wybory powszechne tylko wybory sterowane przez generałów – *not general elections, but generals’ elections*, otwarcie mówią niektórzy (Fair, Haqqani, Siddiqa, Shams 2018), oskarżając establishment o liczne przedwyborcze manipulacje. Wśród nich zastraszanie członków i ograniczanie swobody prowadzenia kampanii wyborczych partii poza PTI, wstrzymanie kolportażu *Dawn*, poczytnego, anglojęzycznego dziennika elit, od kiedy ukazał się w nim wywiad z Nawazem Sharifem, nacisk na media, by prowadziły narrację zgodną z interesem armii, wymuszanie autocenzury na „niepokornych” dziennikarzach (na przykład ze stacji Geo Tv). Państwowe media, np. PTV, w dużej mierze skupiają się na wychwalaniu Khana i utwierdzaniu widzów w

²³ Według spisu Pakistan zamieszkuje 208 milionów mieszkańców.

przekonaniu, że oto powstaje „nowy Pakistan”. W kontrze do tej narracji, były pakistański ambasador w USA i naukowiec Hussain Haqqani podkreślił: pakistańska armia chce mieć cywilną fasadę w postaci “wybranego” rządu, który będzie sprawował władzę zgodnie z dyktatem armii w kwestiach polityki wobec Indii, Afganistanu, dżihadyzmu, relacji z Chinami i USA (Haqqani, 2018). Ograniczanie wolności mediom i wymuszanie narracji zgodnych z interesami rządzących to poważny problem w Pakistanie; według Światowego Indeksu Prasy (World Press Freedom Index, 2018) Pakistan jest w 2018 roku na 139. miejscu na 180 państw (Indie na 138., Bangladesz na 146., zatem sytuacja w największych państwach Azji Południowej jest porównywalnie zła).

W pierwszych tygodniach sprawowania władzy Imran Khan dał się poznać jako polityk, który wycofuje się z wcześniej podjętych i ogłoszonych decyzji, czasem pod presją. Sporym błędem było odwołanie z Rady Doradców Ekonomicznych profesora Atifa Rehmana Miana z Princeton University. Jest to pierwszy ekspert z pakistańskimi korzeniami, który zaliczany jest do 25 najwybitniejszych młodych ekonomistów świata. Jego pomoc przy rozwiązywaniu ekonomicznych problemów Pakistanu mogła być bezcenna. Przyczyną wykluczenia go przez Imrana Khana z Rady 7 września 2018 r. była kampania nienawiści wobec profesora wytoczona przed mułłów m.in. z ugrupowania Tehreek-i-Labbaik Pakistan ze względu na jego przynależność do grupy wyznaniowej ahmadytów. Islamscy radykałowie uznają ich za nie-muzułmanów. Mniejszość ta doświadcza szeroko zakrojonej politycznej i społecznej marginalizacji w Pakistanie, sankcjonowanej prawnie przez państwo (np. na mocy konstytucji i innych aktów prawnych nie mogą oni uznawać się za muzułmanów, posiadać Koranu itp.). Wykluczenie Atifa przez premiera Khana wywołało skandal; dwaj inni członkowie Rady, Asim Ijaz Khwaja i Imran Rasul, odeszli w proteście, a niektóre media podjęły ponownie dyskusję na temat praw mniejszości wyznaniowych w Pakistanie i tego, w jakim stopniu czyjaś religijna afiliacja, a nie profesjonalna wiedza powinna decydować o przyznawaniu stanowiska. Wydarzenie to pokazuje, że nowy premier bardziej dba o zdanie radykałów, aniżeli o możliwość korzystania z usług profesjonalnych doradców o międzynarodowej renomie. Jak zwykle podczas dyskusji na temat praw mniejszości padły oskarżenia, że oto zanika Pakistan, którego według części badaczy orędownikiem był „ojciec narodu”, Muhammad Ali Jinnah: otwartego, tolerancyjnego państwa muzułmańskiego, w którym prawa wszystkich obywateli będą zapewnione.

Polityka ustępstw Imrana Khana wobec islamskich radykałów nie jest niczym nowym i była zauważalna, kiedy polityk ten pełnił funkcje premiera prowincji Chajber Pasztunkwa (KP). Darul Ulum Haqqania, medresa (szkoła koraniczna) prowadzona przez *maulanę* Samiul Haqą, usytuowana w Akora Chattak koło Peszawaru, stolicy Chajber Pasztunkwa, szczyści się tym, że ukończyło ją wielu prominentnych przywódców afgańskich talibów, łącznie z Jalaluddinem Haqqanim,

uczestnikiem wojny w Afganistanie z lat 1979-89, przywódcą Siatki Haqqanich²⁴, organizacji o charakterze terrorystycznym, przeprowadzającej krwawe ataki na terenie Afganistanu przeciw siłom zachodnim. Ta szkoła to kolebka afgańskiego ruchu dżihadystycznego określana mianem „uniwersytetu talibów”, w ramach którego rekrutowano i przygotowywano ideologicznie oraz bojowo do dżihadu w Afganistanie i Kaszmirze. Warto podkreślić, że Imran Khan, stojąc na czele rządu prowincji KP po wygranej w wyborach w 2013 roku, przeznaczył z budżetu pokaźną sumę pieniędzy na tę medresę w latach 2016-18 pod pretekstem „włączenia tego seminarium do edukacyjnego mainstreamu”. Już wtedy przyszły premier zaskarbił sobie przydomek „Taliban-Khan”. Trudno było rzecz jasna oczekiwać deradykalizacji jej programów nauczania; była to kontynuacja polityki sprzyjania islamskim ekstremistom, prowadzona od dekad przez pakistańskie elity cywilne i wojskowe. Należy przy tym podkreślić, że znacząca większość pakistańskich szkół koranicznych nie nawołuje do działań terrorystycznych. Istnieją jednak też takie, których programy nauczania pozostają poza jakąkolwiek kontrolą państwa²⁵.

Imran Khan niejednokrotnie swoim postępowaniem wywołuje ogromne rozczarowanie wśród liberalnej części społeczeństwa, która uznaje, że jego nowoczesność i otwartość jest w istocie mitem. Pogłębiający się konserwatyzm ex-playboya Khana (Bushra Maneka, jego trzecia żona²⁶ wystąpiła z niemal całkowicie zasłoniętą twarzą podczas ceremonii zaprzysiężenia nowego premiera²⁷, co wywołało w Pakistanie kolejną gorącą dyskusję) może mieć podłoże w rzeczywistej radykalizacji poglądów, ale także być celową strategią polityczną ukierunkowaną na zdobycie władzy i poparcia mułłów. Jego rzekoma nowoczesność i otwartość jest zatem podważana przez niektórych obserwatorów, oskarżono go o wręcz o wzmacnianie obyczajowego konserwatyizmu i nierówności płci w i tak trudnym pod tym względem państwie. Warto dodać, że Bushra Maneka była jego duchową mentorką (zaangażowana w sufizm, ma status *murszida*, nauczyciela). W pierwszym wywiadzie udzielonym mediom pod koniec września 2018 roku, pierwsza dama nie wypowiada się na tematy polityczne, podkreśla natomiast rosnącą religijność Imrana (Dawn, 27 września 2018).

²⁴ Terrorysty poinformowali o jego śmierci w wyniku choroby 4 października 2018 r.

²⁵ Więcej na temat rodzajów szkół koranicznych, ich działalności i poziomów nauczania, zob. Kuszewska, 2015, ss. 165-178.

²⁶ W 2018 roku poprzednia żona Khana, dziennikarka i filmowczyni Reham Khan, wydała pamiętnik, w którym opisuje Imrana m.in. jako lekomana, sugerując, że jest człowiekiem, który nie nadaje się na odpowiedzialne stanowisko.

²⁷ Podczas ceremonii doszło też do innego, dość zaskakującego wydarzenia. Kamery uchwyciły, jak zaproszony na uroczystość przyjaciel Imrana, Navjot Singh Sidhu, były indyjski krykiecista, obecnie polityk, obejmuje szefa pakistańskiej armii, generała Qamara Javeda Bajwę, również gościa specjalnego ceremonii. Następnie Sindhu (polityk Indyjskiej Partii Kongresowej, obecnie w opozycji) wygłosił peany na rzecz Khana i przyszłości relacji indyjsko-pakistańskich dla pakistańskiej państwowej telewizji. W Indiach politycy rządzącej prawicowo-nacjonalistycznej Indyjskiej Partii Ludowej (BJP) natychmiast wykorzystali sytuację do ataku na Kongres: krytycznie odnieśli się do uścisku Sindhu, uznając, że miał on „demoralizujący” efekt. Rzecznik BJP oskarżył nawet Sindhu o to, że jest „agentem Pakistanu”.

Wyzwania polityki zagranicznej Pakistanu

Polityka zagraniczna Pakistanu od momentu jego utworzenia w sierpniu 1947 roku kreowana jest na podstawie kontekstu regionalnego bezpieczeństwa. Przewlekły i praktycznie nierozwiązywalny obecnie konflikt z Indiami, którego głównym punktem odniesienia jest sporne terytorium byłego księstwa Dżammu i Kaszmir, niezmiennie determinuje pakistańską politykę zagraniczną. Percepcja Indii jako wroga, który nigdy nie pogodził się z podziałem subkontynentu, na stałe wpisała się w państwową narrację. Podział subkontynentu dokonano w oparciu o głoszone przez przywódców Ligi Muzułmańskiej z Muhammadem Jinnahem na czele ideologiczne narzędzie, które określono mianem „teorii dwóch narodów”. Zgodnie z tą koncepcją muzułmanie i hinduiści to dwa odrębne narody, które powinny egzystować w ramach osobnych państw. Islam (i potencjalne zagrożenia dla jego wyznawców w Indiach zamieszkiwanych przez hinduistyczną większość) stał się narzędziem państwowotwórczym i oficjalnym kluczowym elementem „ideologii Pakistanu”. O tej ideologii dzieci uczą się z podręczników szkolnych (Choudhary, Azam, 2017, ss. 1-15), w których historia przedstawiana jest w taki sposób, by akcentować ideologię Pakistanu: akcentowana jest na przykład muzułmańska historia obszarów północnych Indii oraz opresja wobec muzułmanów, zwłaszcza od momentu powstania sipajów w 1857 roku.²⁸ Depozytariuszem ideologii Pakistanu i strażnikiem „teorii dwóch narodów” stała się potężna pakistańska armia i wywiad (Inter-Services Intelligence, ISI), których polityczna rola wzrosła między innymi dzięki wielomiliardowemu sojusznictwu wsparciu ze strony Stanów Zjednoczonych, dla których Pakistan od początku lat 50-tych jest ważnym przyczółkiem w strategicznie trudnym regionie. Wojny w Afganistanie, zarówno ta z 1979 roku, jak i zachodnia inwazja na Afganistan pod koniec roku 2001, zacieśniły sojusz z pakistańskimi dyktatorami, wzmacniając tym samym niedemokratyczne rządy generałów w Pakistanie i zwiększając rolę islamskich radykałów.

Jak wspomniano powyżej, ideologia Pakistanu i „teoria dwóch narodów” to niezmiennie podstawowe kanony edukacji i budowy pakistańskiego społeczeństwa. Nie stanęła temu na przeszkodzie terytorialna dezintegracja Pakistanu w wyniku krwawej wojny domowej z 1971 roku i powstanie odrębnego państwa – Bangladeszu. To wydarzenie w dużym stopniu ukształtowało dalszą politykę zagraniczną Pakistanu, zwłaszcza w odniesieniu do percepcji zagrożenia ze strony Indii. Dziś głównym punktem odniesienia pakistańskiej strategii są terytorialne roszczenia wobec części Kaszmiru administrowanej

²⁸ Podczas tej wojny, określanej czasem jako pierwsza wojna o niepodległość Indii, muzułmanie i hinduiści walczyli wspólnie przeciwko brytyjskiej zwierzchności. W następstwie tych wydarzeń władze kolonialne zaostrzyły politykę *divide et impera* w odniesieniu do dwóch głównych grup wyznaniowych, a Indie przeszły pod władzę korony brytyjskiej. Kolonializm brytyjski, podsycając konflikty o podłożu komunalistycznym, pośrednio utorował drogę do podziału Indii w 1947 roku.

przez Indie. Chodzi przede wszystkim o Dolinę Kaszmirską, której większość mieszkańców stanowią muzułmanie. Należy podkreślić, że nazwa państwa Pakistan zawiera litery prowincji, które znalazły się w jego granicach, obejmujące północną część Indii zamieszkiwaną przez większość muzułmańską. Litera „K” reprezentuje właśnie Kaszmir. Pakistan niezmiennie dąży do maksymalnej internacjonalizacji konfliktu i uzyskania poparcia społeczności międzynarodowej dla swoich roszczeń. Udziela wsparcia walczącym w indyjskim Kaszmirze rebeliantom. Opublikowany 14 czerwca 2018 roku raport ONZ (United Nations Report, 2018), przełomowy dokument omawiający sytuację Kaszmiru, szeroko odnosi się do przypadków łamania praw człowieka przez indyjskie służby stacjonujące w Dolinie, ale też nawiązuje do podważania zasad demokracji i braku politycznych praw mieszkańców części byłego księstwa Dżammu i Kaszmiru administrowanego przez Pakistan (obszary Gilgit Baltistan oraz Azad Dżammu i Kaszmir, obydwa nieposiadające statusu prowincji, niemające przedstawicieli w pakistańskim parlamencie). Te nadużycia Pakistan rzecz jasna wolałby przemilczeć, oskarżając jedynie stronę indyjską. Indyjsko-pakistańska walka na słowa i wzajemne oskarżenia na forum międzynarodowym trwa, a wzdłuż tak zwanej linii kontroli, oddzielającej podzielony Kaszmir, regularnie dochodzi do wymiany ognia, w wyniku czego giną żołnierze i cywile. Największymi ofiarami konfliktu, płacącymi za siedem dekad jego przebiegu, są Kaszmirczycy mieszkający po obu stronach granicy, w tym nierzadko rozdzielone rodziny.

Strategicznym graczem w Azji Południowej, a szczególnie w Pakistanie, stały się Chiny. Sojusz z Chinami nadal jest w oczach pakistańskich decydentów alternatywą wobec pogarszających się relacji na linii USA-Pakistan i sposobem na zapewnienie sobie silnego sojusznika (znów nie bez znaczenia jest tu kontekst indyjski). Wielomiliardowy projekt infrastrukturalny CPEC, Chińsko-Pakistański Korytarz Ekonomiczny, budzi wiele nadziei na poprawę sytuacji gospodarczej w Pakistanie. Industrializacja, strefy ekonomiczne z ulgami podatkowymi dla inwestorów, zmniejszające się bezrobocie: takie atuty CPEC podkreślają jego zwolennicy. Czynniki chiński może mieć rolę stabilizującą w regionie w kontekście skuteczniejszego zwalczania działalności grup terrorystycznych przez władze Pakistanu; w regionach zagrożonych zamachami szanse na rozbudowę infrastruktury maleją. Z drugiej strony, sceptycy podkreślają, że Pakistan może wpaść w pułapkę permanentnego zadłużenia i stać się ekonomicznym wasalem Chin, a także państwem, którego rosnące polityczne i strategiczne uzależnienie od Pekinu wpłynie na kształtowanie przyszłego pakistańskiego kursu w polityce zagranicznej. Imran Khan wybrał Arabię Saudyjską jako cel swojej pierwszej zagranicznej wizyty. Na zaproszenie gospodarzy Khan odwiedził Al Kabę, sanktuarium w Mekce, święte miejsce dla muzułmanów i cel hadżdżu, rytualnej pielgrzymki, która jest obowiązkiem każdego muzułmanina. To kolejny gest, który pomoże mu zjednać bardziej konserwatywną część pakistańskiego

społeczeństwa. Pakistan nie od dziś buduje swoją religijną tożsamość wokół współpracy z Arabią Saudyjską, a proces ten pogłębiać się zaczął zwłaszcza na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Rijad nie traktuje Islamabadu po partnersku tylko jako pole do realizacji swoich strategicznych interesów i poszerzania polityczno-religijnych wpływów. W 2010 roku ujawniono depezę w ramach WikiLeaks, w której saudyjski ambasador w USA, Adel al-Jubeir, tak skomentował w 2007 roku stosunek Saudów do Pakistanu: „My, w Arabii Saudyjskiej, nie jesteśmy obserwatorami w Pakistanie, tylko **uczestnikami**”²⁹. To zdanie dobitnie podsumowuje percepcję Pakistanu w Rijadzie. Punktem odniesienia jest tu także Iran, który osłabiony ekonomicznie w wyniku obecnych sankcji, będący celem agresywnej polityki prezydenta Trumpa, będzie zapewne mniej atrakcyjnym celem polityki zagranicznej Pakistanu. Zatem Pakistan, przyczyniając się do ograniczania wpływów Iranu, wzmacniając sojusz z Arabią Saudyjską, pośrednio realizuje także cele Waszyngtonu. Stare sojusze trwają, mimo politycznych zawirowań.

Szeroko komentowano wizytę Imrana Khana w Arabii jako kolejną próbę uzyskania od sojusznika pożyczki (Saudowie pożyczili już Pakistanowi m.in. półtora miliarda dolarów w 2014 roku, hojnie wpierali też podczas katastrof takich jak trzęsienia ziemi czy powodzie), aby uniknąć ubiegania się o kolejną subwencję w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Pieniądze są potrzebne, zwłaszcza w momencie, gdy Amerykanie obcinają finansowe wsparcie (o tym w dalszej części tekstu). Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie to główni zagraniczni pracodawcy Pakistańczyków (w Arabii jest około 1,9 mln Pakistańczyków), przekazy pieniężne stamtąd to ważne źródło napływu obcej waluty do skarbu państwa.

W 2015 roku Pakistan (słusznie) odmówił Rijadowi udziału w operacji militarnej w Jemenie, który pozostaje obecnie pogrążonym w dramatycznym kryzysie humanitarnym teatrem rywalizacji saudyjsko-irańskiej. Rok później Pakistan brał udział w manewrach wojskowych „North Thunder” w północnej części Arabii Saudyjskiej wraz z 20 innymi państwami muzułmańskimi (głównie arabskimi). Kontyngent wojsk pakistańskich wysłano też w lutym 2018 roku w celu zabezpieczenia granic Arabii Saudyjskiej. Pakistan zaoferował również Arabii Saudyjskiej zaangażowanie w projekt CPEC, w tym inwestycje w porcie Gwadar, co może bardziej poszerzyć strategiczną przestrzeń Saudów w Pakistanie. Intersującym aspektem będzie tu reakcja Chin, zwłaszcza biorąc pod uwagę alians saudyjsko-amerykański. Pekin traktuje port Gwadar jako swój „punkt obserwacyjny” w strategicznie kluczowym regionie. W ewoluujących realiach geopolitycznych Pakistan może stać się istotniejszym niż dotąd punktem odniesienia w rywalizacji tych dwóch mocarstw: USA i Chin, z zaangażowaniem regionalnych rywali, Arabii Saudyjskiej i Iranu. Zwiększenie obecności saudyjskiej w Pakistanie jest z pewnością po myśli

²⁹ Podkreślenie autora.

Rijadu, ale może zaostrzyć relacje pakistańsko-irańskie³⁰ i zburzyć delikatny balans w polityce Pakistanu³¹ wobec tych dwóch zaciekle wrogów (Arabii Saudyjskiej i Iranu).

Stany Zjednoczone od lat 50-tych XX wieku są kluczowym sojusznikiem Pakistanu. Dynamika relacji amerykańsko-pakistańskich wskazuje na szereg bilateralnych napięć, już w okresie zimnej wojny, kiedy Amerykanie wprowadzali embargo na handel bronią. Działo się tak na przykład w roku 1965, w momencie, gdy Pakistan usiłował (nieskutecznie) przejąć kontrolę nad administrowanym przez Indie Kaszmiem, w rezultacie czego oba państwa (Indie i Pakistan) zaangażowały się w konflikt zbrojny. Cykliczny sojusz, oparty jedynie na bieżących interesach strategicznych, a nie na wspólnych długofalowych celach, zasadach czy wartościach, musiał obfitować w rozczarowania i poczucie bycia wykorzystywanym przez sojusznika, który jest niejako „przyjacielem z przymusu”. Relacje te mają zatem burzliwy przebieg, wynikający z rozbieżnych de facto celów strategicznych obydwu państw. Dla Waszyngtonu Pakistan to użyteczny element szerszej mocarstwowej strategii w regionie. Dla Pakistanu dostęp do amerykańskich technologii i uzbrojenia miał być gwarantem skutecznych operacji przeciwko Indiom, czego przykładem była wspomniana wyżej Operacja Gibraltar zainicjowana przez armię pakistańską w 1965 roku i wojna z Indiami. Relacje Islamabad-Waszyngton nie bez przyczyny określane są dziś mianem „małżeństwa z przymusu”. Stany Zjednoczone postrzegają Pakistan jako mało wiarygodnego sojusznika, który prowadzi podwójną grę – z jednej strony wspierał tak zwaną „wojnę z terroryzmem” po 11 września 2001 r., z drugiej – finansuje i dozbraja organizacje islamskich fundamentalistów, przy pomocy których prowadzi swoją strategię w Afganistanie. Fakt, że w Pakistanie ukrywał się Osama bin Laden, zlikwidowany przez oddział SEALs'ow w maju 2011 roku, stanowił poważny argument przemawiający za tym założeniem. Trudno zakładać, że potężne ISI nie wiedziało o jego obecności. Pakistan jest regularnie rugany przez Amerykanów za to, że obszary plemienne służyły Al Kaidzie czy talibom jako baza wypadowa do ataków na terenie Afganistanu. Oskarżenia o udzielanie wsparcia terrorystom islamskim, m.in. afgańskim talibom, w tym siatce Haqqanich, przeprowadzającym zamachy na terenie Afganistanu, padają do dziś, a pakistański establishment oskarżany jest o celową bierność wobec ekstremistów, których dofinansowywał i dozbrajał jeszcze w czasie wojny afgańskiej z lat 1979-89, realizując swoją politykę „strategicznej głębi” wobec Afganistanu. Należy też wspomnieć, że Pakistan był jednym z trzech państw (obok

³⁰ Warto zauważyć, że prezydent Iranu, Hassan Rouhani, pogratulował Khanowi wyborczego zwycięstwa 8 sierpnia, zanim uczynił to Mohammad Bin Salman Al Saud, pierwszy wicepremier w rządzie Arabii Saudyjskiej, ogłoszony w 2017 roku następcą tronu.

³¹ W Pakistanie około 14-16 % muzułmanów to szyici, część fundamentalistów sunnickich, radykalnych mułów, chciałaby, żeby podobnie jak ahmadyci, zostali oni uznani w Pakistanie za nie-muzułmanów. Zwykli Pakistańczycy nie prezentują takich poglądów, przyjaźnie i współpraca między sunnitami i szyitami są na porządku dziennym.

Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej), które oficjalnie uznało reżim talibów w Afganistanie (lata 1996-2001). Trudno się zresztą temu dziwić, skoro sami pomagali talibom przejąć władzę w Afganistanie, a szef agencji wywiadowczej ISI, Hamid Gul, znany był jako „ojciec chrzestny talibów”. Te powiązania istnieją do dziś, a dodać też należy działalność kaszmirskich dżihadystów m.in. spod szyldu Laszkar-e-Toiba. *Kashmir banega Pakistan* (Kaszmir będzie pakistański) – to hasło wciąż stanowi część ideologii Pakistanu (Bose 2003, s. 181; Behera 2006, s. 102) i sprzyja udzielaniu poparcia separatystom w indyjskim Kaszmirze.

Kiedy Donald Trump przejął władzę, wielokrotnie groził Pakistanowi podjęciem radykalnych kroków „karnych” za brak skuteczności w ograniczeniu działalności terrorystów w Afganistanie. W styczniu 2018 roku opublikował wpis na Tweeterze, gdzie w swoim stylu zaznaczył, że „USA głupio dały Pakistanowi ponad 33 miliardy dolarów w ciągu 15 lat, a otrzymały w zamian kłamstwa”. Jednak, jak można było przewidzieć, żadne znaczące decyzje nie zostały wcielone w życie, poza częściowym obciążeniem finansowego wsparcia w ramach Coalition Support Fund (CSF), którego celem jest zapłata partnerom amerykańskim za udzielanie logistycznego i militarnego wsparcia dla amerykańskich operacji w regionie. Takie cięcia miały już miejsce w poprzednich latach (Kronstadt, Epstein, 2017). Ze względu na brak pakistańskich działań w tym zakresie 300 milionów dolarów „przekierowano na inne cele”, jak poinformował Pentagon. Rząd PTI, chcąc pochwalić się swoimi dokonaniem w relacjach z USA, zaliczył tymczasem wpadkę dyplomatyczną. Pod koniec września 2018 r., podczas lunchu zorganizowanego z okazji obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, pakistański minister spraw zagranicznych, Shah Mahmood Qureshi, pochwalił się mediom, że spotkał się „nieformalnie” z prezydentem Trumpem i omawiał z nim kwestie dwustronnych relacji. Strona amerykańska zaprzeczyła, że takie rozmowy miały miejsce, podkreślając, że doszło jedynie do kurtuazyjnego uścisku dłoni obydwu polityków.

***Naya Pakistan?* – perspektywy na przyszłość**

Rząd Imrana Khana stoi przed szeregiem poważnych wyzwań, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Liczne obietnice wyborcze i pozbawienie władzy wpływowych partii politycznych z Pakistańską Ligą Muzułmańską-Nawaz na czele, sprawiają, że spora część Pakistańczyków pokłada duże nadzieje w nowym przywództwie. Wierzący w polityczne umiejętności Khana zwolennicy jego rządu mogą się jednak srodze zawieść. Historia Pakistanu, zwłaszcza od lat 80. XX wieku, doskonale pokazuje, kto w istocie sprawuje w tym państwie władzę. Awans byłego krykicisty na stanowisko premiera tego ponad 200-milionowego nuklearnego państwa to majstersztyk politycznej inżynierii w wykonaniu kręgów wojskowo-

wywiadowczych. Czy „kapitan”, bo taki przydomek ma były szef pakistańskiej drużyny krykietowej, poprowadzi pakistański naród do zwycięstwa jak niegdyś swoją drużynę?

Ideologia islamska, umiejętnie wykorzystywana przez elity do osiągnięcia politycznych celów, bez wątpienia pozostanie kluczowym punktem odniesienia wewnętrznej i zewnętrznej polityki Pakistanu. Islamski nacjonalizm eskaluje także pod wpływem polityki Indii rządzonej przez premiera Narendrę Modiego, w których narasta hinduski nacjonalizm, podsycany przez rządzącą partię BJP. Częściowemu demontażowi ulega Nehruwiański wizerunek Indii jako demokratycznego państwa opartego na świeckich wartościach, gdzie wszyscy mogą koegzystować, niezależnie od afiliacji wyznaniowej. Pewne elementy polityki wewnętrznej przypominają wręcz to, co do tej pory charakterystyczne było dla Pakistanu – prześladowania mniejszości wyznaniowych (łącznie z linczami), fizyczna eliminacja osób krytykujących rząd (zabójstwo znanej dziennikarki i aktywistki Gauri Lankesh), oskarżanie przeciwników BJP o brak patriotyzmu, muzułmanów o bycie piąta kolumną Pakistanu itp. W Pakistanie tymczasem Cyril Almeida, znany dziennikarz piszący dla dziennika „Dawn”, ma postawione zarzuty zdrady za publikację wywiadu z byłym Nawazem Sharifem w maju 2018 r. Sharif przyznał wówczas, że „aktorzy pozapaństwowi” są wciąż aktywni i działają bezkarnie; miał na myśli np. Hafiza Saeeda, przywódcę organizacji Jamaat-ud-Dawa, kolejnego wcielenia grupy terrorystycznej Lashkar-e-Toiba. Sharif podkreślił, że to organizacje terrorystyczne z Pakistanu przeprowadziły zamachy w Mumbaju, w wyniku których zginęło ponad 150 osób. Sharif dodał: „Nie da się zarządzać państwem, jeśli funkcjonują w nim dwa czy trzy równoległe rządy. To się musi skończyć. Może być tylko jeden rząd: konstytucyjny” (Almeida, 2018). Należy dodać, że już o wiele wcześniej do udzielania pomocy organizacjom terrorystycznym przyznał się generał Pervez Musharraf, zatem wywiad z Nawazem Sharifem nie odkrywał niczego nowego.

U władzy w Pakistanie znów znajduje się człowiek, który nie wystąpi przeciwko „państwu w państwie” i islamskim radykałom; nie odważy się rzucić wyzwania mułom, którzy, mimo że nie odnieśli bezpośredniego sukcesu w wyborach, coraz śmielej usiłują wpływać na polityczne decyzje rządu. Jeśli Imran stanie w szranki z potężnymi, może podzielić los Nawaza Sharifa (zarzuty zawsze się znajdują), a w najgorszym scenariuszu, innych poprzedników: Zulfiqara Alego Bhutto, bądź jego córki – Benazir z partii PPP. Polityka zagraniczna Pakistanu zapewne nie ulegnie znaczącym przemianom. Konflikt z Indiami jest w tej chwili nierozwiązalny, Pakistan na arenie międzynarodowej pozostanie adwokatem kaszmirskich muzułmanów z administrowanej przez Indie Doliny Kaszmirskiej, a między obydwoma państwami dochodzić będzie do wymiany ognia wzdłuż granicy i słownych wzajemnych oskarżeń na międzynarodowych forach. Wydaje się, że (krótkie) ocieplenie relacji, zainicjowane w 2014 roku przez premiera Narendrę Modiego i Nawaza Sharifa, nieprędko powróci. Nie będzie też znaczącej

zmiany kursu wobec dwóch potęg: Stanów Zjednoczonych, których wsparcia Pakistan wciąż potrzebuje, a także Chin. 3 października 2018 roku doszło do spotkania pakistańskiego ministra spraw zagranicznych Shaha Mehmooda Qureshi z amerykańskim sekretarzem stanu Mike'm Pompeo. Podczas pierwszej tury rozmów we wrześniu w Islamabadzie Pompeo wyraził nadzieję na „reset” w stosunkach amerykańsko-pakistańskich (Iqbal, 2018). Nie ustają naciski Amerykanów na Pakistan, by ten zaprzestał wspierać terrorystów przeprowadzających zamachy na terenie Afganistanu. W poszukiwaniu możliwości dialogu z ekstremistami (o ile w ogóle można zakładać szansę na skuteczność takich rozmów), Waszyngton potrzebuje pakistańskiego wsparcia w afgańskim procesie pokojowym, zwłaszcza jeśli będzie on obejmował także rozmowy z talibami. Pakistan zwyczajowo włącza kwestie konfliktu z Indiami i podkreśla konieczność rozwiązania kwestii Dżammu i Kaszmiru, Amerykanie akcentują, że wspierają inicjatywy rozmów indyjsko-pakistańskich, nie chcą też, aby Afganistan był kolejnym polem rywalizacji pomiędzy Islamabadem a Nowym Delhi. Kluczowe kwestie pozostają jednak faktycznie nierozwiązane, a do amerykańsko-pakistańskiego „resetu” wiele brakuje. Wstrzymanie przez Pentagon 300 milionów dolarów z pomocowego pakietu jest manifestacją krytycznego podejścia administracji Trumpa do działań Pakistanu. Warto jednak podkreślić, że polityka „kija i marchewki” wobec Pakistanu była już wcześniej stosowana i nie przyniosła znaczących rezultatów.

Relacje Islamabadu z Pekinem nabrały nowego tempa wraz z realizacją CPEC; otwarte krytykowanie polityki Chin zdarza się w Pakistanie rzadko. Niemal bezprecedensowym wydarzeniem była otwarta krytyka brutalnych represji, jakie stosuje Pekin wobec muzułmańskich Ujgurów zamieszkujących w Chinach w Ujgurskim Autonomicznym Regionie Xinjiang. 19 września 2018 roku dziennik 'Dawn' zacytował Noroola Haqa Qadriego, pakistańskiego ministra ds. wyznaniowych, który powiedział chińskiemu ambasadorowi, że restrykcyjne traktowanie Ujgurów eskaluje ekstremizm, zamiast go zwalczać (Hussain, 2018). Trudno się z tym nie zgodzić i ta krytyka bez wątpienia zasługuje na uwagę, lecz nie stanie się elementem szerszej strategii rządu Imrana Khana, który nie chce i nie może występować przeciwko Chinom. Khan skupi się tradycyjnie na akcentowaniu naruszeń praw człowieka wobec muzułmanów w indyjskim Kaszmirze, ewentualnie w Birmie wobec mniejszości Rohindza (mułłowie zjeżdżający z różnych regionów Pakistanu czasem blokują Islamabad i utrudniają życie jego mieszkańcom, protestując na przykład przeciw naruszeniom praw Rohindzów).

Upatrując swej szansy na przyszłość w pakistańsko-chińskich projektach, młodzi Pakistańczycy uczą się języka chińskiego, wyjeżdżają na stypendia do chińskich uczelni, uczestniczą w różnych wydarzeniach kulturalnych promujących dwustronne relacje. Na obszarach inwestycji objętych korytarzem ekonomicznym znacząco wzrosło zapotrzebowanie na

surowce energetyczne i tu Pakistan stara się podejmować działania. 27 września 2018 roku podpisano w Moskwie porozumienie w sprawie przeprowadzenia studium wykonalności szacowanego na około 10 miliardów dolarów gazociągu z Rosji do Pakistanu. Rosyjski potentat energetyczny, Gazprom, ma pokryć koszty przeprowadzenia badania. Ze strony pakistańskiej za projekt odpowiada państwowy Inter-State Gas Systems (ISGS).

Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy Imrana Khana podkreślają, że polityk ten dostał wreszcie niepowtarzalną szansę wcielenia w życie licznych złożonych przez siebie politycznych obietnic. Strategia polityka będącego w opozycji i krytykującego poprzednie rządy oraz konkurencyjne partie za korupcję, biurokrację i niekompetencję sprawdziła się, ale dobiegła końca. Nadszedł czas na konkretne działania, z których „kapitan” zostanie rozliczony zarówno przez tych, którzy uważają go za marionetkę generałów, jak i przez miliony (zwłaszcza młodych) ludzi, którym po raz pierwszy od dawna dał prawdziwą nadzieję. Dotychczasowe decyzje premiera Khana i częste wycofywanie się z nich wskazuje, że pozostanie on pod silnym wpływem tych, co faktycznie dzierżą w tym państwie stery władzy i zachowują potężne polityczne wpływy. Daje to de facto ograniczone pole manewru Imranowi Khanowi, zarówno w strategii międzynarodowej, jak i w polityce wewnętrznej.

Bibliografia

- Almeida, C. (2018), 'For Nawaz, It's not over Till It's Over', *Dawn*, 12 maja 2018 <https://www.dawn.com/news/1407192> (dostęp: 28.09.2018).
- Asian Development Bank* (2018), 'Basic Statistics, Pakistan', <https://www.adb.org/countries/pakistan/poverty> (dostęp 25.09.2018).
- Bose, S. (2003), *Kashmir. Roots to Conflict, Paths to Peace*. London: Harvard University Press.
- Choudhary, M. H., Azam, U. (2017), *Pakistan Studies, Class 9th*, Lahore: G.F.K. Publishers.
- Behera, N. Ch. (2006), *Demystifying Kashmir*, Washington: Brookings Institution Press.
- Dawn. Editorial* (2018), 'Funds for 'Jihad University'', 26 lutego 2018, <https://www.dawn.com/news/1391733> (dostęp 20.09.2018).
- Dawn* (9 maja 2018), 'PTI absorbs Junoobi Punjab Suba Mahaz after Promising New Province in South Punjab', <https://www.dawn.com/news/1406603>, (dostęp 25.09.2018).
- Dawn* (27 września 2018), 'Pakistanis Fortunate to Have Leader Like Imran Khan, Says First Lady', *Dawn*, <https://www.dawn.com/news/1435346/pakistanis-fortunate-to-have-leader-like-imran-khan-says-first-lady> (dostęp 27.09.2018).
- Fair, Ch. (2018), 'Pakistan's Sham Election. How the Army Chose Imran Khan', *Foreign Affairs*, 27 lipca 2018, <https://www.foreignaffairs.com/articles/pakistan/2018-07-27/pakistans-sham-election>, (dostęp: 23.09.2018).
- Iqbal, A. (2018), 'US, Pakistani Foreign Ministers Fail to Break Afghanistan Impasse', *Deutsche Welle*, 3 października 2018, <https://www.dw.com/en/us-pakistani-foreign-ministers-fail-to-break-afghanistan-impasse/a-45738952> (dostęp: 04.10.2018).
- Haqqani, H. (2018), 'Imran Khan's Elevation Won't Make a Dent in Pakistan's Reputation as a 'Crisis State'', *The Print*, 26 lipca 2018, <https://theprint.in/opinion/imran-khans-elevation-wont-make-a-dent-in-pakistans-reputation-as-a-crisis-state/89093/> (dostęp: 25.09.2018).
- Hussain, Javed (2018), 'Religious Affairs Minister Discusses Treatment of Xinjiang Muslims with Chinese Envoy', *Dawn*, 19 września 2018, <https://www.dawn.com/news/1433886> (dostęp: 04.10.2018).
- Kronstadt, K. A., Epstein, S. (2017), 'Direct Overt U.S. Aid Appropriations for and Military Reimbursements to Pakistan, FY2002-FY2018', <https://fas.org/sgp/crs/row/pakaid.pdf> (dostęp: 28.09.2018).
- Kuszevska, A. (2015), *Zrozumieć Pakistan. Radykalizacja, terroryzm i inne wyzwania*. Wyd. Naukowe PWN: Warszawa.
- Nasir, A. (2018), 'The Generals and the Art of Undermining Democracy in Pakistan', *The New York Times*, 2 czerwca 2018, <https://www.nytimes.com/2018/06/02/opinion/pakistan-military-politics-press-freedom.html> (dostęp: 23.09.2018).
- World Bank Group* (2018) 'Poverty & Equity Brief. South Asia, Pakistan' http://databank.worldbank.org/data/download/poverty/33EF03BB-9722-4AE2-ABC7-AA2972D68AFE/Global_POVEQ_PAK.pdf (dostęp: 25.09.2018)

- Siddiqi, A. (2018), 'Pakistan's Middle Class Awaits a Miracle', *The Wire*, 31 lipca 2018, <https://thewire.in/south-asia/pakistans-middle-class-awaits-a-miracle> (dostęp: 23.09.2018).
- Shah, S. A. (2018), 'Balochistan Awami Party Emerges as Largest Parliamentary Party in Balochistan', *Dawn*, 28 lipca 2018, <https://www.dawn.com/news/1423458> (dostęp: 28.09.2018).
- Shams, S. (2018), 'Imran Khan's Dangerous Victory', *Deutsche Welle*, 26 lipca 2018, <https://www.dw.com/en/opinion-imran-khans-dangerous-victory/a-44827213>, (dostęp: 13.09.2018)
- Singh, A. K. (2018), 'Deep State Driven Democracy', *South Asia Intelligence Review*, Vol 17, No. 5, 30 lipca 2018, <http://www.satp.org/south-asia-intelligence-review-Volume-17-No-5>, (accessed: 30.07.2018).
- United Nations Report (2018), 'Report on the Situation of Human Rights in Kashmir: Developments in the Indian State of Jammu and Kashmir from June 2016 to April 2018, and General Human Rights Concerns in Azad Jammu and Kashmir and Gilgit-Baltistan', Office of the United Nations High Commissioner for Human Rights, 14 czerwca 2018.

[SINGAPUR] Singapur – wyzwania ekonomiczne, społeczne i militarne

Singapore – economic, social and military challenges**Tomasz Burdzik****Abstrakt**

Celem artykułu jest przedstawienie wyzwań stojących przed Singapurem odnoszących się do trzech kategorii: ekonomicznej, społecznej oraz militarnej. W odniesieniu do wyzwań ekonomicznych dotyczą one zmiany struktury międzynarodowej konkurencyjności mogącej doprowadzić do obniżenia potencjału ekonomicznego Singapuru. Co się tyczy wyzwań społecznych, chodzi o kwestię integracji nowych obywateli oraz robotników zagranicznych z Singapurczykami, jak również o kondycję singapurskiej rodziny, która nie ma charakteru wielopokoleniowego oraz często jest bezdzietna. Wyzwania militarne to przede wszystkim wzrost radykalizmu islamskiego w państwach sąsiadujących z Singapurem, a co za tym idzie, konieczność pozostania w gotowości w przypadku możliwych działań terrorystycznych.

Słowa kluczowe: Singapur, singapurskie społeczeństwo, gospodarka Singapuru, singapurska armia

Abstract

The aim of this article is to present economic, social and military challenges faced by Singapore. In terms of economic challenges, the changing structures of international competitiveness may cause disruptions to Singapore's economic potential. The challenges on social level are not new. Among them is the integration of new citizens and foreign workers with ordinary Singaporeans and the condition of Singaporean families, which are either nuclear or often childless. Military challenges are related to the increase of Islamic radicalization in the neighborhood countries.

Keywords: Singapore, Singaporean society, Singapore economy, Singapore army

Singapur pełni jedną z kluczowych ról w rozwoju ekonomicznym Azji Południowo-Wschodniej. Mimo niewielkiego terytorium, jak również stosunkowo małej populacji, dzięki rozwiniętemu segmentowi usług oraz bogatemu zapleczu turystycznemu Singapur może pozwolić sobie na miano lidera ASEAN-u. Z uwagi na wysoki poziom rozwoju oraz stabilny charakter singapurskiej sceny politycznej, Singapur jest zaufanym graczem w relacjach międzynarodowych.

Wielokulturowość singapurskiego społeczeństwa sprawia, iż kraj może być uznany za miniaturową wersję Azji. Z racji wielonarodowego charakteru od lat 80. XX w. społeczeństwo określane jest mianem CMIO (akronim od – Chinese-Malays-Indians-Others – Chińczycy-Malezyjczycy-Indusi-Inni; Tan, 2018, s. 21). Nie wolno jednak zapominać, że utrzymanie ładu i pokojowej koegzystencji mieszkańców Singapuru stanowiło – jak również nadal stanowi – wyzwanie, z którym muszą mierzyć się kolejne rządy. Obecnie można mówić o sukcesie singapurskiej polityki w tym obszarze, a jak zauważają Ann Brooks i Lionel Wee, „Singapur stanowi miasto-państwo będące wzorem dla innych” (Brooks & Wee, 2014, s. ix).

Wyzwania ekonomiczne

W początkach swojej państwowości Singapur był jednym z krajów Trzeciego Świata, trapionym przez niedożywienie. W ciągu 50 lat sytuacja uległa gwałtownej zmianie. Nastąpiła transformacja z ubogiego państwa z PKB rzędu 500 dolarów per capita, zbiedzny z Meksykiem czy RPA, do jednego z najbogatszych państw świata, szczytującego się PKB w wysokości 55 000 dolarów na mieszkańca.

Pozycja Singapuru znajduje swoje odzwierciedlenie w wysokich pozycjach zajmowanych w międzynarodowych rankingach. Singapur zajmuje 3. miejsce w Globalnym Indeksie Konkurencyjności opracowywanym przez Światowe Forum Ekonomiczne (World Economic Forum Global Competitiveness Index), który określa zdolność państwa do zapewnienia długotrwałego wzrostu ekonomicznego (Schwab, 2017). Co się tyczy łatwości prowadzenia działalności biznesowej, Singapur jest również liderem, piastując 2. miejsce w rankingu World Economic Forum Ease of Doing Business (w rankingu wykorzystuje się 11 wskaźników pozwalających zbadać przyjazność regulacji dotyczących prowadzenia biznesu; Hodgson, 2017). Warto nadmienić, iż Singapur znajduje się w czołówce innowacyjnych krajów zgodnie z Global Innovation Index (GII), publikowanym corocznie przez INSEAD, Cornell University oraz Światową Organizację Własności Intelektualnej. GIi wykorzystuje 80 wskaźników opisujących innowacyjność, na którą składają się m.in. otoczenie polityczne, szkolnictwo, czy też infrastruktura. W 2018 r. Singapur zajmuje 5. miejsce w GIi, co stanowi awans z 7. pozycji w 2017 r. (INSEAD, 2018).

Wśród przyczyn wspomnianego sukcesu ekonomicznego Singapuru jest korzystne położenie geograficzne – bliskość Cieśniny Malakka, łączącej Ocean Indyjski z Pacyfikiem, stanowiącej jeden z najważniejszych węzłów

komunikacyjnych międzynarodowego handlu morskiego (Jakobsen, Mellbye, Osman, & Dyrstad, 2017). Singapur poza statusem najważniejszego portu przeładunkowego Azji Południowo-Wschodniej, może również poszczycić się istotną rolą w transporcie lotniczym. Lotnisko Changi ma status najczęściej odwiedzanego lotniska pasażerskiego w ASEAN, wyprzedzając m.in. tajskie lotnisko Bangkok-Suvarnabhumi czy też malajski port lotniczy w Kuala Lumpur (ChangiAirport, 2018).

Innym czynnikiem wskazującym na znaczną rolę Singapuru w wymiarze ekonomicznym jest czwarta pozycja w rankingu Global Financial Centres Index (GFCI). GFCI jest rankingiem konkurencyjności centrów finansowych, bazującym na kwestionariuszu internetowym zawierającym 100 wskaźników. W najnowszym rankingu GFCI, w którym przed Singapurem są jedynie Londyn, Nowy Jork, Hong Kong oraz Tokio (Z/YenGroup & China Development Institute, 2018). W okresie między 2016 a 2020 r. celem Singapuru jest osiągnięcie średniego wzrostu w sektorze finansowym w skali 4,3% (Kitano, 2017) oraz statusu wiodącego azjatyckiego centrum finansowego. W tym obszarze głównym konkurentem jest Hong Kong, ale należy zwrócić uwagę na odmienną specyfikę obydwu krajów w odniesieniu do perspektyw inwestycyjnych. Hong Kong jest uważany za bramę do wejścia na rynek chiński, zaś Singapur nie stawia sobie takich ograniczeń (wynikających zresztą z położenia geograficznego, warunkującego otoczenie państwami ościennymi), dostrzegając swoją siłę w innowacyjności.

Na tle sąsiadów, Malezji, Tajlandii, czy też w szczególności Indonezji, targanej coraz częstszymi atakami terrorystycznymi spowodowanymi radykalizacją islamu, Singapur jawi się jako oaza spokoju. Stąd też nie powinno dziwić zaangażowanie singapurskiego rządu w kontynuowaniu budowania stabilnego wizerunku na arenie międzynarodowej, służącemu nie tylko zapewnieniu renomy państwa, ale również potencjalnych konsumentów. Singapur znany jest z sektora usługowego, będącego jednym z filarów gospodarki. Mówiąc o tym sektorze, najprężniej rozwija się rynek usług informatycznych oraz telekomunikacyjnych. Gwałtownym wzrostem może również poszczycić się rynek edukacyjny oraz medyczny (Shiao, 2018).

Mówiąc o singapurskich wyzwaniach ekonomicznych, należy mieć na uwadze Chiny, których rozwój ekonomiczny, jak również skala podejmowanych inwestycji, odgrywają znaczącą rolę w regionie. Chiny są nie tylko największym partnerem handlowym dla Singapuru, ale stanowią również konkurencję w zakresie inżynierii precyzyjnej czy też przemysłu elektronicznego. W wymiarze azjatyckim do konkurencji zaliczyć należy także Indie, których rola dostarczaniu serwisu usługowego gwałtownie wzrosła. Rozwój portowy Chin, jak również rozwój Indii (w szczególności w odniesieniu do czynnika ludzkiego) będzie wymuszał podjęcie działań zmierzających do zatrzymania inwestorów operujących w Singapurze. Wysokie

koszty pracy w Singapurze mogą skłonić do relokacji przedsiębiorstw do krajów o tańszych kosztach pracy, jak również korzystniejszej polityce fiskalnej.

W odniesieniu do wymiaru społeczno-ekonomicznego należy wspomnieć o singapurskim rynku pracy. Gros mniej wykwalifikowanych prac wykonywanych jest przez cudzoziemców, którzy jako pierwsi odczują ewentualne załamanie koniunktury. Stąd też jednym z wyzwań jest utrzymanie dobrej kondycji singapurskiej gospodarki, będącej fundamentem stabilności państwa. Singapurskie przedsiębiorstwa powinny utrzymać dotychczasowy kierunek rozwoju związany ze świadczeniem specjalistycznych usług oraz innowacyjności, a rząd powinien kontynuować politykę sprzyjającą przedsiębiorcom. Singapurski system podatkowy jest zachęcający dla przedsiębiorców zamierzających prowadzić swoją działalność. Podatek dochodowy od osób prawnych dla działalności gospodarczej podmiotów zagranicznych wynosi 17% (dla działalności z dochodem powyżej 300.000 SGD) oraz 8.5% dla dochodu poniżej 300.000 SGD. Nowo powstałe spółki (tzw. start-upy) mogą liczyć na zwolnienie z opodatkowania.

Utrzymanie dotychczasowego statusu polegającego na otwarciu na zagranicznych inwestorów powinno być kontynuowane, aby uchronić się przed rosnącą konkurencją ze stron Chin oraz Indii.

Wyzwania społeczne

Jednym z najważniejszych wyzwań w wymiarze społecznym stojących przed Singapurem jest kwestia integracji coraz intensywniej napływających cudzoziemskich robotników. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na pracowników można spodziewać się obniżenia wymagań formalnych stawianych cudzoziemcom, których spełnienie jest konieczne do podjęcia pracy – zarówno dla pracowników niewykwalifikowanych, jak i specjalistów. Stopień integracji cudzoziemców i obywateli Singapuru w tym swoistego rodzaju tygłku kulturowym będzie przesądzać o kształcie singapurskiej tożsamości oraz wartości promowanych w społeczeństwie. O ile dla turystów – jak również w oczach światowej opinii publicznej – wielokulturowość stanowi jeden z atutów Singapuru, to dla jego obywateli, jak również rządu, zagadnienie to stanowi wyzwanie. Obecnie blisko 1/3 mieszkańców Singapuru stanowią cudzoziemcy, co jak zauważa Savage, może budzić uzasadnione obawy dotyczące narastania tendencji nacjonalistycznych (Savage, 2015, s. 406).

Kolejnym istotnym zagadnieniem jest kondycja singapurskich rodzin, która odgrywa istotną rolę w życiu społecznym. Można zauważyć zmniejszenie liczebności rodzin wielopokoleniowych z 56% w 2000 r. do 49% w 2014 r. (Goy, 2015). Równocześnie nastąpił wzrost jednoosobowych gospodarstw domowych, z 3% w 2000 r. do 11% w 2014 r., co unaocznia zmiany zachodzące w mentalności Singapurczyków. Dość wspomnieć o wzroście liczby rozwodów oraz

bezdzielnych małżeństw, które w ogólnym rozrachunku przyczyniają się do stosunkowo niskiej dzietności na tle sąsiednich państwa. Już obecnie możemy mówić o zatrważająco niskim przyroście naturalnym. W połączeniu ze starzeniem się społeczeństwa powoduje on wzrost zapotrzebowania na pracowników zagranicznych, co z kolei dyktuje proimigracyjną politykę singapurskiego rządu (Teng, 2014, s. 36).

Wysokie różnice w zarobkach przyczyniają się do narastania ekonomicznego rozwarstwienia społecznego, a w efekcie do wzrostu napięć między poszczególnymi grupami. Dystrybucja dóbr w singapurskim społeczeństwie nie ma zrównoważonego charakteru, co stwierdza m.in. Międzynarodowa Organizacja Pracy (Tat & Toh, 2014). Nierówności obrazuje także wysoka wartość współczynnika Giniego, przyjmującego wartości od 0 do 1³², a wynosząca dla Singapuru 0,458 w 2016 r. Sprowadzenie wykwalifikowanych pracowników z zagranicy może doprowadzić do wzrostu cen, który najsilniej odczują mniej zamożne gospodarstwa domowe (Bryson & Pugliese, 2018).

Singapur wyróżnia się charakterystycznym systemem politycznym, określanym mianem „oświeconej dyktatury”. Mimo tego, iż wybory odbywają się co 5 lat, od ponad 50 lat Singapurem rządzi Partia Akcji Ludowej (People's Action Party, PAP). Wprowadziła ona restrykcje w swobodzie wypowiedzi czy też zakaz organizowania strajków przez robotników, co skutkuje m.in. niską pozycją w rankingu wolności prasy (Press Freedom Index) opracowywanym przez Reporters Without Borders – Singapur zajmując obecnie dalekie, 151. miejsce (Reporters Without Borders, 2018). Za takim stan odpowiedzialny jest ojciec-założyciel państwa, Lee KuanYew, który uważał, iż wdrożenie „azjatyckich wartości” jest korzystniejsze od „niszczącego indywidualizmu Zachodu”. Również zagrożenie ideologią komunistyczną w II poł. XX w. przyczyniło się do ograniczenia wolności mediów.

Wyzwania militarne

Pozycja singapurskiej gospodarki, jej regionalne oraz światowe oddziaływanie, jak również utrzymywane poprawne relacje dyplomatyczne, współpraca z armiami wielu państw sprawia, iż trudno pokusić się o jakiegokolwiek sugestię dotyczące możliwego zagrożenia bezpieczeństwa Singapuru, z wyjątkiem działalności islamskich grup terrorystycznych, które żywo operują na obszarze Azji Południowo-Wschodniej. Aż 62% muzułmanów zamieszkuje obszar Azji i Pacyfiku, zaś radykalizacja islamu w Malezji oraz Indonezji – nie wspominając o filipińskiej działalności ISIS, na czele z wymownym

³²Współczynnik Giniego – w ekonometrii jest miarą nierówności społecznej i jest stosowany do pomiaru rozkładu dochodów. Im jest wyższy poziom współczynnika Giniego tym nierówności w dochodach w danym kraju są większe, tj. im wyższa jest wartość wskaźnika, tym większy jest stopień koncentracji dochodów i większe jest ich zróżnicowanie.

przykładem Marawi, oraz problemami w południowych prowincjach Tajlandii – sprawia, że Singapur musi mieć na uwadze możliwe zagrożenie terrorystyczne (Burdzik, 2018).

Z racji geograficznego położenia, jak również stosunkowo nielicznej populacji mieszkańców Singapuru, singapurskie siły zbrojne (*Singapore Armed Forces, SAF*) dostrzegają priorytety w działaniach defensywnych, starając się uprzedzić ewentualne zagrożenia. Z uwagi na postęp technologiczny, SAF skupia się przede wszystkim na rozwoju technologii cyberbezpieczeństwa (Beng, 2017). Mając na uwadze nowe uwarunkowania militarne, jakim należy stawić czoło w XXI w., SAF wypracował koncepcję „Totalnej Obrony” (ang. *Total Defence*), składającej się z pięciu elementów: obrony psychologicznej, obrony społecznej, obrony ekonomicznej, obrony cywilnej oraz obrony militarnej.

Jednym z głównych wyzwań stojących przed SAF jest konieczność zaadaptowania się do zmiennych warunków terytorialnych; rozwój przestrzenny państwa wymusza ograniczenie obszaru mogącego służyć celom militarnym, przez co istniejąca przestrzeń wykorzystywana przez SAF musi być bardziej efektywna. Co więcej, SAF dostrzega możliwość – o ile nie konieczność, mając na uwadze geograficzne ograniczenia – szkoleń poza obszarem Singapuru.

Singapurskie działania w dziedzinie obronności zorientowane są nie tylko na rozbudowie potencjału militarnego, lecz na działaniach mających na celu wykorzystywania istniejących zasobów celem zwiększenia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Mówiąc o bezpieczeństwie wewnętrznym, dotyczy to w szczególności obowiązkowej służby wojskowej (*National Service in Singapore, NS*), który dotyczy każdego mężczyzny będącego obywatelem Singapuru. Okres służby wynosi dwa lata i może zostać odbyty w Singapurskich Siłach Zbrojnych (*Singapore Armed Forces, SAF*), policji (*Singapore Police Force, SPF*), czy też obronie cywilnej (*Singapore Civil Defence Force, SCDF*).

Co tyczy bezpieczeństwa zewnętrznego, Singapur kładzie nacisk na utrzymanie poprawnych relacji dyplomatycznych oraz współpracę militarną z siłami zbrojnymi państw ościennych, jak również międzynarodowymi mocarstwami, takimi jak Chiny czy też Stany Zjednoczone. Należy wspomnieć w tym kontekście o tzw. Porozumieniach Obronnych Pięciu Sił (ang. *Five Power Defence Arrangements, FPDA*), zawartych w 1971 r. między Wielką Brytanią, Australią, Nową Zelandią, Singapurem oraz Malezją, które obligują sygnatariuszy do podjęcia niezwłocznych działań w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa jednego z członków porozumienia.

Wnioski

Singapur z racji swojej pozycji oraz międzynarodowego zaufania może odgrywać rolę lidera Azji Południowo-Wschodniej.

Integracja cudzoziemców pracujących w Singapurze jest jedną z ważniejszych kwestii, której sprawne rozwiązanie będzie stanowiło o dalszym losie kraju, w szczególności w wymiarze kulturowym. Zachowanie tożsamości kulturowej, jak również umiejętność adaptacji do zmieniających się okoliczności stanowią kluczowe kompetencje, które w obliczu wzmożonego napływu cudzoziemców obywatele Singapuru będą musieli posiadać.

Niska dzietność, niechęć do zakładania rodziny, jak również starzenie się społeczeństwa stanowią kolejne wyzwania społeczne. Singapurski rząd nie ma łatwego zadania w tym kontekście, ponieważ kulturowy charakter współczesnego świata nie zachęca do celebrowania tradycyjnych wartości rodzinnych. Można przypuszczać, iż wśród cudzoziemskich robotników i ich rodzin dzietność będzie większa, co przy założeniu realizacji sprawnej polityki integracyjnej może przyczynić się do częściowego zażegnania problemu.

W wymiarze militarnym należy doszukiwać się potencjalnego zagrożenia we wzroście radykalizmu islamskiego, w szczególności w Malezji oraz Indonezji, stanowiącej państwo z największą populacją muzułmanów na świecie. Z racji swojego otwartego charakteru oraz wielokulturowości, jak również utrzymywania pozytywnych relacji międzynarodowych, Singapur może stać się celem islamskich ekstremistów, pragnących zdestabilizować miasto-państwo.

Bibliografia

- Beng, K. K. (2017, czerwiec 30). SAF confident of coping with tighter manpower resources, thanks to increased automation and motorisation: Ng Eng Hen. Pobrano z <https://www.straitstimes.com/singapore/saf-confident-of-coping-with-tighter-manpower-resources-thanks-to-increased-automation-and> (10 wrzesień 2018 r.)
- Brooks, A., & Wee, L. (2014). *Consumption, Cities and States: Comparing Singapore with Asian and Western Cities*. London, New York: Anthem Press.
- Bryson, J. H., & Pugliese, M. (2018, styczeń 2). Singaporean Growth Strengthens but Challenges Remain. WELLS FARGO SECURITIES ECONOMICS GROUP. Pobrano z http://fcibglobal.com/pdf/wellsfargo/WF_SC_singapore-q42017-gdp-20180102.pdf (10 wrzesień 2018 r.)
- Burdzik, T. (2018, marzec 27). Radykalizm islamski w Azji Południowo-Wschodniej. Pobrano z <http://www.polska-azja.pl/t-burdzik-radykalizm-islamski-w-azji-poludniowo-wschodniej/> (10 wrzesień 2018 r.)
- Changi Airport. (2018, styczeń 23). A record 62.2 million passengers for Changi Airport in 2017. Pobrano z <http://changiairport.com/corporate/media-centre/newsroom.html> (10 wrzesień 2018 r.)
- Goy, P. (2015, czerwiec 13). Changing Singapore family and what it spells for the future . Pobrano z <https://www.straitstimes.com/opinion/changing-singapore-family-and-what-it-spells-for-the-future> (10 wrzesień 2018 r.)
- Hodgson, C. (2017, listopad 14). These are the world's easiest places to do business. Pobrano z <https://www.weforum.org/agenda/2017/11/these-are-the-easiest-places-to-do-business-around-the-world/> (10 wrzesień 2018 r.)
- INSEAD. (2018, lipiec 10). GII 2018: China Cracks Top 20; Top Rankings: Switzerland, Netherlands, Sweden, UK, Singapore, U.S. Pobrano z <https://www.insead.edu/news/2018-global-innovation-index-gii-2018-china-cracks-top-20-top-rankings-switzerland-netherlands-sweden-uk-singapore-usa> (10 wrzesień 2018 r.)
- Jakobsen, E., Mellbye, C. S., Osman, S., & Dyrstad, E. (2017). *The Leading Maritime Capitals of the World 2017* (No. 28). Pobrano z <https://www.menon.no/wp-content/uploads/2017-28-LMC-report.pdf> (10 wrzesień 2018 r.)
- Kitano, M. (2017, październik 30). Singapore unveils plan to bolster its status as an Asian financial hub. *Reuters*. Pobrano z <https://www.reuters.com/article/us-singapore-economy-banking/singapore-unveils-plan-to-bolster-its-status-as-an-asian-financial-hub-idUSKBN1CZ0HE> (10 wrzesień 2018 r.)
- Reporters Without Borders. (2018). Singapore : Intolerant government, self-censorship | Reporters without borders. Pobrano 8 wrzesień 2018, z <https://rsf.org/en/singapore> (10 wrzesień 2018 r.)
- Savage, V. R. (2015). Singapore's Global City Challenges: National Identity, Cosmopolitan Aspirations, Migrant Requirements. W R. B. Singh (Red.), *Urban Development Challenges, Risks and Resilience in Asian Mega Cities* (s. 395–407). Tokyo; Heidelberg; New York; Dordrecht; London: Springer, Tokyo.
- Schwab, K. (2017). *The Global Competitiveness Report 2017–2018*. World Economic Forum. Pobrano z <http://www3.weforum.org/docs/GCR2017-2018/05FullReport/TheGlobalCompetitivenessReport2017%E2%80%932018.pdf> (10 wrzesień 2018 r.)

- Shiao, V. (2018, luty 27). Singapore service sector takings up 8.6% in Q4 . Pobrano z <https://www.straitstimes.com/business/economy/singapore-service-sector-takings-up-86-in-q4> (10 wrzesień 2018 r.)
- Tan, K. P. (2018). *Singapore: Identity, Brand, Power*. Cambridge: Cambridge University Press.(10 wrzesień 2018 r.)
- Tat, H. W., & Toh, R. (2014). Growth with equity in Singapore: Challenges and prospects. International Labour Office. Pobrano z https://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_protect/---protrav/---travail/documents/publication/wcms_244819.pdf (10 wrzesień 2018 r.)
- Teng, Y. M. (2014). Immigration and integration in Singapore: trends, rationale and policy response. W Y. M. Teng, D. Soon, i D. Koh (Red.), *Migration and Integration in Singapore: Policies and Practice* (s. 25–38). New York: Routledge. Z/Yen Group, i China Development Institute. (2018). The Global Financial Centres Index 23. Pobrano z <https://www.longfinance.net/media/documents/GFCI23.pdf> (10 wrzesień 2018 r.)

[WIETNAM] Socjalistyczna Republika Wietnamu – Osiągnięcia i wyzwania

The Socialist Republic of Vietnam – achievements and challenges

Jakub Królczyk

Abstrakt

Mówiąc o wyzwaniach stojących przed Socjalistyczną Republiką Wietnamu, nie można nie wspomnieć o jej osiągnięciach. Od czasów tak zwanej wojny amerykańskiej, która zakończyła się w 1975 roku, kraj przeszedł szereg procesów. Początkowo obrany kierunek zmian doprowadził do oddzielenia Wietnamu od świata żelazną kurtyną. Następnie, po 1986 roku, dzięki programowi reform ekonomicznych *Đổi Mới* nastąpiło otwarcie gospodarki, która stała się jedną z najszybciej rozwijających się w Azji Południowo-Wschodniej. Obecnie głównym wyzwaniem dla Wietnamu jest utrzymanie przewagi gospodarczej nad innymi krajami i niedopuszczenie do implozji. Nie jest to jednak zadanie łatwe, gdyż wymaga pracy na wielu polach takich jak stosunki międzynarodowe, administracja czy rolnictwo.

Słowa kluczowe: Wietnam, *Đổi Mới*, reformy

Abstract

While discussing the challenges faced by the Socialist Republic of Vietnam, one cannot overlook its achievements. Since the so-called American war, which ended in 1975, the country has undergone a number of processes. Initially, the country was separated from the world by an iron curtain drawn by the communist regime. The positive changes began in 1986 with the program of economic reforms *Đổi Mới*, which aimed at opening the economy and resulted in Vietnam becoming one of the fastest-growing economies in Southeast Asia. Now the main challenge for the country is to sustain its comparative advantage over other countries of the region and to prevent economic implosion. However, it is a difficult task, as it requires improvements in many areas, such as international relations, administration or agriculture.

Key words: Vietnam, *Đổi Mới*, reforms

Minęły 43 lata od tragicznych wydarzeń mających miejsce podczas II wojny indochińskiej (nazywanej wojną amerykańską z lat 1957-1975). Walki toczyły się między Demokratyczną Republiką Wietnamu (DRW), wspieraną przez ZSRR

i Chiny a Republiką Wietnamu (RW), za którą stały USA i Francja. Po zmuszeniu wojsk USA do odwrotu i opuszczenia Wietnamu, w 1976 roku DRW połączyła się z RW, tworząc Socjalistyczną Republikę Wietnamu (SRW). Okres po zjednoczeniu był trudny dla wielu Wietnamczyków. Ci, którzy zaznali kapitalizmu i zachodniego życia, wyjeżdżali z kraju, dopóki była taka możliwość.

Rządzący próbowali różnych metod naprawy kraju. Początkowo zadanie to przebiegało z wielkimi trudnościami – zamknięcie się Wietnamu na resztę świata związane z przyjęciem ideologii komunistycznej oraz przestarzały model ekonomiczny skutkowało powolnym rozwojem kraju. Zmiana nastąpiła w 1986 roku, kiedy Komunistyczna Partia Wietnamu podjęła decyzję o wprowadzeniu programu *Đổi Mới* („Nowa zmiana”). Był to program szeroko zakrojonych reform gospodarczych, wprowadzający nowe zasady rynkowe oraz otwarcie na wyższy poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych (Foreign Direct Investment – FDI). W konsekwencji reformy *Đổi Mới* pojawiły się głębokie zmiany w wietnamskiej tkance społecznej. Zaczęły szerzyć się idee kapitalizmu, wolnego rynku oraz własności prywatnej.

Obecna sytuacja Socjalistycznej Republiki Wietnamu

Mimo wysiłków liberalizacyjnych rząd wietnamski wciąż sprawuje dużą kontrolę nad głównymi sektorami gospodarki poprzez zaangażowanie w duże państwowe konglomeraty, w tym system bankowy. W porównaniu do takich krajów jak Norwegia, gdzie udział sektora państwowego w tworzeniu PKB wynosi 14%, lub Francji z udziałem rządu 8%, udział sektora państwowego w Wietnamie wciąż pozostaje wysoki, wynosząc w 2018 r. 33% (OECD, 2018). Władze wietnamskie potwierdziły swoje zaangażowanie w liberalizację gospodarczą, integrację międzynarodową, a także częściową prywatyzację przedsiębiorstw państwowych podpisując odpowiednie rozporządzenia podczas zjazdów partii. Jednak reformy strukturalne konieczne do rzeczywistej modernizacji gospodarki, zwiększenia produktywności i rentowności wietnamskiego przemysłu wciąż są niedostateczne.

Wielu ekspertów ze znanych ośrodków badawczych, takich jak National Bureau of Economic Research czy American Enterprise Institute, a także agencje rządowe jak np. Central Intelligence Agency, ostrzegają przed wyzwaniami gospodarczymi, rolniczymi oraz infrastrukturalnymi stojącymi przed Wietnamem w 2019 r. (Massmann, 2017) Zignorowanie tych wyzwań może doprowadzić do obniżenia wzrostu gospodarczego do 6,58%. Będzie to miało istotny wpływ na gospodarkę, która w I kwartale 2018 r. rozwijała się w tempie 7,38%. W drugim kwartale odnotowano już spadek do poziomu 6,8%, co może być jednak spowodowane wpływem wahań sezonowych (Focus Economics, 2018). Ekspert ostrzegają

również przed negatywnymi czynnikami, takimi jak niestabilny rozwój światowej gospodarki, wyzwaniami stojącymi przed wielostronną liberalizacją handlu, skomplikowanymi zwrotami akcji w umowach handlowych między wielkimi gospodarkami. Jeśli nie zostaną podjęte żadne środki, by wykorzystać szanse i poradzić sobie z wyzwaniami czwartej rewolucji³³ przemysłowej, Wietnam może też pozostawać w tyle za innymi krajami pod względem technologicznym.

Były dyrektor Narodowego Centrum Informacji Społeczno-Ekonomicznej i Prognozy Lê Đình An zauważa, że wzrost gospodarczy w 2017 r. nie przełożył się na zrównoważony rozwój w 2018 r. z powodu braku klarownych praw i odpowiednich reform, od których zależy stabilne funkcjonowanie przedsiębiorstw. Były szef Centralnego Instytutu Gospodarki Lê Đăng Doanh dodaje, że reformy sektora przedsiębiorstw państwowych i restrukturyzacja inwestycji publicznych były nieprzemyślane i pełne wad, co początkowo dawało dobre wyniki, ale wraz z upływem czasu doprowadziło do ujawnienia nieprawidłowości. Aby poradzić sobie z tymi problemami, eksperci zaproponowali szereg środków takich jak poprawa otoczenia biznesowego, ograniczenie „nieoficjalnych” kosztów dla przedsiębiorstw oraz zachęcenie sektora biznesowego do inwestowania w naukę i technologię, by wykorzystać szanse płynące z czwartej rewolucji przemysłowej.

Wyżej wymienione obawy nie zostały zignorowane przez rządzących – podczas 7-ego zjazdu Komunistycznej Partii Wietnamu (7 maja 2018 roku) wyznaczono kierunek rozwoju oraz określono działania priorytetowe, których celem jest uchronienie państwa przed ogólnokrajowym kryzysem. Podczas zjazdu podpisano szereg ustaw oraz rozporządzeń, które mają ułatwić prace organów państwowych, prywatnych przedsiębiorców i zagranicznych inwestorów (Viet Nam News, 2018). Jednym z najważniejszych ustaleń jest inwestycja w kapitał ludzki, niezbędna, aby przeciwdziałać efektowi drenażu mózgow i zachęcić młodych, dobrze wykształconych Wietnamczyków do powrotu z emigracji. Wielu z nich opuszcza kraj w poszukiwaniu lepszej edukacji, osiadając na stałe za granicą. Kolejnym postanowieniem jest rozpoczęcie procesu ewaluacji oraz reorganizacji organów państwowych. Wstępny wywiad wykazał, że wysokie stanowiska piastują niekompetentne osoby, generujące straty dla skarbu państwa i powodujące negatywny odbiór rządu. Nawiązano również do problemu ubóstwa, proponując dotacje do wynagrodzeń osób najuboższych w słabo rozwiniętych regionach. (Vietn Nam News, 2018).

Gospodarka

³³ Czwarta rewolucja przemysłowa – koncepcja powstała w związku ze współczesnym wzajemnym wykorzystywaniem automatyzacji, przetwarzania i wymiany danych oraz współczesnych technik wytwórczych w przemyśle XIX wieku.

Z punktu widzenia gospodarczego, Wietnam jest krajem przemysłowo-rolniczym. Dochody z przemysłu zapewniają około 41% wietnamskiego PKB, a z rolnictwa około 22% (VERP, 2018). Są to także sektory, w których pracuje większość wietnamskiego społeczeństwa oraz do których kierowane jest największe wsparcie ze strony państwa. Najwięcej pól uprawnych i konglomeratów rolniczych znajduje się na południu Wietnamu, które często jest określane mianem „spichlerza kraju”. Północ jest bardziej zdominowana przez przemysł, wokół miast z roku na rok powstają coraz to nowsze fabryki znanych marek, takich jak Samsung czy Toshiba. Oczywiście tak wysoki udział przemysłu w gospodarce wymaga odpowiedniej ilości energii, dlatego też sektor energetyczny jest dobrze rozwinięty. Wytwarza on około 10% wietnamskiego PKB (VERP, 2018).

Zgodnie z założeniami rządu, rok 2019 powinien prowadzić do wzrostu PKB lub utrzymania go na poziomie zbliżonym do obecnego (około 7%). Niezaprzeczalnie rok 2017 i pierwszy kwartał 2018 roku były dla wietnamskiej gospodarki bardzo dobre. Największą dynamikę odnotowały branże przemysłu i budownictwa – 7,85%, sektor usługowy – 7,4% oraz sektor rolny i leśny – 2,9%. Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych (FDI) w 2017 roku wyniósł 35,5 mld USD (An, 2018). Wśród firm, które weszły na rynek wietnamski lub rozszerzyły swoją działalność, były Siam Cement Public Company Limited, Lotte Mart, Japan External Trade Organization oraz Marty Lin Mahaplerkpong.

Rozwój gospodarczy Wietnamu jest jednak krępowany przez korupcję. Problem ten był ignorowany przez wiele lat, ale straty generowane przez nielegalne działania okazały się zbyt wysokie – szacuje się, że nielegalne działania obniżają PKB o około 0,211% (Nguyen, 2014). Celem rządu jest nasilenie kampanii antykorupcyjnych w obszarach wysokiego ryzyka, takich jak gospodarka gruntami, majątek publiczny i budownictwo przy użyciu funduszy państwowych. Planuje się uprościć, a w rezultacie przyspieszyć procedury sądowe, by podejrzenia o korupcję lub defraudację mogły być szybko rozpatrywane, a winni ukarani. Rząd planuje również przyspieszyć zmiany oraz zbudować nowoczesny i profesjonalny system administracyjny tak, aby służył rozwojowi kraju. Eksperci wskazują, że reforma powinna sprzyjać inwestycjom w zasoby ludzkie, które przez lata były zaniedbywane – należy ułatwić ludziom doksztalanie się oraz zatrzymywać kapitał intelektualny w kraju (Das, 2018).

Polityka i współpraca międzynarodowa

Już od 2009 roku Morze Południowochińskie i spór z nim związany stanowił wielkie wyzwanie dla wietnamskiej suwerenności. Spór ten, toczony z Chińską Republiką Ludową, pochłania duży procent skarbu państwa – w zeszłym roku rząd przeznaczył 496 mln USD na wojsko, z czego znaczącą część na marynarkę wojenną (Merighi, 2018). Warto zaznaczyć,

że Wietnam nie szykuje się na wojnę, są to jedynie działania odstrasżające, mające zapobiegać taranowaniu wietnamskich łodzi rybackich przez chińskie łodzie patrolowe.

Wietnam aktywnie poszukuje nowych sojuszników, starając się równocześnie zachować lojalność wobec tych, których już posiada. Od 2017 roku premier Nguyễn Xuân Phúc odbył wiele spotkań z głowami państw takich jak Polska, Węgry, USA, Bangladesz czy Indie. Spotkania te miały na celu pogłębienie relacji oraz podpisanie nowych umów handlowych. Niezaprzeczalnie największym sukcesem wietnamskiego rządu jest poprawa stosunków dyplomatycznych z USA, do tego stopnia, że stały się one potężnym sojusznikiem w walce o przestrzeganie suwerenności Wietnamu w rejonie basenu Morza Południowochińskiego. Świadczyć o tym mogą podarowane przez USA łodzie patrolowe typu Metal Shark oraz obecność lotniskowca USS Carl Vinson, który w zeszłym roku patrolował basen Morza Południowochińskiego. Utrzymanie dobrych stosunków z USA, a także odpowiednie przeszkolenie żołnierzy i kadry oficerskiej tak, aby reprezentowali poziom wymagany przez sojuszników będzie niewątpliwym wyzwaniem w ciągu najbliższych lat (Pham, 2017).

W tym kontekście warto zaznaczyć, że Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) uznała wody terytorialne, wyłączną strefę ekonomiczną (EEZ) Wietnamu na Morzu Południowochińskim oraz wody międzynarodowe tego akwenu za obszar wysokiego ryzyka. Wynika to nieustających incydentów, do których dochodzi między wietnamskimi kutrami rybackimi a chińskimi łodziami patrolowymi. Ponadto, chińskie okręty wojenne przepędzają każdą jednostkę, która przepływa przez ich domniemane wody terytorialne. Marynarka wojenna USA przeprowadza regularnie manewry na Morzu Południowochińskim – ostatnie miały miejsce w maju bieżącego roku (Panda, 2018). USA argumentuje swoje działania wolnością nawigacji oraz prawem zawartym w United Nations Convention on the Law of the Sea (UNCLOS). Kolejnym powodem dla oceny wydanej przez IMO są incydenty związane z piractwem i rozbojami z użyciem broni (Purbric, 2018) – największa ich liczba miała miejsce niedaleko portu Vũng Tàu. Prawdopodobnie piraci pochodzą z Malezji oraz Indonezji. Piracka aktywność ma bezpośredni negatywny wpływ na handel morski, dlatego od 2017 roku wietnamska straż przybrzeżna patroluje i likwiduje ewentualne niebezpieczeństwo na wodach terytorialnych i EEZ.

Rolnictwo

Coraz lepiej wykształcone społeczeństwo zaczyna przywiązywać większą wagę do jakości spożywanych produktów, o którą będą musiały zadbać rodzime marki, aby utrzymać wysoki popyt krajowy. Nguyễn Anh Tuấn, dyrektor Instytutu Polityki Rolnej i Rozwoju Obszarów Wiejskich, zakłada przeprowadzenie znaczących inwestycji w zaawansowane

technologicznie rolnictwo, aby w roku 2019 polepszyć jakość produktów rolnych oraz wzmocnić rozpoznawalność wietnamskich marek na rynku rolniczym. Głównym problemem w rolnictwie jest praca na monokulturach, wiążąca się z wyjaławianiem sfląjących z żyźności ziem. Jałowa gleba wymaga stosowania dużej ilości nawozów sztucznych, które stosowane w nadmiarze przenikają przez grunt i zatrująwają wodę. Innym problemem jest stosowania mało wydajnych maszyn rolnych lub ich brak (Dewbre, 2010). Tylko najwięksi przedsiębiorcy stosują kombajny do zbierania ryżu, a i tak ich wydajność nie należy do najwyższych. Powyższe problemy zaniżają ogół produkcji rolnej Wietnamu i nie pozwalają na osiągnięcie maksymalnego potencjału.

Najbardziej zainteresowane rozwojem powinny być przedsiębiorstwa zajmujące się połowem owoców morza, gdyż mają potencjał do osiągnięcia wysokich zysków i przeniesienia wietnamskiego rolnictwa na zupełnie nowy poziom. Owoce morza sprowadzane z Wietnamu są cenione na świecie, a w 2017 roku osiągnięto rekord ich sprzedaży, kiedy wartość eksportu wyniosła 3,8 mld USD (Tao, 2018). Przy pozyskaniu odpowiedniego „know-how” hodowcy będą mogli zintensyfikować zbiory, a co za tym idzie wzrosnąć może wartość eksportu.

Infrastruktura miast i kraju

Według NguyỄna Xuũana ThỦy, eksperta ds. transportu i byłego dyrektora wydawnictwa Ministerstwa Transportu, w 2019 roku należy skupić się na rozwoju infrastruktury miejskiej. Infrastruktura w miastach, zwłaszcza w dziedzinie transportu publicznego, jest sprawą daleko pilniejszą niż wielkie długoterminowe projekty, jak np. budowa superszybkiej kolei łączącej Hanoi i Ho Chi Minh, która powinna zostać odłożona na rok 2040. W zamian ThỦy sugeruje inwestowanie w rozwój obecnego systemu kolejowego, dobudowanie kolejnych nitek do istniejących już połączeń, a także wprowadzenie ruchu obustronnego, co powinno zwiększyć przepustowość sieci kolejowej aż trzykrotnie (Hoang, 2017). Przewidywany koszt takiej inwestycji to około 12 mld USD. Innym ważnym zagadnieniem jest poprawa sytuacji mieszkaniowej w dużych miastach, aby wyeliminować problem bezdomności oraz przepełnienia budynków. Przedsięwzięcie to stanowi ogromne wyzwanie, ponieważ wymaga wielopoziomowych reform, obejmujących nie tylko politykę gruntową i pracę urbanistów, ale także kontrolę jakości powstających budynków oraz wprowadzenie standardów zapobiegających katastrofom budowlanym.

Turystyka

Wietnamska Administracja Turystyki przygotowuje się do przeprowadzenia kompleksowej kampanii w 2019 roku, promującej kraj jako cel podróży dla turystów z całego świata. Szacowany koszt kampanii to 15 mln USD, a będzie ona

ukierunkowana na turystów z Europy, Chin, Japonii oraz Korei Południowej, a zatem pochodzących z państw najszybciej rozwijających turystykę wyjazdową. Wietnamski rząd pracuje również nad wprowadzeniem ruchu bezwizowego na 15 dni dla obywateli Danii, Francji, Niemiec, Włoch, Norwegii, Rosji, Hiszpanii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Z jednej strony zmniejsza to zyski z opłat wizowych, ale z drugiej możliwe jest, że zachęci większą liczbę turystów do odwiedzin, co przełoży się na korzyści dla wielu sektorów. W zeszłym roku odnotowano rekord pod względem liczby przyjazdów – Wietnam odwiedziło ponad 10 mln turystów (wzrost o 26% w porównaniu z rokiem 2016). Według prognoz w roku 2019 można spodziewać się 15% przyrostu, co w konsekwencji wygeneruje około 20 mld USD. Agencje rządowe przewidują, że ruch turystyczny będzie dynamicznie rosnąć, co jest kolejnym argumentem za koniecznością rozbudowy infrastruktury, w tym turystycznej i transportu.

Potencjalne zagrożenia klimatyczne dla SRW

W roku 2018 Wietnam doświadczył ekstremalnych warunków pogodowych, od poważnej suszy na południu, po ciągłe powodzie w regionie centralnym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w katastrofach zginęło 248 osób, a straty sięgnęły 805 mln USD. Ulewa 25 stycznia 2018 roku zaskoczyła mieszkańców południowego Wietnamu, uniemożliwiając świętowanie Wietnamskiego Nowego Roku oraz niszcząc przygotowania do celebracji. W kraju brakuje odpowiedniej infrastruktury, która zmniejszyłaby tragiczne konsekwencje związane z ulewami i powodzią. Narodowe Centrum Prognoz Meteorologicznych ostrzega, że w nadchodzących latach liczba tajfunów, burz i pozasezonowych deszczy wzrośnie. Opady stają się coraz bardziej nieprzewidywalne, a szkody, które wyrządzają, są ogromnym obciążeniem dla budżetu państwa. Ministerstwo Środowiska w 2019 roku prawdopodobnie rozpocznie próby rozwiązania tego problemu poprzez budowanie zbiorników retencyjnych oraz regulację rzek.

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe aspekty, można stwierdzić, że przed Wietnamem stoją wyzwania na wielu płaszczyznach – od gospodarki po turystykę. Przeciwdziałanie im będzie swoistym sprawdzianem dla rządzących, od których zależy utrzymanie wypracowanej przez lata pozycji w regionie. Należy uważać, aby szybki wzrost gospodarki nie zakończył się jej zadławieniem i implozją. Dodatkowo rządzący powinni skierować uwagę na ignorowane od dawna problemy jak korupcja, nieodpowiednia gospodarka przestrzenna miast czy polityka gruntowa. Powyższe przykłady i zdania ekspertów ewidentnie pokazują, że wietnamscy decydenci powinni skupić się na małych projektach, pozwalających na stabilizację

sytuacji wewnętrznej oraz najbliższego otoczenia politycznego. Bez tych elementów nie można oczekiwać przejścia gospodarki na kolejny poziom rozwoju, bez względu na rozmach nowych, wielkich inwestycji.

Bibliografia

Lan Anh, 18.01.2018, *Chuyên gia kinh tế Phạm Chi Lan: "Nói thật từ trong lòng, tôi vẫn thấy lo hơn về số doanh nghiệp ra khỏi thị trường"*, Kinh tế vĩ mô - Đầu tư.

An Bình, 29.06.2018, *Viện trưởng CIEM: Tôi không ngạc nhiên về tăng trưởng GDP quý II/2018*, Kinh tế vĩ mô - Đầu tư.

Hà Nguyễn, 26.04.2018, *Năm "nước rút" 2019, tăng trưởng bao nhiêu là đủ?*, ĐẦU TƯ, źródło internetowe: <https://baodautu.vn/nam-nuoc-rut-2019-tang-truong-bao-nhieu-la-du-d80589.html>

Viet Nam News, 07.05.2018, *Party Central Committee's 7th plenary session opens*.

Hoàng Đan, 04.12.2017, *Chuyên gia giao thông: BOT Cai Lậy đặt sai vị trí, Bộ trưởng Thể cần quyết đoán mạnh tay*, CafeF, źródło internetowe: <http://cafe.vn/chuyen-gia-giao-thong-bot-cai-lay-dat-sai-vi-tri-bo-truong-the-can-quyet-doan-manh-tay-20171204133921913.chn>

Das Koushan, 05.07.2018, *Vietnam's Economy Sees Strong Growth in the First Half of 2018*, Vietnam Briefing

VEPR, 2018, *Pierwszy kwartał, Báo cáo kinh tế vĩ mô Việt Nam*, źródło internetowe: http://www.kas.de/wf/doc/kas_53519-1522-34-30.pdf?180905062327

Oliver Massmann, 20.12.2017, *Vietnam – Agriculture Sector – Current Issues and Solutions for Investment and Outlook on Major Trade Deals TPP 11 and EUNFTA*, źródło internetowe: <https://blogs.duanemorris.com/vietnam/2017/12/20/vietnam-agriculture-sector-current-issues-and-solutions-for-investment-and-outlook-on-major-trade-deals-tpp-11-and-eunfta/>

OECD Digital Government Studies, 2018, *Open Government Data Report Enhancing Policy Maturity for Sustainable Impact*, źródło internetowe: https://read.oecd-ilibrary.org/governance/open-government-data-report_9789264305847-en#page1

Merighi Matthew, 19.05.2017, *Unpacking the Details of the South China Sea Dispute*, Maritime Executive

HỒNG Anh, 11.08.2018, *Phấn nộ vì bị TQ xua đuổi trên Biển Đông, quân đội Mỹ đáp trả danh thép*, Thời đại

Purbrick Martin, 2018, *Pirates of the south china seas*, Asian Affairs vol.49, s.11-26

Phan Minh Ngọc, 27.06.2018, *Liệu kinh tế Việt Nam có khủng hoảng năm 2019?*, źródło internetowe: <http://cafe.vn/lieu-kinh-te-viet-nam-co-khung-hoang-nam-2019-2018-0627141235684.chn>

Dewbre Joshua, 2010, *Improving resource allocation and incomes in Vietnamese agriculture A case study of farming in the Dong Nai River Basin*, IFPRI

Dao Toan, 2018, *Vietnam's seafood exports hit record high in 2017*, Seafood Source

Phạm Nghĩa, 02.07.2017, *Tàu sân bay Mỹ bị chế lỗi thời*, źródło internetowe <http://nld.com.vn/thoi-su-quoc-te/tau-san-bay-my-bi-che-loi-thoi-20170701230625811.htm>

Nguyen Ngoc Anh, Dang Quang Vinh, Nguyen Van Thang, Tran Nam Binh, 2014, *The costs of corruption in Vietnam from a macro, provincial and firm perspective*, Edited Report

Focus Economics, 21.08.2018, *Vietnam Economic Outlook*, Report

Panda Ankit, 28.05.2018, *South China Sea: Two US Navy Warships Conduct Freedom of Navigation Operation in Parcel Islands*, The Diplomat, źródło internetowe: <https://thediplomat.com/2018/05/south-china-sea-two-us-navy-destroyers-conduct-freedom-of-navigation-operation-in-parcel-islands/>

[POLONIA] Polonia w Azji – sytuacja i wyzwania

The Polish Diaspora in Asia – the position and aims

Katarzyna Michalewicz

Abstrakt

Sytuacja Polonii w Azji jest odmienna od sytuacji Polonii w Ameryce Północnej i w Europie Zachodniej. Polskie społeczności w Azji zazwyczaj są mniejsze, żyją w krajach niedemokratycznych i nie mają politycznej siły. Sytuacja poszczególnych polskich diaspor w Azji jest też zróżnicowana. Polskimi oficjalnymi instytucjami, które odgrywają znaczącą rolę w ich życiu, są przede wszystkim ambasady, konsulaty honorowe oraz Polskie Instytuty. Głównymi wyzwaniami stojącymi przed Polonią w Azji jest zachowanie polskiej tożsamości, odnalezienie się w innej, odmiennej kulturze, nawiązanie dobrych relacji z mieszkańcami Azji, promocja polskiej kultury, a także „pośredniczenie” pomiędzy Polską a państwami Azji. Najbardziej żywotnymi i wpływowymi polskimi społecznościami w Azji (oprócz Polonii rosyjskiej) są Polonia chińska, Polonia indyjska, Polonia japońska oraz Polonia południowokoreańska.

Słowa kluczowe: Polonia, diaspora, ambasady, konsulaty, Polska, Azja

Abstract

The situation of Polish Diaspora in Asia is quite different from the one of Polish Diaspora in North America or Western Europe. The Polish communities in Asia usually have few members, live in non-democratic countries and have no political power. The inner situation of Polish Diaspora in Asia is also diverse. Polish official institutions, especially Polish Embassies, Honorary Consulate Offices and Polish Institutes play the key role in the life of Polish communities in Asia. The main challenges for Polish Diaspora in Asia is to foster Polish identity, find itself in another, different culture, build good relationships with citizens of Asian countries, promote Polish culture and act as a link between Poland and Asian countries. The most vivid and influential Polish communities in Asia (except in Russia) are the ones in the People's Republic of China, India, Japan and South Korea.

Key words: Polonia, Polish Diaspora, embassy, consulate, Poland, Asia

Poza granicami Polski żyje około 18 – 20 milionów Polaków i osób polskiego pochodzenia. Jak podaje „Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015-2020” („Rządowy program współpracy”, 2015), najwięcej, prawie dziesięć milionów, jako swoją drugą ojczyznę uznaje Stany Zjednoczone. W Europie Zachodniej najwięcej Polaków poza granicami własnego kraju mieszka w Niemczech (1,5 miliona) oraz w Wielkiej Brytanii i Francji (po 800 tysięcy). Wysoko w tym zestawieniu znajduje się także Kanada z jedno-milionową Polonią.

Liczebność polskich diaspor zamieszkujących kraje Azji, w porównaniu do Polonii w Ameryce Północnej i diaspor europejskiej, jest niewielka. W związku z tym Polonia zamieszkująca współczesną Azję zmagają się z różnymi problemami, zarówno typowymi dla wszystkich mieszkańców, jak i z wyzwaniami charakterystycznymi dla mniejszości narodowych. Należą do nich przede wszystkim niska liczebność, utrudniająca organizację wspólnoty i posiadanie wpływu na realizowaną przez państwo politykę, a także życie w państwie o odmiennym ustroju, a co za tym idzie prawach i obowiązkach, oraz zmaganie się z różnicami kulturowymi. Życie z dala od ojczyzny to także potrzeba zachowania tożsamości, w której dużą rolę odgrywają polskie placówki dyplomatyczne.

Mała liczebność polskich diaspor

Liczebność polskich diaspor zamieszkujących kraje Azji, w porównaniu do Polonii w Ameryce Północnej i diaspor europejskiej, jest niewielka. Liczą one sobie zazwyczaj od kilkuset do kilku tysięcy osób. Wyjątek stanowią tutaj państwa, których terytorium rozciąga się zarówno na kontynent europejski, jak i azjatycki, czyli Rosja (47 tysięcy) i Kazachstan (34 tysięcy; „Rządowy Program”, 2015). Tak mała liczba członków polskiej diaspor uniemożliwia lub znacznie utrudnia organizowanie przedsięwzięć na większą skalę, jak np. emitowanie własnego programu telewizyjnego, wydawanie prasy polonijnej, zakładanie oddzielnych instytucji kulturalnych, oświatowych i religijnych.

W Ameryce Północnej i Europie Zachodniej stosunek Polaków do liczby mieszkańców danego kraju można liczyć w procentach: w Stanach Zjednoczonych (3%), w Kanadzie: (2,7%), w Niemczech: (1,4%) we Francji: (1,2%), w Wielkiej Brytanii: (1,2%), („Rządowy program” 2015; „Population Total”, 2015), natomiast w krajach Azjatyckich ten odsetek to zaledwie promile w Turkmenistanie (0,093%), w Uzbekistanie (0,016%; Pieslak, 2013; „Population Total”, 2013). Jest to szczególnie ważne, jeśli mamy mówić o udziale członków Polonii w życiu danego kraju, o jej wpływie na politykę. O ile głos Polonii w USA, Kanadzie, albo krajach Europy Zachodniej, w większym bądź mniejszym stopniu musi być brany pod uwagę przez lokalne albo nawet krajowe władze, to Polonia w Azji nie posiada już takich wpływów.

Odmienne ustroje państw przyjmujących

Zróżnicowanie wyzwań stojących przed Polonią azjatycką uwarunkowane jest przez odmienne sytuacje polityczne krajów, w których mieszkają Polacy. Odmienne ustroje poszczególnych państw³⁴, regulacje prawne, rola religii w państwie³⁵ w różny sposób wpływają na życie mieszkańców, w tym także członków mniejszości narodowych. Szczególną rolę odgrywa tutaj azjatycka kultura, odmienna od europejskiej, która nierzadko wpływa również na system prawny oraz formę rządów w państwach azjatyckich, zazwyczaj o charakterze niedemokratycznym. W takich państwach znacznie trudniej jest rozwijać jakąkolwiek działalność, ponieważ wszelkie społeczne przedsięwzięcia muszą być zatwierdzone przez władze danego państwa, i nierzadko też z powodów politycznych są one ograniczane i cenzurowane. Jak podają Jakubowski i Wojtaszczyk (2007), w Azji spotyka się reżimy polityczne takie jak anokracja³⁶ (Armenia, Gruzja, Kirgistan), autorytaryzm (Azerbejdżan, Rosja, Tadżykistan, Rosja), twardy autorytaryzm (Kazachstan, Uzbekistan), totalitaryzm (Turkmenistan, Korea Północna). W znacznie lepszym położeniu znajdują się członkowie Polonii zamieszkujący takie kraje azjatyckie jak np. Izrael, Japonia, Korea Południowa, w których panuje system demokratyczny.

Nie tylko formy ustrojów w danym państwie, ale także pozostałe czynniki zewnętrzne i wewnętrzne wpływają na jakość życia i możliwości członków Polonii. Inaczej wygląda sytuacja w Syrii, gdzie od siedmiu lat ma miejsce wojna domowa, a inaczej w tak zamożnych i cieszących się pokojem krajach, jak np. Korea Południowa czy Japonia. Przy stawianiu zadań dla członków poszczególnych polskich diaspor trzeba także wziąć pod uwagę ich realne możliwości rozwoju oraz podejmowania działań promujących swoją społeczność. Dlatego należy w tym przypadku zwrócić szczególną uwagę na dwa czynniki: zamożność państwa oraz poziom technologiczny i dostęp do informacji.

³⁴Kraje azjatyckie różnią się także od siebie ustrojem. Wśród nich możemy wymienić m.in.: Izrael (Republika Parlamentarna), Japonię (Monarcha Parlamentarna), Indie (Parlamentarna Republika Związkowa), Arabia Saudyjska (Monarchia Absolutna), Chińską Republikę Ludową („Państwo socjalistyczne urzeczywistniające demokratyczną dyktaturę ludu pracującego, pod przewodnictwem klasy robotniczej w sojuszu robotniczo – chłopskim”), Egipt (Republika Prezydencka), Zjednoczone Emiraty Arabskie (Państwo Związkowe). (Jakubowski, Wojtaszczyk, 2007).

³⁵Przykładem kraju, gdzie prawo państwowe jest zarazem prawem religijnym jest Arabia Saudyjska. Tam też funkcję ustawy zasadniczej pełni Koran i Sunna, a w kraju obowiązuje prawo muzułmańskie – szariat. (Jakubowski, Wojtaszczyk, 2007).

³⁶Anokracja jest to system pośredni pomiędzy demokracją a autorytaryzmem. W Kirgistanie jest dobrze rozwinięty system instytucji i organizacji pozarządowych. Działają również swobodnie ruchy społeczne oraz niezależne media. Jednak ich wpływ na silnie skorumpowany rząd jest nikły. W Azerbejdżanie sytuacja polityczna wygląda podobnie. Bez problemu mogą działać opozycyjne partie polityczne i organizacje społeczne, a także niezależne media. Jednak rząd jest skorumpowany, wybory są fałszowane, a wpływ opozycyjnych mediów jest niewielki. W Gruzji działają partie polityczne, organizacje społeczne oraz niezależne media, jednak rząd jest skorumpowany. (Jakubowski, Wojtaszczyk, 2007).

Jednym z przykładów pokazującym jaskrawe różnice w zamożności poszczególnych krajów na kontynencie azjatyckim jest produkt krajowy brutto. Według danych Banku Światowego z 2017 r., PKB Chin, drugiej gospodarki świata, jest ponad 14 mld razy większe niż PKB Turcji, plasującej się na 17. miejscu w światowym rankingu i 4871,5 mld razy większe niż PKB Bhutanu, który znajduje się na ostatnim miejscu wśród krajów azjatyckich (170. miejsce). Także różnica pomiędzy „sąsiadującymi” ze sobą w rankingu państwami jest znacząca. Chiny, znajdujące się na drugim miejscu, są 2,5 bogatsze niż znajdująca się na trzecim miejscu Japonia. Kraj Kwitnącej Wiśni może natomiast pochwalić się przychodami, które są prawie dwukrotnie wyższe niż Indii (6. miejsce). Dla porównania Polska w tym zestawieniu znalazła się na 23 miejscu z PKB o wartości 524,5 mld USD („Gross Product 2017”, 2017). Jest więc ponad 23 „uboższa” niż Chiny i 69 razy „zamożniejsza” niż Bhutan.

Z zamożnością państwa łączy się zazwyczaj poziom technologiczny i dostęp do informacji. W tym przypadku również mamy do czynienia z rozbieżnościami na kontynencie azjatyckim. Widać je szczególnie analizując dostęp do Internetu, który w obecnym świecie jest głównym nośnikiem informacji i narzędziem komunikacji. W 2017 roku trójką państw cieszących się stałymi łączami o największej prędkości na Ziemi były Singapur, Korea Południowa oraz Hongkong („Speedtest Global Index (July 2018)”, 2018). Tymczasem w Turkmenistanie Internet, który znajdują się wciąż pod kontrolą rządu, jest nie tylko wyjątkowo wolny, ale także drogi. Kilka lat temu, z powodów technicznych, korzystanie z niego było wręcz niemożliwe. (Godzińska, 2010). Obecnie we wspomnianym rankingu palmę pierwszeństwa wśród krajów Azji dzierży Singapur, Hongkong jest na drugim miejscu, a Korea Południowa na piątym. Natomiast ostatnimi trzema znajdującym się w tym zestawieniu krajami, których terytorium znajduje się w Azji, jest Egipt³⁷ na 130. miejscu, Pakistan na 126. oraz Syria na 122. (Domański, 2018). Kwestia dostępu do Internetu jest istotna dla członków Polonii w dwójnasób. Ta forma komunikacji nie tylko umożliwia im studiowanie, szybsze załatwienie bieżących spraw, swobodną wymianę myśli, ale również utrzymywanie więzi z ojczyzną i bliskimi, którzy w niej zostali.

Różnice kulturowe

Kolejnym wyzwaniem dla obywateli III Rzeczypospolitej jest odnalezienie się w innej, często zupełnie odmiennej od zachodniej, kulturze. Według Samuela Huntingtona w Azji mamy do czynienia już nie z odmiennymi kulturami, ale

³⁷Chociaż Egipt jest uznawany za państwo afrykańskie, jego część (Półwysep Synaj) znajduje się na kontynencie azjatyckim. Całkowita powierzchnia Egiptu wynosi 1010,4 tys. km², a Półwyspu Synaj 60,2 tys. km² (Central Agency for Public Mobilization And Statistics, 2015).

odrębnymi cywilizacjami. Politolog, na dziewięć z nich, aż pięć umiejscawia w Azji. Są to cywilizacje islamska, buddyjska, hinduistyczna, chińska i japońska. Europa Zachodnia, a więc i Polska, oraz Ameryka Północna w tym ujęciu należałyby do jednej cywilizacji zachodniej (Miłoszewska, 2018). Podział ten tłumaczyłby, dlaczego w wielu społeczeństwach azjatyckich kluczowe kwestie takie jak rola jednostki w społeczeństwie, pozycja jednej jednostki wobec drugiej, relacje pomiędzy sferą sacrum (religią) i profanum (świeckością) postrzegane są inaczej niż w Europie i Ameryce Północnej. Polacy mieszkający na stałe w Azji i budujący więzi z jej mieszkańcami mają szansę porównać różnice w sposobach postrzegania świata. Dzięki zdobytej wiedzy i doświadczeniu są w stanie dogłębnie zrozumieć niuanse częściowo obcej dla siebie kultury. Wiedza ta pomoże im nie tylko nawiązać i pogłębić relacje prywatne, ale także biznesowe i polityczne³⁸, Polonia zamieszkująca w danym kraju odgrywa bardzo ważną rolę jako łącznik pomiędzy mieszkańcami państwa, w którym przebywają a własnym krajem.

Rola Polonii Azjatyckiej jest wyjątkowa na tle innych Polonii, gdyż często staje się jednym z pierwszych ogniw relacji pomiędzy Polską a państwami azjatyckimi. Wiąże się to z tym, że kontakty Polski z krajami Azji, nie mają tak długiej tradycji, ani nie są tak rozbudowane, jak kontakty Rzeczypospolitej z państwami Europy albo Ameryki Północnej. Sama Polska nierzadko jawi się mieszkańcom Azji jako odległy i mało znany, egzotyczny kraj. Dlatego właśnie do podstawowych zadań Polonii w Azji należy zarówno budowanie dobrego wizerunku Polaka, jak i promocja polskiej kultury. Działania te powinny uwzględniać i akcentować punkty wspólne obu narodów poprzez ukazywanie historii stosunków pomiędzy nimi, wskazywanie podobieństw w zwyczajach i tradycjach oraz podkreślanie wspólnych wartości. O ile w przypadku pierwszego z zadań każdy członek Polonii wypełnia je we własnym zakresie poprzez swoją postawę, to, aby osiągnąć drugi cel, kluczowe jest wsparcie rządu Rzeczypospolitej Polskiej albo rodaków pozostających w ojczyźnie.

Działalność Polonii chińskiej i jej rola we współczesnych relacjach polsko – chińskich może stanowić wzór dla innych polskich diaspor. O znaczeniu Polonii chińskiej świadczy to, że jej wątek pojawił się podczas rozmów ówczesnej premier Beaty Szydło z prezydentem i premierem Chin, mimo że wizyta ówczesnej Prezes Rady Ministrów dotyczyła ściśle zagadnień gospodarczych, w tym koncepcji Nowego Jedwabnego Szlaku. Beata Szydło podkreślała doniosłą rolę Polonii w Chinach, określając jej członków „wielkimi ambasadorami Polski”. Jak zauważyła, przy budowie relacji gospodarczych należy podkreślić zarówno obecne zasługi Polonii, jak i te historyczne („Premier: Polacy zapisali się w historii Chin pięknymi zgłoskami”, 2018). Odniosła się przy tym także do historii Polonii harbińskiej oraz jej wkładu w rozwój obecnej stolicy

³⁸Przykładem promowania wiedzy na ten temat jest działalność Ambasada RP w Seulu. Dzięki Inicjatywie Wydziału Promocji handlu i Inwestycji Ambasady RP w Seulu, stworzono specjalną stronę internetową: Portal Promocji Eksportu. Na stronie oprócz licznych informacji na temat koreańskiej gospodarki, prawa znajdują się także artykuły poświęcone kulturze koreańskiej. (Wiśniewski, 2018)

provincji Heilongjiang. Aby w pełni wykorzystać „potencjał” Polonii chińskiej, zarówno tej dawnej, jak i obecnej, polscy dyplomaci odpowiedzialni za politykę zagraniczną i zacieśnianie relacji polsko – chińskich, powinni szczególną uwagę zwrócić na zasadę guanxi 同 („wspólny”).

W tym przypadku historia Polonii harbińskiej idealnie obrazuje tę zasadę, szczególnie jeśli ukaże się ją w kontekście zasad 同历史 (tong lishi) „wspólna historia”, albo 同城市 (tong chengshi) „wspólne miasto”. Jak podaje Kim Yong Deog (2001), Polacy wnieśli znaczny wkład w budowę metropolii, a jej założenie przypisuje się inżynierowi Adamowi Szydłowskiemu. Plany miast natomiast wykonał architekt Konstanty Jokisz. Wśród polskich mieszkańców Harbina znalazło się wielu urzędników, inżynierów, kupców, przedsiębiorców, lekarzy, pracowników bankowych oraz sądowych. Wielu Polaków piastowało ważne stanowiska, m.in. naczelnikiem finansów miasta został Albin Czyżewski, naczelnikiem lekarzy Feliks Jasiński, a Witold Dynowski zastępcą burmistrza.

Innym przykładem udziału Polonii w łączeniu swoich rodaków mieszkających w ojczyźnie z mieszkańcami kraju przyjmującego jest jej pomoc w organizacji 26. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP) w Chinach w 2018 roku. Członkowie popularnego w Państwie Środka bydgoskiego zespół Roan zaproponowali Jurkowi Owsiakowi wspólną organizację wspomnianego wydarzenia. Zespół w trakcie 26. finału WOŚP zagrał w Pekinie, Szanghaju oraz Ningbo. Natomiast Jerzy Owsiak był odpowiedzialny za zorganizowanie aukcji charytatywnej, spotkania z Polonią oraz jarmarku polskich specjałów. Trasa koncertowa oraz zbiórka miała nie tylko na celu zebranie funduszy na leczenie noworodków, ale także przybliżenie Chińczykom polskiej kultury, kuchni i tradycji („Orkiestra gra w Chinach”, 2018).

Polonia w Azji a opieka dyplomatyczna

Opieka dyplomatyczna, jaką są otoczeni Polacy przebywający na terenie kraju czasowo bądź na stałe jest bardzo zróżnicowana na w Azji. Jej jakość można oceniać poprzez liczbę i rodzaj działających na terenie danego państwa polskich placówek dyplomatycznych. Najważniejszą i zarazem najwyższą rangę ma w tym przypadku Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej. W jej działaniach wspomagają ją zazwyczaj Konsulaty Generalne Rzeczypospolitej Polskiej, a także Konsulaty Honorowe Rzeczypospolitej Polskiej. Kluczowymi placówkami, świadczącymi o wysokim zorganizowaniu danej Polonii są także tzw. Instytuty Polskie. Te ostatnie działają tylko w pięciu państwach, których terytorium znajduje się całkowicie, albo w części na kontynencie azjatyckim: Chinach, Indiach, Izraelu, Japonii i Rosji. („Polskie Placówki za Granicą – wyszukiwarka”, 2018).

Pozytywnie na jakość opieki dyplomatycznej wpływa liczebność Polonii w danym kraju, a także stopień intensywności relacji pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a drugim państwem. Często te dwa czynniki są ze sobą zbieżne i wynikają z siebie wzajemnie. Przykładem tutaj może być sytuacja w Federacji Rosyjskiej. Historia relacji pomiędzy oboma państwami liczy sobie kilkaset lat i jest wyjątkowo bogata. Zarówno ona, jak i sąsiedztwo obu państw, oraz częste kontakty wpłynęły na to, że na terytorium Rosji obecnie przebywa licząca sobie 47 125 (według innych szacunków 300 000) osób Polonia, która stanowi 0,03% społeczeństwa³⁹. W tym przypadku warto pamiętać, że wpływ na zaistniałą sytuację miały przede wszystkim takie wydarzenia historyczne jak przymusowe przesiedlenia Polaków na przełomie XIX i XX wieku, a także stalinowskie deportacje w latach 30. i 40. ubiegłego wieku. Obecnie w Rosji znajduje się aż dziewięć placówek dyplomatycznych reprezentujących Polskę: Ambasada RP w Moskwie, trzy Konsulaty Generalne RP w Sankt Petersburgu, Irkucku i Kaliningradzie, dwa mobilne punkty konsularne w Kazaniu i Wołgogradzie, dwa Instytuty Polskie w Moskwie i Petersburgu, oraz Agencja Konsularna RP w Smoleńsku.

Podobną sytuację można zaobserwować także w Izraelu. Wpływ na rozbudowaną opieką dyplomatyczną miała tutaj jednak przede wszystkim wspólna wielowiekowa historia Polaków i Żydów⁴⁰. Instytucjami reprezentującymi Rzeczpospolitą Polską są więc Ambasada RP i Instytut Polski w Tel Awiwie, Konsulat Honorowy RP w Hajfie, oraz Konsulat Generalny Honorowy RP w Jerozolimie. Jednak nie zawsze liczebność Polonii przekłada się na liczbę polskich placówek dyplomatycznych. Przykładem jest tutaj Kazachstan, gdzie 34 tysięczna Polonia, może korzystać jedynie z pomocy rezydującego w Astanie Ambasadora RP oraz Konsula Generalny RP działającego w Ałmaty.

Wysoka pozycja danego kraju na świecie i jego popularność jako kierunku turystycznego jest trzecim kluczowym, czynnikiem w zakładaniu na jego terytorium licznych polskich placówek dyplomatycznych. Wtedy dwa wcześniejsze czynniki mogą, ale nie muszą odrywać tak znaczącej roli. Przykładem tutaj może być Chińska Republika Ludowa, która uważana jest za jedną z pierwszych gospodarek na świecie, a także jeden z najatrakcyjniejszych krajów Azji pod względem turystycznym. Liczba Polaków w Chinach waha się do 250 do 700 osób („Polonia i Polacy w Chinach”, 2018). Obywatele RP stanowią więc

³⁹Podczas rosyjskiego spisu powszechnego przeprowadzonego w 2010 r. polską narodowość zadeklarowało 47 125 (0,03%) obywateli Federacji Rosyjskiej. Na terenie Moskiewskiego Okręgu Konsularnego najwięcej Polaków mieszkało w 2010 r. w Moskwie (4456 osób), obwodzie tiumeńskim (3427 osób) i Kraju Krasnodarskim (2958 osób). Według polskich szacunków, liczba Polaków i osób polskiego pochodzenia w Rosji może wynosić około 300 tys. („Polacy w Rosji”, 2018).

⁴⁰Od II wojny światowej do końca lat 50. Polskę opuściło ok. 210 000 Żydów. Wielu z nich jako swoją ojczyznę wybrało wtedy Izrael. Polska była też jednym z pierwszych państw, która uznała państwo Izrael i nawiązała z nim stosunki dyplomatyczne. Jednak z powodów nacisków ZSRR, relacje polsko – izraelskie zostały jednak zerwane na ponad 20 lat w 1967 roku, a w wyniku wydarzeń marcowych w 1968 z Polski wyjechało od 13 000 do 30 tysięcy Żydów. Oba państwa nawiązały ponownie oficjalne relacje w 1990 r. („Historia stosunków dwustronnych Izrael Polska”, 2018).

nikłą część społeczeństwa (0,00005076%). Mimo tego przebywający na terenie Państwa Środka Polacy mogą zwrócić się zarówno do Ambasady RP w Pekinie, jak i czterech Konsulatów Generalnych w Hongkongu, Chengdu, Kantonie oraz w Szanghaju. Warto zwrócić również uwagę na to, że dla wszystkich Konsulów Generalnych językiem ojczystym jest polski. Ponadto w Pekinie działa także Instytut Polski. Analogicznym przykładem są Indie. Nieliczna Polonia indyjska może liczyć na pomoc Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Delhi, Konsula Generalnego Rzeczypospolitej w Mumbaju, dwóch Konsulów Honorowych, działających w Bangalore i Kalkucie, oraz Instytutu Polskiego w Nowym Delhi.

Rozległość terytorium państwa i liczebność jego mieszkańców może być kluczowym, choć nie obligatoryjnym czynnikiem wpływającym na dostępność polskich placówek. Przykładem tutaj jest Turcja, której terytorium wynosi aż 783,4 tysięcy km² (37 miejsce na świecie i 10 w Azji) i liczy sobie prawie 83 miliony mieszkańców (17. miejsce na świecie i 11. w Azji). Przebywający na jej terenie obywatele III Rzeczypospolitej mogą zwrócić się o pomoc zarówno do Ambasady RP w Ankarze, Konsulatu Generalnego w Stambule, jak i czterech Konsulatów Honorowych w Mersin, Antalyi, Bursie i Izmirze. Drugim państwem spełniającym te kryterium jest największe wyspiarskie państwo na świecie Indonezja. Na terenie kraju działa zarówno Ambasada RP w Dżakarcie, jak i cztery konsulaty honorowe w Surabaya, Bandungu, Denpasar oraz w Medanie. Jednak Polacy przebywający w Mongolii o pomoc mogą się zwrócić tylko do Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP – z siedzibą w Warszawie albo do Konsula Honorowego Rzeczypospolitej Polskiej w Ułan Bator.

Wśród najważniejszych czynników negatywnie wpływających na jakość opieki można wymienić niestabilną sytuację polityczną w danym kraju. Skrajnym przykładem może być tutaj wciąż napięta sytuacja w Syrii, gdzie obecnie istnieje jedynie Konsulat Honorowy RP w Aleppo, którego gospodarzem jest pani Emile Katti. Wcześniej na terytorium państwa działała Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej, ale jej działalność została zawieszona do odwołania. Pracownicy zarówno polskiej Ambasady RP w Syrii, jak i konsulatu RP w Damaszku przebywają obecnie w stolicy Libanu – Bejrucie.

Drugim kluczowym czynnikiem jest także nienawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a danym państwem azjatyckim. Ponieważ Rzeczpospolita Polska nie uznała Tajwanu, na jego terytorium brakuje polskiej placówki dyplomatycznej, a za pomoc obywatelom III Rzeczypospolitej jest odpowiedzialne, znajdujące się w Warszawie, Biuro Polskie w Tajpej.

Również brak rozwiniętych kontaktów dyplomatycznych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a danym krajem w Azji negatywnie wpływa na opiekę konsularną. Objawia się to tym, że na terytorium danego państwa nie działa żadna polska placówka dyplomatyczna. Najczęściej sytuacja ta dotyczy krajów o mniejszym znaczeniu strategicznym dla Polski. W takim

przypadku obywatele RP, jako członkowie Unii Europejskiej, mogą zwrócić się o pomoc do placówek dyplomatycznych pozostałych krajów UE. Drugim rozwiązaniem jest zgłoszenie się, jeśli istnieje taka możliwość, albo do Konsula Honorowego, albo do najbliższej zagranicznej Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej.

Zachowanie tożsamości a opieka dyplomatyczna

Czwartym kluczowym wyzwaniem stojącym przed Polonią w Azji jest zachowanie tożsamości, w czym wsparcia udzielać powinien polski rząd. Wśród możliwych form pomocy i ochrony jest opieka dyplomatyczna. Jednak, jak zostało przedstawione powyżej, nie zawsze jest ona wystarczająca, a często Polacy mogą korzystać jedynie z pomocy Konsula Honorowego. Za swoją funkcję Konsul Honorowy nie pobiera wynagrodzenia, a funkcja, którą pełni, nie jest jego jedynym oficjalnym zajęciem. Z tego powodu jego dostępność często jest ograniczona, rzadko też włada językiem polskim. W takim położeniu znajdują się Polacy, którzy przebywają na Filipinach, Sri Lance, w Bangladeszu, Kirgistanie, Nepalu, Omanie, Timorze Wschodnim. Są także kraje, w których jedynym rozwiązaniem dla przebywających tam Polaków jest zwrócenie się do polskiej placówki w innym państwie lub do placówki innego państwa Unii Europejskiej. Taka sytuacja istnieje obecnie w Afganistanie, Bahrajnie, Bhutanie, Brunei, Jemenie, Kambodży, Mjanmie, Tadżykistanie, Turkmenistanie i na Malediwach.

Z drugiej strony istnieje zbyt mała liczba Instytutów Polski, które mogłyby wesprzeć członków Polonii w pielęgnowaniu tradycji, a także pomóc im w promowaniu kultury. Wspomniane placówki działają tylko w takich krajach azjatyckich jak Chiny, Indie, Izrael, Japonia i Rosja. Zwiększenie liczby takich instytucji nie tylko integrowałoby polską diasporę, ale także stałoby się wizytówką Polski w danym kraju. O tym, jak ważną rolę placówki te odgrywają w życiu Polonii, świadczą postawione przed nimi cele i organizowane przedsięwzięcia. Szczególną rolę w Azji odgrywają założony w 2015 roku Instytut Polski w Pekinie⁴¹, Instytut Polski w Delhi, który prężnie działa od 2012 roku⁴², oraz najstarsza tego typu placówka w Azji Wschodniej, powstała w 2011 Instytut Polski w Tokio⁴³. Wśród ostatnich działalności wspomnianych

⁴¹Do głównych zadań Instytutu Polskiego w Pekinie należy: aktywne budowanie pozytywnego wizerunku Polski w Chinach, docieranie z informacją o Polsce do miejscowych kręgów opiniotwórczych i lokalnej publiczności oraz inicjowanie i wspieranie dwustronnej współpracy. Placówka promuje także wiedzę o sławnych i wybitnych Polakach, a także wspiera naukę języka polskiego w Państwie Środka. („Instytut Polski – Wydział Kultury Ambasady RP w Pekinie”, 2018)

⁴²Jego celem jest promocja polskiej kultury w państwie goszczącym, poprzez wymianę kulturalną i współpracę dwustronną oraz wspieranie i organizację wydarzeń i programów kulturalnych, w zakresie sztuk wizualnych, kinematografii, muzyki, literatury oraz nauki; we współpracy z indyjskimi instytucjami kulturalnymi i naukowymi. („Nowa siedziba Instytutu Polskiego w New Delhi”, 2018).

⁴³Instytut Polski w Tokio tak opisuje swoje zadanie takimi słowami: „*Misją Instytutu jest budowanie prawidłowego, rzeczywistego wizerunku Polski i jej rozpoznawalności w Japonii poprzez zapewnianie i przekazywanie rzetelnej informacji i wiedzy o Polsce, jej historii, dniu dzisiejszym, jej kulturze, zachodzących zmianach cywilizacyjnych, rosnącej pozycji Polski w EU, NATO, w Europie i na świecie i in. w działaniach*

instytutów Polskich można wymienić m.in. zorganizowanie wieczorku poetyckiego w Mumbaju, podczas którego słuchacze mogli zapoznać się z twórczością polskich artystów („An Evening of Polish Poetry”, 2018), wydanie „Lalki” Prusa w języku japońskim, („Wydanie „Lalki” Bolesława Prusa”, 2018), a także wsparcie polskich przedstawicieli na targach gier ChinaJoy i zorganizowanie wydarzenia branżowo – promocyjnego „Polish Games- Creative Poland: Gamedev Night” („Kalendarz wydarzeń”, 2018). Z okazji 100-lecia nawiązania relacji polsko – japońskich Instytut Polski w Tokio planuje także organizację w 2019 roku Festiwalu Kultury Polskiej („Festiwal Kultury Polskiej w Japonii”, 2018). Podobną inicjatywę podjęła Ambasada RP w Seulu, która od trzech lat organizuje „Dzień Polski” („Dzień Polski w Seulu”, 2018). Natomiast Instytut Polski w Pekinie i Ambasada RP w Pekinie w 2015 i 2016 roku wspólnie organizowały Tydzień Kultury Polskiej w Ningbo. („Drugi Tydzień Polski w Ningbo”, 2018).

Warto także, w tym miejscu wspomnieć o podobnym przedsięwzięciu – Projekcie Azja organizowanym przez Instytut Adama Mickiewicza w Warszawie. Jego zadaniem jest promowanie wiedzy o polskiej kulturze, a także budowanie jej długofalowej obecności w krajach azjatyckich, a szczególnie w Chinach, Japonii, Korei, Indiach i Wietnamie (Asia Culture, 2018).

Podsumowanie

Podstawowymi wyzwaniami dla Polonii przebywających na terenie Azji Środkowej, jest zachowanie tożsamości. Drugim celem, tym razem już wszystkich Polonii zamieszkujących ten kontynent, jest także odnalezienie się w państwie, w którym przebywa. Dzięki swojej niezwyklej sytuacji obcowaniu z dwoma bądź więcej różnymi kulturami, członkowie polskiej diaspory mają szansę stać się łącznikiem pomiędzy mieszkańcami kraju przyjmującego a swoimi rodakami w ojczyźnie. Jednak w dążeniu do realizacji swoich zadań, Polonia powinna otrzymywać stałą pomoc przede wszystkim od rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a także utrzymywać stałą łączność z Polakami przebywającymi w ojczyźnie. Szczególną rolę odgrywa tutaj opieka dyplomatyczna.

Obecnie sytuacja Polonii w Azji jest nie tylko odmienna od sytuacji Polonii w innych częściach świata, ale jest też silnie zróżnicowana, także wewnętrznie. Wynika to przede wszystkim z sytuacji politycznej kraju przyjmującego, jego zamożności, a także wsparcia ze strony Polski. Krajami azjatyckimi (nie licząc w tym zestawieniu Rosji), w których najprężniej rozwijają się polskie społeczności w Azji, są Indie, Japonia, Korea Południowa oraz Chińska Republika Ludowa. Dzięki temu

placówki w tym kraju, szczególnie w kontaktach i w ramach współpracy z japońskimi mediami, instytucjami, uczelniami i szkołami, organizacjami pozarządowymi i in. ”. („Instytut Polski w Tokio”, 2018).

to właśnie te Polonie, wśród pozostałych znajdujących się na terenie Azji, najlepiej wywiązują się z powierzonych im zadań, a także mogą mieć w przyszłości znaczący wpływ na rozwijanie się stosunków handlowych i politycznych Polski z tymi państwami.

Bibliografia

An Evening of Polish Poetry. Pobrane z: <http://polishinstitute.in/an-evening-of-polish-poetry/> (17.08.2018).

Drugi Tydzień Polski w Ningbo. Pobrane z: https://pekin.msz.gov.pl/pl/p/pekin_cn_a_pl/aktualnosci/drugi_tydzien_polski_w_ningbo?channel=www (17.08.2018).

Dzień Polski w Seulu. Pobrane z: https://seul.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/dzien_polski_w_seulu/ (17.08.2018).

Festiwal kultury Polskiej w Japonii. Pobrane z: <http://pl.institut-polski.org/event/7073/> (17.08.2018).

Godzińska, M. (2010) *Stary step nowe państwo – Turkemistan*. W: A. Bareja -Starzyńska. P. Barcelowicz. J. Rogala (red.), *Świat Orientu – Orient w świecie*(76-84). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego., Warszawa 2010.

Gross domestic product 2017. Pobrane z: <http://databank.worldbank.org/data/download/GDP.pdf> (15.08.2018).

<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/premier-polacy-zapisali-sie-w-historii-chin-pieknyimi-zgloskami,739503.html> (13.08.2018).

Historia stosunków dwustronnych Izrael Polska. Pobrane z: http://embassies.gov.il/warsaw/Relations/historia-stosunkow/Pages/historia_il-pl.aspx (13.08.2018).

Instytut Polski – Wydział Kultury Ambasady RP w Pekinie. Pobrane z: https://pekin.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/kultura/ (16.08.2018).

Instytut Polski w Tokio. Pobrane z: <http://pl.institut-polski.org/about-us/> (17.08.2018).

Jakubowski, W., Wojtaszczyk, K. A. (2007) *Spółczesność i polityka – podstawy nauk politycznych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

Kalendarz wydarzeń Polskiego Instytutu w Pekinie – Sierpień. Pobrane z: https://pekin.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/kultura/kalendarz_wydarzen/sierpien_2018/ (17.08.2018).

Miłoszewska, D. *Zderzenie cywilizacji – mit czy rzeczywistość*, s.3.

Nowa siedziba Instytutu Polskiego w New Delhi. Pobrane z: <https://culture.pl/pl/artykul/nowa-siedziba-instytutu-polskiego-w-new-delhi> (17.08.2018).

O nas. Pobrane z: <http://asia.culture.pl/pl/o-nas-2> (16.08.2018).

Orkiestra gra na całym świecie. Finał WOŚP ruszy w Pekinie, 2 styczeń 2018. Pobrane z: <https://www.tvn24.pl/wosp-2018/wosp-2018-final-ruszy-w-chinach,803036.html> (15.08.2018).

Orkiestra gra w Chinach, 29 grudnia 2017. Pobrane z: <https://www.wosp.org.pl/aktualnosci/orkiestra-gra-w-chinach> (15.08.2018)

Pieslak, M. *Liczebność Polonii na świecie*. Pobrane z: <http://www.polskiinternet.com/poland/polonialiczba.shtml> (14.08.2018).

Polacy w Rosji. Pobrane z: https://moskwa.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/informacje_konsularne/polonia/ (13.08.2018).

Polonia i Polacy w Chinach. Pobrane z: https://pekin.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/wspolpraca_dwustronna/polacy_w_chinach/ (13.08.2018).

Polskie Placówki za Granicą – wyszukiwarka. Pobrane z: https://www.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/polskie_placowki/placowki (13.08.2018).

Population Total. Pobrane z: <https://data.worldbank.org/indicator/SP.POP.TOTL> (14.08.2018).

Premier: Polacy zapisali się w historii Chin pięknymi zgłoskami, 13 maj 2017. Pobrane z:

Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015-2020 – lipiec 2015, s.4.

Speedtest Global Index (July 2008). Pobrane z: <http://www.speedtest.net/global-index> (15.08.2018).

Wydanie „Lalki” Bolesława Prusa w języku japońskim. Pobrane z: <http://pl.institut-polski.org/slide/6874/> (17.08.2018).

Biogramy autorów

Alicja Bachulska

Analityk ds. polityki zagranicznej Chin w Ośrodku Badań Azji w Warszawie, doktorantka w Szkole Nauk Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, regularnie współpracuje z Centrum Studiów Polska Azja (wkrótce Instytutem Boyma). Absolwentka londyńskiej School of Oriental and African Studies (SOAS) oraz Uniwersytetu Fudan w Szanghaju. Twitter:

@a_bachulska

Paweł Behrendt

Doktorant na wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Wiedeńskiego, ekspert Centrum Studiów Polska-Azja, szef działu aktualności portalu konflikty.pl, stały współpracownik Nowej Konfederacji. Autor książek *Chińczycy grają w go*, *Korzenie niemieckich sukcesów w Azji* oraz kilkudziesięciu artykułów poświęconych historii i kwestiom bezpieczeństwa w Azji, publikowanych w kraju i zagranicą.

Tomasz Burdzik

Doktorant, trzykrotny stypendysta Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe, prowadzi badania wśród plemienia Dajaków na Borneo, prowadził zajęcia w indonezyjskich szkołach, publikował m.in. w *The Jakarta Post*, *Tribun Travel*. Ekspert Centrum Studiów Polska-Azja, zajmuje się krajami ASEAN. E-mail: tomasz.burdzik@gmail.com

Roman Husarski



Kulturoznawca, filmoznawca i ekspert Centrum Studiów Polska-Azja. Autor filmów dokumentalnych: *Droga do Timbaktu* i *Somaliland is safe!* Prowadzi bloga: wloczykij.org.

Krzysztof Iwanek



Collegium Civitas, a także nauczyciel hindi i pilot wycieczek.

Ekspert Centrum Studiów Polska-Azja od Azji Południowej. Kierownik Ośrodka Badań Azji Akademii Sztuki Wojennej. Autor tekstów dla *The Diplomat* i dla *The Interpreter* (wydawanego przez Lowy Institute). Wykładowca historii Indii na Uniwersytecie Warszawskim. Współautor książki *Indie. Od kolonii do mocarstwa. 1857-2013*. W przeszłości wykładowca Hankuk University of Foreign Studies i

Antoni Jakubowski



Redaktor naczelny portalu www.polska-azja.pl, koordynator działu News, student iranistyki i psychologii na Uniwersytecie Warszawskim. Studiował również jako stypendysta na Université Paris Nanterre. Interesuje się Bliskim Wschodem, psychologią konfliktów grupowych i polityką międzynarodową.

Dawid Juraszek

Pisarz, poeta, publicysta. Absolwent filologii angielskiej, przywództwa w oświacie, stosunków międzynarodowych i zarządzania środowiskiem. Przepracował ponad dziesięć lat w chińskim szkolnictwie wyższym (prowincje Hunan, Hainan i Guangdong). Współpracownik CSPA od 2010 roku.

Jakub Królczyk

Absolwent filologii wietnamsko-tajskiej. Studia ukończył w 2012 roku. Prace magisterską *Obrzędy pogrzebowe i kult przodków w Wietnamie na przykładzie Hue* przygotował pod kierunkiem prof. dr Nguyen Chi Thuata. Odbył staż językowy na Uniwersytecie Społecznym w Hanoi. Oprócz studiów na wydziale Neofilologii UAM uzyskał również dyplom licencjacki w zakresie psychologii w zarządzaniu na Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu, na podstawie pracy dyplomowej dotyczącej wpływu konfucjanizmu na kulturę organizacyjną w przedsiębiorstwach azjatyckich. Obecnie jest doktorantem w Instytucie Językoznawstwa UAM w Poznaniu oraz pracuje na stanowisku analityka na Akademii Sztuki Wojennej. Zainteresowania naukowe dotyczą głównie pogranicza języka, kultury oraz systemów filozoficznych Azji, a także sytuacji geopolitycznej regionu.

Agnieszka Kuszewska

Dr hab. w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o polityce, prof. nadzw. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu, na Wydziale Studiów Międzynarodowych. Przedmiotem jej badań są współczesne stosunki międzynarodowe, w tym zwłaszcza geostrategiczne, polityczne, społeczne i gospodarcze problemy Azji Południowej, współczesna



historia oraz znaczenie Indii i Pakistanu w stosunkach międzynarodowych. Bada problematykę związaną ze współczesnymi konfliktami międzynarodowymi, bezpieczeństwem, procesami radykalizacji, a także prawami człowieka, zwłaszcza w kontekście konfliktu kaszmirskiego. Autorka trzech monografii i wielu artykułów naukowych o powyższej tematyce.

Nicolas Levi



Dr Nicolas Levi (po koreańsku – 니콜라스 레비), analityk specjalizujący się w zagadnieniach ekonomicznych i politycznych Półwyspu Koreańskiego, ekspert ds. obu Korei, ekonomista. Autor 7 książek o Półwyspie Koreańskim. Adiunkt w Instytucie Kultur Śroziemnomorskich i Orientalnych Polskiej Akademii Nauk. Wykładowca. Przez wiele lat prowadził własną działalność gospodarczą (doradztwo inwestycyjne i polityczne). Wielokrotnie zapraszany do Korei Południowej, m.in. przez prestiżowy think tank Korean Institute for National Unification (통일연구원).

Michał Lubina



Dr Michał Lubina, adiunkt w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ. Specjalizuje się w naukach społecznych, w zakresie nauk o polityce. Zajmuje się współczesną Birmą oraz stosunkami rosyjsko-chińskimi. Jest autorem pięciu książek: pionierskich prac na temat Birmy w Polsce (m.in. pierwszej historii tego kraju oraz jedynej biografii Noblistki Aung San Suu Kyi), pierwszej w Polsce monografii o współczesnych stosunkach rosyjsko-chińskich (*Niedźwiedź w cieniu smoka*), a także monografii po angielsku *Russia and China. A Political Marriage of Convenience*. W 2016 r. pełnił funkcję pierwszego dyrektora Instytutu Sejongu UJ. Obecnie jest koordynatorem modułu Azji Południowo-Wschodniej oraz współtwórcą i analitykiem portalu „Puls Azji”.

Katarzyna Michalewicz

Doktorantka II roku Nauk Historycznych oraz absolwentka Historii oraz Historii w Przestrzeni Publicznej na Uniwersytecie Wrocławskim. Ukończyła trzyletnie Studium Języka i Kultury Chin w Instytucie Konfucjusza. Od 2016 roku, członek Sekcji Azjatyckiej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Zainteresowania badawcze: historia i kultura krajów Azji, a szczególnie Chin i Japonii, dzieje Polonii Harbińskiej.

Jerzy Olędzki

Urodzony w 1969 r. w Łowiczu. Doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, pracę doktorską złożył na Wydziale Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, magister ekonomii i europeistyki, absolwent Wydziału Zarządzania Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi (obecnie Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna) i Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył również studia podyplomowe w Wyższej Szkole Zarządzania i Finansów w Warszawie w zakresie zarządzania funduszami unijnymi. Od 2011 r. pod kierunkiem prof. Bogdana Góralczyka specjalizuje się w zagadnieniach geopolitycznych Azji Centralnej, aspektach ekonomicznych oraz militarnych współpracy w ramach Szanghajskiej Organizacji Współpracy.

Magdalena Pająk



Absolwentka Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowana neurolingwistycznymi aspektami przetwarzania pisma ideograficznego, feminizmem, a także sytuacją osób LGBT w Japonii.

Patrycja Pendrakowska



Prezes CSPA od lipca 2017 roku, ekspert od polityki zagranicznej Chin. Doktorantka w Instytucie Filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła sinologię, etnologię i socjologię na UW, którą studiowała również na Ludwig-Maximilians Universität w Monachium. Z CSPA związana od 2015 roku. Na przełomie 2016/2017 roku pracowała również w Centrum Badań nad Bezpieczeństwem na Akademii Sztuki Wojennej. W 2011 roku badała problem migracji w Nepalu, w Institute of Integrated Development Studies w Katmandu.

Sergiusz Prokurat



PhD Economist. Associated with INE PAN, Founder of CSPA and President of the SCCD think-tank. Lecturer in Poland, Spain, Italy, Central America. Author of a couple of books including the best-selling *Work 2.0: Nowhere to Hide* (polish version *Praca 2.0* was nominated to Economicus prize for economics book of the year) and *Indonezja 1600-2000, Archipelag znikających wysp*.

Krzysztof Zalewski



Socjolog i historyk. Obecnie współpracownik Centrum Studiów Polska-Azja, gdzie bada politykę zagraniczną i transformacje ery cyfrowej w Indiach i Australii. Uprzednio pracownik Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Wiedniu, Biura Spraw Zagranicznych Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Sejmu RP oraz Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie.

Adrian Zwoliński



Adwokat, doktorant nauk ekonomicznych w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. Zajmuje się zagadnieniami makroekonomicznymi (zwłaszcza państw rozwijających się) i tematyką prawa handlowego, handlu międzynarodowego, rynków finansowych. Na co dzień ekspert Konfederacji Lewiatan ds. rynków finansowych i prawa gospodarczego. Jest także ekspertem Centrum Studiów Polska-Azja zajmującym się systemem gospodarczym i prawnym państw Azji.